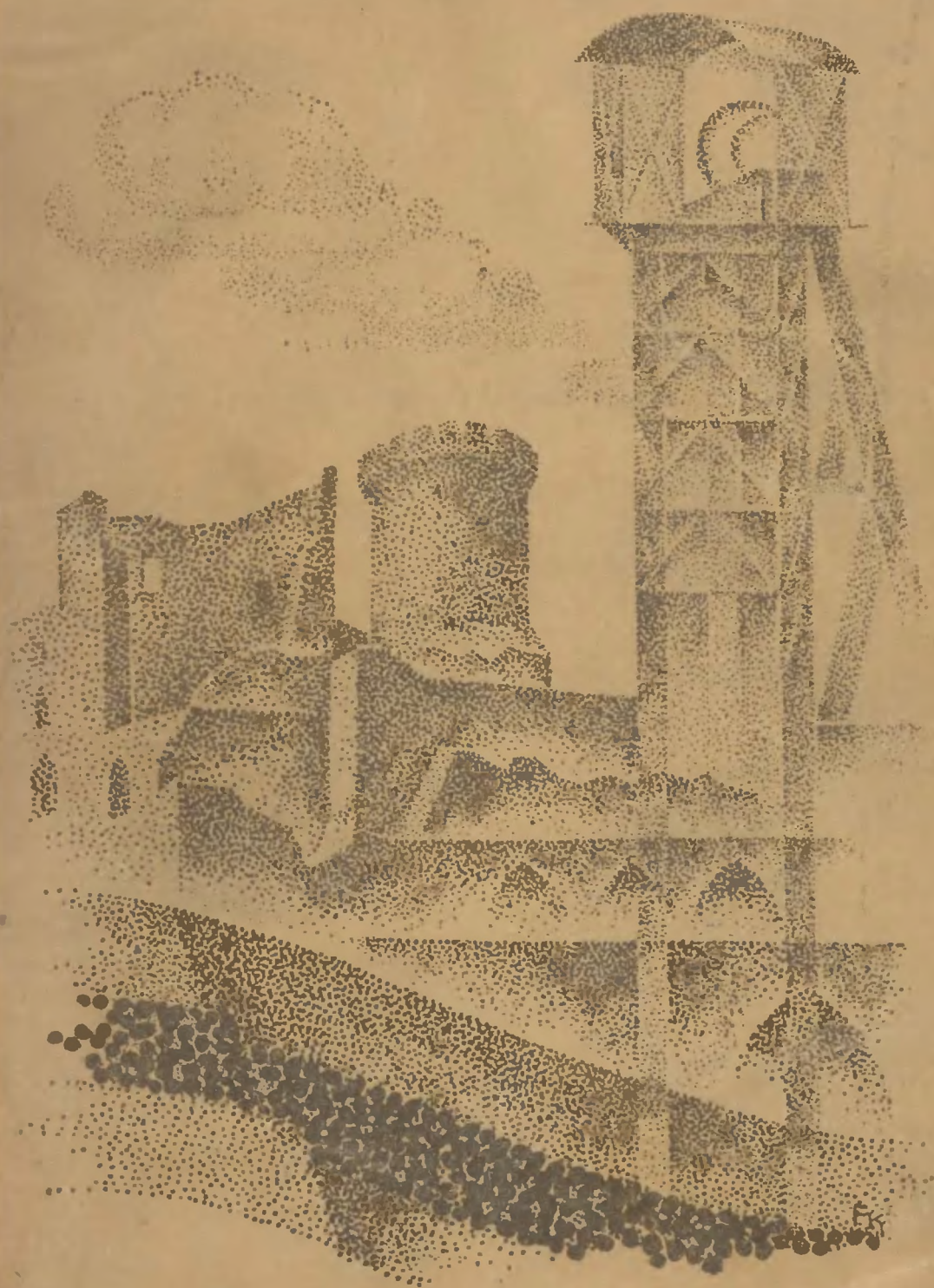


# PRZEWODNIK POŻAGŁEBIU DĄBROVSKIM



*Wykonano 50 egz. numerowanych 0—50 na papierze kredowym.*

Okladkę opracował F. Krassowski.  
Herby miast wykonał W. Pilecki.

PRZEWODNIK  
PO  
ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

---

SOSNOWIEC 1939.

Nakładem Komitetu Przewodnika po Zagłębiu Dąbrowskim.



544420

K 2-1

2 br. sp.

K-161/81/9



## W s t ę p.

Ukazanie się niniejszego Przewodnika zapełnia niewątpliwie dotkliwą lukę, jeśli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie, będące jednym z tych regionów naszego kraju, które z uwagi na swój charakter i rolę, jaką spełnia w dorobku ogólnopolskim, winno być głębiej i wszechstronniej poznane, niż to było dotąd.

Po raz pierwszy myśl o udostępnieniu Zagłębia, jeśli chodzi o jego regionalny charakter, zjawiała się na gruncie Sosnowca, największego skupiska ludzkiego tego regionu. Organizowane w latach trzydziestych przez zespół działaczy społecznych Towarzystwo Naukowe Zagłębia, aczkolwiek nie doczekało się realnej formy swego działania (po za wydaną przez to Towarzystwo „Teką graficzną Zagłębia”) było pierwszą na szerszą skalę zakreśloną próbą uchwycenia Zagłębia w sensie monograficznym.

Rozległość terytorialna tego regionu, żywy i zmienny nurt jego życia, różnorodność jego form, słowem duża dynamiczność Zagłębia sprawiła zapewne, iż ta próba wyczerpała się narazie na wspomnianej już tece graficznej i na nieskończonej „Monografii Zagłębia”, nie mającej wartości naukowej.

Z kolei myśl o przewodniku po Zagłębiu Dąbrowskim już w formie realniejszej przeniesiona została na teren Kielc, gdzie w ramach Wojewódzkiej Komisji Turystycznej omawiana i propagowana była koncepcja poznania ogółu polskiego z Zagłębiem. A przecież Zagłębie posiada duże walory turystyczne, temuz ogółowi

polskiemu znane bodaj tylko od strony naszej literatury, która po przez Gruszeckiego i Żeromskiego dawniej, a Kaden-Bandrowskiego, Waśniewskiego, ostatnio i Goetla — prawdziwie wdzięcznie dała obraz wielorakich żywiołów, składających się na obraz literacki Zagłębia.

Inicjatywa Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu wespół z niektórymi samorządami miejskimi z Sosnowcem na czele, wytworzyła możliwość przedyskutowania sprawy Przewodnika po Zagłębiu we wspomnianej Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, skupiającej, z tytułu swych kompetencji, inicjatywę w tym względzie z terenu całej Kielecczyny, a więc dającej możliwość dość szerokiego retrospektywnego rzutu na nasz region, wyróżniający się widocznie spośród wielu innych, nawet podobnych (region radomski).

Przeniesienie tej sprawy na miejscowy grunt, jako dalszy, pozytywny w swym wyniku etap genezy Przewodnika, zawdzięczać należy Prezydentowi m. Sosnowca, p. Józefowi Kaczkowskiemu, który w styczniu 1938 r. zwołał pierwszą konferencję, poświęconą sprawie Przewodnika Turystycznego po Zagłębiu Dąbrowskim. W konferencji tej wzięli udział starostowie: grodzki sosnowiecki i będziński, przedstawiciele miast: Sosnowca, Będzina, Czeladzi i Dąbrowy-Górniczej, dyrektor Sosnowieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej i Izby Rolniczej w Kielcach, Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, Inspektoratu Szkolnego w Sosnowcu, Komisji Międzyszkolnej, profesorowie geografii miejscowych szkół średnich, delegaci miast do Wojewódzkiej Komisji Turystycznej oraz szereg osób spośród miejscowego społeczeństwa, związanych przez swe zainteresowania czy zawód z zamierzonym dziełem.

Gruntowne przedyskutowanie sprawy dało w wyniku zorganizowanie Komitetu Głównego Przewodnika, do którego weszli prócz obecnych na zebraniu: pp. inż. J. Bijasiewicz, kier. szkoły Żak, przedstawiciele miejscowej prasy red.: Arnold, Cwierk i Oskólski oraz przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Przewodni-

ctwo Komitetu Głównego objął prezydent Józef Kaczowski, skarbnikiem został dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej mgr. Kazimierz Gadomski, sekretarzem naczelnik Kazimierz Nawrocki.

Jednocześnie powołano Komitet Redakcyjny, do którego weszli pp.: dyrektor Kazimierz Gadomski jako przewodniczący, ponadto redaktor Konstanty Ćwierk, dr. Alfred Dąbrowski, kierownik Marian Heine, prof. Jerzy Korwin-Olszewski, prof. Józef Krzyżkiewicz, prof. Andrzej Majewski, naczelnik Kazimierz Nawrocki, prof. Stefan Piotrowski, inż. Bronisław Rzeczkowski, inż. Maciej Sieklucki, prof. Adam Sochacki, prof. Kazimierz Stankiewicz i mgr. Tadeusz Dojlido, jako sekretarz Komitetu.

Prace w łonie Komitetu Redakcyjnego, rozpoczęte we wrześniu 1938 r., prowadzone były bardzo intensywnie i dały w wyniku niniejsze wydawnictwo, które, z uwagi na ilość i jakość materiału, musiało ulec zasadniczej przemianie. Nie jest to już, jak pierwotnie zamierzano, przewodnik turystyczny po Zagłębiu Dąbrowskim. Turystyka stanowi tylko jeden z działów Przewodnika, który w ten sposób stanowi pierwszą poważną próbę monografii, opracowywanej zresztą nie pod kątem naukowego punktu widzenia, a raczej użyteczności tego dziełka, które ma stać się „cicerone” po Zagłębiu, uwzględniającym zgodnie z działami wydawnictwa: geografie, geologię, historię, życie gospodarcze i turystykę.

Komitet Redakcyjny dołożył wszelkich sił, by zarówno treść poszczególnych działów, opracowywanych przez siły fachowe, jak i strona graficzna — ilustracyjna — stały na poziomie możliwie najwyższym. Należało się bowiem liczyć z tym, by Przewodnik zachęcał do nabycia zarówno swoją treścią i wyglądem, jak i przystępną ceną.

Komitet Główny uważa za swój miły obowiązek złożyć wyrazy prawdziwej wdzięczności członkom Komitetu Redakcyjnego za ofiarną ich pracę, trud oraz wiedzę, jakich nie skąpili, by Przewodnik wypadł jak najbardziej okazale. Wzorową szatę zewnętrzną zawdzięcza Przewodnik członkom Sądu Konkursowego projektu

okładki (pp. red. K. Ćwierk, dyr. K. Gadomski, prez. J. Kaczkowski, nacz. G. Martin, art. malarz J. Wrzesiński) oraz pp. amatorom-fotografom: Dr. Michałowi Affanasowiczowi, Józefowi Dańdzie, inż. Stanisławowi Doktorowicz-Hrebnickiemu, Józefowi Klimaszewskiemu, Gustawowi Kobyleckiemu, prof. Józefowi Krzyżkiewiczowi, Stanisławowi Lazarowi, dr. Adamowi Osińskiemu, Romanowi Radzikowskiemu, Henrykowi Sajdakowi, prof. Janowi Sochackiemu, Stanisławowi Szykowskiemu, Wilhelmowi Ludwigowi i grafikom: pp. Feliksowi Krassowskiemu, prof. Wilhelmowi Pichlowi, prof. Wacławowi Pileckiemu i prof. Antoniemu Zagórowskiemu, którzy bezinteresownie użyczyli Swych zdjęć względnie rysunków dla celów reprodukcji.

W końcu przełamane zostały, zresztą nie całkowicie, trudności z finansową stroną wydawnictwa, która w tych warunkach stanowić musiała ciężką do przezwyciężenia przeszkodę. Pełne zrozumienia stanowisko Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu i zrzeszonego przemysłu oraz samorządu miejskiego w Sosnowcu i Dąbrowie-Górnicej w pierwszym rzędzie przyczyniło się do realizacji naszego wydawnictwa, za co Komitet składa jak najgorętsze podziękowania.

Oddajemy go obecnie w ręce społeczeństwa z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Zdajemy sobie sprawę, że Przewodnik musi zawierać wiele jeszcze niedopatrzeń i usterek. Liczyliśmy się z tym, jako że nam przypadło w udziale pierwsze tego rodzaju wydawnictwo. Rzeczowa krytyka pozwoli nam ominąć w II wydaniu Przewodnika — które oby się zjawilo jak najprędzej — te braki i niedociągnięcia.

Niech więc służy Przewodnik dobrej sprawie poznania Zagłębia Dąbrowskiego, a przez poznanie niech zachęci szeroki ogół polski do zetknięcia się z Zagłębiem bezpośrednio, do zwiedzenia go, do zbliżenia się z duszą tego regionu, który w codziennej znoјnej pracy, po przez wielkie wstrząsy dziejom naszym towarzyszące, we wstrząsach tych żywy biorąc udział, walką i czynemznaczonych — dopracowyywa się powoli lecz stale i wyraźnie swej ważkiej roli w przodujących życiu polskiemu regionach.



## Geografia

### Zagłębia Dąbrowskiego.

Przystępując do omawiania obszaru Zagłębia Dąbrowskiego pod względem geograficznym ustalimy przede wszystkim, co należy rozumieć pod powyższym terminem. Pojęcie Zagłębia Dąbrowskiego nie istnieje właściwie w naukowej terminologii geograficznej; brak mu zarówno podstaw fizjograficznych, jak i antropogeograficznych. Omawiana dzielnica kraju nie stanowi bowiem jakiegś odrębnej, indywidualnej jednostki przyrodzonej, wręcz przeciwnie — jest ona dalszym ciągiem Wyżyny Śląskiej, stanowiąc jej wschodnie przedłużenie.

Wyżyna ta od najdawniejszych czasów przechodziła zmienne koleje losu; wypadki dziejowe, zwłaszcza od chwili utraty niepodległości Polski, wywarły decydujący wpływ na terminologię jej poszczególnych dzielnic. Tak więc utarły się pojęcia Śląska Cieszyńskiego dla byłej austriackiej, a Górnego — dla byłej pruskiej części Wyżyny Śląskiej, mieliśmy jeszcze t. zw. Śląsk Opawski, jako wyraz podziału administracyjnego, wreszcie w ostatnich czasach znalazło swe uzasadnienie pojęcie Śląska Zaolziańskiego. Są to wszystko nazwy zwyczajowe, względnie polityczno-administracyjne. W ten sam sposób powstało pojęcie Zagłębia Dąbrowskiego, jako tej części Wyżyny Śląskiej, która przypadła zaborcy rosyjskiemu. W chwili wybuchu wojny światowej stanowiło ono południowo-zachodnie kresy byłego Królestwa Kongresowego, obejmujące powiat będziński gubernii piotrkowskiej, względnie również powiat olkuski gubernii kieleckiej. Obecnie cały obszar Zagłębia Dąbrowskiego znalazł się w granicach województwa kieleckiego. Trudno jest jednak oznaczyć dokładnie zasięg omawianego obszaru: administracyjnie nie wydzielono jednostki, która obejmowałaby całość terenów wydobywania bogactw mineralnych; fizjograficznie ciągnie się on daleko na

wschód, aż po pasmo Jury Krakowsko-Wieluńskiej, obejmując obszary o różnych krajobrazach; z geologicznego punktu widzenia kończy się wzdłuż wschodniej granicy wydobywania węgla, przebiegającej po linii: Malinowice — Sarnów — Preczów — Gołonóg — Strzemieszyce — Sławków. Także stosunki antropogeograficzne kształtują się odmiennie w części zachodniej i wschodniej Zagłębia. Można tedy mówić o Zagłębiu Dąbrowskim w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz w pojęciu szerszym.

W węższym zakresie oraz w mowie potocznej pod pojęciem Zagłębia Dąbrowskiego rozumieć będziemy zazwyczaj tę górniczo-przemysłową część powiatu będzińskiego, której ludność skupia się w gęsto rozmieszczonych ośrodkach miejskich, stanowiących niejako jedno wielkie centrum. Jest to obszar, który w przybliżeniu możnaby zamknąć owalem: Żabkowice — Strzemieszyce — Maczki — Sosnowiec — Czeladź — Grodziec — Będzin — Dąbrowa Górnicza — Żabkowice. Tak pojmuję i tak nazywa Zagłębie przeciętny obywatel pobliskiego Olkusza czy Zawiercia. W zakresie szerszym, mianem Zagłębia Dąbrowskiego obejmuje się zazwyczaj powiaty: będziński, olkuski i zawierciański województwa kieleckiego wraz z miastem Sosnowcem. W tych ramach będzie też je ujmował niniejszy Przewodnik.

Tak pojęty teren Zagłębia Dąbrowskiego obejmuje wschodnią część Wyżyny Śląskiej oraz południową partię Jury Krakowsko-Wieluńskiej; pod względem gospodarczym stanowić będzie rejon wydobywania węgla, rud żelaza, cynku, ołowiu, wapieni, margli, dolomitów oraz glin kajprowych.

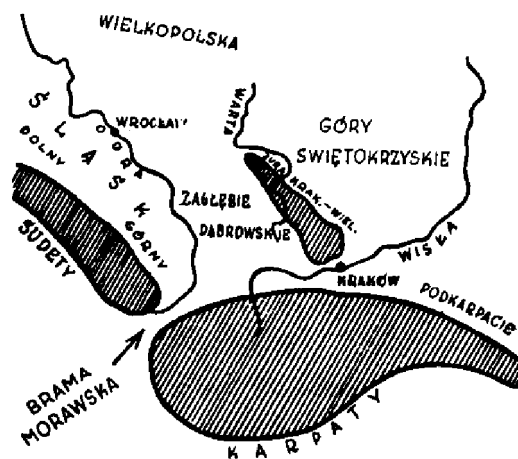
**Położenie geograficzne.** Omawiany w Przewodniku niniejszym obszar rozciąga się między 18°58' długości geograficznej wschodniej, a 20°01' długości geograficznej wschodniej (od Greenwich) oraz między 50°08' szerokości geograficznej północnej, a 50°42' szerokości geograficznej północnej, stanowiąc południowo-zachodnie krańce województwa kieleckiego i granicząc od wschodu z powiatami: miechowskim i jędrzejowskim, od północy — z włoszczowskim i częstochowskim województwa kieleckiego, od zachodu wzdłuż rzeki Brynicy z powiatami: lublinieckim, tarnogórskim, świętochłowickim i katowickim województwa śląskiego, a od południa wzdłuż rzeki Białej Przemszy i potoku Jaworzni z powiatami chrzanowskim i krakowskim województwa krakowskiego. Wspomniane powyżej rzeki mogą być uważane za naturalną granicę Zagłębia Dąbrowskiego z południa i zachodu. Na wschodzie granic naturalnych brak.

Omawiany obszar obejmuje tu stromo ku zachodowi opadającą krawędź Jury, t. zw. kuestę jurajską, aby wreszcie wkroczyć na sam grzbiet pasma krakowsko-wieluńskiego.

W ten sposób Zagłębie Dąbrowskie stanowi w stosunku do obszaru całego Państwa jego kresy południowo-zachodnie, zbliżając się na odległość zaledwie około 4 kilometrów do granicy niemieckiej pod Bytomiem.

Cały omawiany teren leży na odwiecznych szlakach, prowadzących z Bramy Morawskiej w głąb kraju, z Małopolski do Wielkopolski oraz z Małopolski na Śląsk. Spośród tych szlaków najważniejsze były: z Krakowa przez Sławków - Będzin - Bytom - Opole do Wrocławia (XII wiek), zmieniony później, wskutek zbyt bliskiej granicy w kierunku: Kraków-Sławków-Łosień-Zawiercie-Kromołów-Żarki-Częstochowa; szlak ten w XIV wieku został przedłużony do Poznania. Istnieją też wszelkie dane do przypuszczenia, że „szlak bursztynowy”, który w starożytności biegł przez Bramę Morawską doliną Odry przez Kalisz do Bałtyku rozgałęział się w Brzegu nad Odrą, skąd przez Sławków i Olkusz kierował się do Krakowa.

Ponieważ Jura Krakowsko-Wieluńska stanowi niejako naturalne zamknięcie kierunków, prowadzących z Bramy Morawskiej w głąb kraju, grzbiety jej uwieńczone są licznymi zamkami, spełniającymi ongiś rolę obronną (Smoleń, Mirów, Ogrodzieniec, Rabsztyn, Ojców, Pieskowa Skała, Będzin, a zwłaszcza Wawel i Jasna Góra). Dziś większość tych zamków znajduje się w ruinie.



**Rzeźba.** Pod względem rzeźby omawiany obszar stanowi wyżynę, wzniesioną średnio na 300—500 metrów nad poziomem morza. Wyższe partie przypadają na część wschodnią; tu spotykamy znaczne przestrzenie, wzniesione powyżej 400 metrów n. p. m. Jedna z nich znajduje się w granicach, przechodzących przez okolice Olkusza-Wolbromia-Imbramowic-Ojcowa-Raławic, druga mniej zwarta i silniej zerodowana przez wody ciągnie się od okolic Żarek przez Włodowice-Giełło pasem 3—10 kilometrowej szerokości, aby dopiero na południe

od linii Ogrodzieniec—Pilica rozszerzyć się do 30 kilometrów. W tych stronach znajdują się najwyższe wzniesienia całego opisywanego obszaru (Podzamcze na wschód od Ogrodzienia: 504 metry n. p. m., oraz góra Straszynkowa — obok drogi: Ryczów—Krzywopłoty: 494 metry n. p. m.). Obydwa obszary wyniesione przecięte są doliną Białej Przemszy i Szreniawy.

Najniższe okolice Zagłębia Dąbrowskiego przypadają na doliny rzeczne: górnej Warty (od okolic Myszkowa w dół rzeki), Czarnej Przemszy (od Siewierza), Białej Przemszy (od Błędowa) oraz Brynicy. W dolinach tych nie osiągamy nigdzie poziomicy 300 m n. p. m., dochodząc zaledwie 250 m przy zbiegu Czarnej i Białej Przemszy pod Modrzejowem. Mniej wyniesiona, zachodnia część Zagłębia Dąbrowskiego kulminuje we wzgórzach Łubianki na północno-wschodzie od Siemoni (398 m n. p. m.) oraz we wzgórzu Św. Doroty obok Grodzca (382 m n. p. m.). To ostatnie stanowi piękny punkt widokowy.



**Sieć wodna.** Zagłębie Dąbrowskie leży na działle wodnym Odry i Wisły, ciężąc raczej ku Wiśle, gdyż północne tylko jego krańce wysyłają swe wody do Odry. Do Wisły płyną z obszaru Zagłębia Dąbrowskiego następujące rzeki: Biała Przemsza, główna niejako rzeka omawianego obszaru wraz z dopływami oraz Pilica. Prócz tego biorą tu początek liczne, drobniejsze rzeczutki, a mianowicie: Szreniawa, Dłubnia, Prądnik czyli Białucha z Sąspówką, Bętkówka, Rudawka z Czubrówką i Szklarką.

Szreniawa i Dłubnia płyną początkowo w kierunku wschodnim, następnie na południo-wschód. Obie tylko w swym górnym biegu znajdują się na omawianym obszarze. Szreniawa bierze początek na błotnistym i niskim działle wodnym pod Wolbromiem, wkrótce jednak wcina się głęboko w pokłady gliny nawianej. Dłubnia mając swe źródła w Trzyciążu, wkrótce osiąga podobny charakter, tworząc głęboki i stromościenny jar rzeczny.

Niepospolite walory turystyczne posiada uroczy Prądnik, tworząc powszechnie znany jar ojcowski. Bierze początek w obfitych wywierzyskach we wsi Sułoszowa, płynąc w kierunku południowo-wschodnim. Dzie-



ki znacznej sile erozyjnej zdołał się on wciąć głęboko w podłoże wapienne, dając prawdziwy, choć miniaturowy przykład kanionu rzecznego. Zaciszy to zakątek kraju, pełen wspaniałych form wietrzenia wapieni, grot, wiszących dolinek bocznych, zarówno suchych, jak i popiętych strumykami, spadającymi z szumem w kaskadach ku dolinie głównej. Całość ujęta w ramy stromościennych, nagich zboczy skał wapiennych. Z prawej strony przybiera Prądnik malowniczą Saspówkę, która w głębokiej dolince poszczycić się może oryginalnymi formami procesów erozyjnych i eolicznych, jak np. t. zw. „Bramka“, lub ciekawa grot: „Koziarnia“.

Bętkówka, wypływająca z obfitych wywierzysk na południo-wschód od wioski Łazy, podąża ku południowi, aby wkrótce opuścić obszar Zagłębia. Mając ten sam charakter głęboko wciętego potoku zyskuje jeszcze na uroku dzięki malowniczym wodospadom: „Szum“ i „Szeroki“, występującym obok nich tufom wapiennym, bramom skalnym oraz odosobnionym i strzelistym blokom skalnym; niemniej urozmaicają dolinę boczne wąwozy o wielkim nieraz zbliżeniu ścian przeciwległych (t. zw. „Diabelskie Wrota“), liczne jaskinie (Jerzmanowicka, Łabajowa), oraz oryginalne formy zwietrzałych skał. Szklarka, biorąca początek w Jerzmanowicach, oraz Czubówka — na północ od wsi Czubrowice zbliżają się na ogół do powyżej omówionych rzek, choć ustępują im pod względem piękna. Obie płyną na południe, i wkrótce opuszczają teren województwa kieleckiego. Biała Przemsza bierze początek w lasach nadleśnictwa Olkusz w pobliżu osiedla Grabie, przy drodze z Wolbromia do Trzyciąża. Wypływa jako maleńka struga, tocząca swe wody w wąskiej nieco podmokłej i wciętej dolince, na razie ku południowi, a następnie w kierunku zachodnim aż do Okradzionowa. Stąd zmienia kierunek na południowy, utrzymując go do Sławkowa, wreszcie aż do ujścia płynie na południo-zachód. Biała Przemsza przyjmuje z lewej strony dopływy: Białą, Sztołę i Jaworznik, a z prawej Centurię, Strumień, Bobrek, a przede wszystkim siostrzycę swą — Czarną Przemszę. Pomijając szczegółowe opisy drobniejszych rzeczek, zatrzymamy się na kilku, mających większe znaczenie lub mogących bliżej zainteresować turystę.

W swym biegu górnym nie przedstawia Biała Przemsza żadnych osobliwości. Pierwsze, bardziej urozmaicone widoki daje dopiero w okolicach wioski Golczowice. Płynie tu ona dość głęboko, mając po obu stronach swej doliny fantastycznie porzeźbione wzgórza wapienne, miejscami nagie, tu i ówdzie zalesione. Wznoszą się one

ponad poziom dna dolinnego na 20-40 metrów. Niezmiernie pięknym jest odcinek Białej Przemszy na obszarze „Pustyni Błędowskiej”. Środkiem tego obszaru szczerych piachów, ciągnących się na przestrzeni 8 kilometrów długości, płynie rzeka głęboką doliną, wciętą o 20—30 metrów, zmieniając nieustannie swe koryto, to zwężając je do kilku, to rozszerzając do kilkudziesięciu metrów. Miejscami towarzyszą jej łąchy i starorzecza, gdzie indziej stawki przyległe ze świeżą zielenią nadbrzeżnych traw. Dno rzeki porastają kobierce glonów, tworzące sine, brunatne, zielone lub niebieskawe naloty, pięknie kontrastujące z piaszczystym na ogół podłożem. Rzeka jest tu płytka, płynie powoli, zbocza ma wysokie, dno piaszczyste. Zsypujący się po zboczach materiał układa się w oryginalne smugi i wały piaszczyste, które w swej części dolnej, gdzie już jest nieco więcej wilgoci, zostają zcementowane na bardzo fantastyczne formy, przypominające klęczących i w modlitwie



A. Sochacki

Wydmy pustynne „Penitentes”

Les dunes désertiques  
Wüstendünen

pochylonych mnichów. Formy te znane są w geografii pod nazwą: „penitentes”. Równie pięknym jest przełom Białej Przemszy między Okradzionowem a Sławkowem, zwany popularnie dla swego piękna: „Szwajcarią Zagłębiowską”. Rzeka wcina się tu z trudem w grube pokłady glinki nawianej, tworząc głęboki jar. Zbocza tego parowu ze zwisającymi pionowo ścianami żółtoziemiu, pozabawione szaty roślinnej, pełne są natomiast gniazd jaskółki-brzegówki, napelniającej jazgotem te miejsca. Dno doliny porośnięte liściastym drzewostanem z malowniczo rozłożonym w dole pasem łąk, stwarzają tu urok swoisty, nadając mu charakter zacisznego naturalnego parku przyrody.

Za piękny zakątek uważać również należy odcinek rzeki w okolicy Dębowej Góry, gdzie wrzyna się ona na głębokość 20 metrów w piaszczyste podłoże. Zwłaszcza brzeg lewy jest tu bardzo malowniczy.

W okolicach kopalni „Juliusz” Biała Przemsza tworzy ciekawe szypoty i wodospady.

Warto jeszcze nadmienić, że w swym biegu dolnym Biała Przemsza stanowiła przed wojną granicę Austro-Węgier i Rosji, będąc tą krwawiącą raną na organizmie zaborami rozdzielonej Polski. Przez jej nurt bowiem odbywał się przemyt nielegalnych druków oraz broni i amunicji z Krakowa do Kongresówki. W przeciwnym kierunku korzystając z osłony lasów, przez które płynie rzeka, przekraczali ją niejednokrotnie przestępcy polityczni, poszukiwani lub ścigani przez policję rosyjską za polską działalność patriotyczną.

Na zakończenie nadmienić jeszcze należy, że przy połączeniu się Białej Przemszy z Przemszą Czarną pomiędzy Modrzejowem a Mysłowicami rozpoczęto budowę wielkiego portu węglowego, który ma na celu magazynowanie i ładowanie „czarnych diamentów” na statki i galary. W ten sposób usprawniony zostaje eksport węgla poza obszar Zagłębia, przez wykorzystanie taniej drogi wodnej i odciążenie i tak już przepracowanych kolei żelaznych. Prawdziwe znaczenie port ten osiągnie jednak dopiero w przyszłości po zrealizowaniu projektu budowy drogi wodnej Przemsza — Warta — jezioro Gopło — Noteć — Wisła — Bałtyk, co stworzy bezpośrednie połączenie Zagłębia Dąbrowskiego z Gdańskiem, oraz kanału: Mysłowice—Spytkowice—Kraków—ujście Dunajca, ważnego ze względu na ułatwienie transportu węgla do Centralnego Okręgu Przemysłowego. W miejscu połączenia się Białej i Czarnej Przemszy schodziły się przed wojną granice trzech państw zaborczych. Był to tak zwany: „kąt trzech cesarzy” („Dreikaiserecke”).

Z lewych dopływów Białej Przemszy wymienimy: Białą, Sztołę oraz Jaworznik. Biała wypływa z kilku źródełek na zachód od wsi Pomorzany, płynąc w kierunku północno-zachodnim ku folwarkowi Kuźniczka Nowa, gdzie wpada do Białej Przemszy. W swym biegu dolnym toruje sobie drogę wśród loesów, gdzie tworzy uroczą kotlinkę, przypominającą wyżej opisaną dolinę okradzionowską.

Sztoła wypływa z bagien na północy od Starczynowa oraz z lasów miasta Olkusa, gdzie ma źródła na południo-zachód od wsi Żurada. Podąża na zachód, stale wśród obszarów zalesionych. Dzięki temu, że dno rzeki, zbocza oraz brzegi ma na znacznej przestrzeni piaszczyste, wykorzystywaną bywa dla plaży i kąpieli (osiedle willowe oraz letnisko Bukowno). Nadmienić należy, że wody Sztoły zasilają potężny wodociąg w Maczkach, obsługujący obszary przemysłowe Zagłębia Dąbrowskiego.

Jaworznik, płynący również w lasach olkuskich od okolic Podlesia do Długoszyń, gdzie ma swe ujście—poza tym, że stanowi granicę województw krakowskiego i kieleckiego (przed wojną Austro-Węgier i Rosji) nic osobliwego nie przedstawia.

Z prawych dopływów Białej Przemszy Centuria bierze początek w lasach ogrodzienieckich w okolicach osiedla Hutki—Kanki, zdużając stale w kierunku południowym i uchodząc pod Kuźnicą Błędowską. Rzeka płynie na całej swej długości po terenie zalesionym, kilkakrotnie rozlewa się w stawy, a dzięki dość szybkiemu spadkowi wykorzystana jest do poruszania licznych młynów.

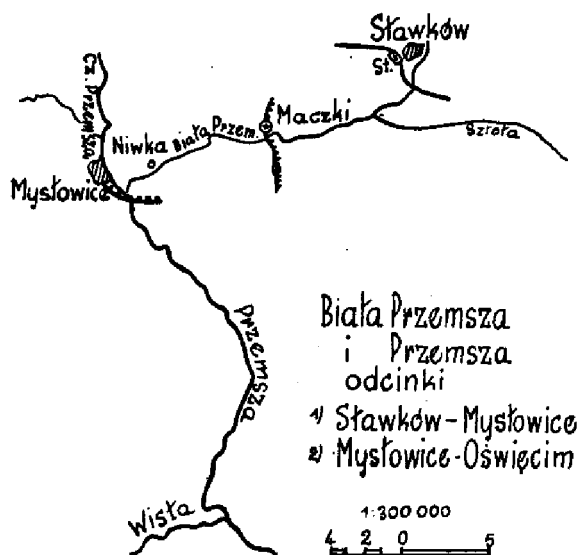
Strumień stanowi niewielką rzeczulkę, płynącą z okolicy Niegowonic w kierunku południowym po bagnistych i niezamieszkałych terenach. Uchodzi do Białej Przemszy pod folwarkiem Kuźniczka Nowa, naprzeciwko ujścia Białej. W pobliżu Ujścia, w odległości około 100 m od koryta rzecznego znajduje się ciekawe źródło artezyjskie, zasilane wodami gruntowymi z okolic Błędowa. Natrafiła na nie ludność okoliczna przy pracach ziemnych.

Czarna Przemsza ma swe źródła w Ogrodzieńcu u podnóża wzgórza kościelnego, oraz w Bzowie koło Kromołowa. Obydwa źródłowe potoki, płynąc w kierunku zachodnim, łączą się razem w lasach majątku Rokitno-Szlacheckie, po czym rzeka utrzymuje ten sam kierunek aż do Siewierza. Stąd do ujścia pod Mysłowicami płynie na południo-zachód. Czarna Przemsza stanowiła



ongiś ważną drogę wodną, prowadzącą z Wisły do Warty. Jako rzeka obfita w wodę poruszała liczne młyny i tartaki. Rozlewiska wodne pod Małobądem i Porębą stanowiły porty naturalne dla czółen i galarów. Jeszcze w początkach wieku XIX ruch na rzece był bardzo znaczny, a liczna ludność nadrzeczna utrzymywała się z handlu, transportu wodnego i rybołówstwa. Dziś poziom wody obniżył się znacznie, a rzeka sączy swe wody leniwie i ospale. Skutkiem zanieczyszczenia wody odpływami kopalń i fabryk rybostan wyginał nieomal doszczętnie. Osobliwością Czarnej Przemszy jest brak zdecydowanego charakteru rzeki; miejscami płynie ona głęboko, tworząc piękne przełomy wśród okolicznych wzgórz, to znów rozlewa się szeroko po bagnistych łąkach i torfowiskach. W wielu miejscach rzeka meandruje, tworząc liczne zakola i starorzecza i rozdzielając się na szereg łąch. Za piękniejsze odcinki uważać należy dolinę rzeki między Porębą a Krzemendą, a zwłaszcza między Siewierzem a Przeczycami. Natomiast odcinek od Wojkowic Kościelnych do Będzina stanowi typowy przykład leniwie i niezdecydowanie płynącej rzeki nizinnej. Od Będzina do ujścia Czarna Przemsza ponownie wyrównuje swój bieg, wcinając się w partie triasowych wzgórz okolicznych. Zaniedbana w obecnym stanie rzeczy, może powrócić do swej dawnej świetności, stając się poniżej Sosnowca ważną drogą wodną, łączącą obszary wydobywania węgla z Wisłą za pośrednictwem Pilicy, lub z Wartą. Z tych względów podlega obecnie regulacji. Można by jeszcze dodać, że skutkiem silnego zanieczyszczenia w biegu dolnym odpływami wód kopalnianych i fabrycznych staje się Czarna Przemsza typową rzeką obszaru przemysłowego. Ten charakter zachowuje od okolic Dąbrowy Górniczej aż do ujścia.

Mitrega, to krótki dopływ, powstały z połączenia szeregu strug, wypływających z nadleśnictwa Łysa Góra, położonego na wschód od Siewierza. Trzebyczka, mająca źródło koło wsi Tucza Baba oraz Pogoria — na południe od Zabkowic są również drobnymi dopływami, zabagniającymi tereny, leżące na za-



chód od odcinka linii kolejowej: Ząbkowice — Dąbrowa Górnicza.

Brynica wypływa przy osiedlu tej samej nazwy na wschód od szosy Koziegłowy-Siewierz. Od miejscowości Zendek aż do ujścia stanowi była granicę rosyjsko-niemiecką, a dziś oddziela wojew. śląskie od kieleckiego. W swym biegu górnym zbiera wody licznych drobnych rzeczulek. W czasie roztopów wiosennych lub wyjątkowo wilgotnych lat bifurkuje nawet z Małą Panwią, prawym dopływem Odry. W części początkowej utrzymuje kierunek południowo-zachodni, płynąc przez obszary silnie zalesione i słabo zaludnione aż do miasteczka Brynica. Stąd, aż po Bobrowniki zmienia kierunek na południowy. Ten odcinek rzeki jest podmokły i zabagniony; rzeka jest tu kapryśna, zmienia koryto, a sącząc leniwie swe wody rozdziela się na szereg odnóg. Warunki te sprzyjały rozwojowi bobrów, którymi kiedyś słynęła. W tej części rzeki zanotować należy znajdującą się w budowie zaporę wodną (między Kozłową Górą a Wymysławem). Jej głównym celem jest wzbogacenie w wodę dolnego biegu Brynicy oraz Przemszy, co w znacznym stopniu ułatwić może transporty węgla.

Ciekawie przedstawia się odcinek Brynicy między Bobrownikami a Wojkowicami Komornymi; brzeg prawy z widniejącym w oddali klasztorem w Wielkich Piekarach (miejscowość pielgrzymkowa Górnego Śląska) oraz z panoramą krajobrazu przemysłowego, podczas gdy lewy z przypierającym do rzeki pasmem wzgórz, wzniesionych na 40 — 50 metrów ponad dno doliny rozciąga krajobraz rolniczy. Od Wojkowic Komornych do Sosnowca, na terenie którego uchodzi do Czarnej Przemszy, nie przedstawia Brynica nic osobliwego. Można by co najwyżej wspomnieć o rozlewaniu w stawy pod Przełajką oraz o gruntownej regulacji rzeki na kilku odcinkach (zwłaszcza na terenach kopalni „Saturn” pod Sosnowcem).

Pilica wypływa z obfitych źródeł, położonych w odległości około 1,5 km na południo-wschód od miasteczka Pilicy. Płynie szeroką i wilgotną, ale mimo to głęboką wciętą, malowniczo doliną ku wschodowi, aż do miasteczka Żarnowiec, skąd skręca ku północy, aby wkrótce opuścić opisywany obszar. Zbiera ona wody za pośrednictwem prawobrzeżnych dopływów; głęboko wciętej, krótkiej Udarki i szeroko rozlanej, w podmokłej dolinie płynącej Uniejówki. Z lewobrzeżnych dopływów wymienimy: Krztynię wraz z Białką i Żebrówką oraz Białkę Lelowską. Krztynia bierze początek pod Siamoszycami (3 km na wschód od Żerkowic), płynąc w kierunku północno-wschodnim i malowniczo przerzynając się

przez pasmo Jury Krakowsko-Wieluńskiej. W lasach majątku Zawada rozlewa w obszerne stawy. Ten sam charakter wykazuje Białka. Obie wspomniane rzeki, dzięki dość szybkiemu prądowi, poruszają liczne młyny. Żebrówka natomiast płynie wśród łąk, bagien i torfowisk, rozlewając swe wody w liczne rozgałęzienia; bieg ma zmienny, koryto niezdecydowane.

Do Odry spływają wody Zagłębia Dąbrowskiego za pośrednictwem Warty, wypływającej w Krompolowie z obfitych źródeł krasowych. Tutaj, u źródeł, zbliża się Warta do Czarnej Przemszy na odległość  $\frac{1}{2}$  km. Największe zbliżenie obu rzek znajduje się w miejscu, gdzie od szosy Zawiercie—Krompolów odchodzi szosa do Ogrodzieńca. Ponieważ dział wodny jest tu płaski i niewysoki rokuje to wielkie nadzieje na przyszłość — w ogromnym stopniu ułatwiając realizację zamierzonego kanału: Czarna Przemsza—Warta. Warta na omawianym obszarze nie przedstawia nic osobliwego. Płynie w kierunku północno-zachodnim, przyjmując z prawej strony dopływ Czarę, a z lewej Boży Stok i Kamieniczkę. Ku Odrze płynie również Małapanew; wypływa ona w odległości około 2 km na południo-wschód od Wojsławic, a w okolicach Winowna zbliża się bardzo do Brynicy. Osobliwością wreszcie Zagłębia Dąbrowskiego jest mała rzeczka Baba, wypływająca w pobliżu Sieniczna na wschód od Olkusza i ginąca w piaskach osady Witeradów na południe od Olkusza po przepłynięciu około 8 km. Wody jej, już jako podziemne podążają dalej ku zachodowi, zasilając źródła rzeki Sztoły. Ta osobliwość znajduje swe uzasadnienie w specjalnym układzie warstw: grube warstwy piasków zalegają tu na nieprzepuszczalnych glinach kajprowych. Skutkiem tego ginące wśród piasków wody sączą się po nieprzepuszczalnym podłożu, aby wkrótce ponownie trysnąć źródłami.

Na zakończenie należy jeszcze dodać, że układ sieci wodnej omawianego obszaru nie jest zgodny z kierunkami tektonicznymi. Większość rzek płynie w poprzek antyklin i synklin; jedynie Biała Przemsza stanowi tu wyjątek, płynąc doliną synklinalną. Cała sieć wodna dokonywuje intensywnej pracy uprzątnienia i wynoszenia poza obszar Zagłębia materiałów naniesionych tu w dyluwium przez lodowiec skandynawski. Dotyczy to zwłaszcza Czarnej i Białej Przemszy oraz Brynicy. Praca erozyjna Warty, Pilicy i drobnych potoków, spływających na południe wprost do Wisły nie jest mniejsza, inne są tylko jej ostateczne efekty—tam mieliśmy wynoszenie materiału obcego, tu głębokie żłobienie miejscowego podłoża. Nie można wreszcie pominąć milczeniem walki,

jaka tu wre między poszczególnymi dorzeciami. Jest ona rezultatem niejednakowo silnych spadków rzek oraz różnego stopnia twardości materiałów podłoża, a wyraża się przeciąganiem Czarnej Przemszy przez Wartę, Białej Przemszy przez Szreniawę, Brynicy przez Małapanew.

W dziale poświęconym turystyce znajdzie czytelnik omówienie sieci wodnej Zagłębia Dąbrowskiego pod kątem widzenia interesującym turystę, czy miłośnika sportów wodnych.

**Klimat.** Klimat Zagłębia Dąbrowskiego nie posiada właściwości, któreby go w znaczniejszym stopniu różniły od klimatu całej Polski. Za pewne swoiste warunki, mogące modyfikować czynniki klimatyczne obszaru wymienimy: wysunięcie Zagłębia na południo-zachód, zbliżenie do Bramy Morawskiej, skąd przenikać mogą wpływy klimatyczne z basenu naddunajskiego, osłonięcie pobliskimi górami od południa oraz silne zadymienie rejonu przemysłowego.

Skutkiem wysunięcia Zagłębia Dąbrowskiego na południo-zachód należy ono do najcieplejszych dzielnic Polski. Zredukowane do poziomu morza izotermie stycznia wynoszą tu od  $-1^{\circ}$  do  $-2^{\circ}\text{C}$  (podczas gdy dla Polski środkowej wynoszą około  $-3^{\circ}$ , dla wschodniej  $-4^{\circ}$  do  $-6^{\circ}\text{C}$ ). Jednakże wskutek wyniesienia obszaru na 250—500 metrów n. p. m. rzeczywista temperatura stycznia będzie nieco niższa i wahać się będzie od  $-2,8^{\circ}$  (na zachodzie) do  $-4,5^{\circ}\text{C}$  (na wierzcholinie Jury Krakowskiej). Temperatura lipca na całym omawianym obszarze nie ulega większym zmianom i osiąga wysokość około  $+18^{\circ}\text{C}$ . Opada o  $1-2^{\circ}\text{C}$  poniżej tej wartości tylko w głębokich jarach potoków, spływających z Jury Krakowskiej do Wisły, a zwłaszcza w dolinie Prądnika. Tłumaczy się to zmniejszoną insolacją, osłoniętych od wpływu słońca parowów i dolin rzecznych.

Zachmurzenie nieba wyraża się cyfrą około 55%, przy tym do najpogodniejszych miesięcy zalicza się wrzesień (największa ilość dni bezchmurnych i najmniejsze przeciętne pokrycie nieba chmurami), najbardziej zachmurzony bywa grudzień (znaczna ilość dni o całkowitym pokryciu nieba chmurami). Suma roczna opadów atmosferycznych wynosi około 600 mm na terenach graniczących z województwem śląskim, dochodząc do 700 mm w północnych, a ponad 700 mm w południowo-wschodnich częściach Jury Krakowskiej. Najwięcej opadów wypada na lipiec, najmniej na luty; najmniejsza ilość dni z opadem — na wrzesień.



Klimat Zagłębia Dąbrowskiego charakteryzuje się stosunkowo małą ilością wiatrów, zwłaszcza wiatry silne należą tu do rzadkości. Kierunkowo przeważają wiatry południowo-zachodnie, co stoi być może w pewnym związku z sąsiedztwem Bramy Morawskiej, najrzadsze są ze wschodu. Już jednak w partiach Jury Krakowsko-Wieluńskiej zaznacza się większa częstotliwość wiatrów ze wschodu, mimo i tu panującej jeszcze przewagi wiatrów zachodnich. Wiatry ze wschodu najczęściej zdarzają się w styczniu, niosąc ze sobą masy mroźnego i suchego powietrza; powodują one spadek temperatury i wypogodzenie. Jest to jedyny, krótki zresztą, okres prawdziwej zimy, która poza tym na terenie Zagłębia jest zmienna, kapryśna, bardzo nietrwała, poprzegradzana odwilżami. Rzecz można, że w rejonie przemysłowym Zagłębia wskutek słabej i nietrwałej pokrywy śnieżnej sanna należy do rzadkości, a okres zimowy pozbawiony jest swoistego piękna i uroku. W Jurze Krakowsko-Wieluńskiej zaznacza się większa grubość i trwałość pokrywy śnieżnej. Najdłużej utrzymują się śniegi w głębokich jarach rzecznych, ukryte przed operacją promieni słonecznych. Wspomnieć tu należy o pięknie zimy w dolinie Ojcowskiej, idealna czystość pokrywy śnieżnej, jej miękkość i puszystość spowodowana nawiewaniem wciąż nowych mas śniegu ze zboczy i z wierzchowiny, wreszcie absolutny spokój i cisza stwarzają tu coś zupełnie swoistego i odrębnego.

Osobliwością klimatyczną uprzemysłowionej części Zagłębia jest skłonność do tworzenia się mgieł. Zwłaszcza w okresach szarugi jesiennej, zimy i przedwiośnia są one zjawiskiem częstym. Wpływają one ujemnie na rozchodzenie się dymów i wyziewów fabrycznych i spowodowują obszar przemysłowy brudnym, gęstym całunem.

Wreszcie i działalność kulturalna człowieka nie pozostaje bez wpływu na czynniki klimatyczne i silne zadymienie obszaru przemysłowego w wybitnym stopniu zmniejsza insolację, powodując filtrację promieni słonecznych, „zachmurza” horyzont, a wyziewy i gazy ułatwiające się z zakładów przemysłowych zmieniają skład chemiczny atmosfery, wpływając ujemnie zarówno na organa oddechowe człowieka, jak i na całokształt flory i fauny.

**Środki komunikacyjne.** Sieć drogowa Zagłębia Dąbrowskiego jest dobrze rozwinięta, zarówno jeśli chodzi o linie kolejowe, jak i o drogi bite.

Przez omawiany obszar przebiegają magistralne kolejowe: dwutorowa, o dużej przelotności linia Warszawa-Ząbkowice - Katowice - Bogumin (skąd rozchodzą się

20

Prócz wyżej wspomnianych linii kolejowych istnieje na terenie uprzymysłowionym sieć bocznic kolejowych, łączących stacje Polskich Kolei Państwowych z kopalniami i fabrykami. Nie bez znaczenia dla komunikacji kolejowej Zagłębia Dąbrowskiego jest sąsiedztwo węzła katowickiego, który ma dogodne połączenia z Gdynią via Poznań—Bydgoszcz oraz ze Lwowem via Kraków.

Prócz gęstej sieci kolejowej istnieje dogodny po-  
wiązanie głównych centrów przemysłowych Zagłębia li-  
niami tramwajowymi. Wybiegają one z Sosnowca przez  
Będzin do Dąbrowy Górniczej i do Czeladzi oraz przez  
Szopienice do Mysłowic względnie Katowic; tu łączą się  
z gęstą siecią tramwajów górnośląskich. Projektowane  
jest przedłużenie linii tramwajowej z Czeladzi do Sie-  
moni oraz z Czeladzi do Siemianowic, gdzie również na-  
stąpiłoby połączenie z liniami śląskimi.

*Odległość Sosnowca od większych miast Polski  
wyrażona w godzinach jazdy pociągami osobowymi  
i pospiesznymi (ewent. motorowymi)*

Osobowymi : 2-3

pośpieszonymi: 2-3

kalne: Sosnowiec — Klimontów — Niemce, Sosnowiec — Piaski i Sosnowiec—Czeladź.

Pod względem ilości dróg kołowych Zagłębie Dąbrowskie przedstawia się na ogół korzystnie. Do najważniejszych zaliczymy bardzo dobrą o gładkiej nawierzchni drogę bitą: Katowice—Sosnowiec—Będzin—Siewierz—Częstochowa—Radomsko—Piotrków—Warszawa, Sosnowiec—Mysłowice—Jaworzno—Chrzanów—Kraków (w stanie bardzo dobrym), Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa Górnicza—Olkusz—Wolbrom—Miechów—Jędrzejów—Kielce (od Sosnowca do Sławkowa b. dobra, dalej mierna). Prócz tego wymienić należy drogi drugorzędne: Sosnowiec—Będzin—Łosień—Ogrodzieniec—Pilica—Żarnowiec (w przebudowie), Olkusz—Skała—Ojców—Kraków (w stanie miernym), Zawiercie—Siewierz—Świerklaniec—Tarnowskie Góry (na odcinku Tarnowskie Góry—Świerklaniec b. dobra, o gładkiej nawierzchni, dalej mierna), Zawiercie—Ogrodzieniec—Olkusz—Trzebinia—Chrzanów (w stanie złym, miejscami w przebudowie). Prócz wyżej wymienionych istnieje gęsta sieć dróg kołowych lokalnych, łączących ze sobą ważniejsze miejscowości. Za pośrednictwem Mysłowic, Katowic i Chrzanowa uzyskuje się silne powiązanie sieci drogowej Zagłębia Dąbrowskiego z drogami Górnego Śląska i województwa krakowskiego.



**Stosunki demograficzne.** Wielka gęstość sieci komunikacyjnej znajduje uzasadnienie w skupieniu się wielkich bogactw mineralnych w Zagłębiu Dąbrowskim, a co za tym idzie w silnym zagęszczeniu ludności. Podstawowym bogactwem jest tutaj węgiel kamienny, eksploatowany w kopalniach Dąbrowy Górniczej, Sosnowca i okolicznych przedmieść: Czeladzi, Grodzca, Wojkowic Komornych; brunatny, występujący pod Siewierzem i Kromolowem; rudy cynkowe, wydobywane w Olkuskim oraz żelazne w Jurze Krakowsko-Wieluńskiej i na Górnym Śląsku. Bogactwa te dały początek górnictwu i rozwojowi przemysłu, co już od połowy ubiegłego stulecia zaczęło ściągać w te strony ludność z innych dzielnic kraju. Fakty te spowodowały wielką gęstość zaludnienia Zagłębia. O ile średnia gęstość zaludnienia Polski wyno-

si 89 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>, to dla omawianych powiatów odpowiednie cyfry wynoszą: dla będzińskiego 509, zawierciańskiego 139, olkuskiego 111 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>, a dla miasta Sosnowca 3202 ludzi na 1 km<sup>2</sup>. Poza kilkoma powiatami Górnego Śląska, gdzie średnia gęstość zaludnienia przekracza nawet 1000 mieszkańców na jednym kilometrze kwadratowym, powiat będziński ma największą gęstość ludności w Polsce. Tak wielkiego zagęszczenia nie spotkamy nawet na całym niżu wschodnio-europejskim. Rzeczą charakterystyczną jest gwałtowny spadek gęstości zaludnienia w powiatach sąsiednich (139 i 111 wobec 509 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>) i brak wartości pośrednich; znajduje to wytłumaczenie w budowie geologicznej podłoża: zanik karbonu produktywnego — brak kopalń węgla — mniejsze możliwości znalezienia pracy zarobkowej w górnictwie. Ludność omawianego obszaru wynosi 639 000 mieszkańców, z czego wypada na powiat będziński 231 000, olkuski 151 000, zawierciański 131 000, a na miasto Sosnowiec 126 000 mieszkańców. W stosunku do całości państwa daje to 1/54 zaludnienia, podczas gdy powierzchnia obszaru omawianego, wynosząca 2802 km<sup>2</sup> stanowi zaledwie 1/146 obszaru całej Polski.



#### SZKIC OGÓLNY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO MIEJSCOWOŚCI

- poniżej 20.000 mieszkańców
- 20.000 - 50.000 — " —
- ⊙ 50.000 - 100.000 — " —
- ⊗ ponad 100.000 — " —

Pod względem narodowościowym struktura ludności przedstawia się następująco: powiat będziński—Polacy

87%, mniejszości narodowej 13%; powiat olkuski: 93% i 7%; zawierciański: 92% i 8%, miasto Sosnowiec 82% i 18%. Odpowiednie cyfry dla całej Polski wynoszą: 69% i 31%. Wśród mniejszości narodowych naczelną rolę zajmują Żydzi, skupieni w znacznych ilościach po miastach i miasteczkach, w Sosnowcu i Zawierciu spotkamy nielicznych Niemców, poza tym nieco Rosjan (Sosnowiec), Francuzów (Sosnowiec, Zawiercie, Dąbrowa Górna.), wreszcie Czechów (Zawiercie i Żabkowice).

Odsetek ludności miejskiej przedstawia się następująco: powiat będziński 46%, zawierciański 25%, olkuski 12%, miasto Sosnowiec 100%, Polska 27%.

**Gleby.** Wśród gleb Zagłębia Dąbrowskiego największe przestrzenie zajmują piaski. Prócz drobnych wystąpień w wielu okolicach, tu i owdzie spotykamy większe skupienia szczyrych, nieraz lotnych piasków. Mamy je np. w t. zw. „Pustyni Będowskiej“ na północno-zachód od Olkusza, stanowiącej największe skupienie piasków w Polsce, występują one w okolicach Starczynowa, na południu od linii kolejowej Olkusz — Bukowno, w okolicach Maczek, Siewierza oraz w widłach rzecznych rzeki Bobrek i Białej Przemszy. Nie brak też podmokłych glin i piasków w dolinach rzecznych np. Czarnej Przemszy i Pilicy. Sapy, bagniska i torfowiska w większych skupieniach spotkamy pod Wolbromiem, Żarnowcem nad Pilicą oraz na północy od Dąbrowy Górniczej. Niepomysłnie również dla rolnictwa przedstawia się wierzchożyna Jury Krakowsko-Wieluńskiej, usiana zwietrzałym gruzem i szutrem wapiennym. Na zboczach natomiast ściany jurajskiej i u jej podnóża rozpościerają się niejednokrotnie rędziny. Są one dalszym produktem wietrzenia szutru wapiennego, względnie samej opoki wapiennej przy współudziale wód atmosferycznych. Wietrzenie postępuje tu szybko, dzięki niejednakowej rozszerzalności pod wpływem ciepła części składowych wapienia, skutkiem czego skała nadzwyczaj łatwo pęka i rozpada się na drobną zwietrzelinę. Na opisywanym obszarze występują trzy rodzaje rędzin: triasowa, jurajska i kredowa. Pierwsza z nich, biaława rozmiękająca łatwo w śliski błotnisty grunt oraz druga żółtawo-brązowa należą do gleb jałowych, bez większego znaczenia dla rolnika. Występują one na zachodnich zboczach kuesty jurajskiej, zwłaszcza wzdłuż linii Żarki—Włodowice—Kromolów—Ogrodzieniec. Rędziny kredowe, białawe lub t. zw. „czarne“ dzięki swym własnościom chemicznym i korzystnej strukturze fizycznej (pulchność, przewiewność, nasiąkliwość) stanowią wartościowe gleby

dla rolnictwa. Występują one na wschodnich rubieżach naszego obszaru w górnym odcinku Pilicy i w źródłowskich Dłubni i Szreniawy. Zaciszne i od wpływu wiatrów osłonięte głębokie kotliny tych rzek wraz z osuwającą się tu zwietrzeliną, stwarzają odpowiednie warunki dla rozwoju warzywnictwa i sadownictwa. Bliskość obszarów przemysłowych, o gęstym skupieniu ludności i znacznym zapotrzebowaniu na owoce i jarzyny mogłyby przy racjonalnej gospodarce podnieść rentowność istniejących tu sadów.

Również na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego gdzieś występuje loess, głównie w okolicach Okradzionowa, Krzykawy i Krzykawki, w mniejszym stopniu na wododziale rzek Dłubni i Szreniawy. Ta wysokowartościowa gleba ze względu na swój niewielki zasięg nie odgrywa znaczniejszej roli w całokształcie gospodarki rolnej omawianej krainy.

**Krajobrazy.** Krajobraz jest właściwie syntezą trzech czynników: fizjografii, biosfery i działalności człowieka. W obszarach bezludnych lub o rzadkim zaludnieniu mówić będziemy o krajobrazie naturalnym, w krainach gęsto zamieszkałych — o krajobrazie kulturalnym. Przystępując do omawiania charakterystyki krajobrazowej Zagłębia Dąbrowskiego należy sobie z góry uświadomić, że teren powyższy nie da się ująć w ramach opisu ogólnego; wypadnie nam omawiać poszczególne partie z osobna, jako rejony nieraz biegunowo sobie przeciwne.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że o ile w części zachodniej, pokrywającej się z występowaniem podłoża karbońskiego i triasowego (szczegóły patrz w dziale: geologia) krajobraz kształtuje się w pierwszym rzędzie pod wpływem działalności człowieka, o tyle część wschodnia, partia Jury Krakowsko-Wieluńskiej zawdzięcza swój charakter głównie czynnikom przyrodzonym, w niewielkim tylko stopniu zmodyfikowanym przez człowieka. Część środkowa obszaru, krawędź t. zw. kuesty jurajskiej, biegnąca pasem kilkukilometrowej szerokości przez okolice Olkusza-Pomorzan-Kluczy-Chechła-Ogrodzieńca-Zawiercia będzie terenem silnego wzajemnego przenikania się wpływów krajobrazu naturalnego i kulturalnego. Ma tu miejsce powolna, ale konsekwentna ewolucja krajobrazu: człowiek ujarzmił naturę, wdziera się w głąb, zaczyna eksploatować jej skarby, a działalność swą przejawia wycinaniem lasów, zwiększaniem powierzchni uprawy, rozbudową osiedli, zakładaniem wapienników oraz fabryk, przeprowadzaniem gęstej sieci środków komunikacyjnych i tym podobnym zjawiskom.

Podchodząc do krajobrazu od strony fizjografii na opisywanym terenie wyróżnimy następujące jednostki: pagórkowatą Wyżynę Śląską, wyniesienie progu triasowego, równinne obszary piachów fluwioglacjalnych, krawędź Jury Krakowsko-Wieluńskiej oraz jej wierzchowinę — Płytę Krakowską. Nie można jednak poprzestać na samych czynnikach przyrodzonych; stanowią one zaledwie tło, na którym człowiek dopiero wyciska piętno swego bytowania.

Po uwzględnieniu obu powyższych czynników fizjograficznego i antropogeograficznego przejść możemy do charakterystyki krajobrazowej poszczególnych jednostek:

1) Pagórkowata Wyżyna Śląska wkracza od zachodu z obszaru województwa śląskiego, ciągnąc się na wschodzie do wyniesienia progu triasowego, przebiegającego w przybliżeniu wzdłuż linii Sławków-Ząbkowice-Siewierz-Przeczyce-Strzyżowice. Obszar opisywany ma w podłożu warstwy karbonu i permu, przykryte alluwiami rzecznyymi; tu i ówdzie pozostały ocalałe od erozji występowania triasu (np. góra św. Doroty koło Grodzca, wzgórze Gołonoskie, wzgórze Małobądzkie na zachód od Będzina). Te właśnie wyspowe wzgórza triasowe stanowią urozmaicenie, równinnej na ogół krainy karbońskiej, w której z kolei wyróżniłby się dało dwa odmienne krajobrazy: przemysłowy i zalesiony. Dla zapoznania się z krajobrazem przemysłowym polecić można wzgórze Małobądzkie obok Będzina, stanowiące doskonały punkt widokowy na obszary silnie uprzemysłowione; natomiast góra św. Doroty oraz wzgórze Gołonóg pozwolą na zestawienie typowych krajobrazów przemysłowych (w stronie zachodniej), z obszarami leśnymi (na wschodzie). W dniu pogodnym z „Dorotki” widać również zarysowane na widnokręgu wschodnim wzniesienie Jury Krakowsko-Wieluńskiej, białą plamę Pustyni Będowskiej, a na południu zamykają horyzont kontury Beskidów.

Krajobrazy przemysłowe występują w całej okazałości na obszarze ograniczonym linią: Klimontów-Niemce-Strzemieszyce - Dąbrowa Górnicza - Będzin - Grodziec-Wojkowice - Komorne - Piaski - Sosnowiec; ku zachodowi przechodzą one w jeszcze potężniejsze skupienie przemysłu Górnego Śląska. Poza wyżej wzmiankowanym obszarem wystąpią jeszcze krajobrazy przemysłowe w okolicach większych miejscowości, położonych wzdłuż linii kolejowych Sosnowiec-Częstochowa oraz Strzemieszyce-Kielce (np. w okolicach Zawiercia, Myszkowa, Olkusza, Wolbromia itd.). Nie będą tutaj one jednak tak



typowe, a ograniczą się do kilku fabryk w każdej z tych miejscowości.

Krajobraz górniczo-przemysłowy, to przede wszystkim wielkie skupienie osiedli ludzkich o charakterze miejskim. Szeregi miast, łączących się ze sobą przedmieściami, lub na podobieństwo macek wyciągniętymi ulicami, gęsta sieć środków komunikacyjnych (kolei, kolejek, linii tramwajowych, dróg kołowych, na których wre gorączkowy ruch, liczne przewody wysokiego napięcia i połączenia telekomunikacyjne. Wszystko to sprawia wrażenie jakiegoś wielkiego, niespokojnego rojowiska ludzkiego.

Brak świeżej zieleni, wolnego większego kawałka roli; natura wszędzie się cofa; człowiek brutalnie ją okupuje, kalecząc ziemię wydobywaniem bogactw mineralnych. Teren pokryty nierównościami: już to gliniankami, z których eksploatuje się materiał na wyrób cegieł, to znów kamieniołami, lub dołami piaskowymi, skąd wybierają piasek „na podszatkę” płynną do zamulania wyrobisk węglowych pokładów grupy siodłowej. Spotkamy również głębokie, o brudnej wodzie, cuchnące sadzawki — pozostałość starych, zarzuconych glinianek, lub zapadliny po nieracjonalnej eksploatacji bogactw mineralnych. Bywają też głębokie wycięcia terenu, jako pozostałość po wybranych pokładach węgla (godna zwiedzenia jest zwłaszcza odkrywka na kopalni: „Paryż” koło Dąbrowy-Górniczej). Kontrast stanowią hałdy — wysokie kopce, wały lub bezkształtne usypiska, przesłaniające niekiedy pole widzenia (spośród mnóstwa innych, wyróżnia się wyniosła i z dala widoczna hałda obok huty „Katarzyna” w Sosnowcu, nadając miastu pewien swoisty aspekt, a sama stanowi oryginalną sylwetkę w całokształcie krajobrazu przemysłowego). Hałdy miewają różny charakter, mogą to być masy żużli, szlaki, czy innych odpadków fabrycznych; w innym wypadku — są to resztki skały, przez którą trzeba się było przebić w związku z eksploatacją górniczą. Te zalegają bezkształtną masą.

Bywają wreszcie hałdy węgla, czekającego na zbyt. Niekiedy hałdy wskutek rozkładu piritów, powodują zapalenie się resztek węgla.

Jeśli dodać do tego spowicie całego obszaru węglowego dymem licznych kominów fabrycznych, przesłaniającym błękit nieba, strzelające w górę szkielety wind wyciągowych kopalń i rusztowania wielkich pieców hutniczych ze skłębionym systemem urządzeń pomocniczych — otrzyma się przybliżoną charakterystykę krajobrazu górniczo-przemysłowego.

Nocą krajobraz zmienia się do niepoznania. Oto spuszcza ą żelazo z wielkiego pieca, na widnokręgu pojawia się olbrzymia łuna, na tle której niewyraźnie zamajacza sylwetki wielkiego pieca. Spuszczaniu żelaza towarzyszą wybuchy płomienia i snopy rozpryskujących się iskie r. Do koła, gdzie okiem sięgnąć — migoćcą światła, to miasta; większe ich skupienia znaczą obecność fabryk i zakładów przemysłowych. Ciszę nocną często zakłóci grzmot młotów i nieokreślony bliżej, zdala nas dochodzący jazgot: to praca walców, trybów i t. p. maszyn.

Wschodnia część opisywanej dzielnicy, znajdując się w rejonie Dąbrowa Górnicza — Kazimierz — Strzemieszyce — Żąbkowice stanowi poniekąd kontrast krajobrazowy z obszarem przemysłowym. Są tu spore, jak na miejscowe stosunki, kompleksy lasów — resztki rozległej niegdyś pokrywy leśnej. Drzewostan tu po większej części sosnowy, tylko w pobliżu dolin rzecznych i w dnach dolinnych — brzo zowy; lasy na ogół o słabym podszyciu, poprzecinane liniami i bocznkami kolejowymi oraz siecią dróg zatraciły charakter lasu pierwotnego i nie przedstawiają obecnie nic osobliwego. Mimo to, dla spragnionych świeżego powietrza mieszkańców rejonu przemysłowego są miejscem ulubionych wycieczek, zwłaszcza: „Zielona” na północ od Dąbrowy-Górniczej, „Basiuła” w Żąbkowicach, Maczki i t. p. Znacznie większe skupienia lasów występują w innych obszarach morfologicznych. Tak więc spotkamy duże kompleksy leśne w trójkącie Siewierz — Woźniki (na Śląsku) — Brynica, będące przedłużeniem rozległych lasów północnej części województwa śląskiego. Lasy te, miejscami podmokłe, o gęstym podszyciu mają przewagę drzewostanu iglastego (świerk, sosna), obfitują jednak również w rozmaite gatunki drzew liściastych. Położone zdala od obszarów przemysłowych i od większych osiedli ludzkich, obfitują w zwierzynę i stanowią dobre tereny łowieckie. Poza tym duże skupienia leśne występują: jedno — na południe od linii Siewierz — Zawiercie — Ogrodzieniec, drugie na południe od linii kolejowej Strzemieszyce — Sławków — Olkusz i na północo-zachód od Olskusa. Pierwszy z wymienionych lasów opanowany został w znacznym stopniu przez człowieka i zatracił swą egzotykę, drugi z nich — stanowi ulubione naturalne letnisko mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego. Atrakcję tych skupień leśnych stanowią: wydmy, polany piaszczyste, oraz przecinające je rzeki o czystym piaszczystym dnie i doskonałych plażach. Względ y te zdecydowały o dokonywującej się w ostatnich

czasach rozbudowie Bukowna, jako miejscowości letniskowej obszarów przemysłowych Zagłębia. Inny charakter posiadają kompleksy leśne na północo-wschodzie od Olkusza. Zalegając na suchym skalistym podłożu, często na zboczach eksponowanych do słońca i występując w znacznym oddaleniu od dymów i wyziewów fabrycznych posiadają wszelkie możliwości rozwoju ośrodków leczniczych. Tu właśnie, w bezpośrednim sąsiedztwie przystanku kolejowego Rabsztyn powstało pierwsze na terenie Zagłębia Dąbrowskiego sanatorium dla dzieci o słabym rozwoju fizycznym. Krajobrazowo przedstawiają one ciekawe tereny—las porasta tu ścianę kuesty jurajskiej, dając malownicze zamknięcie widnokręgu ciemną zielenią drzewostanu iglastego, na tle którego jaśniej odcinają się plamy drzew liściastych: buka, grabu, dębu, klonu, a rzadziej olchy, brzozy i osiczyzny. Najpiękniejsze efekty osiągają tu lasy w jaskrawym ubarwieniu jesiennym, chociaż pod szatą grubo spadłego śniegu, lub oszronione przedstawiają się równie pięknie. Te krajobrazy leśne poznamy wzdłuż szosy Olkusz — Klucze — Ogrodzieniec lub Olkusz — Rabsztyn — Chrzastowice. Będziemy je mogli również podziwiać z okna wagonu na trasie Olkusz — Wolbrom. Mniej zwarte kompleksy leśne występują jeszcze w północnych częściach pow. olkuskiego i zawierciańskiego (w okolicy: Kotowic — Rzędkowic — Skarżyc — Kroczyc oraz w rejonie Myszkowa — Mijaczowa — Ostrowa — Żarek). Pierwsze z nich stanowią lasy o drzewostanie mieszanym, z przewagą sosny, świerku, brzozy i buku gęsto podszyte jałowcem. Urozmaicają one wzgórze Jury Krakowsko-Wieluńskiej, przysłaniając skałki wapienne, które bieleją z oddali wśród licznych tu polan międzyleśnych. Druga partia lasu, również mieszanego, z przewagą sosny, brzozy, olchy i osiczyzny jest miejscami zabagniona, poprzerzynana licznymi strumykami i pełna jezior, a skutkiem tego mało dostępna i dość pierwotna w swym charakterze (na wschód od Myszkowa). Skupienia leśne przy odcinku kolei Myszków — Poraj zalegają na piachach i wydmach i dzięki temu wyzyskiwane są w znacznym stopniu dla celów letniskowych (kolonia Żarki, osiedle Poraj i t. d.).

2. Krajobraz progu triasowego obejmuje pas ziemi, ciągnący się wzdłuż linii Olkusz — Sławków — Strzemieszyce — Siewierz — Tarnowskie Góry. W okolicach Olkusza pas ten nie przekracza 5 km. szerokości, dochodząc pod Siewierzem do 15 km. Charakteryzują go dość znaczna falistość terenu, łagodne zbocza spadków, częste występowania nagich skał dolomitowych i wa-

piennych. Wzgórza już to ciągną się pasmami (np. od Siewierza przez Przeczyce — Strzyżowice ku Bobrownikom), już to występują pojedynczo jako odosobnione, kulminujące swą wysokością pagórki. Do nich zaliczyć należy, między innymi, wspomniane już wyżej „Dorotkę” oraz wzgórze „Gołonóg”. „Dorotka” zwłaszcza z popadającym w ruinę kościółkiem, wieńczącym jej szczyt, jest czymś tak charakterystycznym dla przemysłowej części Zagłębia Dąbrowskiego, że bez jej sylwetki nie można sobie wprost Zagłębia wyobrazić.

Do bardziej malowniczych należą tu okolice Dobieszowic z „Tatarską Górą”, odosobnionym, wznoszącym się o 30 m ponad okolicę blokiem skalnym oraz Żychcic, położonych w głębokim jarze potoku Jaworznika, przebijającego się z trudem przez partie wzgórz triasowych. Wznoszą się one o 60 m ponad poziom dna dolinnego, stromą ścianą, urozmaicając w silnym stopniu topografię terenu. Równie malownicze jest pasmo wzgórz, ciągnące się od Strzyżowic w kierunku północo-wschodnim ku Toporowicom i Przeczycom. Zlekka tylko sfalowana wierzchowina opada stromą krawędzią ku południowi, dając ściankę skał wapiennych i dolomitowych o brzegach ponadgryzanych suchymi dolinkami i parowami w piękne żeberka erozyjne. Deniwelacje dochodzą tu do 85 m, stwarzając wrażenie górskiego krajobrazu. Nadmienić należy, że w tym właśnie pasie wzgórz triasosiaga swą kulminację (góra Łubianki koło Myszkowic 398 m n. p. m. oraz Góra Siewierska obok osiedla tejże nazwy 396 m n. p. m.). Obydwa wzgórza stanowią piękne punkty widokowe na sfałdowane krainy rolniczo-leśne, północnej części powiatu będzińskiego.

Okolice Strzemieszyc obfitują w odosobnione, stromościenne i fantastycznie popękane grupy skał. Chociaż należą one do formacji triasowej, formą wietrzenia przypominają raczej skały jurajskie.

3. Piaszczyste równiny fluwioglacjalne spotykamy w większych skupieniach w okolicach Klimontowa, Maczek, Pyrzowic, Bukowna, Siewierza, Podskala, Olkusza, a przede wszystkim Starczynowa i Błędowa. Zalegają one po większej części na triasie, tu i ówdzie na karbonie. W obszarach zalesionych piachy fluwioglacjalne nie wywierają wpływu na krajobraz, dając co najwyżej bielejące z oddali polany śródleśne. Spotykamy jednak duże skupienia szczyrych piachów, niepokrytych szatą roślinną. Na specjalną uwagę zasługuje zwłaszcza t. zw. „Pustynia Błędowska”, największy obszar, zajęty przez piaski nie tylko w Zagłębiu Dąbrowskim, ale w całej Polsce (8 km od stacji kolejowej Olkusz lub 5 km od

przystanku Rabsztyn). Jest to przestrzeń o długości 8 km, a szerokości 3—5 km całkowicie pokryta piaskami. „Pustynia” obramowana jest lasem. Aby w całości objąć ją wzrokiem należy udać się na jedno z pobliskich wzgórz np. pod wsią Pomorzany — 441 m n. p. m., pod Kluczami (417 m n. p. m.), Chechłem (402 m n. p. m.) lub na wzgórze Kamieniec koło Błędowa (341 m n. p. m). Brzegi „pustyni” pokryte są lekko sfalowanymi piaskami, żwirami oraz okruchami skalnymi, podziurawionymi i pożłobionymi przez wiatr, zmiany temperatury i wody opadowe. Tu, na brzegach zaobserwować jeszcze możemy słabe ślady roślinności, utrzymującej



fot. A. Sochacki

Pustynia Błędowska

Les sables désertiques  
de Błędów

Błędower Wüste

swój byt w ciężkiej walce z ruchomymi piaskami. Jeśli w tej walce zwycięża roślinność — zawdzięczać to musi swoistym przystosowaniom (długi, głęboko sięgający system korzeniowy, niewielka powierzchnia liścia o skórzastej pokrywie i ostrych brzegach). Dalej wszelki ślad roślinności zanika, a piaski układają się w wydmy, kilkumetrowej nieraz wysokości. W gorące dni letnie, przy szczęśliwym zbiegu warunków atmosferycznych zaobserwować można miraż, niczym prawdziwe pustynne „fata morgana”. Dają one wrażenie gładkiej lub lekko

sfalowanej tafli jeziornej, niekiedy nawet obramowanej kępami krzewów. Wrażenie jest bardzo silne i do złudzenia przypomina rzeczywistość; w miarę zbliżania się do złudnego obiektu, kontury jego rozpływają się zwolna, przesłaniają się niby mgłą, obraz traci na ostrości, wreszcie znika zupełnie. Niesamowity widok przedstawia „pustynia“ w czasie burzy; masy sypkiego materiału, poderwane wiatrem, tworzą prawdziwe wiry piaszczyste, przesuwające się z miejsca na miejsce. Tumany piachu przesłaniają widnokrąg, zasypują oczy, aby po chwili z wściekłością rozsypać się na podłoże. Przez środek „pustyni“ przepływa Biała Przemsza. Po obu stronach rzeki ciągnie się wąska smuga lasu galeriowego, niby prawdziwa oaza pustynna, o dnie wysłanym zielenią łąk, związanych z pasem wilgoci nad rzeką. Piaski pustyni, zsypując się ku Przemszy, natrafiają na wilgoć, dając oryginalne, choć niewysokie formy morfologiczne (szczegół patrz wyżej — opis rzeki Białej Przemszy).

Inne miejsca występowania piasków fluwioglacjalnych nie są tak typowe, jak obszar „Pustyni Błędowskiej”, choć wywierają wybitne piętno na krajobraz przez swą równinność, pozbawienie szaty roślinnej i osiedli ludzkich.

4. Krawędź Jury Krakowsko-Wieluńskiej ciągnie się wzdłuż linii Olkusz — Pomorzany — Klucze — Chechło — Ogrodzieniec — Blanowice — Rudniki — Żarki — Włodowice — Kromolów. Krawędź ta w terenie zaznacza się wyraźnie jako wyniosła, stromo ku zachodowi opadająca ściana, bielejąca z oddali nagością swych skał, a wznosząca się ponad poziom krajobrazów triasowych o 80—100 m, gdzieśniedzie nawet 130 m (Podzamcze koło Ogrodzieńca 504 m n. p. m., wobec poziomu sąsiedniego lasu miasta Ogrodzieńca 374 m n. p. m.). Nic też dziwnego, że kuesta jurajska stanowi przewodnią jednostkę rzeźby omawianego obszaru; można ją obserwować z terenów dość odległych. W dzień pogodny widać ją z „Dorotki”, Gołonoga, wzgórz Małobądzkich, a nawet z okna wagonu na trasie Zawiercie—Częstochowa. Stromość spadku zachodniego kuesty jest wynikiem procesów erozyjnych, które rozmyły tu skrzydło wyniesienia jurajskiego. W niektórych miejscach erozja zdołała nawet ponadgryzać ścianę kuesty. Widać to zwłaszcza w okolicach Żarek, Włodowic i Blanowic, gdzie kuesta nie stanowi już jednolitej ściany, ale rozpada się na odosobnione bloki skalne, poprzecinane mnóstwem strumieni, mających tutaj swe źródła. Część południowa jest na ogół zwarta i ciągnie się nieomal jednolitym pasem od Olkusza do Ogrodzieńca. Tylko pod Niegowonicami zachowała się

jeszcze ocalała od erozji partia jury, spoczywająca na triasie i wysunięta ku zachodowi.

Kuesta, jako całość, przedstawia krajobraz niespokojny, gdzie kontrastują ze sobą równiny fluwioglacjalne i płaskie bagniste lub zatorfione dna dolinne ze śmiałą w swych formach i porzeźbioną krawędzią wapienną. Człowiek urozmaica ten naturalny krajobraz swą działalnością; przejawia się ona w rozmieszczeniu licznych wapienników wzdłuż ściany skalnej w poryciu ziemi licznymi kamieniołomami, czynnymi lub zarzuconymi kopalniami rudy żelaznej, wreszcie w fabrykach, opartych na eksploatacji wapienia (cementownie, betoniarnie i t. p.).

5. Wierchowina Jury Krakowsko-Wieluńskiej zajmuje znaczne przestrzenie. Na omawianym obszarze ciągnie się pasem 15 — 30 km szerokości, zwolna przechodząc na wschodzie w kotlinę Nidy. Wierchowina jurajska wzniesiona jest przeciętnie na 400 — 500 m n. p. m., kulminując w okolicach Ogrodzieńca (Podzamcze 504 m n. p. m., Straszykowa 494 m, Wielki Grochowiec 486 m). Poniżej 400 m obniża się obszar w kotlinach górnych odcinków Białej Przemszy, Warty oraz Pilicy. W swej części południowej, ograniczonej w przybliżeniu linią: Olkusz — Braciejówka — Michałówka — Jangrot — Imbramowice — Jerzmanowice — Raclawice, kraina jest zlekka sfalowana i daje szerokie, silnie spłaszczone garby bezleśne, ubogie w wody i szatę roślinną. Cały ten obszar pokryty szutrem i zwietrzeliną wapienną, nieurodzajny, wystawiony na silne wpływy wiatrów przedstawia się bardzo monotennie. Unika go człowiek, to też brak siedzib ludzkich tym bardziej dodaje mu surowości.

Jedynie rzeki płynące w głębokich jarach ku Wiśle urozmaicają szarżyznę tego obszaru, a dolinki Prądnika, Bętkówki, Szklarki, Dłubni, Raclawki i Czubrówki stanowią cudowne, zaciszne naturalne parki przyrody.

W miarę tego, jak posuwamy się ku północy, faliistość terenu się wzmacnia, różnice wysokości względnych rosną, zbocza stają się bardziej strome. Wreszcie w trójkącie: Pilica — Ogrodzieniec — Olkusz wkraczamy w typowy krajobraz wapienny. Znamionują go coraz częstsze, pojedyncze lub skupione grupami skałki wapienne o fantastycznych formach iglic, maczug, grzybów, ambon i tym podobnych bloków skalnych. Od czasu do czasu spotykamy ślady oberwania górskiego, zwaliska lub rumowiska skalne, gdzie indziej kupy kamieni — końcowy efekt niszczenia jednolitej niegdyś skały wapiennej. Proces rozpadu postępuje tu szybko,

a malownicze formy wietrzejących skał znajdują uzasadnienie w miękkości, małej odporności oraz skłonności wapieni do tworzenia pionowych spękań i szczelin.

Większe skupienia wietrzejącego wapienia sprawiają z oddali wrażenie rozwalonych budowli, baszt obronnych lub ruin zamkowych. Na południe od linii Ogrodzieniec—Pilica spotykamy całe kompleksy wzgórz tego rodzaju. Znajdą się wśród nich zarówno odosobnione jak i grupami zebrane. Jedne z nich bieleją nagością swych skał, inne są zalesione. Szczyty wielu z nich wieńczą ruiny zamków obronnych (np. Ogrodzieniec, Smoleń, Rabsztyn i inne). W tym wypadku dzieło rąk ludzkich zrasta się w jedną całość z tłem przyrodzonym, tak, że niekiedy z pewnej odległości nie sposób odróżnić skalicy od ruin budowli.

Klasycznym przykładem mogą tu służyć ruiny zamku ogrodzienieckiego, otoczonego zwietrzałymi partiami „baszt” i „wieżyc” jurajskich. Jeszcze bardziej pierwotne i dzikie formy przybiera wierzchowina jurajska w północnej części omawianego obszaru. Tu, w rejonie Niegowej, Mirowa (ruiny zamku), Bobolic (ruiny zamku), Rzędkowic, Morska, Kroczyce, Skarżyc, Podlesia, Zerkowice występują zupełnie strome i niedostępne urwiska skalne, pełne najbardziej fantastycznych form zwietrzałych, z licznymi jaskiniami, lejami oraz pełne wertepów. Całość przedstawia typowy krajobraz krasowy, tak charakterystyczny dla wzgórz wapiennych. Bogactwo form jest tak wielkie, że wypadałoby każdą z nich oddzielnie opisywać. Omówimy tedy tylko te z nich, które zasługują na specjalną uwagę. A więc pasmo skał kroczyckich, wyciągniętych łukowato na północo-zachód od Kroczyce. Stanowią one ciekawą ściankę skalną, pociętą głębokimi wądołami na oddzielne bloki. Skały podlesickie na północo-wschód od Morska wśród dzikiego pustkowia, pełne gzymsów skalnych, ambon, przepaściste, poryte głębokimi i długimi szczelinami. U podnóża liczne stożki nasypowe, zwietrzeliny w typowym wykształceniu, dookoła pełno piargów skruszonego wapienia i wawozów, porośniętych tarniną, skarłowaciałą sośniną lub anemicznym z braku wody jałowcem. Obraz ponury i niesamowity. Rozpadliny zamczyska zlewają się z niszczącymi skałami.

Nie można też pominąć milczeniem słynnego „Okienika” w pobliskich Skarżycach. Jest to oryginalny blok skalny, o pionowo spadających ścianach, który uzyskał swą nazwę od naturalnego „okna”, t. j. otworu, mieszczącego się w szczytowej części skały. Okno to ma kształt owalu o szerokości około 4 m, a wysokości 3,5 m.



Prócz tego w skale istnieje kilka pieczar dość znacznych rozmiarów.

Krajobrazy jarów rzecznych południowej części Jury Krakowskiej scharakteryzowane zostały wyżej przy omawianiu sieci wodnej. Charakterystyka krajobrazu jurajskiego nie byłaby kompletna, gdybyśmy nie podkreślili, że wapień jest tu czynnikiem dominującym; białą się zdają nagie skały wapienne, bieleją pola pokryte zwietrzeliną wapienną, białymi smugami ciągną się drogi, pył wapienny pokrywa roślinność przydrożną. Człowiek powszechnie używa wapienia jako budulca, to też białawe są chaty i zabudowania gospodarskie, bieleją ogrodzenia, niekiedy nawet świątynie.

Na tym moglibyśmy skończyć przegląd i charakterystykę typowych krajobrazów Zagłębia Dąbrowskiego. Rzecz jasna, że prócz nich wystąpią lokalnie i inne formy krajobrazowe; ponieważ jednak nie spotkamy ich na większych przestrzeniach nie wywrą one decydującego wpływu na całość krajobrazu. Spotkamy więc bagniste dolinne niewielkie torfowiska, partie loessu (patrz wyżej—opis rzeki Białej Przemszy) i t. p. drobniejsze formy.

**Osadnictwo.** Wśród osiedli ludzkich Zagłębia Dąbrowskiego wyróżnić można trzy zasadnicze typy: miasta, wsie, oraz wsie zurbanizowane czyli osiedla znajdujące się na drodze ewolucji w kierunku uprzemysłowienia. Dla Zagłębia w pojęciu węższym typowym rodzajem skupień ludzkich jest miasto. Wyparło ono stopniowo wieś, a proces ten można w dalszym ciągu obserwować i dzisiaj. W pewnym oddaleniu od miast natopkamy na wioski i osady, podlegające urbanizacji, gdy natomiast część wschodnia opisywanego obszaru ma wyraźną i zdecydowaną przewagę wsi. Należy sobie wprowadzić zdawać sprawę z tego, że kateryczne ustalenie w poszczególnych wypadkach, czy mamy do czynienia z miastem, względnie ze wsią może napotykać na poważne trudności, gdyż geograf nie zawsze jest w zgodzie z administracyjnym pojęciem miasta. Klasycznym przykładem może tu być Sosnowiec, który, mimo niewątpliwie zdecydowanych cech osiedla miejskiego (górnictwo, przemysł, handel) nie posiadał do roku 1902 praw miasta i przez administrację, jako wieś, względnie osada był traktowany.

**Miasta.** W pojęciu administracyjnym omawiany przez nas obszar Zagłębia Dąbrowskiego posiada obecnie 7 miast (w nawiasach liczba kolejna pod względem ilości ludności w Polsce): Sosnowiec 126.000 mieszkańców (11),

Będzin 51.000 (24), Dąbrowa Górnicza 39.000 (31), Zawiercie 32.000 (36), Czeladź 22.000 (66), Olkusz 10.000 (153) i Wolbrom 9.000 (168).

W zależności od pochodzenia i charakteru miasta Zagłębia Dąbrowskiego podzielić można na: górnicze, przemysłowe, handlowe, obronne lub administracyjne. Najczęściej miasto łączyć będzie w sobie poszczególne cechy; wówczas jednak w jego rozplanowaniu dadzą się wyróżnić odrębne dzielnice niepodobne do siebie, a niekiedy nawet dość luźno ze sobą powiązane.

Do miast o charakterze górniczo-przemysłowym zaliczyć należy Sosnowiec i Dąbrowę Górniczą, przemysłowym jest Zawiercie. Ciekawą ewolucję przechodził Będzin. Był on kiedyś grodem warownym; później u podnóża góry zamkowej powstała osada handlowa. W następnych wiekach podupadł, aby ponownie rozwinąć się w wieku XIX, ale już jako miasto przemysłowe i ośrodek administracyjny. Wszystkie te zmiany zaobserwować możemy w planie miasta; stara dzielnica obronna, skupiona dokoła góry zamkowej, a raczej między jej zboczem i korytem Czarnej Przemszy dostosowana w swym zarysie do zakola rzeki, posiada ulice łukowato biegnące wzdłuż góry zamkowej. Widzimy tu ślady murów obronnych, przyparte do nich domostwa, a tu i ówdzie, co jest specjalnie ciekawym, domy powstały nawet na murach obronnych, jako na fundamentach, kiedy te straciły swe znaczenie. O charakterze dzielnicy świadczą również nazwy ulic: Podzamecze, Zamkowa, Zawale. Domostwa stare i niskie o przewadze wapienia i drzewa, jako materiału budulcowego. Zamek, jako punkt warowny, połączony był z kościołem, również na zboczu wzgórza położonym.

Dzielnica handlowa, jako związana bezpośrednio z zamkiem, gwoli bezpieczeństwa, rozłożyła się u stóp wzgórza zamkowego. Rozwój Będzina, jako miasta handlowego (niezależnie od potrzeb mieszkańców zamku, służby, rycerstwa i czeladzi) znajduje swe uzasadnienie w skrzyżowaniu drogi wodnej Czarna Przemsza—Warta z traktem Olkusz—Sławków—Będzin—Bytom względnie Tarnowskie Góry. Oblicze dzielnicy handlowej jest zgoła inne. Centrum stanowi czworokątny rynek z ulicami, wybiegającymi mniej więcej w szachownicę (do niedawna t. zw. Stary Rynek), a główne ulice: Czeladzka i Kołataja (dawniej Sławkowska) stanowią ów dawny trakt, co się właśnie w nazwach ulic przejawia. Z chwilą odkrycia pokładów węgla w Dąbrowie Górniczej i w jej bezpośrednich okolicach powstała kopalnia węgla „Koszelew”. Kopalnia ta stała się zaczątkiem kolonii robot-

niczej i urzędniczej i dała impuls do rozrostu Będzina w tym właśnie kierunku. Rezultatem tego było zrośnięcie miasta starego z nową dzielnicą górniczą, co przejawia się obecnie w formie wyciągnięcia się pojedynczej ulicy, luźno zabudowanej ubogimi domostwami. Koszulew i Ksawera, jako dzielnice przemysłowe Będzina, charakteryzują się szeregiem bloków mieszkalnych o typie koszarowym, ustawionych symetrycznymi rzędami, brakiem jakichkolwiek założeń urbanistycznych. Teren poryty dołami odkrywkowymi, gliniankami, a jego głównym ośrodkiem — kopalnia węgla. Tu zresztą na peryferiach powstaje szereg zakładów przemysłowych (cegielnia, fabryka bieli cynkowej) oraz remiza tramwajowa, więzienie itp. Podobnie jak ku Dąbrowie Górniczej wypuszcza Będzin swe „macki“ ku Sosnowcowi, przy czym charakter miasta o tyle jest tu podobny, iż znowu skupiają się tu fabryki (Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego, Fabryka Kabli i Drutu itd.) oraz pewne instytucje, jak np.: poczta, dworzec kolejowy itp. Na przeszkodzie normalnemu rozwojowi miasta stoi kolej żelazna, która ze względów terenowych przebiega już to głębokim wykopem, już to po wysokim nasypie, co utrudnia połączenie dzielnic, leżących po obu stronach toru. W chwili obecnej jesteśmy mimo to świadkami powstawania nowej dzielnicy miejskiej na lekko pochyłych zboczach wzgórz, dobrze skomponowanych do słońca; ta część miasta, jako leżąca na uboczu, zarówno od głównych kierunków ruchu międzymiastowego, jak i zdaleka od zakładów przemysłowych rozwija się, jako dzielnica szkół, urzędów, koszar itp.

Miasta górniczo - przemysłowe rozwijają się zazwyczaj w sposób następujący: najpierw powstaje kopalnia, ewentualnie zakład przemysłowy; następnie — szereg budynków z zakładem związanych, albo w bezpośrednim sąsiedztwie, albo też w pewnym niewielkim oddaleniu; w ostatnim wypadku nawiązana zostaje sieć komunikacyjna między zabudowaniami a zakładem; wzdłuż niej powoli powstają poszczególne domostwa, łącząc zakład z osiedlem. Osiedla te stają się zwykle zaczątkiem miasta, a dzieje się to w ten sposób, że powoli każde z nich rozwija się w kierunku sąsiednim, aby zlać się wreszcie w jeden, wspólny organizm miejski.

Tak powstał Sosnowiec, jako rezultat powiązania z sobą dzielnic: Milowice (kopalnia węgla, walcownia), Modrzejów (osada przy trakcie, karczma, młyn), Pogoń (osiedle przyfolwarczne), Radocha (fabryka chemiczna), Dębowa Góra (folwark, później kopalnia węgla), Ostra

Górka (kopalnia węgla), Sielec (osada rycerska, później kopalnia oraz huty żelazne).

Ponieważ każda z powstających dzielnic rozwijała się samodzielnie, niezależnie od innej, a nawet nosiła często odmienny charakter, stwarza to poważne troski urbanistyczne dla powstającego z nich miasta. Istotnie, studiując plan Sosnowca rzuca się przede wszystkim w oczy chaotyczny, nieskoordynowany układ ulic, przebiegających bez jakiegoś bliżej określonego celu. Stwierdzamy też luźne powiązanie ze sobą poszczególnych dzielnic oraz ich znaczną niekiedy odległość od centrum miasta. Trudność regulacji powiększają liczne tory kolei żelaznej, które przecinając miasto w różnych kierunkach, łączą dworzec towarowy Polskich Kolei Państwowych z kopalniami i większymi zakładami przemysłowymi, wreszcie liczne pola piaskowe, glinianki, kamieniołomy; znajdowały się one kiedyś na peryferiach poszczególnych osiedli, dziś po zlaniu się ich w jednolity organizm miejski stanowią poważną przeszkodę zarówno w przeprowadzeniu środków komunikacji miejskiej, jak i w możliwościach zabudowy. Szczególnie jaskrawo występują te zjawiska w rejonie Modrzejowa, Dębowej Góry oraz Milowic. To też mimo administracyjnego włączenia ich do Sosnowca, te najodleglejsze przedmieścia żyją w znacznym stopniu swym własnym życiem (kasy na urzędnicze, kluby towarzyskie, świetlice robotnicze, sklepy spółdzielcze, kantyny). Dalszą charakterystyczną cechą Sosnowca stanowią liczne niezabudowane przestrzenie wewnątrz miasta; mogą to być obszary, które nie zdołały się jeszcze całkowicie zespolic w całość, lub też stanowią trudne do zabudowy tereny. Prawdziwie zwartą zabudowę posiada właściwie tylko śródmieście, częściowo Stary Sosnowiec, Sielec i Pogoń. Poza tym spotykamy się z zabudową luźną, choć widać ostatnimi czasy wyraźny pęd w kierunku bardziej zwartego budowania domów.

Swoiste piętno nadają miastu liczne fabryki i zakłady przemysłowe; te z nich, które się mieszczą na peryferiach — nie odgrywają donioślejszej roli w ogólnym obliczu miasta; tu mamy na myśli obiekty przemysłu, które znalazły się w centrum organizmu miejskiego. Tworząc mniej lub bardziej zwarty kompleks zabudowań, decydują o przebiegu arterij miejskich, które muszą je omijać. Ponieważ zazwyczaj większe zakłady przemysłowe otoczone bywają wysokim murem stwarza to specjalny typ „ulicy martwej”. Za przykład może tu służyć ulica Gampera lub Żeromskiego, część ulicy Staszica lub Perla; w pierwszym wypadku mamy arterię miejską,

pozbawioną na pewnej przestrzeni domów mieszkalnych, a obustronnie otoczoną murem zabudowań fabrycznych, w wypadku drugim spotykamy niezależne od siebie i silnie kontrastujące swym wyglądem zewnętrznym budownictwo prywatne po jednej, a przemysłowe po drugiej stronie ulicy.

Uzupełnieniem przypadkowości oblicza miejskiego jest różnorodność materiału budulcowego, dzielnice centralne używają wyłącznie cegły. Środula, choć dzisiaj używa również cegły do budowania domów, posiada liczne domostwa z wapienia, który eksploatowano z sąsiednich kamieniołomów; na Pogoni, Modrzejowie — częste są stare domki drewniane. Brak skwerów, parków i zieleńców w dostatecznej ilości stanowią również poważną troskę władz miejskich; duży park Sielecki, park firmy H. Dietel itp. są, jako obiekty prywatne, niedostępne dla szerszego ogółu. Mimo poważnych trudności Zarząd Miejski nie ustaje w wysiłkach, zmierzających do poprawy istniejącego stanu rzeczy, niezależnie od wydawania rozporządzeń, normujących sprawy budowlane, od opracowywania planów zabudowy miasta powstaje dzielnica reprezentacyjna z ratuszem, jako centrum. Dzięki racjonalnemu i celowemu układowi ulic, trosce o stronę estetyczną powstających gmachów, wkrótce już będziemy świadkami nowej dodatnio odbijającej od reszty miasta dzielnicy. Tu skupiać się będą liczne urzędy oraz zakłady i instytucje użyteczności publicznej.

Dąbrowa Górnicza stanowi również typ miasta górniczo-przemysłowego. Istniała ona już jednak w chwili, kiedy zaczęto eksploatować w tych stronach bogactwa mineralne, a początki jej sięgają w niepamięć. Nazwa zdaje się wskazywać na to, że była to osada położona na polanie śródleśnej rozległych lasów dębowych, jakie tu szumiały jeszcze w końcu XVIII wieku. Wskazywałyby na to również nazwy dzielnic miejskich: „Dębniki” i „Zielona” (na „Zielonej” jeszcze przed 30 laty istniały resztki lasu dębowego). Stara Dąbrowa nosiła zapewne charakter osady rolniczo-hodowlanej. Właściwy rozwój miasta rozpoczyna się dopiero od chwili powstania w r. 1796 kopalni „Reden”, obok której rozwija się stopniowo kolonia robotnicza i urzędnicza. Liczne domki drewniane i murowane tej kolonii, ułożone wzdłuż prostych ulic, otoczone ogródkami i dość znaczną przestrzeń zajmujące, przemieniają Dąbrowę Górniczą w rozległe miasteczko, nadając mu odrazu pewne założenia urbanistyczne. Wyrażają się one w rozplanowaniu miasta, którego centrum ma ulice proste, przecinające się pod kątem 90° i ułatwiające orientację w tej dzielnicy miejskiej.

Obok tej centralnej części miasto wysuwa swe maczki w stronę Gołonoga, Zagórza, Będzina. Widzimy tu znowu tendencję do powiązania ze sobą poszczególnych osiedli górniczych, czy przemysłowych w jeden organizm miejski. I tak powstawały kolejno dzielnice: Mydlice — w zachodniej części Dąbrowy (dziś nie istniejące), Ksawera w okolicy Będzina (obecnie stanowi przedmieście Będzina), kolonia robotnicza Huty Bankowej, Łabędzka, na północ od niej Dębniaki — na miejscu lasu dębowego w północnej stronie miasta, w okolicy dzisiejszego dworca kolejowego. W czasach najnowszych powstały kolonie: Staszic, Korzeniec i Poniatowskiego, oraz przedmieścia: „Flora“, „Chechłówka“ i „Legionowo“. Jak to zwykle bywa w miastach przemysłowych, żyły one przez pewien czas swym własnym życiem, aby wreszcie zatracić swą indywidualność na rzecz powstającego ośrodka miejskiego. Mimo to w rozplanowaniu Dąbrowy Górniczej brak tego chaotycznego i bezplanowego przebiegu ulic, jaki obserwowaliśmy w Sosnowcu. Zarówno centrum o prawidłowej szachownicy ulic, jak i peryferie z wyciągniętymi wzdłuż linii prostych ulicami stwarzają dość dobrze rozplanowany organizm miejski. Kopalnie, huty i zakłady przemysłowe nie wtargnęły tu głęboko w śródmieście, znajdują się po większej części na krańcach miasta nie utrudniając wielce regulacji. Urbanistyczne oblicze miasta jest na ogół dość jednostajne: szeregi niewysokich zapylonych, bliźniaczo do siebie podobnych domów, wyciągniętych wzdłuż prostych ulic, brak większego rynku, placów, a nawet pustych, niezabudowanych przestrzeni. Na peryferiach spotkamy kolonie górnicze lub przemysłowe, dawne o wielkich, w koszarowym stylu budowanych domach mieszkalnych, lub nowe o charakterze raczej willowym (niewielkie domki w ogródkach). Swoisty charakter posiada kompleks gmachów szkoły górniczo-hutniczej. Szkoła ta obejmuje tereny południowe Dąbrowy dość znacznie górujące ponad resztą miasta. Nie potrzeba chyba dodawać, że i w Dąbrowie Górniczej kominy fabryczne, windy wyciągowe, wielkie piece itp. obiekty przemysłowe, a nawet kolejka linowa węglowa — stanowią nieodłączną cechę wyglądu poszczególnych przedmieść.

Czeladź, jeśli nie brać pod uwagę, w pewnym oddaleniu od niej położonej kopalni węgla „Saturn“, przedstawia zgoła inny charakter. Już sam czworokątny rynek, ze starym gmachem ratusza pośrodku, prawidłowo od rynku rozchodzące się uliczki, wreszcie liczne zabytki budownictwa drewnianego i murowanego świadczą, że rozwój miasta nie stoi w bezpośrednim związku z eksploa-

tacją bogactw mineralnych. Prawdopodobnie leżało ono w miejscu, gdzie schodziły się szlaki multańsko-podkarpackie z bursztynowym. Tu istnieć mogła przeprawa przez Brynicę w kierunku na Bytom—Wrocław. Wszystko to wskazuje, że Czeladź była początkowo miastem handlowym. Rzemiosło odgrywało w życiu miasta również niepoślednią rolę, gdyż istniały tu liczne cechy. Przez pewien okres czasu mieściła się także w Czeladzi komora celna. Nazwy niektórych ulic wskazują na obronny charakter miasta (ulice Podwalna, Zameczna). Wyraźnych śladów po murach obronnych brak; niektóre z domów wznoszą się jednak na prastarych, dość wyniosłych podmurówkach, które mogą być brane za ślady dawnych murów. W wyglądzie ogólnym rzuca się w oczy różnorodność architektury; obok szablonowych, ceglanych kamieniczek, współczesnych naszym czasom, mamy ciekawe zabytki dawnego budownictwa: chaty drewniane na podmurówkach, domki z podcieniami, domostwa o typie dachu mansardowym, ciekawe odrzwia itp. Obok wielkiego i pięknego kościoła—stare, zabytkowe kapliczki. Miasto wyciągnęło się głównie wzdłuż dawnego traktu Bytom—Będzin i stanowi dziś obraz cichego, spokojnego i zubożałego miasteczka.

I tutaj wtargnął jednak człowiek w poszukiwaniu bogactw mineralnych. Około roku 1888 powstała kopalnia węgla w odległości około  $1\frac{1}{2}$  km na południe od Czeladzi, która otrzymała nazwę „Saturn”. W tym samym mniej więcej czasie powstaje również na południe od miasta kopalnia „Czeladź”. Obie kopalnie stwarzają dla swych pracowników piękne i nowoczesne kolonie. Kolonia „Saturn” z parkiem, ogródkami jordanowskimi, pięknymi gmachami zarządu i personelu, z nowocześnie urządzonymi domkami i świetlicami robotników z uregulowanym odcinkiem rzeki Brynicy, jest wzorowym przykładem osiedla przemysłowego. Administracyjnie obydwie kopalnie należą do Czeladzi. W istocie między samym miastem, a koloniami kopalnianymi utrzymywany jest tylko bardzo luźny związek. Nie mniej jednak i tu widać ze strony miasta tendencję do ściślejszego zespolenia tych dzielnic; wyraża się ona w powstawaniu nowych ulic przez zabudowanie szosy, łączącej kolonie z miastem.

W silnie uprzemysłowionym obszarze Zagłębia Dąbrowskiego ten typ kolonii górniczych, względnie fabrycznych stanowi bardzo częstą formę osadniczą. Jeśli uwzględnimy kolonie dawniejsze i nowoczesne — stwierdzimy poza tym wielkie podobieństwo tych osiedli względem siebie. Kolonia dawna—to grupa domów zazwyczaj jedno-

piętrowych, z czerwonej cegły, nietynkowanych, w koszarowym stylu. Stoją one w kilku szeregach, zazwyczaj na uboczu w pewnym niewielkim oddaleniu od drogi. Brak prymitywnych urządzeń gospodarczych, zieleni, oraz pewien szablon cechuje stare osadnictwo przemysłowe. W nowoczesnych koloniach spotykamy się z niewielkimi domkami o charakterze willowym, najczęściej dwurodzinnymi. Domostwa otoczone są ogródkami, przy czym uwzględnia się zwykle potrzeby gospodarcze. Wśród domków mieszkalnych wyróżnia się zazwyczaj większy budynek: to kasyno, świetlica, sklep spółdzielczy itd. Istnieje również kaplica, niekiedy szpital, łaźnia, freblówka, często szkoła powszechna. Z najbliższą szosą łączy kolonię często cieniasta aleja. Całość sprawia nadzwyczaj miłe, dodatnie wrażenie.

Innym typem osiedli, tak częstym w omawianym ostatnio obszarze — to wieś zurbanizowana. Znajdując się w bezpośrednim sąsiedztwie z miastami przemysłowymi oraz utrzymując z nimi żywy kontakt, zatracą wieś okoliczna swój właściwy charakter. Przejawia się to zarówno w wyglądzie zewnętrznym wsi, jak i w strukturze społecznej i zawodowej jej ludności. A więc obok typowych chałup wiejskich spotykamy tu domy murowane, parterowe, a nawet piętrowe, zanika t. zw. „obejście” gospodarskie, brak ogródków i sadów przy domach, które leżą bezpośrednio przy ulicy. Liczne są natomiast warsztaty rzemieślnicze, sklepiki, restauracje itp. Jeszcze silniej urbanizują się wsie, na obszarze których powstały zakłady przemysłowe. Te ostatnie są już tylko nominalnie wsiami, ponieważ nie uzyskały praw miejskich; faktycznie stanowią typ osady przejściowej rolniczo-przemysłowej. Za przykład pierwszych — niech nam posłużą Łagisza, Gródków, Zagórze; przykładem drugich — to Strzemieszyce, Grodziec, Ząbkowice i inne.

Pod względem społecznym ludność tych wiosek zatracą właściwy sobie folklor, wchłaniając wpływy wielkomiejskie zawodowo — zmniejsza odsetek rolników na korzyść rzemiosła, czy pracy najemnej w kopalni lub fabryce. Jakkolwiek każda ze wsi zurbanizowanych, mimo szeregu cech wspólnych, ma pewne swoiste — jej tylko właściwe oblicze — i kształtuje się nieco inaczej, za przykład weźmiemy Strzemieszyce. Ich stadium osadnicze o tyle jest ciekawe, że na rozwój wsi wpłynęło wiele czynników, które nadały jej zupełnie charakterystyczne rozplanowanie. Sąsiedztwo starego Olkusza spowodowało poszukiwania górnicze i tutaj od dawien dawna powstawały tu liczne osady górnicze — dziś przysiółki Strzemieszyce (Grabocin, Ostrowy, Sulno, Jamki, Czernica, Prze-



łajka, Anna, Lipówka, Zakawie itp.); nie zlały się one w jedną całość, gdyż silna konkurencja Olkusza nie pozwalała na ich rozrost. Już w wieku XIV istniały dwie wioski Strzemieszyce Małe i Wielkie, jako osiedla rolnicze z szeregiem powyżej wspomnianych dawnych drobnych kolonij robotniczych. Strzemieszyce Wielkie wyciągnęły się wzdłuż traktu Olkusz—Będzin—Bytom na przestrzeni 7 km, Małe leżały na uboczu i w pewnym oddaleniu, również wyciągając się na długość 2 km. Rozbudowa linii kolejowych Zagłębie—Kielce oraz Ząbkowice—Kraków i powstanie dwóch, niezależnych od siebie dworców kolejowych — powoduje rozbudowę ich w pobliżu dzielnic kolejowych i handlowych jednocześnie. Z drugiej strony obramowanie wsi liniami kolei i trudne warunki terenowe (dwa wyniosłe i strome wzgórza) nie pozwalają na rozrost i połączenie Strzemieszyc Małych i Wielkich. Wreszcie, między oba wzgórza wtłoczone, zakłady chemiczne „Strem” i powstała obok osada stwarzają nową dzielnicę o charakterze przemysłowym, usiłującą niejako stać się łącznikiem między dawnymi odrębnymi Strzemieszycami Małymi i Wielkimi.

Bardziej na wschodzie, w pewnym oddaleniu od obszaru wydobywania węgla leżą miasta: Zawiercie, Olkusz i Wolbrom.

Dzisiejsze Zawiercie powstało ze zrośnięcia się w całość dwóch osiedli: Małego i Dużego Zawiercia. Zawiercie Małe—to wieś z XIV wieku, leżąca w miejscu przeprawy przez Wartę na starym szlaku, prowadzącym z Krakowa do Wielkopolski. Miały ona charakter wsi handlowej, chociaż wkrótce, bo już w XVI wieku zaczęto tu w sposób prymitywny przetapiać rudę żelazną. Wioska ta leżała w miejscu, gdzie wchodzi do Warty Potok Blanowski, a dziś stanowi północną część miasta, która rozciąga się wzdłuż szosy Mrzygłodzkiej. Duże Zawiercie powstaje mniej więcej przed 100 laty, jako ośrodek przemysłowy, a dziś odpowiada południowym dzielnicom miejskim, położonym przy skrzyżowaniu kolei żelaznej z szosą Siewierz—Kromołów. Obydwa osiedla znajdowały się od siebie początkowo w odległości około 2 km; w miarę rozwoju przemysłu Duże Zawiercie rozbudowało się szybko ku północy, aż wreszcie zespoliło się w jedną całość.

Dzisiejsze oblicze miasta nie przedstawia nic osobliwego. Zwarcie zabudowane i dość prawidłowo rozplanowane centrum przecina linia kolejowa, dzieląc miasto na część zachodnią i wschodnią. Warta rozlewa się na terenie miasta w stawy, co nadaje mu pewien swoisty charakter. Przedmieścia, dość rozległe, luźno są zwią-

zane z centrum. Mają one charakter wybitnie przemysłowy, przy czym rzucają się tu w oczy kontrasty urbanistyczne—luźnie zabudowane i ubogie domy mieszkalne, obok wielkich gmachów fabrycznych (zwłaszcza przędzalni i tkalni). Przedmieścia wyciągnięte wzdłuż główniejszych dróg, rozchodzących się z Zawiercia promienisto, co nadaje miastu plan gwiaździsto rozbiegających się peryferyj miejskich. Dodatnią stroną miasta jest skupienie zakładów przemysłowych na jego krańcach.

Olkusz jest bardzo starym miastem górniczym. Początków jego istnienia doszukują się niektórzy w wędrówkach ludów fenickich, poszukujących skarbów mineralnych (szczegóły patrz dział: historia), co jest wielce prawdopodobne, jeśli studiować starożytne szlaki handlowe lub analizować pochodzenie nazwy „Olkusz”. Z pewnością wiemy, że istniał w zaraniu dziejów Państwa Polskiego, jako ośrodek górniczy i handlowy. W związku z obfitością rudy srebrnonośnej miasto rozrasta się szybko, osiągając w wieku XV i XVI szczyt swego rozwoju. Znajdując się nieopodal granicy i strzegąc swych skarbów miasto otacza się murem obronnym oraz wałami. W późniejszych wiekach na skutek wojen szwedzkich i klęsk żywiołowych (pożary, zalanie kopalń wodami rzeki Baby) Olkusz podupada, a górnictwo przenosi się na zachód do pobliskiego Bolesławia. Dzisiejszy Olkusz niewiele dochował z dawnej świetności. Z murów obronnych pozostał niewielki ślad przy ul. Bóźniczej Nr 22 i 24, spośród licznych baszt zachowały się szczątki baszty Parczewskiej, przetrwało kilka starych kamienic w rynku, a poza tym liczne piwnice sklepiste dwu lub trójpiętrowe. Wszystkie te zabytki zbyt są jednak szczupłe, aby wycisnąć swe piętno na wyglądzie współczesnego miasta. Jedynie rozległy rynek z kilku dawnymi kamienicami może nas przenieść myślami w czasy świetności Olkusza. W chwili obecnej Olkusz przedstawia typ ośrodka administracyjnego; jedynie na południu od linii kolejowej ma w sobie coś z osiedli przemysłowych: tu bowiem rozsiadła się duża fabryka wyrobów emaliowanych, a obok niej powstała odlewnia i tartak. Przy fabryce mamy domy mieszkalne dla urzędników, a dalej osiedlać się zaczęła ludność robotnicza. Dzielnica ta luźno tylko łączy się z resztą miasta za pomocą długiej ulicy, która jest również arterią, łączącą dworzec kolejowy z centrum. Ostatnio, powstaje na południu od linii kolejowej, obok szosy chrzanowskiej dzielnica willowa i letniskowa, z miłymi domkami, często w ogródkach.

Podobną sytuację spotykamy w niewielkim Wolbromiu, ubogim miasteczku chałupniczo-rzemieślniczym. I tu

samo centrum odległe jest od dworca kolejowego o  $1\frac{1}{2}$  km i połączone z nim długą, luźno zabudowaną ulicą. W Wolbromiu przy dworcu kolejowym, powstała również wielka fabryka wyrobów gumowych, podobnie jak w Olkuszu, po przeciwnej stronie toru kolejowego. I tu w jej bezpośrednim sąsiedztwie mamy niewielką dzielnicę robotniczą—coś z typu miast przemysłowych. Obydwa opisywane ostatnio miasta przedstawiają się poza tym dość szablonowo: niewielki rynek z nieopodal położonym kościołem, ulice wybiegające z rogów i boków rynku pod kątem prostym, a dalsze ułożone w szachownicę; główne ulice miasta, również przecinające rynek, przechodzą na zewnątrz miasta w trakty czy szosy. Miasta, jakich dziesiątki spotkać można na ziemiach polskich.

Osadnictwo wiejskie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przedstawia wielką różnorodność. Jest ona wynikiem złożonej budowy geologicznej, bogactwa form krajobrazowych, układu sieci wodnej oraz stosunków gospodarczych.

Wspominaliśmy już o typach wsi zurbanizowanych, które zmodernizowały się przede wszystkim pod wpływem sąsiedztwa przemysłu i górnictwa. Niekiedy na modernizację wpłynąć mogły duże węzły kolejowe, skupiające znaczną liczbę pracowników kolei oraz ułatwiające powstawanie fabryk. Ten typ wioski spotkamy głównie w obszarze, graniczącym od południa i zachodu z województwem krakowskim i śląskim, od wschodu wyznaczonym przez linię kolejową Maczki—Ząbkowice, a od północy bocznica kolejową Ząbkowice—Grodziec.

Na pozostałym obszarze Zagłębia reprezentowane będą rozmaite typy wsi w Polsce spotykanych. Przeważać będą rzędówki, t.j. wioski o domostwach rozlokowanych po jednej, lub obu stronach ulicy w pewnej od siebie odległości, oraz ulicówki. Te ostatnie na terenie Zagłębia występują w dwojakiej formie: jako ulicówki krótkie, złożone z dwu zwartych szeregów domostw, rozłożonych obustronnie wzdłuż drogi oraz ulicówki dolinne, rozciągnięte po obu stronach rzeki. Rzędówki występują w północnej części powiatu będzińskiego i w południowo-zachodniej zawierciańskiego: Mierzęcice, Toporowice (na południo-zachód od Siewierza) oraz Bliżyce (na wschód od Żarek) mogą być dobrym przykładem rzędówek.

Ulicówka krótka jest właściwa partiom Jury Krakowsko-Wieluńskiej, położonym na północ od doliny Białej Przemszy. Pospolicie występują one między źródłowymi odcinkami Warty i Pilicy (np. Morsko, Skarżyce. Podlesice i mnóstwo tym podobnych). Ulicówki dolinne,

niewolniczo trzymające się dolin rzecznych, występują w południowej partii Jury Krakowskiej, skąd wypływają liczne potoki, podążające wprost do Wisły. Najbardziej typowym przykładem jest tu Sułoszowa, wieś o jednej ulicy, ciągnąca się w jarze Prądnika na przestrzeni 9 km długości.

Wyjątkowo już tylko na opisywanym terenie występują wielodrożnice i widlice. Te ostatnie spotkamy na wschodnich krańcach powiatu olkuskiego i zawierciańskiego (Wierzbica i Wola Libertowska nad Pilicą, Chlina na północo-wschód od Wolbromia). Jak widać z nazwy są to wsie rozłożone przy dwóch drogach, połączonych ze sobą poprzecznymi ulicami. Wielodrożnice wreszcie przedstawiają labirynt uliczek, gęsto zabudowanych i schodzących się z wielu dróg ku jednej wiosce. Za przykład niech posłużą Ożarowice (między Siewierzem a Tarnowskimi Górami) oraz Bydlin, Chechło, Niegowonice (na północy od doliny Białej Przemszy). Wielodrożnice te nie występują tu zresztą w całej okazałości; są za drobne i niezbyt zawile w swym rozplanowaniu.

Nie można wreszcie pominąć Ojcowa. Jako wieś, spełniająca rolę uzdrowiska i poważnego ośrodka turystycznego musiała przybrać specjalne oblicze. Warunki terenowe (głęboki jar Prądnika i stromościenne zbocza) spowodowały wyciągnięcie wioski wzdłuż rzeki i rozciągnięcie domostw w jednym szeregu. Aby uczynić zadość potrzebom ruchu turystycznego, pobudowano tu liczne, nie zawsze estetyczne wille, wyzyskując każdą piędź ziemi, a zwłaszcza terenowe wzniesienia w dolince rzecznej. Rozmieszczenie ich i charakter architektoniczny są zupełnie przypadkowe. Zakład zdrojowy, park i stylowa kapliczka nadają wiosce specjalny i miły charakter, tym miłszy, że skromne i dość dyskretnie rozplanowane nie stoją w konflikcie z ochroną przyrody i nie zakłócają swojskości tej malowniczej wsi. Efekt Ojcowa powiększa baszta zamkowa, górująca na wzgórzu ponad doliną Prądnika.

Budowa geologiczna podłoża przejawia swój wpływ osadniczy w materiale budulcowym, za który wsiom, położonym w Jurze służy powszechnie wapień, podczas gdy obfitość glin kajprowych wpływa na budownictwo ceglane (w ten sam sposób wpływa na budulec sąsiedztwo miast przemysłowych). Północna część powiatu będzińskiego dość często używa na budulec drzewa.

Zależność osadnictwa od rzeźby terenu widoczna jest dobrze w Jurze Krakowsko - Wieluńskiej. Jej południowe partie, bezwodne, płaskowyżowe są unikane przez

człowieka. Wiosek tu mało, a te które powstają są duże i ciągną się wzdłuż dolin rzecznych, wyzyskując w ten sposób obecność wody i naturalną osłonę od wiatrów. W części północnej Jury, o bogatej rzeźbie i licznych źródłach, wiosek jest bardzo dużo; są one drobne, skupiają się u podnóży urwisk skalnych, wyzyskując równocześnie bogate wywierzyska, jako naturalne zbiorniki wody. Niekiedy powstanie ich uzasadnić można rozwojem zamku obronnego; stanowiły one wówczas rodzaj podgrodzia, a życie ich związane było z życiem zamczyńska. Mamy też wioski, powstałe na skrzyżowaniu ważniejszych szlaków, lub wprost wyciągnięte wzdłuż drogi.

## Dział geologiczny.

Teren opisywanych powiatów, objętych w Przewodniku ogólną nazwą Dąbrowskiego Obszaru Węglowego, leży częściowo w obrębie t.zw. antyklinarium Śląskiego, częściowo zaś w granicach niecki Nidziańskiej. Stosownie do tego i pod względem budowy geologicznej dają się tu wyróżnić dwa odmienne obszary. Na jednym z nich (południowo-zachodnim) na plan pierwszy wysuwają się utwory formacji węglowej, leżące tutaj bądź bezpośrednio na powierzchni, bądź na tak nieznacznej głębokości, że dotarcie do nich wyrobiskami kopalni lub otworami wiertniczymi nie przedstawia większej trudności. Ten tylko obszar w ścisłym znaczeniu należy do Zagłębia Węglowego. Na obszarze północo-wschodnim natomiast są rozwinięte prawie wyłącznie utwory młodsze—mezozoiczne. Ogólna grubość tych osadów jest tak duża, że dotychczas nie uzyskano prawie żadnego faktycznego materiału, który pozwoliłby wnioskować o budowie ich podłoża.

W stosunku do całości polskiego Zagłębia Węglowego, obszar nasz zajmuje położenie peryferyczne; obejmuje on część północo-wschodniego brzegu tego Zagłębia. Powierzchnia, na której występują osady karbonu produktywnego, a które stanowią tylko nieznaczną część opisywanych powiatów, jest obliczana okrągło na 200 km<sup>2</sup>, wówczas gdy część Zagłębia objęta Śląskiem wynosi — 2800 km<sup>2</sup>, a wchodząca w skład województwa krakowskiego—około 1300 km<sup>2</sup>.

Budowa geologiczna terenu na ogół jest bardzo urozmaicona i biorą w niej udział osady szeregu formacji, a mianowicie, poczynając od najstarszej—dewonu, karbonu, permu, triasu, jury, kredy; poza tym w wielu miejscach są jeszcze rozwinięte różnorodnie wykształcone osady lodowcowe (dyluwium czyli pleistocen). Osady te

powstawały w warunkach paleogeograficznych przeważnie bardzo odmiennych, zmieniających się nieraz kilkakrotnie w obrębie jednej i tej samej formacji geologicznej. Niektóre spośród tych osadów zawierają bogate złoża kopalin użytecznych, inne wywierają wpływ na ukształtowanie samej powierzchni terenu, na rozmieszczenie wód podziemnych, na charakter gleby itp.

**Dewon.** Przechodząc do kolejnego rozpatrzenia tych osadów, zaczniemy od formacji najstarszej, mianowicie dewonu. Osady formacji dewońskiej mają znikomy zasięg terytorialny; wyłaniają się one na powierzchnię z pod przykrywających je osadów młodszych tylko w trzech punktach terenu; wszędzie należą do środkowego piętra



Odśłonięcie  
dewonu  
pod Kluczami

Affleurement  
du Dévonien  
près de Klucze

Aufschluss  
des Devons  
bei Klucze

fol. St. Doktorowicz-  
Hrebnicki

formacji. Małe odsłonięcie tych warstw istnieje pod Kluczami, czyli ściślej o 3 km na NE (północo-wschód) od tej wsi; tutaj w odległości około  $\frac{3}{4}$  km od folwarku Gliny, przy drodze do Golczowic są odsłonięte ciemne dolomity, obfitujące w szczątki koralu. Warstwy te są nachylone ku północo-zachodowi; ponad nimi leżą jasno-żółte dolomity triasowe, a w niewielkiej odległości wy-

stępują już utwory jurajskie. Druga wychodnia ciemnych dolomitów była niegdyś znana w Zawierciu, w później zasypanym łomie, koło młyna nad rzeką. Trzecie wreszcie, największe odsłonięcie mamy niedaleko Siewierza, na północ od wsi Dziewki. Ciemno-szare wapienie dewońskie z obfitą fauną tworzą wąski, do trzech kilometrów długi grzbiet; warstwy są tu nachylone ku północo-północnemu wschodowi. Niedaleko stąd, mianowicie na południe od Nowej Wsi istnieje też nieduże odsłonięcie dewońskiego dolomitu z koralami.

**Karbon.** Utwory formacji węglowej mają, jak wiadomo, pierwszorzędne znaczenie przemysłowo-gospodarcze, z nimi bowiem są związane złoża węgla kamiennego. W Polskim Zagłębiu Węglowym pokłady węgla występują wyłącznie w górnej części tych osadów, czyli t.zw. karbonie górnym—produktywnym.

Karbon dolny jest tu wykształcony dwojako. Na wschodzie są to osady morskie, mianowicie wapienie. W innych częściach Zagłębia odpowiednikami ich są osady łupkowe lub piaskowcowe, t. zw. kulm. Wapienie węglowe są w Zagłębiu odsłonięte na stosunkowo nieznacznej przestrzeni, na północ od Krzeszowic; tutaj miąższość ich osiąga kilkaset metrów. Wapienie te zawierają obfitą faunę, co pozwala na wyróżnienie wśród nich szeregu poziomów stratygraficznych. Wapienie te tworzą malownicze skałki w dolinach Raclawki, Czernki, Kamienic i innych. Są one tu częściowo eksploatowane, mają zastosowanie w przemyśle kamieniarskim i zdobniczym, zwłaszcza, że niektóre odmiany nadają się do polerowania. Na niewielkiej przestrzeni wapienie węglowe są odsłonięte i w tej części dolin Raclawki i Szklarki, które już się znajdują na terenie powiatu olkuskiego.

Utwory kulmowe są zwłaszcza szeroko rozwinięte na zachodnim brzegu Zagłębia, graniczącym z Sudetami.

Na obszarze dąbrowskim w wykształceniu typowym napotkano je dotychczas jedynie w otworze, pogłębionym niegdyś we wsi Głazówka na północo-zachód od Ząbkowic. Były to łupki ciemno-szare i czarne, zawierające właściwą sobie faunę. Jest prawdopodobne, że i w tej części Zagłębia mają one pod pokrywą osadów mezozoicznych dość znaczne rozprzestrzenienie.

Na ogół najstarsze osady opisywanego terenu, mianowicie dewon i karbon dolny są odsłonięte tylko fragmentarycznie, co nie pozwala na dokładniejsze wyjaśnienie ich zasięgu i roli w budowie podłoża. Rozpoczynając dopiero od osadów karbonu górnego dysponujemy materiałem już bardziej kompletnym.

**Charakter osadów.** Osady karbonu produktywnego są zbudowane, pomijając węgiel, wyłącznie ze skał okrucowych; mamy tu przede wszystkim skały bardzo drobno-ziarniste, zwykle bezwapienne, jako to: łupki ilaste (iłołupki), łupki z domieszką substancyj węglowych (łupki węglowe), łupki piaszczyste, nieraz pasemkowate, składające się z naprzemianległych kilkucentymetrowej grubości warstewek bardziej ilastych, lub bardziej piaszczystych. Dalej różnorodne piaskowce, drobno, średnio, lub gruboziarniste, niekiedy żwirowate lub nawet zlepieńcowe. Przeważają tu tak zwane piaskowce arkozowe, zawierające prócz ziaren kwarcu też mniejszą lub większą ilość ziaren skaleni; lepszycze ich bywa bądź ilaste, bądź krzemionkowe, bądź niekiedy wapienne, syderytowe lub dolomitowe. Wśród łupków trafiają się nieraz syderyty przeważnie ilaste, bądź tworzące warstewki, bądź też, o wiele częściej, mające charakter sferycznych konkrety; zwykle są one dość drobne (1—2 cm), niekiedy jednak osiagają średnicę do 1 m i więcej. W piaskowcach trafiają się drobne ziarnka lub żyłki pirytu ( $\text{Fe S}_2$ ) lub kalcytu ( $\text{Ca CO}_3$ ). Naprzemian z powyższymi osadami leżą właśnie grubsze lub cieńsze pokłady węgla. Ogólną cechą całego zespołu jest szybka zmiana typów skał w jego przekroju pionowym przy jednoczesnym ciągłym powtarzaniu się wciąż jednych i tych samych odmian skał. Jest to na ogół zespół o budowie bardzo monotonnej, a o miąższości kolosalnej, mierzonej na kilometry. Ten właśnie charakter osadów o typie tak zwanego fliżu jest uzależniony od swoistych warunków ich powstawania.

**Warunki tworzenia się.** Osady te tworzyły się w strefie brzeżnej, niekiedy zalewanej przez morze, w środowisku wód częściowo stojących, częściowo płynących, a na podłożu stale lecz stopniowo obniżającym się. Gdy wskutek zasypywania basenów iłem lub piaskiem, przynoszonym przez wody sąsiednich lądów, następowało ich spływanie, powstawały też i warunki sprzyjające rozwojowi roślinności, szczególnie bujnej w tym okresie geologicznym. Były to rośliny znacznie różniące się od obecnych, głównie paprocie, skrzypy i widłaki, mające wówczas charakter drzew, nieraz o grubych i wyniosłych pniach. Ślady korzeni tych roślin dają się rozpoznać pod każdym pokładem węgla. Obumarłe ich szczątki gromadziły się w bagnach w wielkich ilościach, podobnie jak to ma miejsce w dzisiejszych torfowiskach.

Przy odpowiednich warunkach (obecność pokrywy wodnej itp.) powstawały w ten sposób z czasem znaczne skupienia materiału roślinnego. Po pewnym jednak cza-



sie, wskutek wspomnianego już stałego obniżania się podłoża, teren ulegał ponownemu zatopieniu i w dalszym ciągu tworzyły się znowu osady ilaste lub piaszczyste, aż do chwili ponownego spłylenia basenu i nowego rozwoju roślinności. Powtarzało się to wielokrotnie, aż ogólna miąższość osadów osiągnęła w środkowej części naszego Zagłębia grubość 3 do 4-ch kilometrów. Na obszarze dąbrowskim, pomimo późniejszego zmycia znacznej części tych osadów, miąższość ta przekracza jeszcze 2 km. Z biegiem czasu, drogą diagenety, t. zn. różnorodnych przekształceń chemicznych, przy znacznych nieraz ciśnieniach, z ilów tych powstały różnorodne łupki, z piasków—piaskowce, skupienia zaś szczątków roślinnych dały początek pokładom węgla kamiennego. Pomimo niezwykle głębokich przekształceń, jakim przy tych zmianach ulegał pierwotny materiał roślinny, węgiel zachował dotychczas liczne fragmenty tych roślin, z których powstał.

**Budowa petrograficzna węgla.** Stwierdza się to zwłaszcza przy stosowaniu do badań mikroskopu. Badania mikroskopowe węgla poczyniły w ostatnich latach ogromne postępy, głównie dzięki zastosowaniu nowej metody — mianowicie badaniu polerowanych powierzchni próbek węgla w świetle odbitym. Unika się przez to znużającego sporządzania z węgla cienkich przeświecających płytek, jak to robiono poprzednio. Przy podobnych badaniach wykryto, że wiele szczątków roślinnych zachowało w węglu wyraźne ślady swej pierwotnej budowy komórkowej. Stwierdzono przy tym, że szczególnie dobrze zachowały się tu nabłonki liści (cuticula), oraz zarodniki—spory (megaspory i mikrospory) roślin sporowych. Spory te zachowały najdrobniejsze szczegóły rzeźby ich powierzchni, przeto, po wyodrębnieniu ich z masy węgla, łatwo daje się ustalić ich przynależność gatunkową; zostało to wykorzystane dla określania wieku pokładów węgla, ponieważ w pokładach poszczególnych poziomów formacji węglowej występują różne gatunki spor. Badania te pozwoliły poza tym na wyróżnienie szeregu petrograficznych odmian węgla, czyli t.zw. składników megaskopowych, które zresztą do pewnego stopnia dają się wyróżnić w pokładzie, lub nawet w kawałku węgla i bez użycia mikroskopu. Główne z tych odmian są: witryt, klaryt, duryt i fuzyt. Nazwę witrytu otrzymała odmiana węgla, wyróżniająca się najbardziej silnym połyskiem, przy znacznej kruchości i przełamie muszlowym; odmiana ta powstała przeważnie drogą przekształcenia fragmentów tkanki roślinnej (drewna); tworzy

ona warstewki rzadko grubsze od 0,5 do 1,0 cm; niektóre z tych warstewek wytworzyły się ze sprasowanych kłód drzewnych znacznej grubości, o długości nieraz kilkumetrowej. Można je widzieć naturalnie tylko bezpośrednio w pokładzie. Nazwy klaryt i duryt są stosowane do węgla, posiadającego już słabszy połysk, mianowicie do węgla półbłyszczącego i matowego; w budowie ich, jak to wykazały badania mikroskopowe, biorą udział przede wszystkim różnorodnie przekształcone fragmenty roślin, to pozbawione już nawet śladów swej pierwotnej budowy komórkowej (przy przewadze ich mamy klaryt), to znowóż zachowujące tę budowę w najdrobniejszych szczegółach, to wreszcie szereg typów pod tym względem pośrednich. Poza tym prawie zawsze odmiana ta zawiera mniejszą lub większą ilość spor, niekiedy nabłonki liści, ziarna żywicy, przetrwalniki grzybów (sklerocje) itp.

W niektórych odmianach spory stanowią nawet składnik dominujący ilościowo (duryty sporowe).

Fuzytem nazywamy odmianę węgla zewnętrznie ludoząco przypominającą węgiel drzewny, miękką, silnie czerniącą palce; powierzchnia poszczególnych okruchów, z których jest zbudowany ten węgiel, jest wyraźnie włóknista, co zostało spowodowane dobrze zachowaną w tym węglu pierwotną budową tkanek drzewnych, z których on się wytworzył. Ta bardzo krucha odmiana węgla bywa czasem impregnowana węglanami — kalcytem, dolomit, syderytem; powstaje wówczas węgiel twardy i trudny do rozbicia.

Wymienione wyżej odmiany występują to w charakterze cienkich, naprzemianległych warstw, równoległych do warstwowania, dających się wyróżnić już nawet w kawałku węgla, t. zw. węgiel pasemkowaty, to znowu są z nich zbudowane większe partie pokładu.

Niezależnie wreszcie od charakteru samego węgla, dają się w nim rozpoznać nawet bez użycia mikroskopu różnorodne składniki nieorganiczne. Piryty lub markazyty wypełniają często szczelinki powstałe w węglu, na powierzchni przełamu ciała te tworzą cieniutkie blaszki o złocistym połysku. Niekiedy trafiają się żyłki kalcytu; spotykamy tu nieraz drobne okrągłe konkretne pirytowe, skupione w tej lub innej warstwie pokładu. Trafiają się niekiedy ziarna galeny— $PbS$ , razem z kalcytem lub rzadziej barytem.

Czasami w pokładzie węgla znajdują się otoczki lub większe gązdy skał obcych; trafiły one tu prawdopodobnie w korzeniach drzew, przeniesionych przez wodę na miejsce tworzenia się pokładu. Gązdy te są zwy-

kle dobrze otoczone i posiadają powierzchnię dokładnie wygładzoną.

W warstwach leżących w spagu pokładu dają się zwykle łatwo zauważyć szczątki korzeni drzew karbońskich, t.zw. Stigmaria; w warstwach zaś pokład przykrywających, zwłaszcza o ile są to skały łupkowe, często trafiają się dobrze zachowane odciski roślin; bądź to liście paproci, bądź to fragmenty pni skrzypów—kalamity, lub widłaków—lepidodendrony, sigilarie itp.

Większe fragmenty pni drzew znajduwane w kopalniach przy robotach górniczych są zjawiskiem rzadszym. Niekiedy jednak chodniki kopalni przecinają las pni drzew karbońskich, zachowanych wśród łupków w położeniu pionowym (kopalnia Klimontów II-warstwy łukowe). Wówczas, nawet już po przebicciu chodnika, można widzieć te pnie w dużej ilości w obu jego ściankach.

Dobrze zachowana rzeźba powierzchni pnia, której towarzyszy nieraz cienka warstewka węgla wityrowego,



Pień lepidodendrona w łupkach karbońskich

Tronc du Lepidodendron dans les schistes carbonifères

Lepidodendron-Stamm in Karbonschiefer

fot. J. Krzyżkiewicz

pozwala nawet na oznaczenie gatunku. Wnętrze pnia jest wypełnione stwardniałym ilem, nie różniącym się od łupków, wchodzących w skład otaczającej je warstwy.

W piaskowcu trafiają się najczęściej jedynie źle zachowane odciski grubych łodyg lub pni, nieraz posiadające cieniutką powłokę węglową, pozostałość po organicznej substancji danej rośliny.

Same pokłady węgla zawierają nieraz przerosty skały płonnej, ilastej (iłowupki), lub łupkowatej z większą lub mniejszą zawartością węgla, lub czasem piaskowcowej.

W stropie pokładów nieraz występuje jeszcze jedna odmiana, t.zw. węgiel kanelski; jest to węgiel zbity, bardzo jednorodny, matowy, zupełnie niewarstwowany, o bardzo charakterystycznym przełamie muszlowym. Mamy go np. w stropie pokładu IV, na kop. Flora (szyb Albert); gdzieś w pokładzie Szczęsny (grupa siodłowa). Pod względem wartości opałowej węgiel ten niewiele ustępuje innym odmianom, występującym w tym samym pokładzie; niekiedy posiada jednak więcej popiołu.

**Podział stratygraficzny.** Karbon produktywny naszego Zagłębia jest dzielony na trzy większe grupy, mianowicie poczynając od góry: warstwy łekowe, siodłowe i brzeżne; w pierwszej i trzeciej są wyróżniane jeszcze pomniejsze zespoły warstw. Nazwy ich oraz ogólna miąższość jest uwidocznioma w drugostronnie podanej tabliczce.

Warstwy brzeżne wyróżniają się obecnością wśród nich poziomów z fauną morską, bowiem w czasie tego właśnie okresu miało miejsce wielokrotne zalewanie danego obszaru przez morze. Fauna ta, zresztą dość trudna do odnalezienia, stanowi, podobnie jak i występujące w tych warstwach zespoły roślinne, jedną z ważniejszych podstaw do utożsamiania pokładów węgla, a przez to i określania względnego ich wieku. Pozostałości więc roślinne, zarówno jak i zwierzęce, są najważniejszą podstawą stratygrafii karbonu produktywnego.

Dolna część warstw brzeżnych na obszarze dąbrowskim ma charakter wybitnie łupkowy i jest prawie całkowicie pozbawiona pokładów węgla; wyżej leży kilka grubych warstw piaskowca i dopiero ponad nimi rozpoczyna się już seria, zawierająca węgiel. Same pokłady węgla chociaż są tutaj dość liczne, to jednak są na ogół cienkie. Z tego powodu tylko pojedyncze spośród nich mają znaczenie przemysłowe. Grubość ich zwykle nie przekracza 1 — 1,5 m i tylko w jednym przypadku dochodzi do 2,00 m. Pomimo to pokłady te są dość intensywnie eksploatowane wszędzie tam, gdzie nie leżą zbyt głęboko. Wymienimy tu kopalnie: Grodziec I, Mars, Flora, Dorota.

Warstwy siodłowe wyróżniają się niezwykłą obfitością węgla. Na wschód od Dąbrowy Górniczej całe

Ogólna grubość grupy w m. *		Sumaryczna grubość tych pokładów w m. *		Ilość pokładów nadających się do odbudowy *		Warstwy	Gru- pa		Pię- tro
na zach.	na wsch.	na zach.	na wsch.	na zach.	na wsch.				
-	250	-	7	-	5	Libiąskie	Ł g k a w a	D	W e s t f a l s k i e
-	450	-	21	-	8	Chełmskie		C	
170	170	7	7	3	3	Łaziskie			
1700	420	25	9	17	7	Orzeskie		B	
630	330	38	19	20	9	Rudzkie	Ł g k a w a	A	W e s t f a l s k i e
120	14	18	14	5	1	Siodłowe			
1050	350	16	7	13	8	Grodzieckie	B r z e ż n a	Warstwy Namurskie Dolne	N a m u r s k i e
330	450	15	7.5	11	8	Florowskie			
1000	?	11	?	14	?	Hruszowskie			
580 + ?	?	7	?	9	?	Pietrzkowickie			
5580 + ?	2434 + ?	137	91.5 + ?	92	49 + ?				

\* podług: Stefan Czarnocki, Polskie Zagłębie Węglowe 1935 r.

ogniwo jest właściwie reprezentowane przez jeden tylko pokład węgla, mianowicie „Reden“, osiągając miejscami niepomiarowaną grubość 15—20 m. Jest to jeden z najgrubszych pokładów węgla kamiennego w świecie, wymagający zastosowania specjalnych metod odbudowy i stanowiący bezsprzecznie najciekawszą osobliwość naszego Zagłębia Węglowego. W kierunku zachodnim pokład „Reden“ rozszczepia się najpierw na dwa pokłady: „Reden górny“ i „Reden dolny“, a dalej, na zachód od Czarnej Przemszy, na trzy pokłady, noszące nazwy poczynając od góry: Fanny, Szczęsny i Karolina. Lokalnie towarzyszą im jeszcze jeden lub dwa pokłady cieńsze. Miąższość pokładu „Karolina“ wzrasta stopniowo w kierunku północo-zachodnim. Między Sosnowcem a Czeladzią wynosi od 4,00 do 6,00 m, koło Grodźca od 6,00 do 8,00 m, a dalej na zachód sięga 10 m i więcej, jak np. na terenie kopalni „Jowisz“. Miąższość Szczęsnego waha się przeważnie od 2,00 do 3,00 m, przy tym prawie wszędzie zawiera niegruby przerost skały płonnej. Miąższość pokładu „Fanny“ waha się zwykle od 4,00 do 6,00 m. Niekiedy pokład ten lokalnie znacznie cienieje, np. pomiędzy Jowiszem a Grodźcem. Wobec tego, że miąższość warstw piaskowców i łupków, przedzielających te pokłady, w kierunku zachodnim dość szybko wzrasta, również ogólna grubość warstw siodłowych w zachodniej części obszaru dąbrowskiego (kopalnia „Jowisz“), osiąga już 80 do 100 m, z czego około 15 — 17 m przypada na węgiel. Natomiast na SE (południo-wschodniej) granicy opisywanego obszaru, w pobliżu Białej Przemszy, w kilku miejscowościach stwierdzono dość szybkie ścięnienie i wyklinowanie się pokładu „Reden“.

W stropie warstw siodłowych na całym obszarze dąbrowskim wszędzie leży gruba, najczęściej dochodząca do 100 m warstwa piaskowców, nieraz żwirowatych, i dopiero wyżej zaczyna się seria, w budowie której poza piaskowcami bierze udział już znaczna ilość warstw łupków, a także liczne pokłady węgla. Są to tak zwane pokłady nadredenowskie, zawierające węgiel już nieco gorszy, niż pokłady niżej leżące, nieraz też posiadające przerosty łupkowe; przeto tylko grubsze spośród tych pokładów zasługują na odbudowę. Pokłady te należą do warstw rudzkich i orzeskich.

**Tektonika.** Warstwy formacji węglowej, jeszcze przed wytworzeniem się ponad nimi pokrywy z osadów młodszych, uległy bardzo intensywnemu sfałdowaniu; był to t. zw. okres fałdowań hercyńskich, czyli waryscyjskich. Mniej lub więcej intensywne ruchy warstw odbywały

się w naszym terenie kilkakrotnie i w czasach późniejszych, jednak właśnie fałdowanie tego okresu, łącznie z erozją (rozmyciem) znacznej części warstw, która nastąpiła na pograniczu epoki karbonu i permu, nałożyła główne piętno na to ukształtowanie i rozmieszczenie warstw węglowych, jakie widzimy obecnie. Powstały wówczas na terenie Zagłębia fałdy przeważnie dwu kierunków WNW = ESE i SSW = NNE.

Na obszarze dąbrowskim dominują fałdy głównie pierwszego z tych kierunków; mamy tu mianowicie do czynienia z częścią t. zw. Siodła Głównego, oraz leżącej po jego stronie północnej—Niecki Bytomskiej, a poza tym z szeregiem drobniejszych już fałdów na terenie przylegającym do tej niecki od strony północnej. Poza tym mamy tu olbrzymią ilość spękań czyli tak zwanych uskoków, wzdłuż których miało miejsce pionowe przemieszczenie warstw, wyrażające się nieraz w dziesiątkach metrów. Zasięg warstw siodłowych, względnie pokładu „Reden” ogranicza się tutaj do Niecki Bytomskiej i Siodła Głównego; wzdłuż północnego skrzydła tej niecki przebiega linia wychodni pokładów węgla tego ogniwa, skierowując się od Bobrownik i Wojkowic Komornych na zachodzie, poprzez Grodziec, Koszelew, Dąbrowę Górniczą ku Kazimierzowi. Pokłady stopniowo zapadają ku wnętrzu niecki, gdzie miejscami (w okolicy Kazimierza) osiągają głębokość ponad 700 m, natomiast nieco dalej ku południowi, na osi Siodła Głównego, są podniesione tak wysoko, że w kilku punktach zostały nawet zmyte; po drugiej stronie tego siodła ustala się już ogólne nachylenie ku południowi. Na północ od wspomnianej linii wychodni pokładów grupy siodłowej, występują już wyłącznie warstwy grupy brzeżnej, ujęte tu w szereg drobnych lokalnych siodeł lub niecek—Siodło Grudkowskie, Niecka Malinowicko-Strzyżowicka, Niecka Sączowska; na NE (północo-wschód) od linii—Nowa Wieś, Malinowice, Preczów, Gołonóg, Strzemieszyce, Sławków, są rozwinięte najniższe już, bezpokładowe, (lub prawie bezpokładowe) osady dolnej części warstw brzeżnych. Odsłonięcia ich mamy na E (wschód) od Malinowic, pod Sarnowem itp., poza tym były napotkane w szeregu otworów wiertniczych, leżących dalej ku wschodowi. Z obszarem wychodni tych warstw wiąże się dzisiejsza granica zasięgu karbonu produktywnego.

**Typy węgla kamiennego.** Przechodząc do charakterystyki samego węgla, należy przede wszystkim zaznaczyć, że w ogóle całe Polskie Zagłębie Węglowe cechuje się stosunkowo niskim uwęglaniem występujących w nim

węgli. Antracytów, ani węgla chudych nie mamy tu w granicach Polski wcale. Węgle, które nadają się do przemysłowej produkcji koksu, należą tu nie tyle do koksujących się (tłustych), ile do gazowych, spiekających się; występują one przy tym na stosunkowo nieznacznej przestrzeni, głównie w pobliżu Zabrza, gdzieś w okolicy Rybnika, oraz na Zaolziu. Na ogół daje się zauważyć, przynajmniej w północnej części Zagłębia, stopniowy, chociaż niezbyt regularny wzrost t. zw. stopnia uwęglania w kierunku zachodnim.

Na opisywanym terenie węgle są zbliżone do kategorii gazowo-płomiennych, a w bardziej zachodniej jego części—gazowych. Skład pierwiastkowy tych węgla wyraża się następującymi cyframi (przeciętnymi): węgiel (C) od 63 do 68%; wodór (H) od 4 do 4,5%; azot (N) od 1,1 do 1,2%; siarka (S) od 0,9 do 1,3%.

Zawartość wody hygroskopijnej (wilgotności) waha się od 5,5 — 10%; popiołu — od 6 — 8%; ciepło spalania wynosi 6000 — 7000 kal. Zawartość części lotnych jest stosunkowo bardzo wysoka, mianowicie 35 — 41%. Zarówno zawartość w nich części lotnych, jak i liczba charakteryzująca stosunek tlenu do wodoru leży tu poza granicą normy uwarunkowującej podatność węgla do koksovania się. Pewną podatność do koksovania stwierdzono jedynie w północo-zachodnim rogu obszaru Zagłębia. Pod Sączowem była niegdyś stwierdzona obecność węgla spiekających się. Wobec jednak zbyt małej miąższości występujących tam pokładów, dotychczas nie są one tam eksploatowane i sama kwestia podatności tych węgla do produkcji koksu na skalę przemysłową wymaga jeszcze wyjaśnienia.

**Zasoby węgla.** Zasoby węgla na obszarze dąbrowskim są obliczane na około 1900 milionów ton. Liczba ta obejmuje dla warstw siodłowych i łękowych pokłady poczynając od grubości 1,00 m; dla warstw brzeżnych—poczynając od 0,5 m. Przy tym wagę 1 m<sup>3</sup> węgla przyjęto, jak zwykle przy tego rodzaju obliczeniach, równą jednej tonie, t. j. nieco niższej od rzeczywistej, a to w przewidywaniu pewnych strat przy odbudowie. Z wymienionej liczby na pokłady grupy siodłowej, stanowiące w obecnej chwili podstawę przemysłu węglowego, przypada niespełna 800 milionów ton. Z pozostałej liczby większa część, bo około 1000 milionów ton dotyczy pokładów grupy brzeżnej, przeważnie bardzo ciekich i obecnie eksploatowanych tylko na niewielką skalę.

Pokłady siodłowe, za małymi wyjątkami (okolice



Kazimierza), leżą nie głębiej 500 m. Pokłady zaś grupy brzeżnej prawie nigdzie nie schodzą poniżej 1000 m. Wobec tego przytoczone liczby zasobów, obejmując pokłady do głębokości 1000 m, jednocześnie wyrażają i całkowity zasób obszaru, który nie może już być zwiększony drogą pogłębiania wyrobisk. Liczba ta stanowi stosunkowo nieduży odsetek zasobów całego Zagłębia Polskiego; zasoby te do głębokości 1000 m są obliczone dla pokładów nadających się do odbudowy na 63 miliardy ton, łącznie już z obszarem Zaolziańskim.

**Odsłonięcia.** Karbon produktywny naturalnych odsłonień prawie nie daje; tam gdzie nie jest on przykryty utworami młodszymi, w najlepszym razie spotykamy



Odsłonięcie pokładu Reden w Dąbrowie Górniczej

Affleurement de la veine „Reden“ à Dąbrowa Górnicza

Ausgehende des Flözes „Reden“ bei Dąbrowa-Górnicza

fol. St. Doktorowicz-Hrebnicki

mniejszą lub większą ilość domieszanych do gleby ułamków łupków lub piaskowców; jedynie wskutek eksploatacji pokładów występujących bliżej powierzchni, linie ich wychodni zaznaczają się w terenie licznymi szybikami oraz ich zwałami. Poza tym na obszarze pomiędzy

Grodźcem, Strzyżowicami i Sarnowem, a też pomiędzy Bobrownikami i Dobieszowicami na wychodniach piaskowców spotykamy liczne drobne łomy, w których ta skała jest wydobywana, jako budulec.

Lepiej z charakterem warstw można zaznajomić się bądź to na dole, w kopalniach, bądź w stosunkowo nielicznych większych odkrywkach. Spośród tych odkrywek zasługuje przede wszystkim na uwagę olbrzymia odkrywka kopalni Paryż; powstała ona przy eksploatacji pokładu „Reden” i usunięciu na znacznej przestrzeni skał, leżących w jego stropie. Odkrywka osiąga głębokość 55 m; we wschodnim jej końcu, na pewnej przestrzeni, jest odsłonięty pokład „Reden”; grubość jego wynosi tu 14 m. Jest on dość stromo nachylony ku południowi. Na poziomie dna odkrywki w pokładzie przeprowadzono chodnik; wylot drugiego chodnika widzimy nieco wyżej; mamy tu do czynienia już właściwie ze stropem pokładu.



fol. St. Doktorowicz-  
Hrebicki

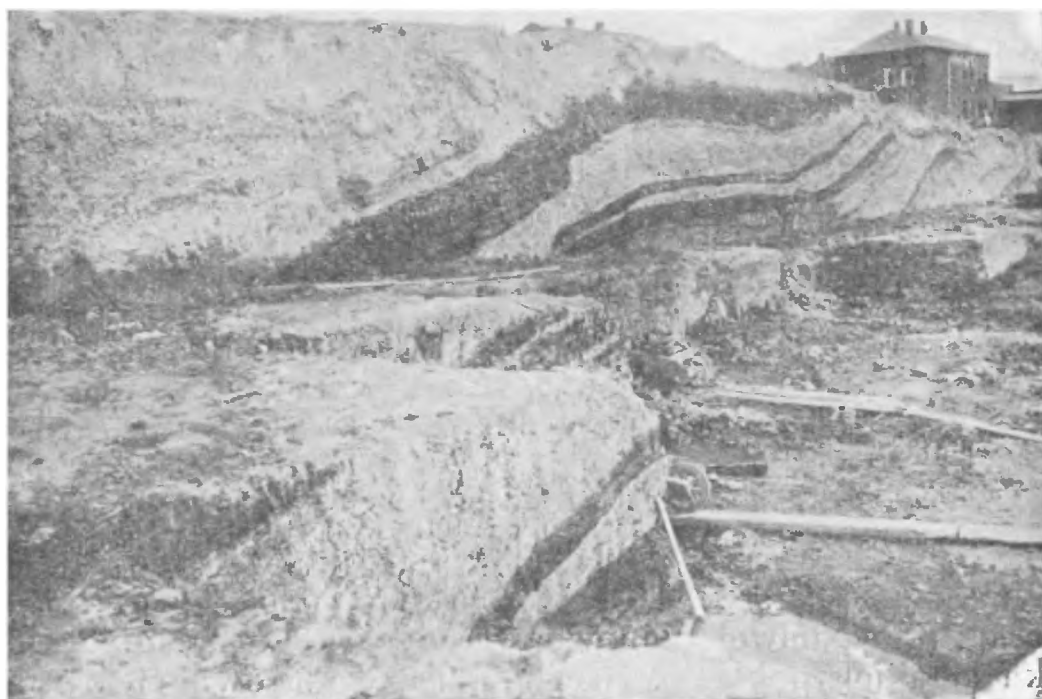
Odkrywka kopalni „Pa-  
ryż” w Dąbrowie  
Górnicej

Découvert de la mine „Pa-  
ris” à Dąbrowa-Górnica  
Aufdecke der Paris-Grube  
bei Dąbrowa-Górnica

Powyżej leży niegruba w tym miejscu warstwa piaskowców stropowych względnie przykrywających je utworów lodowcowych. Północne zbocze odkrywki przedsta-

wia spąg już wyeksploatowanej części pokładu; strona południowa, opadająca szeregiem tarasów, jest całkowicie wycięta w masywnym, lecz dość kruchym, grubo ławicowym piaskowcu, leżącym ponad pokładem. Inne odkrywki tego typu, otaczające półkolem Dąbrowę Górniczą od strony północnej: kop. Koszelew, Reden, Mortimer, są już mniej ciekawe i dostarczają odsłoneń jedynie powyższego piaskowca stropowego, sam zaś „Reden“ został w nich już wybrany doszczętnie. Natomiast ładnych odsłoneń, niegrubych już pokładów węgla — nadredenowskich (warstwy rudzkie grupy łękowej), leżących wśród łupków, dostarczają odkrywki cegielni pod Zagórzem; na znaczną głębokość są również odsłonięte skały karbońskie w odkrywkach cegielni pod Będzinem (zwłaszcza obok remizy tramwajowej).

Bardzo efektownych odsłoneń dostarcza odkrywka cegielni Bilewicza, leżąca na wschód od Dąbrowy Górniczej, po północnej stronie szosy do Strzemieszyc, gdzie mamy serię warstw łupkowatych (grupa brzeźna), zawierają-



fot. J. Krzyżkiewicz Pokłady węgla wśród łupków (warstwy rudzkie)

Veines de houille dans les schistes (couches de Ruda)  
Steinkohlenflöze in Schiefer (Rudaer-Schichten)

cych ogromną ilość sferoidalnych buł silnie ilastego syderytu; przy wybieraniu łupku na wyrób cegły, buły te są pozostawiane na dnie odkrywki; leżąc zaś miejscami jedna tuż obok drugiej, tworzą długie szeregi przebiegające na

ogół zgodnie z biegiem warstw, z których zostały wydobyte. Wiele spośród nich wyróżnia się regularnością swoich kształtów; średnica niektórych z nich sięga jednego lub nawet dwóch metrów, nie brak jednak zupełnie drobnych, bardzo kształtnych, nieprzewyższających w swej średnicy 8—10 cm. Po kilku latach głównie pod wpływem działania mrozu, były te pękają i rozpadają się.



fot. St. Doktorowicz-  
Hrebicki      Sferosyderyty ilaste w okolicy Dąbrowy Górniczej      Sphaerosidérites argileux dans la région de Dąbrowa Górnicza  
Tonige Sphaerosideriten in der Gegend von Dąbrowa Górnicza

Dość ciekawą jest odkrywka klinkierni w Gródkowie, gdzie warstwy są bardzo silnie sfałdowane i miejscami stoją nawet pionowo; wśród łupków widać tu kilka cienkich pokładów węgla, należących również do grupy brzeźnej.

Należy wreszcie wspomnieć o słynnym w naukowej literaturze geologicznej przekopie kolejowym pod Gołogiem przy południo-wschodnim końcu wsi Laski; tutaj właśnie są odsłonięte płytowe piaskowce wapniste, zawierające liczne szczątki fauny morskiej. Poziom ten należy do górnej części warstw malinowickich.

**Perm.** Już na silnie sfałdowanej i po tym wyrównanej przez erozję powierzchni karbonu, a w północo-

wschodniej części opisywanego obszaru, na osadach prawdopodobnie jeszcze starszych, ułożyły się osady triasowe, a miejscami też permskie. Charakter tych ostatnich świadczy, że na terenie Zagłębia nastąpiły już znaczne zmiany warunków paleogeograficznych; zamiast mokrych bagien i bujnej roślinności zapanowały warunki raczej pustyniowe. Wytworzył się tu potężny kompleks osadów zabarwionych pomarańczowo, lub czerwono; są to piaski i żwiry oraz pstro zabarwione osady ilaste. Występują tu poza tym grube warstwy swoistych zlepieńców, t.zw. myślachowickich, złożonych z mniejszych lub większych otoczków wapieni węglowych lub dewońskich, oraz różnych skał wylewnych, głównie porfirów, scementowanych, lepiszczem wapiennym.

**Trias.** Ponieważ mniejwięcej takie same warunki istniały i na początku epoki triasowej, najniższe osady tej formacji (t.zw. piaskowiec pstry), posiadają charakter tak zbliżony do permskich, że odróżnienie tych osadów napotyka na bardzo duże trudności i granica pomiędzy nimi bywa przeprowadzana tylko warunkowo.

Na opisywanym terenie utwory triasowe są reprezentowane w całej pełni. Występują tu mianowicie osady wszystkich trzech działów, należących do wymienionej epoki — pstrego piaskowca, wapienia muszlowego i kajpru. Pod względem wykształcenia osady te zbliżone są w dużym stopniu do triasu niemieckiego, w szczególności jednak, głównie w charakterze fauny mamy tutaj sporo elementów t. zw. triasu alpejskiego.

**Pstry piaskowiec.** Osady pstrego piaskowca w swej części dolnej mało się jeszcze różnią od opisywanych wyżej osadów permskich. Występują tu ility najczęściej wiśniowo-czerwone, rzadziej zielonkawe, lub plamiste, przeważnie bezwapienne, naprzemian z nimi leżą piaski na ogół kwarcowe, drobno, średnio lub grubo-ziarniste barwy pomarańczowej, różowej, jasno-żółtej lub prawie białej najczęściej zupełnie sypkie, niekiedy tylko nieco scementowane i wówczas mające charakter kruchych piaskowców, przeważnie wapnistych. Niekiedy przejawia się w nich warstwowanie przekątne, świadczące o osadzaniu się ich częściowo nawet z wód szybko płynących.

Warstwy tego poziomu są niestałe, a przekrój ich zmienny. Iłty przeważają w górnej części zespołu. Ogólna miąższość osadów również ulega częstym zmianom wahając się od 10—40 m, a niekiedy i więcej. Dopiero w górnej części piętra zaznacza się wybitna zmiana warunków sedymentacji i pojawiają się osady pochodzenia morskiego; są to t. zw. osady röt, wśród których dominują żółte, łatwo wietrzejące, cienko warstwowane mar-

gle dolomityczne, a wyżej brunatno-pomarańczowe, gruboławicowe, wapienie krystaliczne, nieco dolomityczne o powierzchni często porozżeranej. Warstwy te obfitują w szczątki fauny morskiej i osiągają grubość 30—40 m.

**Wapień muszlowy.** Środkowe piętro triasu jest reprezentowane warstwami o charakterze dość niejednostajnym—u dołu występują wapienie cienko-płytkowe, jasno-szare, rzadziej żółtawe lub różowawe; na powierzchniach zwietrzałych—prawie białe. Część z nich jest przepelniona szczątkami muszli, małżów, ślimaków, ramienionogów i t.p. zwierząt, należących do grupy mięczaków; w budowie innych bierze udział olbrzymia ilość członów liliowców, należących do szkarłupni. Powierzchnia uławicenia wielu wapieni jest silnie pogięta, skąd też i cały



fot. St. Doktorowicz-  
Hrebicki

Kamieniołom w wapieniu  
triasowym

Carrière dans le calcaire  
triasique

Steinbruch in Triaskalken

zespół nosi nazwę wapieni falistych, nieraz na tej powierzchni dają się wyróżnić wałeczkowate zgrubienia, uważane za ślady pęłzań robaków; naprzemian z wapieniami właściwymi leżą gdzieś warstwy wapieni łupkowatych, marglistych. W środkowej części serii trafiają się wapienie zlepieńcowe, zawierające znaczną ilość otoczków również wapiennych.

Ponad wapieniami leży gruby zespół dolomitów t. zn. skał, w budowie których poza węglanem wapnia dużą rolę posiada węglan magnezu. Dolne spośród nich noszą nazwę dolomitu kruszczońskiego. Jest to skała dość jednorodna, drobnoziarnista, o powierzchni przełamu jak gdyby cukrowatej, zlekka połyskującej, barwy najczęściej szarej lub jasno żółtej, po zwiętrzeniu nieraz cze-



Odkrywka głównego gniazda kruszczowego pod Bolesławem

Découvert du grand nid métallifère près de Bolesław

Aufdecke der Hauptneste im Erzlager „Bolesław“

fot. J. Krzyżkiewicz

koladowo-brunatnej. Dolomit ten występuje w ławicach grubych, w niektórych miejscowościach zawiera wtrącenia krzemieni, lub skupień kryształów kalcytu, nieraz pięknie wykształconych. Poziom ten wytworzył się drogą wtórnej dolomityzacji wapieni, przy której skała ta uległa przekrystalizowaniu, co spowodowało prawie całkowite zaniknięcie obecnych w wapieniu skamielin.

Powyżej opisanego poziomu występują dolomity już nieco odmiennego typu, przeważnie żółtawe, bądź drobno ziarniste, bądź zupełnie zbite, prawie zawsze porowate lub podziurawione (gąbczaste). Warstwy te są tu



już nieraz dość bogate w skamieliny; poza różnego rodzaju ślimakami i małżami, nieraz masowo występują tu szczątki pewnych rodzajów wodorostów (alg), tak zwanych diplopor, od których też cały poziom otrzymał nazwę dolomitów diploporowych. W niektórych miejscowościach ponad tymi dolomitami są jeszcze rozwinięte dolomity margliste, jasno-żółte, o przełamie ziemistym, prawie pozbawione fauny.

**Odsłonięcia.** Na opisywanym terenie osady triasowe występują na dwóch większych obszarach. Z jednej strony mamy szerokie ich pasmo, biegnące ponad zachodnią częścią wspomnianej już karbońskiej Niecki Bytomskiej. Północną granicę tego pasma, posiadającego również układ nieckowaty, stanowi duży uskok, biegnący od Wojkowic Komornych, poprzez Grodziec i Będzin ku Zagórzcu. Wzdłuż tego uskoku stosunkowo wysokie poziomy triasu—dolomity, a poczynając od Będzina wapienie stykają się bezpośrednio z karbonem. Środkowa część pasma na przestrzeni od Brynicy aż po Czarną Przemszę jest zbudowana przeważnie z dolomitów kruszczonych, a częściowo i diploporowych (obszar na południe od Wojkowic, wzgórza pomiędzy Czeladzią a Groźcem, wzgórza małobądzkie). Na brzegu południowym pasma, a na wschód od Przemszy, na całej jego szerokości występują wapienie, pięknie odsłonięte w szeregu dużych łomów. Są to odsłonięcia pomiędzy Czeladzią i Miłowicami, na północ od Pogoni (Sosnowiec), pomiędzy Będzinem a Zagórcem i wreszcie w szeregu punktów pomiędzy Sosnowcem a Klimontowem.

Osady, leżące poniżej wapieni w opisywanym paśmie, są przeważnie zamaskowane piaskami dyluwialnymi i dobrych odsłonieć na ogół tu nie dostarczają.

Drugi obszar występowania warstw triasowych rozpościera się od okolic Olkusza, poprzez Bolesław, Sławków, Ząbkowice, Wojkowice Kościelne, Górę Siewierską, aż ku Brynicy pod Niezdarą. Tutaj warstwy na ogół są nachylone ku NE (północo-wschód). W wysoko podniesionym, a postrzępionym przez erozję południo-zachodnim brzegu tego pasma mamy szereg pięknych odsłonieć wapieni, obrzeżonych od dołu żółtymi marglami rötów oraz jeszcze niżej, zwykle w podnóżu wzgórz, ostro rzucają się w oczy wąską taśmą wychodnie czerwonych iłów i piaskowców. W pobliżu tego brzegu leży jeszcze kilka drobnych, oderwanych od całości, płatów tej samej budowy. Stanowią one malownicze, izolowane wzgórza, przykryte czapami wapieni triasowych. Należy do nich Diabla Góra pod Bukownem, dwa wzgórza pod Strze-



mieszczycami, Góra Gołonoska, Góra św. Doroty, Góra Kijowa i wreszcie pasemko wzgórz pomiędzy kotlinami Strzyżowic i Rogoźnika. Spośród nich zasługują zwłaszcza na uwagę, ze względu na rozległy widok i łatwą dostępność: Góra Gołonoska i Góra św. Doroty (381,9 m). Za wyjątkiem okolicy Mierzęcic, Góry Siewierskiej i Sączowa już na niewielkiej odległości od brzegu pasma, wapienie ustępują miejsca leżącym ponad nimi dolomitom; skały te mają zasięg terytorialny o wiele od nich większy, a mianowicie: teren Bolesławia, Łośnia, Tucznej Baby, Warpia itd.

**Rudy cynkowo-ołowiane.** Z osadami opisanych poziomów triasu związane są różnorodne złoża kopalin użytecznych, spośród których na plan pierwszy wysuwają się



Zatopiona odkrywka w dolomitach triasowych w Bolesławiu

Découvert inondé dans les dolomies triasiques à Bolesław

Ueberschwemter Erztagebau in Triasdolomiten, Bolesław

fot. J. Krzyżkiewicz

złoża rud cynkowych i ołowianych. Złoża te są ześrodkowane głównie w dolomitach kruszconośnych. W charakterze rud cynkowych występuje tu najczęściej galman, przedstawiający bądź to węglan cynku—smitsonit ( $\text{ZnCO}_3$ ), bądź krzemian cynku—kalamin lub hemimorfit ( $\text{H}_2\text{Zn}_2\text{SiO}_5$ ), im-

pregnujący dolomit, lub tworzący w nim sieć drobnych żyłek lub nieregularnych skupień. Rozróżniają galman biały i galman czerwony, w którym minerałom cynkowym towarzyszy mniejsza lub większa ilość tlenków żelaza, zabarwiających rudę na kolor czerwony. Drugim przedstawicielem rud cynkowych jest siarczek cynku, czyli blenda cynkowa ( $\text{ZnS}$ ), zawierająca w stanie czystym do 67% Zn. Głównym minerałem ołowianym jest tu siarczek ołowiu, czyli galena ( $\text{PbS}$ —86% Pb). Galena jest ogólnie znana przez używanie jej w kryształkowych aparatach radiowych—detektorowych. Rzadziej występuje węglan ołowiu, cerusyt —  $\text{PbCO}_3$ . Same złoża mają charakter nadzwyczaj nieregularny, należąc do typu złóż gniazdowych; ruda jest rozmieszczona w dolomicie bardzo nierównomiernie, tworzy dość bogate skupienia, lub stopniowo zanika.

Do największych złóż należy zaliczyć słynne złoża z okolic Olkusza, których eksploatacja sięga co najmniej średniowiecza, przy tym były tu wydobywane pierwotnie wyłącznie rudy ołowiu, zawierające pewną domieszkę srebra. Dopiero od początku XIX wieku na plan pierwszy wysunęła się eksploatacja rud cynkowych; obecnie część tych złóż jest już znacznie wyczerpana. Dotyczy to szczególnie złóż leżących w bezpośredniej bliskości miasta Olkusza, już od dawna zresztą porzuconych. Miejsce ich odbudowy zaznacza się jeszcze obszernymi starymi zapadliskami i zwałami, zarówno dolomitów jak też i żużli pozostałych po dawnych piecach hutniczych. Idąc stąd ku zachodowi—spotykamy obszerne złoża pod Bolesławiem, eksploatowane do niedawna na kopalniach „Bolesław” i „Ulisses”. Prócz galmanów oddawna wydobywanych, a związanych z dolomitom kruszconym, stwierdzono tu istnienie w głębszych poziomach gniazd siarczków cynku i ołowiu, w których blendom cynkowym i galenie towarzyszy też znaczna ilość pirytów ( $\text{FeS}_2$ ). Wydobywany tu galman zawierał przeciętnie 9 — 11% cynku i 2 — 3% ołowiu. Blenda zaś 18% cynku i 2% ołowiu.

Jako ślad dawnych robót pozostały obszerne malownicze odkrywki o stromych, skalistych brzegach i zatopionych dnach, np. pod Bolesławiem, Ujkowem Starym, Dąbrówką; prócz odkrywek pozostały kolosalne zwały dolomitów. Zawierają one jeszcze pewną ilość biednego galmanu.

Dla osuszenia złóż już w XVI wieku wykonano szereg podziemnych galeryj, zwanych sztolniami, nieraz bardzo misternie wykutych w dolomicie; wylot jednej z najdłuższych i do obecnego czasu podtrzymywanej t. zw. Sztolni Czartoryskiej leży tuż przy stacji kolejowej Bu-

kowno. Mniejsze złoża rud cynkowo-ołowianych były znane również w wielu innych punktach pasma wychodni dolomitów; pozostały po nich stare hałdy pod Strzemieszycami, w okolicy Żabkowic i dalej w kierunku Siewierza, w pobliżu Wojkowic Komornych itp.

**Rudy żelazne (limonit).** W niektórych z tych złóż występuje też ruda żelazna; wszędzie tam, gdzie ruda żelazna dominuje ilościowo nad galmanem, może być już mowa o złożach żelaza. Znaczną ilość podobnych złóż, przeważnie drobnych i częściowo już zupełnie nie zawierających cynku, mamy w pasmie wychodni wapieni triasowych na zachód od Wojkowic Kościelnych i Siewierza. Złoża te są już zresztą wyczerpane w znacznym stopniu. Ruda należy tu do żelaziaka brunatnego, t. zw. limonitu  $\text{Fe}_4\text{O}_3(\text{OH})_6$  o stosunkowo dobrej jakości, a zawartości żelaza ok. 40—45%. Zasoby tych złóż niegdyś były obliczane na trzy miliony ton.

**Glinki ogniotrwałe.** Ze złożami rud żelaznych związane jest występowanie glinek ogniotrwałych, zwłaszcza w okolicach Mierzęcic. Wszystkie te złoża są bardzo nieregularne. Różne glinki, piaski, ruda żelazna w różnorodnym stosunku ilościowym, wypełniły tu zagłębienia wyżłobione przez wodę w wapieniach. Zagłębienia te mają kształt nieprawidłowych lejów, kominów, bródz itp., których średnica waha się od kilku metrów do 50 a nawet 100 m, a głębokość osiąga 20 — 30 m. Ilość ich jest liczona na setki. Z powierzchni są zresztą one zawsze zamaskowane osadami dyluwialnymi i tylko zwąły dawnych szybików lub odkrywek ujawniają miejsca ich poprzedniej eksploatacji. Wewnątrz tych zagłębień glinki, iły i rudy ześrodkowane są w częściach głębszych lub przy ich brzegach; piaski i żwiry natomiast leżą płycej. W jednym i tym samym gnieździe występuje nie raz wiele odmian glinek. Najbardziej rozpowszechnione są glinki o zawartości 32—38%  $\text{Al}_2\text{O}_3$ . Glinki te są barwy zielonkawej, żółtawej, różowej, białej, szarej, prawie czarnej itp. Na opisywanych terenach wydobywano glinki te już od bardzo dawna. W ostatnich czasach ustalono obecność szeregu specjalnych odmian glinek, wyróżniających się stosunkowo wysoką zawartością wody (20—24%), oraz rozpuszczalnością znacznej ilości zawartego w nich  $\text{Al}_2\text{O}_3$  w kwasie solnym, przez co mogą one mieć zastosowanie przy produkcji glinu. Są to t. zw. glinki haloizytowe, alofanowe oraz boksytowe. W boksytach zawartość  $\text{Al}_2\text{O}_3$  (w stanie surowym) osiąga 40—50%. Zasoby terenu w wymienione właśnie glinki nie są jeszcze należycie ustalone, ponieważ na przeszkodzie temu stoi

wyjątkowa nieregularność złóż i spowodowane przez to trudności poszukiwań. Obecnie glinki te są eksploatowane zresztą w zakresie dość szerokim, przeważnie za pomocą prymitywnych szybików. Eksploatacja ta jest prowadzona zwykle przez włościan na swoich gruntach. W niektórych gniazdach rudom żelaznym (limonitom) towarzyszą drobne ilości rud manganowych, niemających zresztą znaczenia przemysłowego.

**Materiały budowlane.** Poza powyższymi kopalinami zastosowanie praktyczne mają również same skały triasowe. Wapienie, wydobywane w niezliczonych drobnych łomach—„kamionkach“, są używane jako budulec przy budowie dróg, jak również do wypalania wapna, na szerszą zaś skalę do wyrobu cementu. Na wapieniach triasowych pracują cementownie Towarzystwa „Solvay“ w Grodźcu i Towarzystwa „Saturn“ w Wojkowicach Komornych. Dolomity są również używane przy budowie dróg oraz mają zastosowanie w hutnictwie. Jeden z większych łomów tej skały znajduje się pod Żabkowicami.

**Kajper-lias.** W części górnej triasu—w kajprze następuje znowu zmiana w charakterze osadów. W samym dole tego piętra występują tu lokalnie osady ilasto-piaszczyste; wśród zielonawych i czarnych ilów trafiają się niekiedy ślady węgla brunatnego. Na ogół zaś mamy tu do czynienia z potężnym zespołem ilów wiśniowo-czerwonych marglistych, wśród których wapienie występują tylko podrzędnie. Ponad tymi osadami, już na pograniczu z utworami jurajskimi, przez niektórych zaś badaczy zaliczone już do jury (lias), zjawiają się piaski, żwiry, niekiedy glinki ogniotrwałe, ze szczątkami flory i wreszcie szare łupki, którym towarzyszą gdzieś pokłady węgla brunatnego. Jest to t. zw. węgiel blanowski, czyli zawierciański.

**Węgiel brunatny.** Główny obszar występowania tego węgla rozpościera się od okolic Łaz i Zawiercia ku Siewierzu. Poza tym jednak jest on znany w wielu innych miejscach, jak to na przykład pod Żarkami, Mierzęcicami, Sławkowem, Hutkami itp. Już od dawna węgiel ten był eksploatowany w szeregu kopalni i dopiero w ostatnich latach ilość ich uległa zmniejszeniu. Zazwyczaj występuje na tym obszarze jeden tylko pokład nadający się do odbudowy. Pod tym pokładem, a ponad czerwonymi ilami kajpru leżą iły szare i żwiry, podrzędnie zaś piaski, piaskowce kwarcytowe lub zlepieńce; ponad pokładem przeważają iły zbite, szare lub niebieskawe, u dołu niekiedy łupkowate, z sieczką roślinną (detritu-

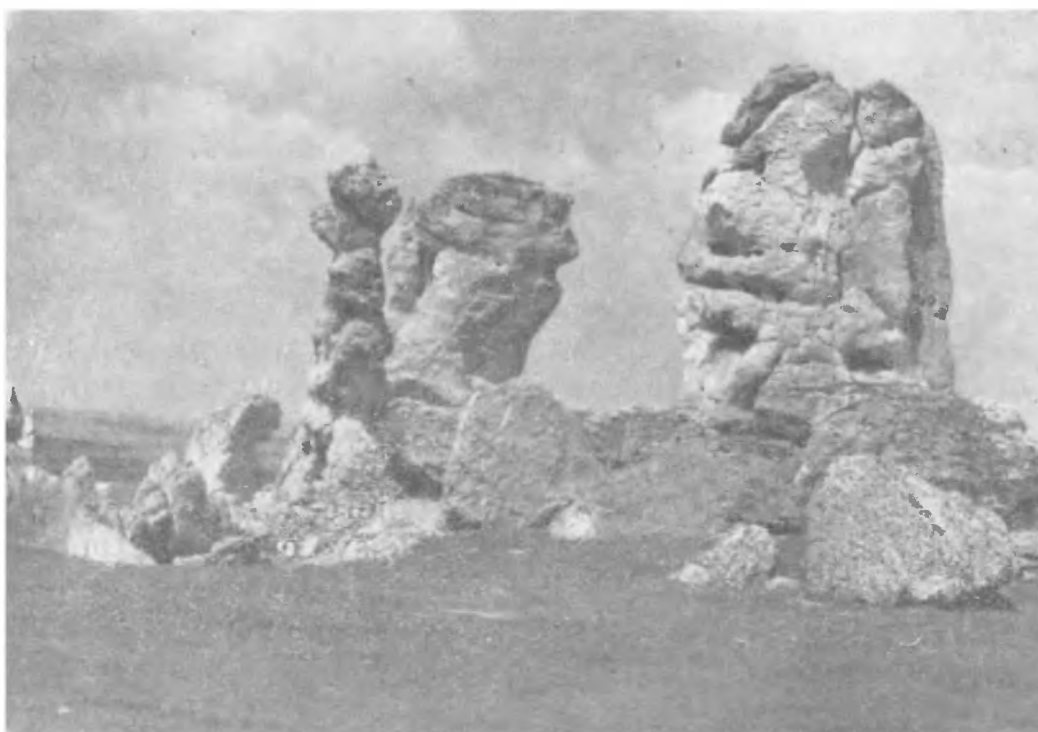
sem) i gruzelkami piritu. Przeciętna grubość pokładu waha się od 0,6 do 1,2 m; niekiedy tylko osiąga prawie 2 m. Nieraz występuje w pokładzie przerost łupkowy. Na ogół pokład jest dość stały i tylko czasem wyklina się. Towarzyszą mu często dwie lub trzy cienkie (do 0,3 m) warstewki węgla, t. zw. przez górników miejscowych „piski”.

Węgiel nie tworzy warstwy nieprzerwanej na całym obszarze, lecz występuje w charakterze stosunkowo niewielkich płatów; jest to uwarunkowane nietyle jego pierwotnym wyklinowywaniem się, co obecnością zakłóceń natury tektonicznej. Istnieją tu mianowicie liczne wąskie wypiętrzenia, którym towarzyszą nieraz uskoki; uskoki te należą do dwóch krzyżujących się systemów tektonicznych. Na grzbietach tych wypiętrzeń pokład węgla uległ rozmyciu, co powoduje, że poszczególne pola kopalniane mają kształt mniej lub więcej prostokątnych płatów o brzegach bądź podniesionych, bądź oberwanych uskokami.

Sam węgiel posiada stosunkowo wysoką jak na węgiel brunatny wartość opałową, a mianowicie 5.000 — 6.000 kal. i cechuje się dużą zawartością części lotnych (40—50%). Przy destylacji węgiel ten daje dużo smoły (5,5—8%); zewnętrznie przypomina węgiel kamienny, lecz jest kruchy i dalszego transportu nie wytrzymuje. Z tego powodu nie może on konkurować z węglem kamiennym i dlatego też posiada znaczenie jedynie lokalne. Należy przypuszczać, że węgiel brunatny tych okolic mógłby być wykorzystany z większym powodzeniem do wyrobu brykietów, częściowo zaś dla przeróbki chemicznej np. ekstrakcji w celu produkcji żywicy i wosku, niż dla celów opałowych w stanie surowym. Zasoby nie są obliczone dokładnie, prawdopodobnie jednak wynoszą kilkadziesiąt milionów ton.

**Jura środkowa.** Leżące powyżej serii węglowej osady jury środkowej mają budowę dość urozmaiconą, przy charakterze prawie wyłącznie piaszczystym lub ilastym. U dołu mamy tu t. zw. piaskowce kościeliskie (dolny bajos), średnio lub gruboziarniste, niekiedy z warstewkami piasków żelazistych; grubość ich w północnej części terenu wynosi 30—40 m, ku południo-wschodowi zmniejsza się do 10 m, u góry piaski te zawierają niekiedy wkładki ilów. Wyżej leżą ciemne iły górnego bajosu i batu; wśród tych ilów w kilku poziomach występują rudy żelazne.

**Rudy żelazne (syderyt).** Rudy dolnego poziomu mają charakter żelaziaków ilastych, tworzących jedną,



**fot. M. Affanasowicz**

**Skąły w: Ogródzieńcu**

**Les rochers à Ogró-  
dzieniec  
Felsen in Ogródzieniec**



**fot. J. Krzyżkiewicz**

**Krajobraz okolic Klucz**

**Paysage des environs  
de Klucze  
Landschaft in der Umge-  
bung von Klucze**

niekiedy 2—5 ławic, o sumarycznej grubości około 0,5 m; warstwy te są dość stałe i większość kopalni tego obszaru eksploatuje właśnie ten poziom. W następnym ku górze poziomie mamy do czynienia ze sferosyderytami, tworzącymi rodzaj niegrubych pokładów.

Zawartość żelaza w tych rudach (w stanie surowym) wynosi 28—33%; przeważnie są to węglany żelaza (syderyt). Główne obszary rudonośne tego typu leżą poza opisywanymi powiatami, a mianowicie w okolicach Częstochowy. Z tego już obszaru występowanie tych warstw rozpościera się wąskim pasem, z jednej strony w kierunku Wielunia—z drugiej ku SE (na południowy wschód)—po przez Poraj do okolic Zawiercia. Ogólne zasoby całego pasma są obliczane na około 80 milionów ton.

Leżące ponad osadami rudonośnymi warstwy kelloweju mają charakter dość zmienny. Koło Żarek są one wykształcone jako wapienie piaszczyste o zabarwieniu brunatnym; dalej ku południowi przechodzą w oolity żelaziste, czyli t. zw. skały ikrowcowe, zbudowane z drobnych koncentrycznie skorupowatych ziaren żelazisto-wapiennych.

Natomiast w okolicy Olkusza pod wapieniami górnej jury leży warstwa swoistych piaskowców czerwonych z otoczkami kwarcu i ziarnami kalcytu; są one tu używane jako materiał budulcowy.

Cały zespół opisanych powyżej osadów jurajskich jest najbardziej rozwinięty w północnej części terenu; ku południowo-wschodowi grubość jego stosunkowo maleje, aż w okolicy Olkusza warstwy te prawie zupełnie się wyklinowują. Wobec braku wśród tych osadów warstw bardziej odpornych na wietrzenie i zniszczenie erozyjne, obszary ich występowania mają charakter stosunkowo płaskiej równiny; wychodnie warstw jurajskich są tu w znacznym stopniu zamaskowane utworami dyluwialnymi.

**Jura górna.** Osady górnio-jurajskie, w przeciwieństwie do opisanych, mają charakter wybitnie wapienny, co jest wynikiem pogłębienia morza w czasie ich tworzenia się. Jest to potężny zespół wapieni barwy szarej lub białawej, niekiedy marglistych. Należą one do kilku poziomów stratygraficznych i obfitują w dobrze zachowane skameliny, wśród których szczególnie zwracają uwagę różnorodne głowonogi, należące do wymarłej już dziś rodziny amonitów; dalej mamy tu przedstawicieli licznych gatunków ramienionogów, małżów, gąbek, jeżowców i innych szkarłupni. W górnej swej części wapienie obfitują w krzemienie.

Na południo-zachodniej granicy swego zasięgu, gdzie warstwy są podniesione najwyżej, uległy one silnemu postrzępieniu przez erozję, dając początek pasmu malowniczych wzgórz (zw. pasmo Wieluńsko-Częstochowskie), uwieńczonych skałami; pasmo to stromo urywa się od strony południo-zachodniej, w kierunku zaś wschodnim, stopniowo się obniżając, łagodnie zlewa się z doliną górnej Pilicy. Dalej ku południowi w tych samych warstwach są wyżłobione głębokie doliny okolic Ojcowa. W wielu miejscach istnieją jaskinie.

**Kreda.** W części obszaru, najbardziej wysuniętej na wschód, ponad wapieniami jurajskimi leżą utwory kredowe, należące przeważnie do części górnej tej formacji. Charakter tych warstw jest dość urozmaicony; u dołu występują tu piaski kwarcowe, niekiedy scementowane, (piaskowce krzemieniste), tworzące warstwę do kilkunastu metrów grubą (alb). Wyżej mamy kilkumetrową warstwę piasków zielonych, glaukonitowych (cenoman), przechodzących ku górze w wapienie piaszczyste (turon). Ponad nimi wreszcie leżą margle płytowe; w niektórych warstwach z dość obfitą fauną (senon). Wszystkie te warstwy są łagodnie nachylone ku północo-wschodowi.

**Pleistocen** (dyluwium). Poza opisanymi wyżej utworami, znaczne rozprzestrzenienie mają na naszym obszarze utwory dyluwialne czyli związane z epoką lodowcową. Obszar ten leży przede wszystkim w granicach bezpośredniego zasięgu tego lodowca, który poprzez cały niż polski dotarł do podnóża Karpat (okres tego zlodowacenia zwiemy Mindel lub Cracovien). W czasie poprzedzającym nasunięcie się tego lodowca, rzeźba terenu była już na ogół zbliżona do obecnej, jedynie kontury wzgórz były nieco ostrzejsze, a doliny wcięte głębiej. Tak np. doliny, zarówno Czarnej, jak i Białej Przemszy, w dolnym ich biegu były zagłębione prawie o 50 m poniżej obecnego poziomu wody tych rzek. Zresztą jeszcze przed zlodowaceniem terenu, najgłębsze odcinki dolin zostały zasypane przez piaski lub żwiry. Sam lodowiec pozostawił niegrubą powłokę moreny dennej, czyli gliny zwałowej, obfitującej w głazy narzutowe, pochodzenia zarówno miejscowego, jak i północnego (skały krystaliczne—granity, gnejsy itp.).

Morena taka za wyjątkiem najgłębszych części dolin spoczywała bezpośrednio na utworach starszych (paleozoicznych i mezozoicznych). Z biegiem czasu przeważnie uległa ona rozmyciu i zniszczeniu, tak że w stanie niezmiennym można ją napotkać tylko w bardzo nielicznych punktach. Zwykle zaś jedyną pozostałością po



niej są wspomniane wyżej głazy narzutowe, trafiają się one zwłaszcza często na bardziej obniżonej części terenu, leżącej na zachód od linii zasięgu jury białej.

O wiele większe rozprzestrzenienie niż morena mają piaski, które były osadzone przez wody spływające z topniejących lodów w chwili, kiedy sam lodowiec przeważnie znajdował się już poza opisywanym terenem, są to t.zw. piaski fluwiogłacjalne. Piaski te mają olbrzymi zasięg we wszystkich obniżeniach terenu; miąższość ich miejscami osiąga 20 — 30 m i nawet więcej. Są to piaski żółte, niekiedy żwirowate lub mułkowate, często ze śladami warstwowania przekątnego. Niekiedy wśród nich leżą ility cienkouwarsztwione o typie t.zw. iłów zastoiskowych, które się wytworzyły w wodach stojących. Iły te mają zresztą nieduże rozprzestrzenienie.

Na zboczach wzgórz piaski podnoszą się niekiedy bardzo wysoko, jak to można widzieć np. pomiędzy Strzyżowicami a Brzękowicami lub gdzieś tam pomiędzy Rogoźnikiem a Wojkowicami Komornymi. W dolinach rzek i strumieni przeważnie w tych właśnie piaskach zostały wyrzeźbione tarasy rzeczne.

Przy sprzyjających warunkach, tam gdzie poziom wód gruntowych leżał stosunkowo głęboko, a same piaski nie zawierały domieszki materiału ilastego, powierzchnia zaś ich nie była dostatecznie umocowana roślinnością, piaski te ulegają rozdmuchiwanu. Powstają wówczas obszary piasków lotnych, nieraz o znacznej powierzchni, jak np. słynna „Pustynia Błędowska“ i szereg pomniejszych już obszarów. W wielu miejscach trafiają się znaczne wzgórza wydmowe już unieruchomione i porośnięte lasem. Mamy je np. na północo-wschód od kopalni „Mars“ pod Dąbrową, na północo-zachód od Ząbkowic, we wsi Babia Ława pod Gołonogiem, na północ od Strzemieszyc i t.p. Bliżej właściwego Zagłębia Węglowego piaski są eksploatowane dla celów podszadzkowych, przy czym powstają obszerne odkrywki, głębokie nieraz na kilkanaście metrów. W odsłoniętych zboczach tych odkrywek można dogodnie obserwować budowę tych osadów — charakter warstwowania, obecność przerostów ilastych, niekiedy skupienia głazów narzutowych, jako pozostałość po leżącej w spągu piasków morenie. Niekiedy w podobnych odkrywkach są napotymane luźne kości dużych zwierząt dyluwialnych, jako to mamutów, nosorożców, reniferów, wołów piżmowych, a nawet lwów jaskiniowych.

Rzadziej trafiają się, bądź w samych piaskach, bądź na granicy ich z iłami warstwowanymi, pozostałości roślinne. Są to szczątki roślin lub ich nasion, należących głów-

wnie do mchów i wierzb arktycznych, reprezentujących ówczesną tundrę lodowcową, a przyniesionych przez wody z niezbyt wielkiej odległości wspólnie z iłami i piaskiem, w których też zostały osadzone.

W północnej części terenu mamy jeszcze gdzieś morenę następnego zlodowacenia. Wreszcie na pewnej niewielkiej zresztą przestrzeni jest rozwinięty loess, czyli glina nawiana, leżąca powyżej opisanych piasków; posiada ona duże znaczenie gospodarcze, daje bowiem początek urodzajnym glebom. Nieduży płat loessów mamy na północo-wschodzie od Sławkowa; poza tym występują one gdzieś w południo-zachodnim, graniczącym z województwem krakowskim, rogu powiatu olkuskiego.

**Aluwium.** Do utworów wreszcie najmłodszych (aluwialnych) należą, poza częścią wspomnianych już wydmy, osady współczesnych dolin rzecznych—piaski, ły, torfy itp. Podczas ostatnio prowadzonej regulacji rzek Brynicy i Przemszy, w tych właśnie piaskach wykryto w szeregu miejscowości, na głębokości 1 — 2 m, znaczną ilość olbrzymich kłód drzewnych, przeważnie dębów. W iłach są pospolite szczątki korzeni, liści, łodyg itp., dobrze zachowane skorupki małżów, ślimaków, a nieraz szczątki chitynowych pancerzy owadów; niekiedy trafiają się drobne skupienia wiwianitu ( $\text{Fe}_3\text{P}_2\text{O}_8 + 8\text{H}_2\text{O}$ ), minerału tworzącego się w związku z butwieniem szczątków organicznych, zawierających fosfor. Minerał ten daje się łatwo zauważyć, dzięki swej żywej barwie niebieskiej, którą uzyskuje przy dostępie tlenu. Większe skupienia tego minerału spotyka się dość rzadko.

## Historia Zagłębia Dąbrowskiego.

Powiaty: sosnowiecki, będziński, zawierciański i olkuski, objęte dzisiaj nazwą Zagłębia Dąbrowskiego, dawne księstwo siewierskie i ziemia olkuska, były od wieków polem walk, które przypadły im w udziale jako ziemiom kresowym. Ta rola ziemi nadgranicznej, datująca się od sąsiedztwa z dzielnicami książąt śląskich z rodu Piastów aż po rok 1914, gdy Zagłębie stało się polem pierwszych starć oddziałów armii państw centralnych z wojskami rosyjskimi, uczyniła z Zagłębia Dąbrowskiego teren wielu ważnych zdarzeń historycznych i obdarzyła je szacownymi znakami świetnej przeszłości w postaci malowniczych ruin ongi obronnych zamków, pełniących straż na rubieżach dawnej Polski i broniących wrogom dostępu do królewskiego Krakowa. Bliskość tej stolicy,

której zajęcie miało decydować o panowaniu nad całym krajem, sprowadziło w roku 1587 na ziemię, nazwaną później Zagłębiem Dąbrowskim, wojska arcyksięcia Maksymiliana, idącego na Kraków, a w połowie XVII wieku szli tym szlakiem Szwedzi, niosąc zniszczenie zamkom, które już od tego czasu nie powróciły do dawnej świetności. Jeszcze tylko na zamku będzińskim mógł w roku 1683 gościć wraz z małżonką Jan III Sobieski, gdy przez Będzin, a następnie przez ziemie śląskie dążył na ratunek Wiednia. Po upadku Rzeczypospolitej fakt, że Zagłębie znalazło się w punkcie, gdzie zbiegały się granice trzech zaborów, uczynił z niego arenę najważniejszych działań w bojach o niepodległość. Tu pod wsią Milowicami walczył jeden z ostatnich oddziałów wojsk polskich z 1831 r., zanim przekroczył granicę, tędy też od Krakowa wkraczały do Królestwa pierwsze liczne oddziały powstańców z 1863 roku.

Z Zagłębia działacze niepodległościowi w 1905 roku utrzymywali kontakt z ówczesną Galicją, tu w zakonspirowanych siedzibach przechowywano broń i pisma nielegalne, które następnie kolportowano po całej Polsce. Tu miała swój arsenał Polska Organizacja Wojskowa podczas wojny światowej, tu wreszcie znalazły mocne oparcie wszystkie powstania śląskie. Zagłębie Dąbrowskie zawsze godnie wypełniało swe zadania historyczne, wynikające z jego położenia geograficznego. W gruncie rzeczy zarówno w dobie obronnych murów zamkowych jak i podziemnej konspiracji było to zawsze zadanie jednakowe: pełnienie czujnej straży u zachodnich granic Rzeczypospolitej.



**Powiat sosnowiecki.** Sosnowiec. Sosnowiec, liczący obecnie ponad 130 tysięcy mieszkańców, jest miastem młodym, wyrosłym na podłożu rozwoju przemysłowego Zagłębia Dąbrowskiego, którego dopiero w bieżącym wieku stał się rzeczywistą stolicą zarówno w dziedzinie życia kulturalno-społecznego jak i gospodarczego. Początek rozwoju Sosnowca datuje się od roku 1859, to jest od czasu zbudowania odnogi linii kolejowej, wówczas zwanej warszawsko-wiedeńską, z Żabkowic przez Dąbrowę Górniczą, Będzin, Sosnowiec do Katowic. W roku 1862 staraniem polskich kolejarzy, pionierów życia kulturalnego i społecznego w Zagłębiu, zbudowany został pierwszy w Sosnowcu kościółek, obecnie pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. W dniu 7 lutego 1863 roku oddział powstańczy pod wodzą Teodora Cieszkowskiego stoczył w Sosnowcu krwawą bitwę z oddziałami

mi wojsk rosyjskich, które wycofały się do Mysłowic na Śląsku. Pamiątką po tej bitwie jest do dziś kapliczka na rogu ul. Piłsudskiego i Teatralnej. W roku 1893 rozpoczęto w Sosnowcu budowę wielkiej świątyni Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, której wnętrze w latach 1904 — 1906 ozdobili wspaniałą polichromią Włodzimierz Tetmajer i Henryk Uziembło. Dzieło tych artystów, tworzących je w czasach rewolucji, jest źródłem



Fresk z kościoła  
N. M. P.  
w Sosnowcu

Unes des frèssques  
de l'église de la  
Sainte Vierge  
à Sosnowiec

Fresken in der  
Marienkirche  
in Sosnowiec

fot. St. Lazar

prawdziwej dumy sosnowiczian, zarówno bowiem ze stanowiska sztuki jak i symboliki polskich uczuć patriotycznych piękne obrazy artystów krakowskich stanowią przedmiot jak najwyższej uwagi zwiedzających. Sam Tetmajer mówił o wnętrzu kościoła sosnowieckiego, że ma ono barwy prastarej skrzyni krakowskiej. Ambona jest dziełem rzeźbiarza Pawła Turbasa, o którym szczegóły podajemy w opisie Zagórza. Twórcą witraży jest prof. Bukowski.

Jednocześnie nieomal z kościołem parafialnym dojrzała sprawa przemianowania na miasto wsi Sosnowiec, należącej do majątku i gminy Gzichów. Starania w tym kierunku rozpoczęły się w roku 1898, a zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem w czerwcu 1902 roku,

gdy władze rosyjskie podniosły Sosnowiec do rzędu miast. W obręb Sosnowca weszły prócz tej miejscowości następujące wsie: Stary Sosnowiec, Pogoń, Ostra Górka, Sielec i kolonia Radocha. Podczas wojny światowej włączono jeszcze do Sosnowca — Konstantynów, Milowice i Modrzejów.



fol. St. Lazar

Fresk z kościoła N. M. P.  
w Sosnowcu

Une des frèssques de l'église  
de la Sainte Vierge à Sosnowiec  
Fresken in der Marienkirche  
in Sosnowiec

Ze stanowiska historycznego największe zainteresowanie budzi Sielec ze względu na zamek, w którym

obecnie mieści się biuro główne Gwarectwa Hr. Renard. Do dóbr sieleckich należał dawniej i Modrzejów. W wieku XVII dobra sieleckie były własnością Przybysławskich, o czym do dziś świadczy umieszczona w murze tablica z napisem łacińskim. W wieku XVIII, gdy właścicielem dóbr Modrzejów — Sielec był pułkownik arty-



fot. J. Klimaszewski

Zamek w Sielcu

Château de Sielec  
Schloss in Sielce

lerii wojsk polskich Franciszek z Garbów Modrzewski, otrzymał on od Augusta II przywilej urządzenia miasta, które nazwano Modrzejowem, a które przedtem nazywało się wsią Mrowiskiem. Modrzejów, leżący przed wojną światową tuż nad samą pruską granicą, gdzie Czarna Przemsza łączy się z Białą Przemszą, był świadkiem niejednego zdarzenia historycznego: tu mianowicie miał się zatrzymać Napoleon podczas wyprawy na Rosję, tu w 1863 roku doszło do potyczki między oddziałem powstańców a rosyjską strażą graniczną, tu wreszcie w roku 1866 podczas wojny prusko-austriackiej chronili się uchodźcy z terenów, objętych działaniami wojennymi. Właścicielami dóbr Modrzejów — Sielec byli od czasów ostatniego króla polskiego: płk. Michał Żuliński, Jordan Stojowski, w roku 1803 generał pruski Schimmel - Pfennig von der Oye. Ów generał został wraz z wnukiem pochowany w Sielcu na wyniosłej górze, która do dziś nosi nazwę Ge-

neralskiej. Następnie właścicielem Sielca był książę von Pless, po nim hrabina Stolberg-Wernigerode, a od niej w r. 1856 nabył dobra królewsko-pruski sekretarz poselstwa hr. Jan Renard, którego nazwisko stało się nazwą później utworzonego gwarectwa.

Po dawnej wsi Ostrej Górze, ukrytej w lasach, pozostał przy zbiegu ulic: Małachowskiego, Modrzejowskiej, 1-go Maja i Ostrogórskiej uschnięty pień sosny z obrazkiem Matki Boskiej. Obrazek ten zawieszono przed wielu dziesiątkami lat na rozstajnych drogach.

W Milowicach znajduje się pagórek, a na nim figura św. Jana. Pagórek ten jest mogiłą żołnierzy polskich, poległych w walce z kozakami w roku 1831.

Wracając do dalszej historii samego miasta, wypada zaznaczyć, że rewolucja 1905 roku w Sosnowcu, jak i w całym Zagłębiu miała przebieg nader gwałtowny.



Mogiła powstań-  
ców śląskich  
na cmentarzu  
w Sosnowcu

Tombe des in-  
surgés silesiens  
au cimetière  
de Sosnowiec

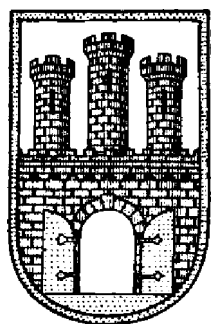
Grabmal der  
schlesischen  
Aufständischen  
auf dem Frie-  
dhof  
in Sosnowiec

fot. St. Szykowski

W tym czasie bywał w Sosnowcu Józef Piłsudski. Na domu, w którym mieszkał przy ul. Legionów 27, umieszczona została tablica pamiątkowa. Inna tablica z nazwi-



skami poległych podczas wypadków 1905 r. umieszczona jest u wejścia do huty Katarzyna przy ul. Staszica. Na cmentarzu sosnowieckim znajduje się piękny grobowiec-mauzoleum powstańców śląskich. Podczas wszystkich powstań śląskich lud polski z drugiej strony Brynicy, walczący o wolność, znajdował w Sosnowcu pomoc i oparcie. W roku 1934 z Sosnowca, należącego do tej pory do starostwa będzińskiego, utworzono osobne starostwo grodzkie.

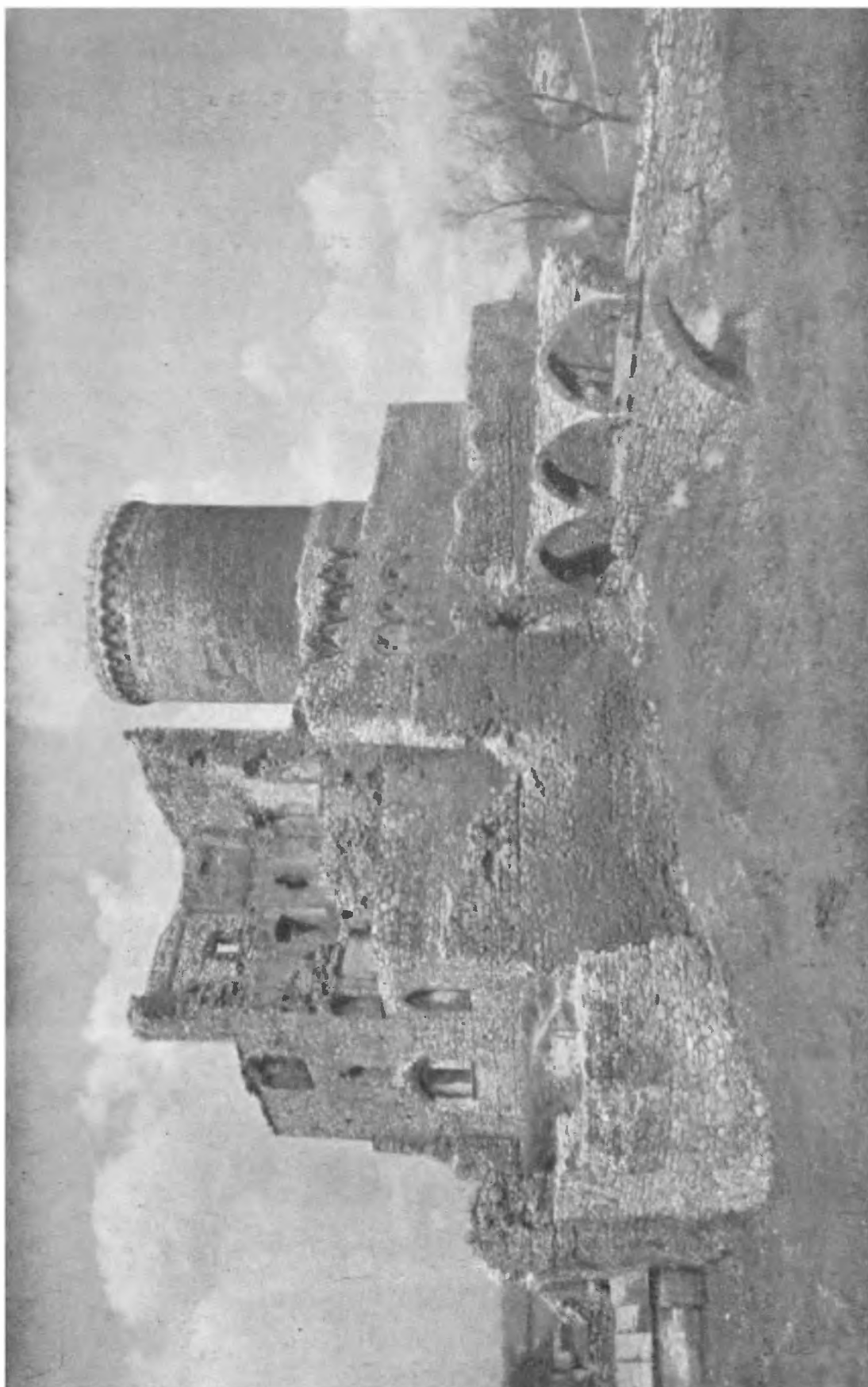


**Powiat będziński.** Będzin. W Będzinie, jako w punkcie strategicznym na pograniczu Śląska, od dawna, bo już za czasów Bolesława Wstydlivego (w. XIII) stał zamek na skalistej górze. Ale pewne dzieje i zamku i miasta rozpoczynają się za Kazimierza Wielkiego, który zamek na nowo w stylu gotyckim zbudował i murami obronnymi opasał. Razem z zamkiem powstaje i miasto na prawie magdeburskim. Miastu temu królowie polscy nadawali różnymi czasy przywileje, które stały się podwaliną rozwoju Będzina, mającego ponadto szczęśliwe położenie geograficzne, tu bowiem nad granicą przechodził szlak handlowy z Krakowa do Wielkopolski, tędy też szła droga wodna od źródeł Warty Przemszą ku Wiśle.

Z ważniejszych wydarzeń historycznych, związanych z zamkiem będzińskim, należy wymienić: pobyt króla Władysława Jagiełły jadącego do Lublina, by zawrzeć pokój ze swym bratem Świdrygiełłą, zjazd panów polskich i śląskich w r. 1434, na którym uchwalono zawarcie wzajemnego pokoju i wspólne tępienie nadgranicznych grasantów. W roku 1587 dążył ze swym wojskiem do Krakowa przez Będzin arcyksiążę austriacki Maksymilian, w styczniu następnego roku po bitwie pod Byczyną sprowadzono go na zamek będziński jako więźnia, a następnie wywieziono do Krasnegostawu. Wkrótce też odbył się w Będzinie wielki zjazd przedstawicieli Polski z kanclerzem wielkim koronnym na czele oraz pełnomocników cesarza Rudolfa II i delegata papieża Sykstusa V kardynała Hipolita Aldobrandiniego, późniejszego papieża Klemensa VIII. Rezultatem tego zjazdu było zawarcie t.zw. paktów będzińskich, w których Maksymilian zrzekł się praw do tronu polskiego. Po kardynale Aldobrandinim pozostała w kościele będzińskim pamiątka w postaci kielicha z herbem Aldobrandinich.

W roku 1616 pożar strawił miasto i zamek. Odbudowaną warownię zniszczyli Szwedzi w r. 1655. Zamek





fot. R. Radzikowski

**Ruiny zamku w Będzinie**

**Ruines du château de Będzin  
Schlossruinen in Będzin**

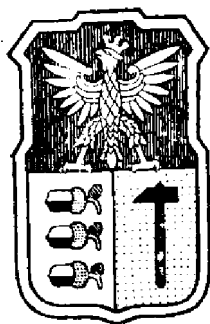
doprowadzony powtórnie do stanu świetności gościł w roku 1683 króla Jana Sobieskiego, który na zamku będzińskim pożegnał swą małżonkę, udając się w dalszą drogę przez Śląsk na odsiecz Wiednia. W Będzinie król przyjął poselstwo cesarza Leopolda z generałem Caraffą, który błagał Sobieskiego o przyspieszenie marszu przeciw Turkom. Na pamiątkę pobytu króla Sobieskiego z wojskiem stoi w pobliżu domu Zarządu Miejskiego przy ul. Kołłątaja kolumna z krzyżem. W roku 1696 bawił na zamku król August II, a w 1797 król Stanisław August Poniatowski. W roku 1833 za czasów Banku Polskiego, w którego imieniu działał hr. Edward Raczyński, zamek zrujnowany przez dzierżawców, został odbudowany, o czym świadczy do dziś kamienna tablica w murze. Odnowiony zamek przeznaczony był na pomieszczenie dla szkoły górniczej, stanęły jednak temu na przeszkodzie trudności, czynione przez władze rosyjskie. Zamek znów począł chylić się ku upadkowi. Obecnie społeczeństwo zagłębiowskie powzięło myśl odbudowania go według planów prof. Szyszko-Bohusza. W pobliżu plebanii, przy ul. Zaulek Nr 5 i przy ulicy Targowej Nr 22 zachowały się najdawniejsze obronne mury miasta.

Kościół w Będzinie, powstały z dawnej kaplicy zamkowej, został powiększony w wieku XIX. Obraz w wielkim ołtarzu, przedstawiający Matkę Bożą, wykonany był prawdopodobnie na początku XVII w. Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej została wzniesiona przez rodzinę hr. Mieroszewskich w wieku XVIII, gdy Mieroszewski był starostą będzińskim. W kaplicy znajdują się nagrobki zmarłych członków tej rodziny. Z pamiątek na uwagę zasługuje wspomniany już kielich z herbem Aldobrandinich oraz gotycki relikwiarz z XV w.

Na starym cmentarzu będzińskim jest kościółek murowany św. Tomasza, postawiony na miejsce dawnego drewnianego około r. 1834 przy pomocy hr. Edwarda Raczyńskiego, który w owym czasie działał w Zagłębiu z ramienia Banku Polskiego. Jest tu też grób trzech ofiar słynnej w dziejach Zagłębia katastrofy na kopalni „Reden” w roku 1836. Wśród wielu katastrof, które nawiedzają górników, ta była istotnie niezwykła. Zdarzyła się ona w czasach, gdy w kopalniach stosowano system t. zw. „rabunków”. Polegało to na tym, że górnicy po wybraniu w pewnym miejscu węgla wrywali t. zw. stemple drewniane, podpierające strop, po czym strop zawałał się. Nie zawsze jednak górnikom udawało się przed tym „rabunkiem” uciec w bezpieczne miejsce. Niestety takie przytrafiło się w roku 1836 dwum braciom Boreckim Wojciechowi i Franciszkowi oraz ich szwagrowi Procha-

ckiemu. Ten ostatni poniósł śmierć na miejscu, starszemu zaś Boreckiemu walące się skały przygniotły nogę. Franciszek zdołał ująć cało z niebezpiecznego miejsca, ale słysząc jęki brata wrócił, choć skalisty strop ciągle jeszcze opadał i groził śmiałkowi niechybną zgubą. Młodszy Borecki przypadł do brata, a nie mogąc go wyciągnąć z pod zwału skalistego gruzu, na prośbę tamtego chwycił siekierę i uciął mu uwieczoną nogę. Wojciecha zbroszonego krwią, wziął na ręce i chciał go wynieść z „rabującego” się miejsca, ale było już za późno. Strop zawalił się i przygniół obu braci Boreckich. Wspólny grób ich i Prochackiego jest otoczony szczególniejszą czcią przez górników zagłębiowskich.

Na placu 3 Maja stoi pomnik ku czci poległych w wojnie z bolszewikami żołnierzy 11 pułku piechoty. Pułk ten powstał w pierwszych dniach listopada 1918 r. Początek swój wywodził od zawiązków ochotniczych, zorganizowanych wśród ludności Zagłębia Dąbrowskiego.



Dąbrowa Górnicza. Do czasów wojny światowej Dąbrowa Górnicza była wielką wsią przemysłową. Dopiero podczas wojny światowej została przez austriackich okupantów przemianowana na miasto. Dzieje tego osiedla, jako już nie samej tylko Dąbrowy, bo taką miała początkowo nazwę ta wieś, ale Dąbrowy Górniczej datują się od końca XVIII wieku, gdy po trzecim rozbiore Polski zarządów pruskich otwarto pierwszą kopalnię, nazwaną Redenem od nazwiska ówczesnego dyrektora górnictwa pruskiego Fryderyka Wilhelma. Od Dąbrowy też, gdzie w pierwszej połowie ubiegłego wieku i następnych latach koncentrował się przemysł górniczy tej części Polski otrzymało nazwę całe Zagłębie. Historia Dąbrowy, obecnie miasta kilkudziesięciotysięcznego jest częściowo historią przemysłu zagłębiowskiego, znajdującą się w innym dziale niniejszego „Przewodnika”. Dąbrowa posiada piękny kościół parafialny, wykonany według planów inż. Pomianowskiego. Kościół ten to dzieło starań i zapobiegliwości ś.p. ks. Grzegorza Augustynika, kapłana o niepospolitych zaletach serca i umysłu. Ks. Augustynik był zagłębianinem, urodził się bowiem w sąsiednim Zagórze w r. 1847. Kształcił się z pomocą pp. Siemieńskich, dziedziców dóbr Zagórze, Klimontów, Niwka i Gzichów. W ich też domu poznał Wandę Malczewską, która po śmierci była beatyfikowaną, w czym wybitną rolę odegrał ks. Augustynik. Kapłan ten dzięki ogromnemu wpływowi jaki miał wśród robotników, odegrał wybitną

rolę w życiu społecznym Dąbrowy. Był między innymi założycielem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Pod koniec swego pracowitego i bogobojnego ży-



fot. St. Doktorowicz-  
Hrebnicki

Kościół i kopalnia „Reden”  
w Dąbrowie Górniczej

Église et houillère  
„Reden” à Dąbrowa  
Górnica

Kirche und Redengrube  
in Dąbrowa Górnicza

cia przywdział habit zakonny i zamieszkał w klasztorze na Jasnej Górze. Pochowany jest w kaplicy Porciunkula przy kościele parafialnym.



**C z e l a d ź.** Czeladź szczyci się tym, że jest jedną z najstarszych polskich osad. Kroniki wspominają, że Kazimierz Sprawiedliwy, trzymając do chrztu syna Mieczysława I księcia opolskiego, darował chrześniakowi okolice Siewierza, Bytomia, Oświęcimia i Zatora, a więc i Czeladź. W roku 1241 Czeladź została zniszczona przez Tatarów. W pierwszej połowie XV wieku miasto, znajdujące się w granicach księstwa siewierskiego, przechodzi na własność biskupów krakowskich. Do tego czasu i później jeszcze Czeladź była narażona na napady śląskich grasantów. Tak zwane pakta będzińskie, których mocą arcyksiążę austriacki Maksymilian rzekł się praw do tronu polskiego, były podpisane w roku 1589 nie w Będzinie, ale tuż nad granicą Śląska w Czeladzi, według innych zaś we wsi Starzynie na Śląsku. To nadgraniczne położenie Czeladzi sprawia, że w mieście zatrzymują się niezwykle goście: w roku 1655 przez Czeladź dążą na Kraków Szwedzi, w 1670 zatrzymuje się w niej

wie XV wieku miasto, znajdujące się w granicach księstwa siewierskiego, przechodzi na własność biskupów krakowskich. Do tego czasu i później jeszcze Czeladź była narażona na napady śląskich grasantów. Tak zwane pakta będzińskie, których mocą arcyksiążę austriacki Maksymilian rzekł się praw do tronu polskiego, były podpisane w roku 1589 nie w Będzinie, ale tuż nad granicą Śląska w Czeladzi, według innych zaś we wsi Starzynie na Śląsku. To nadgraniczne położenie Czeladzi sprawia, że w mieście zatrzymują się niezwykle goście: w roku 1655 przez Czeladź dążą na Kraków Szwedzi, w 1670 zatrzymuje się w niej

księżna Eleonora, córka Karola II ks. Mantui. Towarzyszą jej dwie córki: Eleonora i Maria Anna. Pierwsza z nich to przyszła małżonka króla Michała Wiśniowieckiego. Nawiasem należy zauważyć, że Czeladź po wojnach szwedzkich była tak zniszczona, iż przyszła królowa polska nie miała się gdzie zatrzymać. W r. 1683 Czeladź widziała w swych murach licznych znakomitych gości zagranicznych, którzy tu zjechali się na powitanie Jana Sobieskiego, udającego się na wyprawę wiedeńską. Wreszcie w roku 1697 król August II w drodze do Krakowa witany był w Czeladzi przez burmistrza oracją. Po klęsce powodzi w roku 1736 i grabieży, dokonanej przez wojska rosyjskie w r. 1813 miasto straciło wiele ze swej dawnej świetności. Za udział wielu czeladzian w powstaniu 1863 r. rząd rosyjski ukarał miasto w ten sposób, że je zdegradował do rzędu osad i przyłączył Czeladź do gminy Gzichów. Dopiero podczas wojny światowej Czeladź znów stała się miastem. Osobną kartę w dziejach Czeladzi zajmują spory o grunta graniczne z dziedzicami okolicznych włości—Mieroszewskimi, a później Donnersmarkami. Ze sporów tych, trwających około trzystu lat, czeladzianie wychodzili zwycięsko. Z dawnych czasów pozostał śliczny domek z podcieniami, dom p. Łakomika z roku 1567, dom przy ul. Rynkowej z pięknymi odrzwiami, w domu tym miała się mieścić świątynia ariańska, wreszcie w środku rynku dawny ratusz, zbudowany w stylu barokowym. Przy ulicy Miłowickiej stoi pomnik ku czci trzech żołnierzy 11 kompanii 7 pułku piechoty legionowej, poległych w dniu 10 marca 1919 roku podczas bitwy z oddziałami niemieckimi, które dokonały zbrojnego napadu na magazyny z żywnością. Magazyny te znajdowały się na pobliskiej kopalni „Saturn”, a że były to czasy powojennego niedostatku, zbiedzeni Niemcy zaryzykowali atak, który zakończył się dla nich klęską. Dumą Czeladzi jest wspaniały kościół w stylu romańskim, zbudowany w pierwszych latach bieżącego wieku. Świątynia czeladzka pod wezwaniem św. Stanisława biskupa krakowskiego, który według podania miał założyć pierwszy kościół w Czeladzi, jest niewątpliwie najokazalszą w Zagłębiu.

**G r o d z i e c.** Sama już nazwa tej miejscowości, w naszych czasach osady przemysłowej, mówi o jej starożytności. Największą ozdobą i prawdziwą atrakcją Grodzca jest wzgórze św. Doroty, nazywane dawniej także wzgórzem Przemienienia Pańskiego. Wzgórze to, którego szczyt ozdobiony jest kościółkiem św. Doroty, panuje nad całym Zagłębiem, stanowiąc najbardziej charakterystyczny fragment jego krajobrazu. W czasach przed-

historycznych góra, obecnie zwana popularnie Dorotką, była miejscem pogańskiego kultu religijnego Słowian, wspólnych narad i obrony przed wrogiem. Kościółek św. Doroty, zbudowany był około roku 1653 za księdza Wojciecha Lipnickiego, proboszcza w Grodźcu, nazywanym też Grojcem. Kościółek był wzniesiony kosztem Doroty Kątskiej, ksieni Norbertanek zwierzyńskich, do których dobra grodzieckie należały. Dodać też wypada, że ks. Lipnicki był krewnym Doroty Kątskiej. Kościółek św. Doroty jest otoczony szczególną czcią przez lud śląski, który za czasów rozbiorów odbywał pielgrzymki do Grodźca. Wskutek osiadania się gruntu po wybraniu pokładów węgla przez sąsiednie kopalnie kościółek uległ zniszcze-



Kościół św. Doroty na szczycie erozyjnego wzgórza triasowego

Église Sainte Dorothée sur la sonmet du coteau triasique d'érosion

St. Dorothea-Kirche auf einer Anhöhe aus der Triasperiode

fot. J. Krzyżkiewicz

niu. Kościół parafialny w Grodźcu zbudowany w r. 1744, został w naszych czasach powiększony o całą przednią nawę w stylu nowoczesnym.

**B o b r o w n i k i.** W dawnych wiekach ludność wsi Bobrowniki trudniła się hodowlą bobrów, z których cenne skóry dostarczane były na dwór książęcy. Po naby-

ciu przez biskupa Oleśnickiego księstwa siewierskiego od Wacława księcia cieszyńskiego, Bobrowniki wraz z innymi okolicznymi wsiami stały się własnością biskupów krakowskich. Jest w tej wsi jedyny w ziemi będzińskiej kościół drewniany z końca XVII wieku. Godne uwagi są charakterystyczne piękne stroje ludowe mieszkańców Bobrownik, rzadko już noszone, ale z wielkim szacunkiem przechowywane w skrzyniach.

Z okolicznych wsi wymienić należy:

Rogoźnik z zabudowaniami folwarczymi po dawnym dworze i z wzorową szkółką drzewek owocowych oraz wielkim ogrodem kwiatowym, będącym własnością Tow. „Saturn”.

Wojkowice Komorne, duża wieś przemysłowa z kopalnią „Jowisz” i cementownią Tow. „Saturn”.

Żychcice, wieś leżąca w dolinie Jaworznika, dopływu Brynicy, mają interesujące ślady górnictwa po kopalni galmanu z pierwszych lat XIX wieku.

Dobieszowice, niezwykle malownicza wieś, położona na pochyłości wysokiego wzgórza. We wsi jest dwór murowany z połowy XVII wieku.

Siemonia, starożytna wieś, leżąca na szlaku handlowym śląsko-krakowskim. Istniał tu kościół już w pierwszej połowie XIII wieku. Obecny kościół na gruzach starego zbudowano w osiemdziesiątych latach ubiegłego wieku.

Strzyżowice, wieś, od której pochodzi nazwa Zagłębia Strzyżowickiego. Pomiędzy Strzyżowicami a Psarami znajdowała się najstarsza w Zagłębiu kopalnia z XVIII wieku.

Psary, prastare osiedle. Ciekawe jest wzgórze Mongilnica, w którym dokonano w swoim czasie cennych wykopalisk, świadczących, że około X wieku było tu cmentarzysko.

G o ł o n ó g. Gołonóg jest drugim po Dorotce wzgórzem, otoczonym szczególną czcią przez mieszkańców Zagłębia. Kościół na górze gołonoskiej zbudowany był w roku 1673 przez biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego, dziedzica wsi Gołonóg. Odrestaurował kościół biskup Andrzej Załuski. Na pamiątkę zarówno budowy, jak i restauracji w murze świątyni gołonoskiej umieszczone są dwie tablice. Gołonóg otrzymał swą nazwę od pustelnika, który przed wiekami według podania miał mieszkać na górze, a że dla umartwienia zawsze był bosy, nazwano go Gołonogiem.



rys. W. Pilecki

Kościół w Gołonogu

Eglise paroissiale  
à Gołonóg  
Kirche in Gołonóg

**Z a g ó r z e.** Zagórze było w wieku XV wsią rycerską. Byli tu różnymi czasy Jaroccy, Dębiccy, Gośławscy i Mieroszewscy, po których pozostał piękny dwór. Jedna z ulic nosi nazwę ulicy Mieroszewskiego. Gdy w pierwszej połowie ubiegłego wieku ludność Zagórza wskutek wzrostu zakładów znacznie się zwiększyła, dziedziczka dóbr Jadwiga Mieroszevska wybudowała kościół w pobliżu dworu. Kościół ten dziś stanowi niejako kruchtę nowej wspaniałej świątyni, wzniesionej ze składek robotniczych i właścicieli zakładów przemysłowych w pierwszych latach naszego wieku. W starym kościele modliła się błogosławiona Wanda Malczewska, która bywała w Zagórze w domu Mieroszewskich. W nowym kościele zasługuje na uwagę piękny, bogato rzeźbiony gotycki wielki ołtarz, wykonany przez Przesmyckiego. Ponadto jest kilka dzieł artysty Pawła Turbasa, twórcy wielu innych rzeźb w kościołach zagłębiowskich. Dziełem Turbasa w kościele zagórskim są mianowicie dwa boczne ołtarze: Matki Boskiej Częstochowskiej, Ukrzyżowania, św. Barbary, stacje Męki Pańskiej, cztery konfesjonały i ambona.

Paweł Turbas uczęszczał do krakowskiej szkoły sztuk pięknych za dyrekcji Jana Matejki. Pracował jakiś czas w zakładzie rzeźbiarskim Wyspiańskiego, ojca



poety Stanisława. Ze szczególnym zamiłowaniem tworzył w stylu gotyckim, zapatrzony w arcydzieła Wita Stwosza.

Z osobliwości Zagórza należy wymienić starożytną kolumnę, stojącą przy drodze do Sosnowca, oraz mogiłę powstańczą obok ruin kaplicy.

Dobra zagórskie, do których należał i sąsiedni Klimontów, drogą spadku przeszły do Siemieńskich, z których Jacek za udział w powstaniu 1863 r. zmuszony był wyjechać zagranicę, dobra zaś nabył von Kramst, królewsko-pruski radca handlowy. Sukcesorowie Kramsta sprzedali dobra Sosnowieckiemu Towarzystwu Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych.

Niwka. Przed wiekami osada rybacka, później stała się Niwka osiedlem przemysłowym. Należała ona, jak i Zagórze, do Mieroszewskich. Obecnie posiadaczem jej jest Sosnowieckie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych. W końcu XVIII wieku Niwka należała do parafii w Mysłowicach na Śląsku, ale po pokoju w Tylży, gdzie ustalono Przemszę jako rzekę graniczną, zerwały się stosunki kościelne Niwki z Mysłowicami. Wobec tego w Niwce dotychczasowy kościółek filialny zmieniono na parafialny. Na miejscu, gdzie stał stary kościółek zbudowano w końcu ubiegłego wieku nowy kościół w stylu gotyckim. Wnętrze tego kościoła zdobi polichromia, dzieło artysty malarza krakowskiego Piotra Nizińskiego. Jest też w kościele niweckim kilka dzieł rzeźbiarskich Pawła Turbasa. Dziełem jego jest przede wszystkim wielki ołtarz dębowy, gotycki, stalle dębowe, rzeźba, wyobrażająca Jezusa Ukrzyżowanego, ambona i kilka feretronów. Ponadto na uwagę zasługuje piękny obraz św. Tomasza z Akwinu z twarzą ks. Tomasza Kulińskiego, biskupa kieleckiego. Jest to obraz wybitnego malarza Józefa Buchbindera z roku 1899.

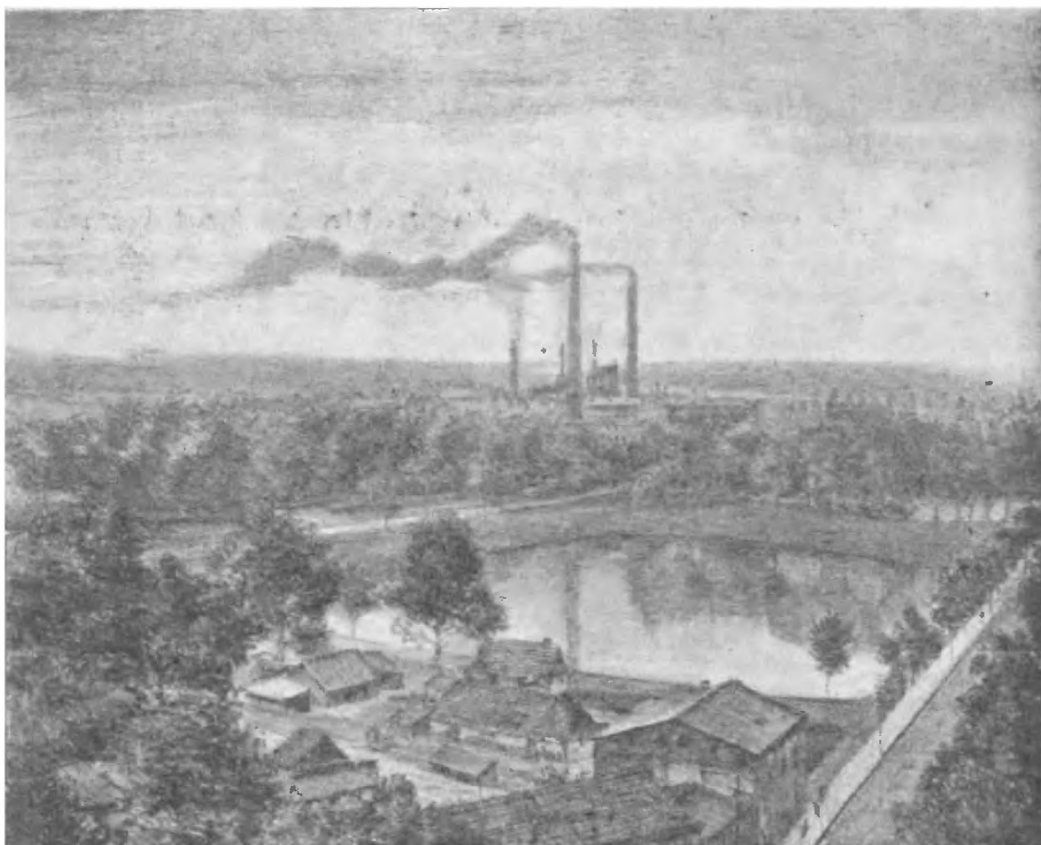
Mogiła Pawła Jelitczyka. Nad Białą Przemszą niedaleko kopalni Juliusz w Porąbce jest kopiec, porośły sosnami. Według podania jest to mogiła rycerza Pawła Jelitczyka i jego drużyny. Paweł herbu Jelita, dziedzic włości, położonych w górnym biegu Białej Przemszy, dowiedział się, że o dzień drogi od jego dworu mieszka czarownik, który więzi piękną mieszczkę krakowską. Pan Paweł, jak przystało na rycerza, postanowił uwolnić mieszczkę z rąk okrutnego czarodzieja. Zebrał tedy drużynę i ruszył w dół rzeki. Niestety w drodze, zabrnawszy w bagna, zaklął wzywając czarta na pomoc, a co gorsza zgubił krzyż, który miał zawieszony na piersiach. Postradał więc moc, chroniącą go przed złymi duchami. Zwyciężyły też one go w walce, gdy z drużyną

przypuścił atak do domku czarownika. Pochowany jest ze swymi towarzyszami nad Białą Przemszą. Ta mogiła, otoczona nimbem romantycznej legendy, jest czymś wyjątkowym w utrudzonym pracą Zagłębiu.

**Maczki.** W Maczkach najciekawszy jest olbrzymi dworzec kolejowy. Stacja Maczki nosiła przed wojną światową nazwę Granicy, tu bowiem był dworzec graniczny na linii kolejowej Warszawa—Wiedeń. Dworzec w Maczkach, gdy był on jeszcze Granicą, miał na ówczesnych rubieżach imperium rosyjskiego reprezentować jego wielkość. Zbudowano też istotnie gmach imponujący, dziś już w takich rozmiarach niepotrzebny. Dworzec w Maczkach widział niejedno: tu przejeżdżali i zatrzymywali się w specjalnie dla siebie urządzonych pokojach członkowie rodziny carskiej w drodze za granicę, tu poddawano rewizji celnej spiskowców polskich, wiozących z Krakowa broń lub wydawnictwa nielegalne. To też dworzec kolejowy w Maczkach nieraz wymieniany jest w utworach literackich i pamiątkach z czasów przedwojennych. W dniu 4 lutego 1863 r. powstańcy pod wodzą Cieszkowskiego stoczyli w Maczkach zwycięską bitwę z rosyjską strażą graniczną.

**Powiat zawierciański.** Zawiercie. Nazwa Zawiercia, stolicy powiatu, ma według jednych pochodzić od tego, że w starożytności mieszkańcy sąsiedniego Kromiołowa, oznaczając granicę swych posiadłości, w tym miejscu zawrócili czyli zawiercili. Prawdopodobniejsza jednak jest wersja, że nazwa Zawiercie pochodzi od słów „za Wartą“, która wtedy przepływa. Właściwa historia Zawiercia rozpoczyna się dopiero w drugiej połowie ubiegłego wieku, gdy w Zagłębiu rozpoczął się wielki ruch przemysłowy. To też dzieje Zawiercia są zarazem dziejami części przemysłu zagłębiowskiego. Kościół zawierciański w stylu neogotyckim, zbudowany w końcu zeszłego wieku i na początku bieżącego wieku, należy do najokazalszych w Zagłębiu.

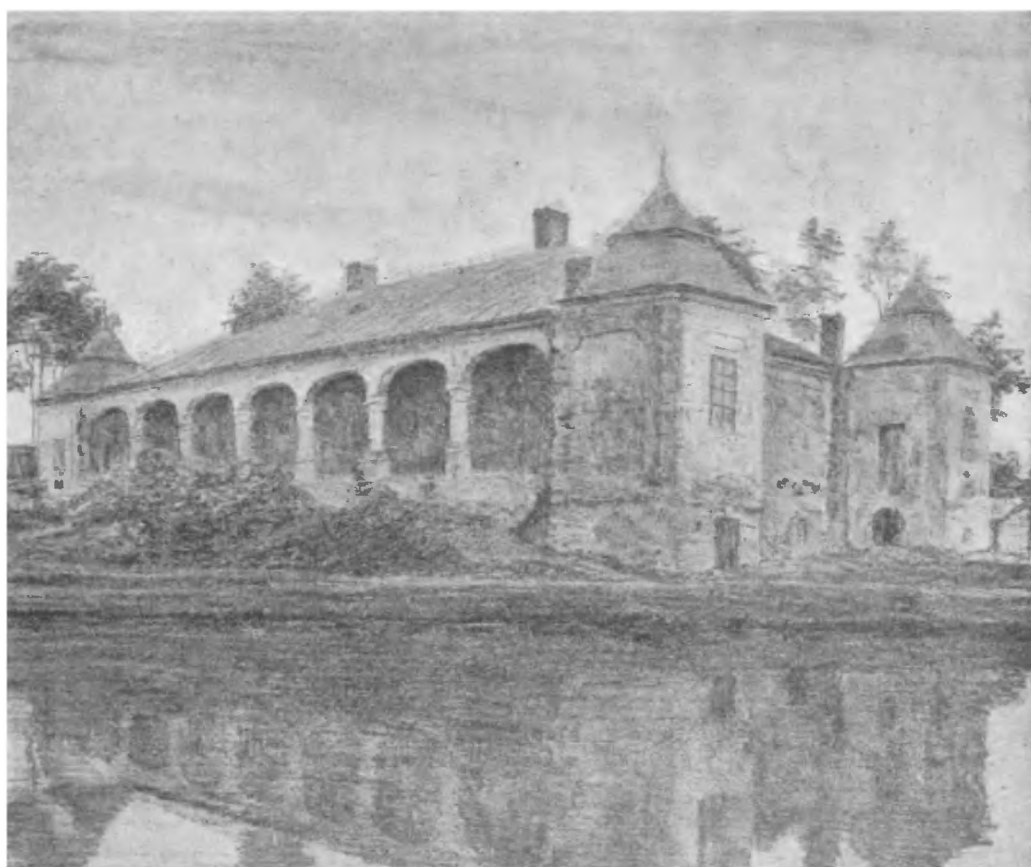
**Kromiołów.** Osobliwością Kromiołowa, oddalonego od Zawiercia o około 6 km jest dwór dawniej obronny o czterech basztach i pięknym ganku arkadowym. Dwór ten mimo, że zniszczony, ma jeszcze w sobie dużo uroku. Wybudował go Stanisław Warszycki, kasztelan krakowski na kilka lat przed wojną szwedzką w wieku XVII. Pod koniec XVIII stulecia za czasów dziedzica tych włości Gostkowskiego dworek został przebudowany i ozdobiony. Ganek arkadowy pochodzi z tych właśnie czasów. Z tego dworu na rozkaz Warszyckiego wyruszyła załoga przeciw Szwedom, usadowionym w warowni



z teki graficznej Zagłę-  
bia Dąbrowskiego

Ogólny widok  
Zawiercia

Vue générale de Zawiercie  
Panorama von Zawiercie



z teki graficznej Zagłębia  
Dąbrowskiego

Dwór w Kromolowie

Château de Kromolów  
Gutshof in Kromolów

piłickiej, tu po abdykacji swej w drodze do Krakowa odpoczywał Jan Kazimierz, stąd wreszcie na wezwanie księcia Józefa Poniatowskiego udał się oddział gwardzystów na punkt zborny do Żarek.

Kościół w Krompolowie w połowie XVI wieku należał do arianów, których wyznawcami byli Bonarowie, ówcześni dziedzice Krompolowa. Po Bonarach byli tu Firlejowie, z których wojewoda Mikołaj Firlej wrócił do wiary katolickiej, kościół powiększył i przyozdobił potężną wieżą czworoboczną. W kościele tym ciężkie żelazne drzwi prowadzące do zakrystii pochodzą z zamku w Ogrodzieńcu, według innych ze zbójnickiego Okiennika.

W Krompolowie bierze początek rzeka Warta. Ma tu ona dwa źródła. Jedno z nich bije w pobliżu dworu, drugie zaś większe znajduje się pod kaplicą świętego Jana Nepomucena. To drugie źródło uważane jest za właściwy początek rzeki Warty. Mówi legenda, że tam, gdzie dziś kaplica świętego Jana, stał przed wielu wiekami rycerz na Warcie. Puszcza szumiała dokoła, a słońce letnie paliło niemiłosiernie. Rycerz odczuwał wielkie pragnienie, ale nigdzie dokoła nie było ani kropli wody. Wtedy znużony niezmiernie westchnął do Boga i wznosił ręce do modlitwy. Jednocześnie kopia obsunęła się i uderzyła o ziemię. W tejże chwili wytrysnęła z niej woda czysta i chłodna.

Pod względem gospodarczym po wojnach szwedzkich Krompolów bardzo podupadł, ale za czasów Konstantego Gostkowskiego, który wyjednał u Stanisława Augusta przywilej na jarmarki, Krompolów znów się bogacił, dzięki przede wszystkim tkactwu, które się tu wspinało rozwinęło. Z tych czasów pozostał w Krompolowie jeden warsztat tkacki, liczący sobie blisko dwieście lat. Warsztat ten znajduje się w rękach prywatnych.



**Siewierz.** Siewierz, ongi Siewio-rem zwany, jest dawną stolicą księstwa siewierskiego, które biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki kupił w roku 1442 od Wacława ks. cieszyńskiego za 6.000 grzywien srebra. Przed tą epokową w dziejach Siewierza transakcją przechodził on różne koleje. W r. 1180 Kazimierz Sprawiedliwy podarował Siewierz wraz z innymi grodami ziemi krakowskiej: Bytomiem, Oświęcimiem, Zatorem, Pszczyną, swemu chrześniakowi ks. Kazimierzowi, synowi Mieczysława ks. raciborskiego. Od tego czasu Siewierz przechodzi drogą kupna — sprzedaży lub podziałów rodzinnych z rąk

jednego pod władztwo innego księcia śląskiego. W dniu 26 lutego 1289 r. rozegrała się pod Siewierzem bitwa o tron krakowski między wojskami Henryka Probusa, idącego z pod Krakowa, a wojskiem Władysława Łokietka, księcia kujawskiego. Zwycięstwo odniósł Łokietek, który wkrótce wkroczył tryumfalnie do Krakowa. Od chwili przejścia księstwa siewierskiego w posiadanie biskupów krakowskich Siewierz rządzi się własnymi prawami: ma własne wojsko, sądownictwo, administrację, ma nawet własną szlachtę siewierską i własną monetę. Księstwo siewierskie, jako zupełnie odrębna jednostka administracyjna, podlegała biskupom krakowskim, przetrwało do 1790 r., w którym Sejm Czteroletni postanowił wcielić księstwo do korony. Stało się to wówczas, gdy administratorem biskupstwa krakowskiego i księstwa siewierskiego był Michał Poniatowski, brat króla. Ostatnim biskupem krakowskim, który używał tytułu księcia siewierskiego był bp. Feliks Turski. Po rozbiorach Siewierz dostał się pod panowanie Austrii, w roku 1807 Napoleon ofiarował dobra siewierskie marszałkowi Francji Lannesowi księciu de Monte Bello. W późniejszych latach w tej części siewierszczyzny, która była własnością skarbu państwa polskiego, rząd rosyjski utworzył majorat kozięgłowski, nadając go rosyjskiemu generałowi Pankratiewowi.

Z osobliwości Siewierza wymienić należy przede wszystkim ruiny zamku, dawnej rezydencji biskupów krakowskich. W zamku odbywały się sądy siewierskie, słynne ze swej surowości, stąd nawet powstało wśród rzezimieszków przysłowie: „Kradnij, zabijaj, ale Siewierz omijaj”. Zamek ten był ulubionym miejscem wypoczynkowym biskupów krakowskich.

Kościół parafialny przebudowany był w stylu renesansowo-barokowym i przyozdobiony przez biskupa Kajetana Sołtyka w roku 1783. Od strony plebanii stoi piękna brama biskupia z herbem Junosza, zbudowana przez Andrzeja Załuskiego, biskupa krakowskiego. U głównego wejścia herb Sołtyków. Zegar w wieży kościelnej pochodzi ze zburzonego ratusza, który dawniej stał na środku rynku.

Najcenniejszym zabytkiem budownictwa kościelnego w Siewierzu jest kościółek św. Jana Chrzciciela na cmentarzu grzebalnym. Jest to prawdziwa perła starożytnego kościoła w stylu romańskim z wieku XII.

Przy ul. Krakowskiej stoi kościółek szpitalny św. Walentego, zbudowany przez mieszczan siewierskich w roku 1618.

W rynku siewierskim stoi dom, zwany monopolem gdzie według miejscowej tradycji miał nocować Napoleon.



Brama kościelna  
w Siewierzu

Porte de l'Église  
de Siewierz

Kirchtor-in  
Siewierz

fot. H. Sajdak

W pobliżu ruin zamkowych stoją stare domy, mieszczące dawniej biura administracji fabryk siewierskich, dziś już nie istniejących. Siewierz, dawniej miasto został przez rząd rosyjski po powstaniu 1863 r przemianowany na osadę.

**M r z y g ł ó d.** Różne są podania o pochodzeniu nazwy Mrzygłód. Według jednych miał w tych stronach polować któryś z królów polskich. Zapędziwszy się za jeleniem, padł ze znużenia i głodu. Gdy już sądził, że umrze śmiercią głodową, pojawili się dworzanie i nakarmili króla. Na pamiątkę tego zdarzenia król postawił na tym miejscu kaplicę. Inne podanie głosi, że miejscowość ta miała się zwać Żyznowem, ale przejeżdżał wtedy jakiś książę i nie mógł dostać chleba, przezwiał więc Żyznów Mrzygłodem.

Mrzygłód należał za czasów Długosza do rodu Pileckich herbu Leliwa, później władali nim Padniewscy, książę Zbaraski, Warszyccy, później Pocięj, Borzycki, Jan Majzner i hr. Bnińscy w końcu XVIII wieku i początku XIX wieku. Najwięcej pamiątek pozostało po Stanisławie Warszyckim, wybitnym senatorze polskim, kasztelanie krakowskim, fundatorze kościoła w Mrzygłodzie. Opowiadają, że Warszycki wybudował ten kościół za pokutę po ukaraniu śmiercią pewnego mieszczanina, który ułożył o kasztelanie nieprzystojny dwuwiersz. Jedna z anegdot powiada, że Warszycki ogłosił konkurs na wypicie garncowego pucharu wina. Wśród innych zgłosił się do tego konkursu niejaki pan Trepka z ziemi sieradzkiej. Ponieważ Trepka miał opinię znakomitego pijaka, kasztelan, chcąc mu utrudnić wygranie pijackich zawodów, kazał na dnie pucharu przywiązać mysz. Pan Trepka i tę przeszkodę pokonał: sznurek przegryzł, mysz połknął i stał się zwycięzcą konkursu. Otrzymał za to dożywocie na folwarku mrzygłodzkim. Anegdoty te bynajmniej nie są w zgodzie z historyczną postacią Stanisława Warszyckiego, jednego ze znakomitszych senatorów XVII w. Prawdopodobnie odnoszą się one do Jerzego Warszyckiego, jednego z ostatnich tego rodu, żyjącego w wieku XVIII, dziwaka i okrutnika. i

Kościół został zbudowany w roku 1653. W kościele tym jest obraz N. M. Panny z r. 1804 pędzla Ciszewskiego, nadwornego malarza hr. Łukasza Bnińskiego, starosty sokolnickiego, marszałka koronnego, dziedzica klucza mrzygłodzkiego.

Za tegoż hr. Łukasza Bnińskiego, dziedzica zamożnego wówczas miasta, odbyła się w Mrzygłodzie uroczystość poświęcenia Orła Białego i manifestacja ku czci Napoleona. Od tego czasu mieszkańcy okolicznych wsi nazywają mrzygłodzian Francuzami.

Mieszkańcy Mrzygłoda zawsze odznaczałi się patriotyzmem. W 1863 r. brali czynny udział w powstaniu. W Mrzygłodzie rozegrała się bitwa oddziału Cieszkowskiego z Rosjanami, przybyłymi z Żarek. Na pamiątkę tej bitwy postawiono w r. 1933 pomnik na rynku.

Przy drodze w pobliżu kościoła pokazują stare domki mieszczan, pozbawione okien od frontu. Wszystkie okna wychodzą na podwórza. Mrzygłodzianie budowali w ten sposób swe domki dlatego, by podczas rosyjskich urzędowych galówek nie oświetlać i nie dekorować przepisowo od frontu okien.

Koziegłówki i Koziegłowy. Koziegłówki to właściwie Stare Koziegłowy. Stąd wywodził się słynny

ze swych czynów rycerskich za czasów Jagiełły Krystyn Kszczon z Kozięglów herbu Lis, kasztelan saudecki. On to w 1387 r. z królem Władysławem i królową Jadwigą udaje się na Litwę, by ją ochrzcić, w 1400 roku jest obecny przy zakładaniu Wszechnicy Jagiellońskiej, pod Grunwaldem prowadzi do zwycięstwa 42-ą chorągiew, w 1431 bierze udział w wyprawie Jagiełły przeciw Świdrygielle, w 1435 r. wpada z wojskiem na Śląsk, by ukarać nadgranicznych grasantów i powoduje zjazd panów polskich i książąt śląskich w Będzinie, gdzie zawarto ugodę. Ów Krystyn z Kozięglów miał według podania przemianować Stare Kozięglowy na miasto, lecz dla braku wody, założył miasto na innym miejscu, tu mianowicie, gdzie obecnie jest osada Kozięglowy, Stare Kozięglowy zaś nazwane są Kozięglówkami. W miejscowości tej jest piękny kościół w stylu włoskiego renesansu.

W sąsiednich Kozięglowach za czasów Długosza panem zamku i włości był Jan Kozięglowski. Jeden z jego następców Krystyn Kozięglowski sprzedał państwo kozięglowskie Janowi Konarskiemu, biskupowi krakowskiemu, który Kozięglowy włączył do księstwa siewierskiego. Po zamku w Kozięglowach pozostały nieznaczące ślady w pobliżu drogi, wiodącej do sąsiedniej wsi Gniazdowa.

Kościół kozięglowski stanął w wieku XV za Jana Kozięglowskiego. Później różnymi czasy był przebudowywany. Jest też w Kozięglowach kościółek św. Barbary z końca XVII w. fundacji Stanisława i Barbary z Porębskich małż. Kawieckich, starostostwa siewierskich i kozięglowskich.

W niedalekim Cynkowie stoi drewniany kościółek św. Wawrzyńca, interesujący okaz budownictwa.

Żarki—Leśniów. Nazwa Żarki ma pochodzić z czasów pogańskich, gdy na tym miejscu stały żary czyli stosy drzewa, na których palono ciała zmarłych. Mniej prawdopodobnie brzmi inna wersja, że jeden z Myszkowskich, pan tych włości, zezwolił arendarzowi na postawienie domu zajezdnego tuż przy trakcie. Żona arendarza miała imię Sara, a że ją nazywano Sarką, stąd miały powstać Żarki.

Dawniej Żarki stały gdzie indziej, gdy jednak ludność w roku 1661 wymarła od moru, Jan Męciński założył miasto na innym miejscu. Już w XIV wieku młyn żareckie z woli Władysława ks. Opolskiego płaciły dziesięcinę klasztorowi na Jasnej Górze. W XVI wieku właścicielami Żarek byli Myszkowscy, po nich Korycińscy, a od wieku XVII do 1829 roku Męcińscy herbu Poraj. Następnym dziedzicem tych włości był Piotr Stein-



keller jeden z najbardziej zasłużonych przemysłowców i najzdolniejszych organizatorów przemysłu w Zagłębiu. Steinkeller założył w Żarkach kuźnię, warsztaty mechaniczne, fabrykę maszyn, naczyń kuchennych oraz młyn parowy. Wyrabiano tu słynne w całym kraju karetki pocztowe, nazywane popularnie steinkellerkami.



fot. G. Kobylecki

Kościół św Wawrzyńca  
w Cynkowie

Eglise St. Wawrzy-  
niec à Cynków  
St. Lorenz-Kirche  
in Cynków

We dworze żareckim, naówczas jeszcze drewnianym, u Korycińskich bawiła Maria Ludwika, małżonka Władysława IV, a i sam król z dworem bywał w gościnie u Korycińskich.

W 1712 roku rozegrała się pod Żarkami bitwa między stronnikami Stanisława Leszczyńskiego a Augusta II Sasa.

W 1809 roku Żarki były punktem zbornym wojsk narodowych, Jan Męciński bowiem został z dyspozycji ks. Józefa Poniatowskiego naczelnikiem sił zbrojnych powiatów: lelowskiego, częstochowskiego i pilickiego.

W roku 1863 niedaleko Żarek pod wsią Jaworzniem rozegrała się jedna z najkrwawszych bitew powstania. 24 kwietnia 1863 r. oddział Mossakowskiego, dążący od Krakowa przez powiat olkuski w okolice Częstochowy, by połączyć się z oddziałem Oksińskiego, został zaatakowany przez 3 kompanie wojska rosyjskiego. Powstań-

cy ponieśli klęskę. Z obu stron straty wyniosły ponad stu zabitych i rannych.

Kościół parafialny w Żarkach pod wezwaniem apostołów Szymona i Judy został zbudowany w roku 1522 przez Marcina Myszkowskiego, kasztelana wieluńskiego. Kościół ten spalił się w roku 1702. Odbudowali go Męcińscy, ale w pierwszych latach XIX wieku był w ruinie. Przebudował go według planów Marconiego 1846 r. dziedzic Żarek, Steinkeller. Wśród pamiątek w kościele zwraca uwagę pomnik Barbary z Męcińskich i Jana Korycińskich. Jan Koryciński, zwycięzca z pod Moskwy i Połocka, obdarzony był przez Władysława IV kasztelanią oświęcimską. Dalej pomnik Adama hr. z Kurozwęk Męcińskiego, senatora, kasztelana, starosty budaczewskiego i jego małżonki Anieli z hrabiów Stadnickich. Wreszcie pomnik Piotra Antoniego Steinkellera.



Ruiny baszty  
w Żarkach

Żarki: Ruines  
de la bastide

Ruinen einer  
Bastei in Żarki

fol. G. Kobylecki

Na cmentarzu żareckim jest grób dziewięciu poległych powstańców oraz groby rosyjskich i niemieckich żołnierzy, poległych w r. 1914.

Za miastem na wzgórku są ruiny kościoła św. Stanisława. Kościół ten według tradycji stoi na tym miejscu, gdzie przed wiekami rozłożyły się stare Żarki.

Przy ul. Częstochowskiej stoi starożytny kościółek św. Barbary, przy nim dzięki szczodrobliwości dziedziców istniał szpital.

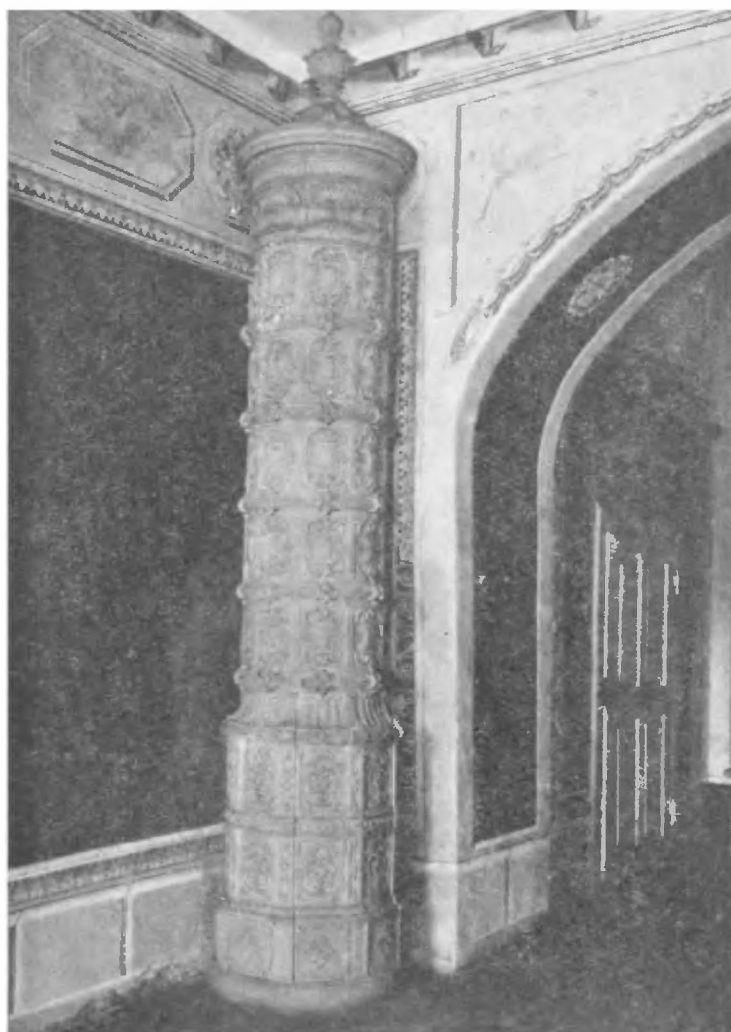
Mikołaj Koryciński rozpoczął w Żarkach budowę obronnego zamku, ale budowy tej nie dokończył. Później Męcińscy wybudowali pałac. Po próbach uczynienia zamku żareckiego obronnym pozostały trzy baszty.

Leśniów jest jakby przedmieściem Żarek. Miejscowość bardzo ciekawa ze względu na klasztor OO. Paulinów. Istniał tu kościół parafialny już w początkach XIV wieku, ale gdy kościół ten uległ zniszczeniu, Jan Koryciński postawił w 1559 roku piękny kościół murowany. W XVIII wieku Józef Męciński sprowadził do Leśniowa OO. Paulinów, którym wybudował klasztor. Przebywali oni w klasztorze leśniowskim do r. 1864, w którym rząd rosyjski klasztor skasował. Od r. 1936 klasztor znów jest w posiadaniu OO. Paulinów.

W kościele leśniowskim jest cudowna figura Matki Bożej z Dzieciątkiem. Według legendy miał tę figurę zostawić w Leśniowie Władysław ks. Opolski, gdy wioził na Jasną Górę obraz Matki Bożej. Z osobą tego księcia związana jest legenda o cudownym wytrysnięciu źródła, gdy on i jego drużyna byli bardzo spragnieni. Źródło to znajduje się niedaleko klasztoru.

Włodowice. Założycielami Włodowic byli Włodkowie, od których pochodzi nazwa tej osady. Od Włodków nabyli Włodowice mieszczenie krakowscy Salomonowicze, od nich przechodzą do Rzeszowskich, później Pileckich, Bonarów i Firlejów. W wieku XVII panami Włodowic byli Warszyscy, po nich przez małżeństwo z Barbarą Warszycą dostały się Męcińskim. W XIX wieku byli tu Szembekowie i Polescy. Ostatnią właścicielką Włodowic była hr. O'Rourke, która pałac i majątek sprzedała chłopom. Pałac włodowicki, obecnie rudera, ma swą świetną przeszłość. Zbudował go Stanisław Warszyski, kasztelan krakowski wkrótce po wojnie szwedzkiej. W pałacu tym gościł Jan Sobieski w drodze do Wiednia. Najpiękniejsze czasy przeżywał pałac włodowicki po powstaniu styczniowym, gdy właścicielem majątku był Michał Poleski, jedna z najwybitniejszych postaci w historii Zagłębia. Syn oficera wojsk polskich z 1831 r. Józefa Poleskiego, a wnuk Ambrożego, oficera kościuszkowskiego, wziął udział w postaniu 1863 r. za co osadzony był w X pawilonie cytadeli warszawskiej. Wykupiony z niej udał się za granicę na studia przyrodnicze, z których wrócił do Włodowic w 1870 r. Od tego czasu Włodowice zasłynęły w świecie uczonych nie tylko w kraju ale i za granicą. Przybywali tu ludzie nau-

ki i młodzież żadna wiedzy, aby uczyć się w wyższej szkole agronomicznej. W pałacu mieściły się wspaniałe zbiory przyrodnicze, wzorowe laboratoria oraz wielka biblioteka naukowa.



Kominek we  
dworze we Włó-  
dowicach

Cheminée dans  
le château  
à Włodowice

Kamin auf dem  
Gutshof in Włó-  
dowice

fol. G. Kobylecki

Kościół włodowicki na miejsce starego drewnianego został zbudowany w latach 1701—1708.

**M i r ó w - B o b o l i c e.** W dzikiej okolicy powiatu zawierciańskiego na przeciwległych krańcach pasma skalistego w pobliżu granicy powiatu olkuskiego są malownicze ruiny dwóch zamków, zbudowanych w stylu gotyckim: w Mirowie i Bobolicach.

Mirów umocnił Kazimierz Wielki. Zamek w Bobolicach zbudował tenże król. Jego następca Ludwik, król węgierski za poparcie, udzielone mu przy obejmowaniu tronu polskiego, dał w lenno obydwie zamki Władysławowi Opolczykowi. Ten w zamkach osadził załogę, złożoną z Niemców i zniemczonych Czechów, którzy dopuszczali się gwałtów na okolicznej ludności. Dopiero za Władysława Jagiełły zamki zostały odebrane i wróciły

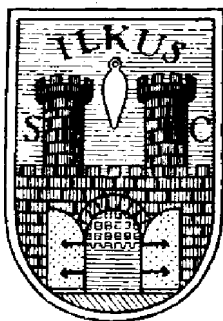
do korony. Z czasem stały się własnością rodu Myszkowskich, a w XVII w. Męcińskich. Zamek w Bobolicach i Mirowie zdobyły w r. 1589 wojska arcyksięcia austriackiego Maksymiliana, które następnie przepędził kanclerz Zamojski. Zniszczyły je wojska szwedzkie w wieku XVII.

Mirów ma swoją legendę. Właścicielami zamku byli dwaj bracia. Jeden z nich ożenił się z piękną i bogatą księżniczką. W bratowej zakochał się drugi brat. Gdy to spostrzegł mąż, zamknął żonę w lochu, gdy jednak mimo to nie zerwała się nic sympatii między kochankami, zazdrosny mąż zamordował brata, piękna księżniczka zaś zmarła w lochu śmiercią głodową, a jej mąż rozpił się. Podczas jakiejś uczty zabił go piorun.

Morsko—Skarżyce—Okiennik. Także na granicy powiatu olkuskiego znajdują się resztki ruin zamku w Morsku. Było to w wieku XVI gniazdo Włódków, którzy stąd czynili najazdy na sąsiednie okolice. Dzikość okolicy i niedostępność skały, na której widnieją ruiny, wywołuje niesamowite wrażenie.

Z Morska niedaleko do Skarżyc. Kościół w Skarżycach zbudował w wieku XVII dziedzic dóbr Wojciech Giebułtowski, ożeniony z Korycińską. Stało się w tych czasach, gdy Bonarowie oddali w ręce arianów kościół kromołowski, do którego należały Skarżyce. Giebułtowski przeciwstawił się Bonarom i zbudował kościół pod wezwaniem Trójcy Św., jak wiadomo, zwalczanej przez arianów.

Niesłychanie interesujące są dzikie, o fantastycznych kształtach, skały, położone o pół kilometra od Skarżyc. Jest tu tak zwany słynny Okiennik, potężna skała z oknem, odwieczna kryjówka zbójów, o której krążą najdziwniejsze legendy. W jednej z pieczar okiennika zbójcy ukrywali swe zrabowane skarby. Pieczarę tę chroniły ciężkie żelazne drzwi. Jedne z tych drzwi miały być wzięte do kościoła w Skarżycach, drugie do Kromołowa. W pierwszym z tych kościołów nie ma takich drzwi, w kromołowskim zaś kościele są drzwi żelazne do zakrystii, które mają pochodzić z Okiennika. Według innych są to drzwi z zamku ogrodzienieckiego.



**Powiat olkuski.** Olk u s z. Olkusz w starożytności był zwany Ileusem. Według starosty rabsztyńskiego, który w XVI wieku opisywał ziemię olkuską, nazwa Olkusz pochodzi od kuszy, Łabęcki zaś który pisze o tym w swoim „Górnictwie Polskim”, wyprowadza ją od kucia ilów (ileus) marglistych. Olkusz znany jest w historii ze swoich kopalni srebra i ołowiu. Już w czasach zamierzchłych ołów olkus-

ki był wysoko ceniony i przynosił panującym znaczne dochody. Do kopania srebra i ołowiu zjeżdżano się ze stron najdalszych, budując domostwa na dużej przestrzeni. Dopiero Kazimierz Wielki miasto uporządkował, murami otoczył i wybudował kościoły. Przez długie wieki Olkusz, korzystając z wielu przywilejów królewskich, bogacąc się niezmiernie, sięgnął szczytu swego rozwoju w czasach Jagiellonów i Batorego. Za rządów tego króla była w Olkuszu mennica. Obecnie stoi na tym miejscu dom starostwa powiatowego. W XVI wieku miasto liczyło około 30 tysięcy ludności, a bogactwo było tak wielkie, że dla nich szlachta chętnie żeniła się z córkami olkuszan. Wyszło to jednak na szkodę kopalniom. Właściciele ich spośród szlachty nie chcieli łożyć na zabezpieczenie kopalni od zalewów. W XVII wieku obok klęski wojny szwedzkiej, podczas której generał Miller użył górników olkuskich do kucia podków pod Jasną Górą, gdzie wielu z nich zginęło, przyszedł na nieszczęście Olkusza wylew rzeczki Baby tak znaczny, że zatopił część kopalni. Co jeszcze zdołało ocaleć, to ostatecznie zatopiły wody tejże Baby w r. 1703 podczas nowego wielkiego wylewu. Wreszcie do upadku Olkusza przyczynił się wielki pożar w roku 1737. Późniejsze wielokrotne próby odwodnienia kopalni szczególnie za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego i Banku Polskiego nie dały żadnych rezultatów. Do dziś przy drogach podolkuskich widoczne są ślady dawnych kopalni srebra i ołowiu. Na tyłach posesyj Nr 65 i 73 przy ul. 3 Maja stoją słupy z czerwonego piaskowca, znaczące kierunek jednej z sześciu sztolni olkuskich, mianowicie sztolni Ponikowskiej. Z późniejszych wydarzeń historycznych najpamiętniejszym w dziejach Olkusza był rok 1863. Wkroczył w tym roku do Olkusza oddział Cieszkowskiego, w dniu zaś 5 maja 1863 r. pod wsią Krzykawką w okolicy Sławkowa rozegrała się bitwa oddziału powstańców z wojskami rosyjskimi. Podczas tej bitwy zginął bohater wojen o wyzwolenie Włoch, garibaldeczyk, pułkownik, a w powstaniu polskim — generał Francesco Nullo, którego pochowano na cmentarzu olkuskim. Na jego grobie stoi pomnik w kształcie strzaskanego dębu. Obok niego pochowano dwóch innych powstańców. Jeden z nich Władysław Romer, drugi nieznan.

Dawny Olkusz otoczony był murami. Dzisiejsze ulice: Kościuszki, Górnicza, Daszyńskiego i Mickiewicza powstały ze splantowanej fosy miejskiej. Na rynku, gdzie dziś stoi wieża ciśnień, był kiedyś ratusz i dom, zwany królewskim, w którym mieścił się urząd górniczy. Rysunek tej budowli znajduje się w sali radzieckiej magistratu

olkuskiego. W magistracie przechowywany jest też miecz katowski i dokumenty, a wśród nich dokument królowej Elżbiety. Domy w rynku zbudowane były w czasach stosunkowo niedawnych. Jedynie kamienica pod Nr 15 ma bramę gotycką z czerwonego piaskowca. Być może jest to brama z któregoś dawnych olkuskich kościołów,



Mogiła pułk.  
Nullo w Olkuszu

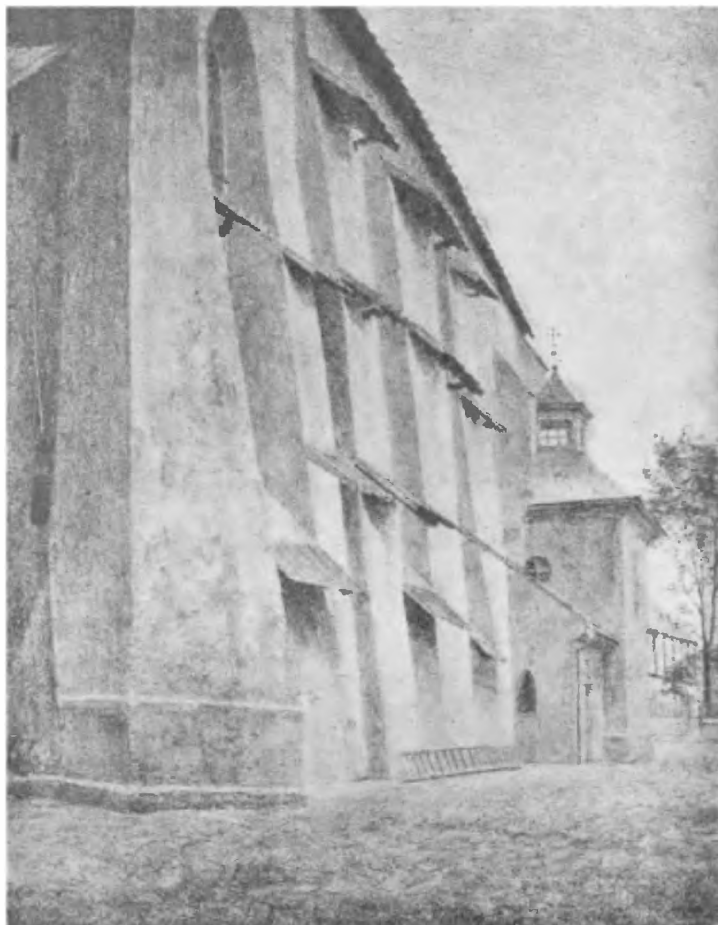
Olkusz: Tombe  
du Colonel  
Nullo

Grabmal des  
Obersten Nullo  
in Olkusz

fot. J. Dańda

dziś już nie istniejących. Kamienica na rogu ul. Augustiańskiej zachowała szkarpy. Lepiej zachowana jest północna strona zabudowań w rynku. Mamy tu ślady budownictwa średniowiecznego. Kamienica pod Nr 25 ma portal barokowy z gmerkiem dawnego mieszczanina olkuskiego Macieja Słowaka. Na jego płycie nagrobnej w kościele powtarza się ten sam gmerk. W kamienicy tej zachowały się barokowe sklepienia. Dom pod Nr 29 ma piękny portal renesansowy. Z domu tego prowadzi wejście do piwnic, mających po kilka kondygnacji. Ulica Augustiańska nazwana tak została dlatego, że był tu kiedyś klasztor i kościół OO. Augustianów. W posesji Nr. 7 przy tej

ulicy zwracają uwagę ślady architektoniczne dawnej świątyni. Przy ul. gen. Buchowieckiego na rogu ul. Mickiewicza budynek biblioteki powstał z części murów obronnych i baszty, czego ślady do dziś są widoczne. Pobliski park miejski z figurą M. Boskiej powstał na placu po dawnym kościele i szpitalu św. Ducha. Na rogu ul. św. Jana Kantego na parkanie wmurowana jest tarcza herbowa z literami S. A. Niewątpliwie jest to herb Stanisława Amendy, olbornika olkuskiego, pochodzącego z rodziny włoskiej, wielce dla Olkusza zasłużonej.



Szkarpy kościoła w Olkuszu

Olkusz: Escarpe de l'Eglise

Kirchenmauer in Olkusz

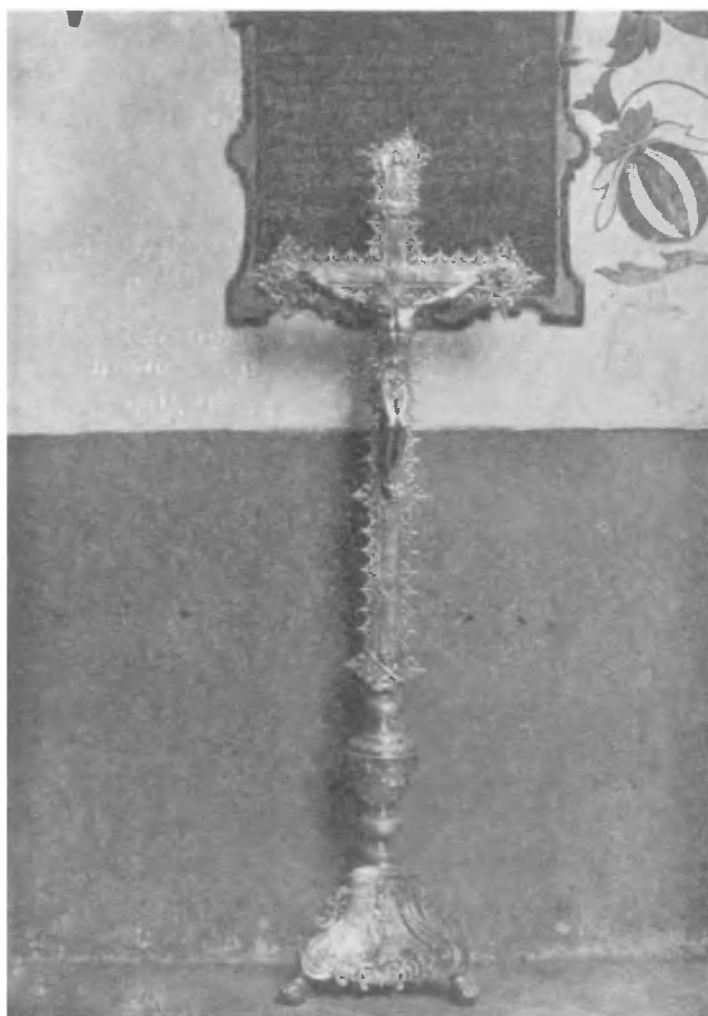
Z teki graficznej Zagłębia Dąbrowskiego

Największą skarbnicą pamiątek po dawnym Olkuszu jest kościół parafialny po wezwaniu św. Andrzeja, zbudowany w stylu gotyckim. Według jednych kościół w Olkuszu zbudował Kazimierz Wielki, według innych Władysław Łokietek. W późniejszych czasach dobudowano kaplice świętej Anny i Loretańską, czyli Amendską. Kościół podpira osiemnaście szkarp. Drzwi kościoła są pięknie okute. Wykonane były w 1916 r. przez zakład ślusarski Jana Jarno w Olkuszu na wzór drzwi Ossolineum we Lwowie.

W głównym ołtarzu jest obraz Chrystusa Ukrzyżowanego i męczeństwa św. Andrzeja Ap. Podczas wiel-



kich uroczystości stoi w ołtarzu słynny krzyż gwarków olkuskich z olkuskiego srebra. Z innych ołtarzy zwraca uwagę ołtarz św. Jana Kantego, który jest chlubą Olkusza. Obraz tego świętego jest też na ambonie, co przypomina, że św. Jan Kanta, jako proboszcz olkuski z tego miejsca nauczał.



Krzyż gwarków  
olkuskich

Croix des mi-  
neurs d'Olkusz.

Kreuz der Olku-  
szer Bergleute

Ze zbiorów Wydziału  
Powiatowego w Ol-  
kuszu

Wielką ozdobą kościoła olkuskiego są pomniki dawnych bogatych mieszczan olkuskich. W arkadzie między prezbiterium, a nawą jest pomnik Adama Berneka radcy i gwarka olkuskiego z roku 1606. Pomnik wykonany jest z białego marmuru. Przedstawia on klęczących u stóp krzyża ojca z 4 synami i matkę z 6 córkami. Naprzeciw pomnik Tobiasza Pękali, a obok zakrystii pomnik z czarnego marmuru i herbem Rola ks. Wawrzyńca Strzeżowskiego, doktora filozofii, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, kantora kolegiaty św. Floriana w Krakowie, proboszcza olkuskiego. Z innych pomników zasługuje na uwagę pomnik Baltazara Horlemesa z r. 1677 i Jakóba Gwardzieńskiego, radcy i gwarka olkuskiego z r. 1694.

Z kolei wspomnieć należy o kaplicach. Jedną z nich Loretańska, zwana też Amendzińską, fundacji Stanisława Amendy, olbornika królewskiego, została wzniesiona w r. 1620. W ołtarzu tej kaplicy znajduje się polichromowana statua M. Boskiej Loretańskiej z Dzieciątkiem. Obie postacie ukoronowane są koronami ze srebra olkuskiego.

Kaplica św. Anny jest starsza od Amendzińskiej. Jest też ona największą osobliwością kościoła olkuskiego. Kaplica św. Anny jest tym pamiętna, że w roku 1588 odprawiał w niej msze święte kardynał Hipolit Aldobrandini, nuncjusz papieski, późniejszy papież Klemens VIII,



Wnętrze kościoła w Olkuszu

Olkusz:  
Interieur de  
l'Eglise

Inneres der  
Kirche in Olkusz

Ze zbiorów Wydziału  
Powiatowego  
w Olkuszu

który przybył w te strony w roli rozjemcy między Zygmuntem III Wazą a arcyksięciem Maksymilianem Austriackim, roszczącym sobie prawa do tronu polskiego. O tych pamiętnych dniach mówi napis na murze kaplicy, portret Klemensa VIII oraz po drugiej stronie portret króla Zygmunta III. Stoi tu też starożytny ołtarz, słynny tryptyk olkuski z XV wieku. Malatury przedstawiają 16 scen z życia Bogarodzicy i Chrystusa.

Z innych pamiątek i osobliwości kościoła olkuskiego wymienić należy chrzcielnicę z olkuskiego ołowiu, w prezbiterium świecznik mosiężny z herbami Amendów, w nawie żyrandol żelazny, wykonany w Olkuszu przez Jana Jarno. Na osobną wzmiankę zasługują organy. Należą one do najdawniejszych i najbogatszych w Polsce. Pod głównym organem jest tabliczka z napisem, świadczącym, że pod organami pochowany jest syn mistrza Hansa z Norymbergi. Według miejscowej tradycji syn mistrza Jana Humla z Norymbergi, pomagając ojcu przy budowie organów, spadł z chóru i zabił się. Stalle w prezbiterium pochodzą z XVII wieku, pod chórem zaś stoją ławki dawnych gwarków olkuskich.

W zakrystii prócz słynnego srebrnego krzyża gwarków, znajduje się jedna z najdawniejszych pamiątek w Polsce, mianowicie metalowy krzyż gotycki i jedyna w swoim rodzaju pamiątka: laska marszałkowska gwarków olkuskich, używana ongi podczas zebrań; dalej kielich weneckiej roboty z XVI wieku, relikwiarz św. Jana Kantego z XVII wieku, relikwiarz z głową św. Ignacego, biskupa Antiochii.

Nad zakrystią znalazła pomieszczenie biblioteka. Jest tam też ołtarzyk polowy, który według tradycji miał służyć powstańcom w r. 1863.

W bliskim sąsiedztwie kościoła znajduje się kaplica i ceta św. Jana Kantego. Tu mieszkał, modlił się i pracował świątobliwy kapłan i uczonec.

**B o l e s ł a w.** Bolesław znany jest w górnictwie polskim ze swych kopalni galmanu. Nazwę otrzymał od Bolesława Wstydliwego, który wieś tę nadał kapitule krakowskiej. Przy drodze do kościoła stoi figura św. Barbary, patronki górników. Przy kościele stoją resztki starej świątyni, ufundowanej w roku 1627 przez Mariana z Chełma Chełmskiego Ścibora, chorążego krakowskiego, dziedzica dóbr Bolesław. W wieku XVIII byli tu Remiszewscy. Obecnie Bolesław należy do Towarzystwa Sosnowieckich Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych. Najcenniejszym dorobkiem artystycznym Bolesławia są w nowym kościele rzeźby Pawła Turbasa, słynnego rzeźbiarza z Olkusza. Szczególną uwagę zwraca wielki ołtarz, w którym mieści się piękna rzeźba Matki Boskiej, jako Królowej Korony Polskiej. U jej stóp klęczy Jan III Sobieski, który w jednej ręce trzyma krzyż, drugą zaś wskazuje na rozmodlony lud polski. Za królem niewiasta z dzieckiem symbol macierzyństwa. Z drugiej strony klęczy husarz, który składa u stóp Królowej chorągiew Mahometa, za nim pacholę, młode polskie pokolenie. Siedem innych

ołtarzy, ambonę, konfesjonały i ławki wykonał także Turbas. Są to dzieła rzetelnej sztuki snycerskiej, utrzymane tak samo jak sama świątynia w stylu gotyckim. Jest to rzadki wypadek wykonania całego urządzenia kościoła przez jednego artystę.

**Krzykawka.** Na północo-zachód od Bolesławia bliżej Sławkowa jest wieś Krzykawka, słynna w historii powstania 1863 r., tu bowiem dnia 5 maja tego roku na polanie leśnej zginął płk. Francesco Nullo, garibaldczyk, dowódca legii zagranicznej, która wraz z partią Miniewskiego wyruszyła na pole walki z Krakowa w dniu 3 maja. Na miejscu, gdzie padł Nullo postawiono krzyż, na jego zaś miejscu w roku 1939 stanął pomnik, dzieło Jazwieckiego z Krakowa. Wał na polanie przy drodze, istniejący do dziś, służył za ochronę dla powstańców, którzy, leżąc za nim, strzelali do nacierających z lasu Rosjan.

**Sławków.** Sławków jest jednym z najdawniejszych osiedli polskich, a że musiał mieć przed wiekami niemałe znaczenie dowodzi choćby to, że jedna z ulic Krakowa nazywa się do dziś Sławkowską. Od najdawniejszych czasów Sławków należał do uposażenia biskupów krakowskich. Postacią najczcigodniejszą w dziejach Sławkowa jest błogosławiony Świętosław syn Piotra, urodzony w Sławkowie w XV wieku. Początkowo w swoim mieście rodzinnym uczył się szewcwa, ale, idąc za swym powołaniem, udał się do Krakowa na zdobycie nauki. Poświęcił się stanowi duchownemu. Z czasem doszedł do dużego znaczenia w kościele, bardzo ceniony przez papieża Inocentego VI. Błogosławiony Świętosław był jednym z sześciu błogosławionych, mieszkających w drugiej połowie XV wieku w Krakowie. Byli to prócz Świętosława: Jan Kanty, Szymon z Lipnicy, Michał Giedroń, Izajasz Boner i Stanisław Kaźmierczyk. Zmarł 15 kwietnia 1489 r. Świętosław słynął z cnoty milczenia. Na miejscu, gdzie stał dom rodziców bł. Świętosława biskup Załuski w wieku XVIII postawił dom dla ubogich. W domu tym mieści się szkoła, ale istnieją starania, by ją przenieść do innego gmachu i by w ten sposób przywrócić fundacji biskupa Załuskiego właściwe jej zadanie.

Kościół pod wezwaniem św. Krzyża zbudował w Sławkowie Pełka, biskup krakowski na początku wieku XIII. Do najciekawszych zabytków w kościele zaliczyć należy pomnik rycerza z roku 1603, oraz wielki pomnik z 1788 r. biskupa Kajetana Ignacego Sołtyka. W zakrystii jest portret i kilka pamiątek po biskupie lubelskim Walentym Baranowskim (r. 1871), który urodził się w Sławkowie. Przy wejściu do kościoła po lewej stronie odkryto ciekawe stare wypukło-rzeźby.

Z innych budowli sławkowskich należy wymienić stary dom narożny o interesującej konstrukcji dachu. Dom ten, mieszczący restaurację, nazywany jest popularnie austerią.



rys. W. Pilecki

Austeria w Sławkowie

Auberge à Sławków  
Gasthof in Sławków

Z ważniejszych wydarzeń sławkowskich należy wymienić fakt włączenia w wieku XV Sławkowa do księstwa siewierskiego, nabytego przez Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego. W tym czasie zaznaczył się już upadek Sławkowa, który w poprzednich wiekach był centralnym punktem dla okolicznych kopalni ołowiu. Dnia 27 lipca 1697 bawił w Sławkowie przez cały dzień August II Mocny, który tu popisywał się swą siłą, gniotąc w oczach towarzyszących mu panów kubek srebrny.

W historii górnictwa polskiego znane jest nazwisko Hipolita Kownackiego, urodzonego w Sławkowie w 1761 r., syna dzierżawcy klucza sławkowskiego i hut. Napisał on między innymi dzieło p. t. „O starożytności kopalni kruszców wyrabiania metalów czyli robót górniczych w kluczu sławkowskim w dobrach niegdyś do biskupa krakowskiego należących i w całej tegoż klucza okolicy, w znacznej części powiatu krakowskiego graniczącego ze Śląskiem znajdujących się”.

R a b s z t y n. Malownicze ruiny zamku rabsztyńskiego zbudowanego w stylu renesansu polskiego z XVI w., wznoszą się na skalistej górze wśród lasów sosnowych przy drodze z Olkusa do Rabsztyna. Ulubione to miejsce wycieczek z przemysłowej części Zagłębia Dąbrowskiego jest jednym więcej świadectwem dawności tej ziemi. Zamek w Rabsztynie sięga czasów najdawniejszych. Tęczyńscy herbu Topór, nim założyli Tenczyn, pisali się na Rabsztynie, Pilicy i Książu. Później należał Rabsztyn do rodu Melsztyńskich. Słynny w historii Spytko z Melsztyna, przystąpiwszy do sekty husytów, napadł w Korczynie na obradujących tam biskupów, złupił klasztor Franciszkanów, ale gdy natknął się na wojsko królewskie, został pobity i sam zginął. Od tego czasu Rabsztyn stanowi część dóbr królewskich. W XVI w. byli tu Bonarowie. Najtrwalej zapisał się w dziejach zamku rabsztyńskiego koniec wieku XVII. Oto, gdy w roku 1583 Jan Zamojski żenił się z Gryzeldą Batorówną, wesele trwało parę tygodni. Zjechano też i na zamek rabsztyński. Kronikarz zapisał, że na tę uroczystość jedną z sal pięknie przystrojono „tak malowaniem misternem jak i obiciem kosztownem”. Prócz symbolicznych postaci, wziętych z mitologii greckiej, stał tron „złotogłowem obity”. Nad stołem herby królewskie Batorych-Wilcze zęby. Píše dalej Paprocki: „Nie daleko drzwi służba, aż pod sam wierzch pełno kubków kosztownych, które mógł szacować na sto tysięcy i lepiej”. W cztery lata później w r. 1587, gdy arcyksiążę austriacki Maksymilian chciał opanować Kraków, drogą na Rabsztyn spieszyły mu na pomoc posiłki. Zostały one rozgromione pod Rabsztynem przez dowódcę załogi rabsztyńskiej Hołubka, który do tej rozprawy wezwał także górników olkuskich. Zygmunt III dał Rabsztyn swoim marszałkom Mikołajowi Wolskiemu i Zygmuntowi Myszkowskiemu. Ten ostatni uczynił z zamku rezydencję wielkopańską. W roku 1657 zamek został spalony przez Szwedów. W roku 1713 August II nadał starostwo rabsztyńskie Wielkopolskim. Później starostą był Gadomski, a po nim Mieczkowski.

Ruiny zamku rabsztyńskiego zachowały jeszcze w resztkach murów ślady zarówno dawniejszej twierdzy, jak i późniejszej wielkopańskiej rezydencji.

Bydlin — Krzywopłoty. Kościół w Bydlinie zbudowano w r. 1865. Dawniejszy kościółek drewniany istniał od XVIII wieku. W tych stronach w r. 1914 odbywały się długotrwałe walki. Z walk tych pozostały szrapnele, wmurowane w zewnętrzną ścianę prezbiterium kościoła bydlińskiego. Tuż za Bydlinem na jego jeszcze polach, albo też niedaleko Krzywopłotów znajduje się

wzgórzu „Świątokrzyskie”, miejsce walk legionowych w roku 1914, stanowiące obecnie rezerwat. Na szczycie wzgórza, opasanego dobrze zachowanymi okopami znajdują się starożytne ruiny w kształcie czworoboku, wsparte ukośnymi szkarpami. Według miejscowej tradycji dawnymi czasy stał tu zamek Bonarów, który następnie przebudowano na kościół ariański, później zaś był tu kościół pod wezwaniem Św. Krzyża. Kościół ten zburzyły wojska szwedzkie pod wodzą Müllera, idące na Częstochowę.

U podnóża góry Św. Krzyża przy drodze jest cmentarz, a na nim grób legionistów, poległych w słynnej bitwie pod Krzywopłotami. Na grobie tym stoi ogromny krzyż z ciosu i trzy marmurowe tablice z nazwiskami poległych.

Bitwa pod Krzywopłotami rozegrała się w dniach 16, 17 i 18 listopada 1914 roku. W bitwie tej wzięły udział dwa bataliony IV i VI pierwszego pułku piechoty legionowej pod dowództwem kpt. Wyrwy i kpt. Herwina oraz artyleria legionowa pod komendą kpt. Brzozy. Jednym z bohaterskich epizodów tej bitwy był atak legionistów na sąsiednią wieś Załęże, gdzie były ukryte wojska rosyjskie.

Na miejscu, gdzie dawnymi czasy stała pustelnia, obecnie na cmentarzu bydlińskim jest kościółek Pocieszenia N. M. P. Figura Matki Boskiej, znajdująca się w tym kościółku, otoczona jest szczególniejszą czcią przez okoliczną ludność.

W Bydlinie stoi szkoła im. Marsz. J. Piłsudskiego, zbudowana z inicjatywy uczestników walk z 1914 r. Jest też w Bydlinie schronisko Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

W o l b r o m. Dawniej miasto to nosiło nazwę Wolfram. Obecna nazwa Wolbrom ustala się w wieku XVIII. Przywilej na założenie osiedla otrzymali w r. 1321 od króla Władysława Łokietka dwaj bracia przyrodni: Wolfram i Hilary. W 1660 r. dzierżawczynią miasta była Anna Korycińska. W tych czasach Wolbrom korzystał z przywileju, którego mocą kupcom, jadącym z Wielkopolski lub Wrocławia do Krakowa nie wolno było pomijać tego miasta. Najsłynniejszą w dziejach Wolbromia i okolicy jest jedna z najciekawszych postaci kobiecych XVIII wieku, Urszula z Morsztinów Dembińska, znana w historii, jako starościna wolbromska, bo ją tak powszechnie nazywano. Energiczna ta i mądra niewiasta o niezwykłych talentach organizacyjnych buduje w swych posiadłościach kościoły (między innymi w sąsiednim Dłużcu), pałac w Szczekocinach, powiększa swe liczne dobra o kilkanaście dużych majątków. Starościna wolbromska jest bohaterką niejednego utworu literackiego.

Do XVI wieku Wolbrom należał do parafii w Dłużcu. Obecny kościół parafialny pod wezwaniem św. Katarzyny zbudowano w drugiej połowie XVII wieku. Działo się to za czasów, gdy po zniesieniu probostwa świeckiego osadzono przy kościele wolbromskim kanoników regularnych reguły św. Augustyna z Krakowa. Wielce zasłużony w tej sprawie był ks. Marcin Wolbram, proboszcz z Dzierążni, sekretarz konsystorza krakowskiego, który na utrzymanie klasztoru i kościoła w Wolbromiu nabył dobra za 16 tys. złp. W dawniejszym klasztorze mieści się obecnie plebania. Pomnik ks. Wolbrama znajduje się w prezbiterium kościoła parafialnego. W urządzeniu kościoła zasługuje na uwagę misternie rzeźbiona chrzcielnica z ciemno-czerwonego marmuru oraz starodawny obraz M. B. Różańcowej w ołtarzu św. Anny. W arkadzie kościelnej wisi mały obrazek M. B. Częstochowskiej, w którym tkwi kula z 1914 r. W ścianie świątyni osadzono trzy szrapnele z wojny światowej.

Wolbrom nazywany jest miastem szewców, znajduje się tu bowiem wielka ilość warsztatów szewców-chałupników. Przemysł skórzany zawsze dominował w tym mieście. W archiwum plebańskim znajduje się przywilej króla Stanisława Augusta z r. 1786 dla cechu kuśnierskiego. W Wolbromiu między stacją kolejową a miastem wytryskają źródła Białej Przemszy.

Smoleń. Przy drodze z Wolbromia do Pilicy na wysokiej skale stoi zamek w Smoleniu, nazywany w dawnych wiekach zamkiem Pileckim. Zbudowany jest w stylu renesansu polskiego z XVI w. Według tradycji miał tu wybudować zamek Sieciech, wojewoda krakowski. Synowie jego pisali się Pileckimi. Z zamkiem Pileckim związane jest imię Elżbiety, córki możnowładcy Ottona z Pilicy, którego żona a matka Elżbiety była chrzestną matką Władysława Jagiełły. Owa Elżbieta po śmierci swych dwóch pierwszych mężów: księcia Olbrachta Opolskiego i kasztelana nakielskiego Wincentego Granowskiego wyszła za mąż za króla Jagiełłę, mimo niechęci panów. Po Pileckich odziedziczyli zamek Padniewscy, z których Wojciech wystawił w r. 1610 nowy zamek pod miastem Pilicą. Od tego czasu zamek Pilecki w Smoleniu opustoszał. Spalili go Szwedzi w r. 1656. Dalszy los zamku związany jest z Pilicą. Dopiero w r. 1828 nastąpił podział dóbr. Wtedy Smoleń ze wsią Złożeniec nabył Roman Hubicki, niepospolity erudyta i badacz przeszłości. Między innymi pozostawił on po sobie „Opis trzech zamków: Smolenia, Pilicy i Ogrodzieńca”. Po Hubickich nabył Smoleń Leon Epsztein i włączył go do dóbr Pilica. Ruiny zamku w Smoleniu z potężną wieżą i ostrołuko-



wą bramą są jednym z najpiękniejszych zabytków ziemi olkuskiej. Osobliwością jest tu studnia w skale wykuta, dzieło, jak powiada kronikarz, „przewidywania i cierpliwości praojców“, oraz jaskinia zwana Zegarem, w której według podania ukrywa się zegar, wydzwaniający północ co rok w wigilię św. Jana i Bożego Narodzenia.

Pilica. Zamek w Pilicy zbudował w r. 1610 Wojciech Padniewski, który się tu przeniósł z pobliskiego Smolenia. Po Padniewskich dobra przeszły na ks. Jerzego Zbaraskiego, potem na ks. Konstantego Wiśniowieckiego, z którego córką Heleną ożenił się Stanisław Warszycki, kasztelan krakowski. Podczas wojen szwedzkich odegrał on wybitną rolę, stojąc wiernie przy królu. Gdy Pilicę zajęli Szwedzi pod wodzą Lindorna, Warszycki uderzył na zamek i Szwedów przepędził. Dzielnie bronił się w swoim Dankowie pod Częstochową i pomagał Kordeckiemu. Wdowa po Pocięju, wojewodzie wileńskim, ostatnia z rodu Warszyckich sprzedała hrabstwo pilickie Marii Józefie z Wesslów Sobieskiej, synowej króla Jana, małżonce królewicza Konstantego. Pani ta, odznaczająca się wielką dobrocią serca i pobożnością, wybudowała w Pilicy klasztor i kościół OO. Reformatów, odrestaurowała zamek. Pisała się panią na Pilicy, Smoleniu, Cedrowicach i Bętkowicach. Odwiedzał ją król August II i August III. Ten ostatni gościł w Pilicy w zapusty 1734 r. Zmarła przeżywszy lat 76 w klasztorze u Sakramentek w Warszawie w r. 1762. Po niej panem Pilicy był Teodor Wessel, którego pomnik jest w kościele Reformatów. Po Wesslach dobra pilickie, obdłużone przechodziły z rąk do rąk. Wymienić tu należy Krystyna Augusta Moesa, właściciela zakładów przemysłowych w pobliskiej Wierbce i Sławniowie. Moes zamek odbudował w r. 1853, do stanu zaś dzisiejszej świetności doprowadził go Leon Epstein, który zamek przerobiony na pałac odnowił i upiększył. Obecnie pałac znajduje się w posiadaniu rodziny Arkuszewskich.

Wnętrze pałacu w Pilicy, wielkopańskiej rezydencji w stylu renesansowym, jest ze wszechmiar godne zwiedzenia. Szczególnie piękna jest wielka sala balowa z portretami: Ottona Pileckiego, Elżbiety Granowskiej, żony Jagielly, Warszyckiego, Padniewskiego, Marii Józefy z Wesslów Sobieskiej, oraz królewicza Konstantego Sobieskiego. Zachowały się też w innych pokojach kominki marmurowe z herbami dawnych właścicieli. W pokoju stołowym jest sufit kasetonowy. Tam też znajduje się portret księcia Jerzego Zbaraskiego.

Kościół parafialny św. Jana Chrzciciela, stojący blisko rynku, ma bardzo bogatą przeszłość. Kiedy zbudowano

pierwszy kościół w Pilicy, nie wiadomo. Wiemy tylko, że już w roku 1325 był tu kościół parafialny. W r. 1432 na prośbę Jana Pileckiego i jego siostry Elżbiety, późniejszej żony Jagiełły, probostwo pilickie zostaje podniesione do godności prepozytury. Epokowym dniem dla kościoła był 24 lutego 1611 r., gdy Stanisław Padniewski, hrabia na Pilicy, osierocony po śmierci rodziców i dwóch siostr, podniósł kościół do godności kolegiaty, bogato ją uposażając. Przy nowej kolegiacie ustanowił godności prałatów i kanoników. Kapituła pilicka fundator nadał herb, wyobrażający feniksa, stojącego na stosie wonności w kształcie gniazda. W akcie erekcyjnym biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego dana jest prepozytowi w Pilicy władza nad dekanatami: lelowskim i wolbromskim. Bezpośrednia więc władza kościelna ziem, które zaliczane są dziś do Zagłębia Dąbrowskiego miała swą siedzibę w Pilicy. Trwało to do roku 1819, w którym skasowano kolegiatę, kościół zaś św. Jana stał się zwykłym kościołem parafialnym. Świątynia ta przebudowywana różnymi czasy, zmieniała pierwotny styl gotycki, zachowany jeszcze w presbiterium, na barok. Kościół stoi na wzgórzu, opasanym wysokim murem.



Szczyt kolegiaty w Pilicy

Partie supérieure de l'Eglise collegiale à Pilica

Kirche in Pilica

Ze zbiorów Zakładu Architektury Politechniki Warszawskiej

Z kaplic należy wymienić po lewej stronie od głównej nawy kaplicę dawniej św. Anny, zwaną kaplicą Warszyckich lub Pileckich z grobem tych rodzin. Z tej kaplicy jest przejście do kaplicy Chrystusa Ukrzyżowanego, fundacji ks. Dobrakowskiego, prepozyta pilickiego zmarłego w 1736 r. Po drugiej stronie nawy po przejściu kaplicy ks. Leśniewicza, proboszcza pilickiego znajdujemy

się w kaplicy Padniewskich. Jest tu cenny obraz na miedzi, przedstawiający Chrystusa, uzdrawiającego chorego. W kaplicy stoi pomnik Padniewskiego. Pod płytą groby tej rodziny.

W zakrystii wiele cennych pamiątek po Warszyc-  
kich (monstrancja) i królewiczowej Konstantowej Sobie-  
skiej (ornat). W babińcu wisi cenny starożytny obraz  
Ukrzyżowania Pańskiego.



Z teki graficznej  
Zagłębia Dąbrowskiego

Kościół w Pilicy

Pilica: L'Eglise paroissiale  
Kirche in Pilica

Kościół przy klasztorze OO. Reformatów, zbudowa-  
ny przez Marię królewiczową Sobieską w czternastych  
latach XVIII wieku, jest świątynią jednonawową z baroko-  
wą sygnaturką. Interesująca jest historia obrazu Matki  
Boskiej, znajdującego się w ołtarzu po stronie prawej,  
dar biskupa Augusta Wessla dla Marii Sobieskiej. Obraz  
ten zrabował gdzieś kozak i sprzedał go żydowi. Od  
tego odkupił biskup. Fundatorka kościoła, umieszczając  
obraz w ołtarzu, ozdobiła go srebrną sukienką. W ko-  
ściele OO. Reformatów są pomniki Wesslów: Teodora,  
synowca Sobieskiej i jego syna Karola. W przedsionku  
kościoła niezwykła tablica z napisem, że sługa zabił pa-  
nią, za co publicznie był stracony na rynku.

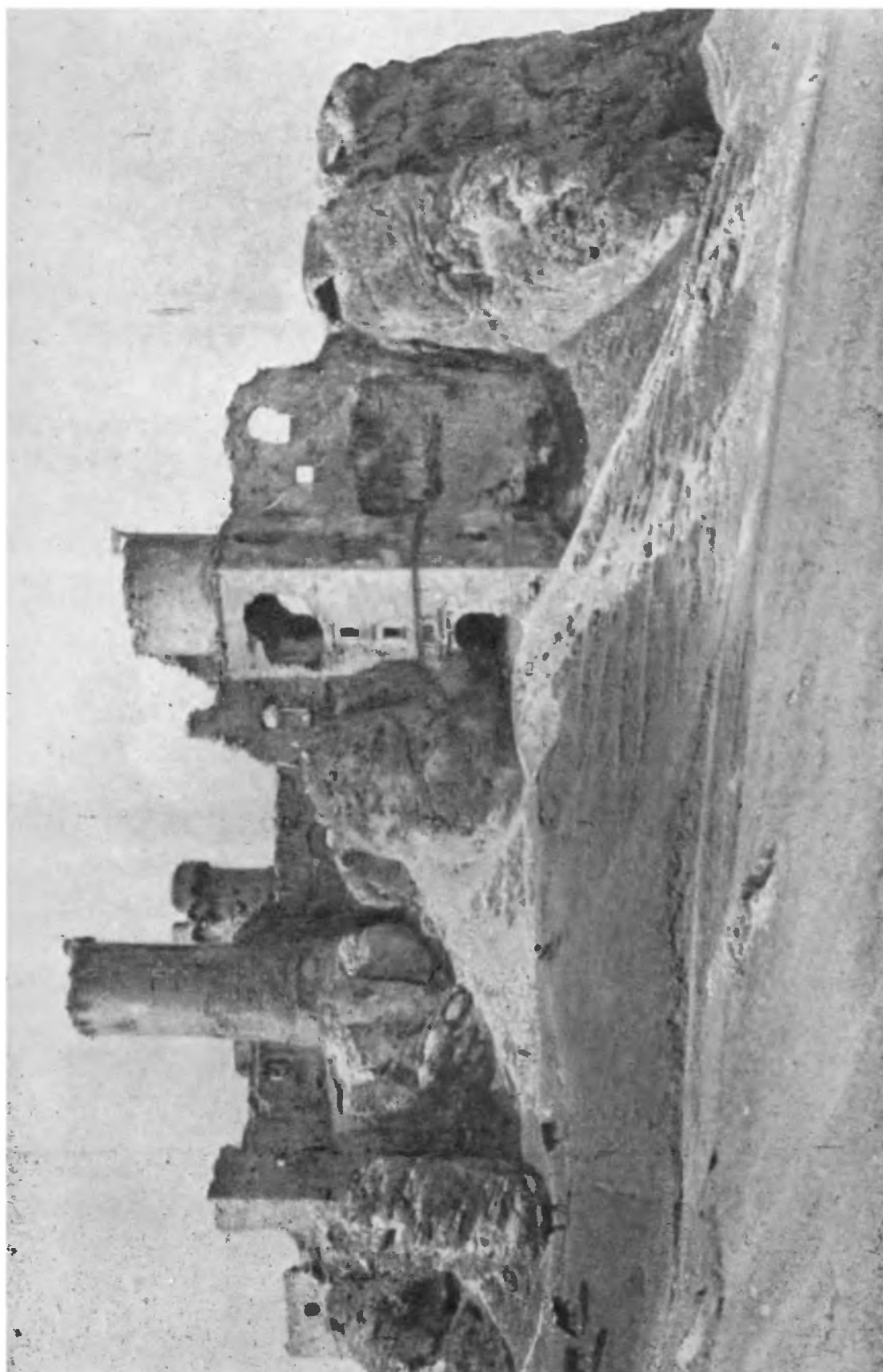
Prócz tych dwóch kościołów (parafialnego i OO. Reformatów) ma jeszcze Pilica kościółek św. Jerzego przy szpitalu-przytułku. Kościółek ten i szpital zbudował w 1630 r. książę Jerzy Zbaraski, który według miejscowej tradycji miał być bardzo surowy dla swoich podwładnych. Jako uposażenie dał książę kościołowi wieś Giebło, która to fundacja istnieje do dziś. Nabożeństwa w kościele odprawia proboszcz z Giebła. Interesujący jest w tym kościele portret księdza z siwym zarostem. Pod portretem łaciński napis tej treści: „Prawdziwy portret ks. Antoniego Hasech, pierwszego proboszcza guteńskiego w diecezji leodzieńskiej, który był w tej parafii 100 lat proboszczem, a umarł mając lat 125. Gdy go biskup zapytał, jaki prowadził tryb życia, że doszedł do takiego wieku, rzekł, że trzech rzeczy unikał: kobiet, pijaństwa i irytacji”.

Na t. zw. Zarzeczu stoją ruiny w kształcie podłużnego czworoboku. Są to ruiny po kościele i klasztorze OO. Augustianów, zwane Markami. Fundatorem tej świątyni był Stanisław Padniewski.

Najstarszym z kościołów pilickich jest modrzewiowy kościół św. Piotra i Pawła, stojący na wzgórzu za miastem, tam gdzie pobudowana była dawniejsza Stara Pilica. Tak nazywano tę część Pilicy już w roku 1432. Kto wybudował ten kościół, nie wiadomo. W kościele na ścianie południowej wiszą cenne obrazki z średniowiecza części dawnego tryptyku. Na chórze stara rzeźba, wyobrażająca Chrystusa w otoczeniu Apostołów. To arcy-ciekawe dzieło średniowiecznego artysty przypomina szkołę Wita Stwosza.

Po drugiej stronie drogi przy kościele znajduje się wielkie przedhistoryczne usypisko. Według przypuszczeń było to miejsce sądów i ofiar, składanych bożkom pogańskim. W pobliżu Pilicy bierze początek rzeka tej samej nazwy.

**O g r o d z i e n i e c.** Najpiękniejsze spośród ruin zamkowych nie tylko w ziemi olkuskiej ale i w całej Polsce są ruiny zamku w Ogródzieńcu, zbudowanego w XVI wieku w stylu renesansu polskiego. Potężna ta ongi warownia jeszcze dziś imponuje swoim ogromem i wspaniałością urządzeń. Twierdza wznosi się na wysokości 400 m n. p. m. wśród fantastycznych skał, jakby już sama przyroda twierdzę skałami obwarowała. Już w XVI stuleciu pisali się Włodkowie z Ogródzieńca. W wieku XVI nabył Ogródzieniec Jan Bonar, burgrabia krakowski. Po Bonarach byli Firlejowie, a po nich Warszycy i w końcu w. XVII i na początku w. XVIII hr. Męcińscy. Jednym z późniejszych właścicieli Ogródzieńca był To-



fot. M. Affanasowicz

Ruiny zamku w Ogrodzieńcu

Ogrodzieniec: Ruines du château  
Schlossruinen in Ogrodzieniec

masz Jakliński, podsedek krakowski, który w r. 1787 ukończył budowę kościoła w Ogrodzieńcu rozpoczętą przez księdza Burkietta. Po Jaklińskim, którego portret znajduje się w kościele, właścicielem Ogrodzieńca był hr. August Mieroszewski. Późniejsi właściciele majątek rozparcelowali.

Zamek ogrodzieniecki składał się z dwóch części. Każda z nich miała osobny dziedziniec. Do zamku prowadził most zwodzony i brama z renesansowym portalem. Na jednej z tarcz widnieje herb Bonarów, podobny do lilii harcerek. Herb ten jest obecnie herbem Ogrodzieńca.

W środku tej osady znajduje się obmurowane źródło Czarnej Przemszy. Nad nim stoi figura św. Jana Nepomucena.

**K r o c z y c e.** Niedaleko wsi kościelnej Kroczyce pod Kostkowicami w dzikiej okolicy, graniczącej od wschodu z powiatem włoszczowskim, a od zachodu z zawierciańskim znajduje się niedawno odkryta grotta, w której znaleziono duże cmentarzysko ludzkie. Wejście do groty dość uciążliwe, ale za to wrażenie doprawdy niepospolite. Po drodze do groty widoczne są z dala ruiny zamków w Bobolicach i Mirowie. Niedaleko też stąd do ruin zamku w Morsku. Bliskość tych zamczysk, które w różnych czasach bywały siedliskiem rabusiów, w zestawieniu z cmentarzyskiem kości ludzkich w grocie, nasuwa najrozsowniejsze przypuszczenia. Grotta, o której istnieniu nikt do niedawna nie wiedział, została odkryta przypadkowo przez jakiegoś poszukiwacza szpatu do celów przemysłowych. Nawiasem dodać trzeba, że bardzo oryginalny wielki ołtarz w kościele kroczyckim wykonany jest ze szpatu, wydobywanego w tych stronach w dużych ilościach.

**S u ł o s z o w a.** Przy drodze z Olkusza do Ojcowy w pięknej dolinie Prądnika leży wieś Sułoszowa, jedna z najpiękniejszych wsi w Polsce, ciągnąca się na przestrzeni 9 km. Sułoszowa istniała już za Władysława Łokietka, który wymienia ją w nadaniu niejakiemu Mikołajowi. Sołtysi wsi Sułoszowa zasiadają jako ławnicy sądowi na grodzie krakowskim. Oni też wybudowali kościół pod wezwaniem Św. Wawrzyńca. W tym czasie (w. XV i XVI) należała Sułoszowa do Szafranców. Jeden z nich Stanisław osadził w kościele arianów. Dawny kościół został rozebrany w latach 1873—4. W dziesięć lat po tym został pokonsekrowany nowy kościół, ale zburzyły go pociski podczas walk w 1914 r. i strawił ogień. Obecnie powtórnie zbudowano kościół z kamienia ciosanego. Ze spalonego kościoła ocalał ołtarz z figurą Ukrzy-

zowanego. Jest on rzewną pamiątką kościoła w Sułoszowej.

**P i e s k o w a S k a ł a.** Zamek w Pieskowej Skale, pochodzący z XIV w., jest drugim obok zamku w Pilicy, nadającym się do zamieszkania. Nazwę Pieskowej Skały wywodzą od Pieszka Szafrąca (zdrobniałe od imienia Piotr), który otrzymał zamek od Ludwika, króla węgierskiego, ale dokument Łokietka, w którym król ten poleca niejakiemu Mikołajowi założenie wsi, wymienia zamek nazwany z niemiecka Peskenstein. Wywodzą też nazwę zamku od skały, w której kształcie dopatrywano się podobieństwa do pieska. Do rodziny Szafrąców należał zamek przez parę wieków. Ostatnia z Szafrąców poślubiła Mikołaja Zebrzydowskiego. Jego następca Michał zamek przebudował i umocnił. Pozostała po nim między innymi piękna kaplica zamkowa z ołtarzem Św. Michała Archanioła. W roku 1656 byli tu Szwedzi. Świetne czasy przeżywał zamek, gdy dostał się w ręce Wielopolskich. Jan Hieronim Wielopolski w r. 1760 zamek rozszerzył i wspaniale ozdobił, czyniąc z niego rezydencję prawdziwie wielkopańską. W roku 1787 bawił na zamku król Stanisław August Poniatowski w drodze do Ojcowa. Od Pawła Wielopolskiego w r. 1841 nabył zamek Jan hr. Mieroszewski. Pożar 1850 r. zniszczył rezydencję i znaczną część zabytków. Pożary w r. 1856 i spowodowany przez Rosjan w r. 1863 poczyniły dalsze zniszczenia. W końcu ubiegłego wieku Mieroszewscy pozbyli się Pieskowej Skały, która wskutek zadłużenia właściciela miała przejść w ręce żydowskie. Wówczas utworzyła się spółka, która nabyła zamek i do dziś jest jego właścicielem. Zamek odrestaurowano i urządzono w nim pensjonat.

Pamiętne dla Pieskowej Skały były lata 1863 i 1914. Podczas powstania styczniowego oddział Langiewicza, w drodze do Ojcowa zatrzymał się w Pieskowej Skale. W nocy na śpiących powstańców napadły wojska rosyjskie. W zamku pokazują studnię, gdzie się mieli ukryć powstańcy i okno, przez które wyskakiwali. Powstańcy, polegli w tej bitwie, pochowani są przy drodze do Wielmoży. Na mogile stoi krzyż żelazny. Nieco dalej jest mogiła, poległych podczas bitwy 1914 r. W roku tym wkroczyli do Pieskowej Skały legionści Piłsudskiego. Podczas walk szrapnel przebił dach i wpadł do kaplicy zamkowej, ale nie wybuchł.

**S k a ł a — G r o d z i s k o.** Skała i należące do niej Grodzisko ściśle związane są z imieniem błogosławionej Salomei, siostry Bolesława Wstydliwego, wychowanej na dworze węgierskim, wdowy po królewiczu Kolomanie,

księciu halickim, synu króla Andrzeja. Padł on w walce z Tatarami, którzy z pod Lignicy skierowali się na Węgry. Owdowiała Salomea wstąpiła do zakonu Klarysek i rozpoczęła surowy żywot klasztorny w Zawichoście. Ponieważ jednak miasto to narażone było na napady tatarskie, błogosławiona Salomea przeniosła się z zakonnicami do Grodziska pod Skałą. Początek tej osady sięga wieku XIII. W tymże czasie przybyły tu klaryski. Patronat nad kościołem w Skale miał klasztor klarysek w Krakowie. W kościele tym jest kaplica błogosławionej Salomei, a w prezbiterium piękny obraz Witmana, wyobrażający tę świętobliwą opiekunkę Skały, jak kroczy z zakonnicami do pustelni w Grodzisku.

W roku 1863 na cmentarzu w Skale rozegrała się bitwa między oddziałem wojsk rosyjskich, a powstańcami, śpieszącymi pod wodzą Langiewicza z Pieskowej Skały do Ojcowa. Zwycięstwo odnieśli powstańcy. Padł tu słynny z męstwa powstaniec Andrzej Potiebnia, były oficer rosyjski, który w r. 1862 dokonał w Ogrodzie Saskim w Warszawie zamachu na namiestnika Lüdersa.

Mieszkańcy Skały, pospolicie zwani skalanami, znani są ze swej ruchliwości i zdolności do handlu.

Grodzisko, przysiółek Skały, zachowało wiele pamiątek dawnych czasów. Na niskim murze cmentarza, na straży pięknego kościółka stoją kamienne posągi króla Kolomana, świętej Kunegundy, Bolesława Wstydliwego, Henryka Brodatego i jego małżonki św. Jadwigi. Na środku zaś cmentarza kolumna świętej Klary, założycielki zakonu klarysek. Wśród napisów na kolumnie, odnoszących się do błogosławionej Salomei, jest i wspomnienie historyczne. „Tu lat siedem żyła i po tyluż miesiącach podniesiona z grobu, została zwrócona Krakowowi. Ciałem odeszła z musu, duchem tu pozostała. Tam dziś porasta gałązkami i kwieciem różdżka Aaronowa”.

Z cmentarza, okalającego kościółek, w którym tylko dwa razy do roku odprawiane są nabożeństwa, schodzimy na placyk, gdzie stoi obelisk na słońcu i trzy groty. Poniżej placyku, zszedłszy po 50 kamiennych stopniach, znajdujemy się w domku pustelniczym błogosławionej Salomei. W celi stoi ołtarzyk, przy ścianie łoże kamienne, a nad nim napis łaciński:—Czym jest sen? Obrazem chłodnej śmierci.

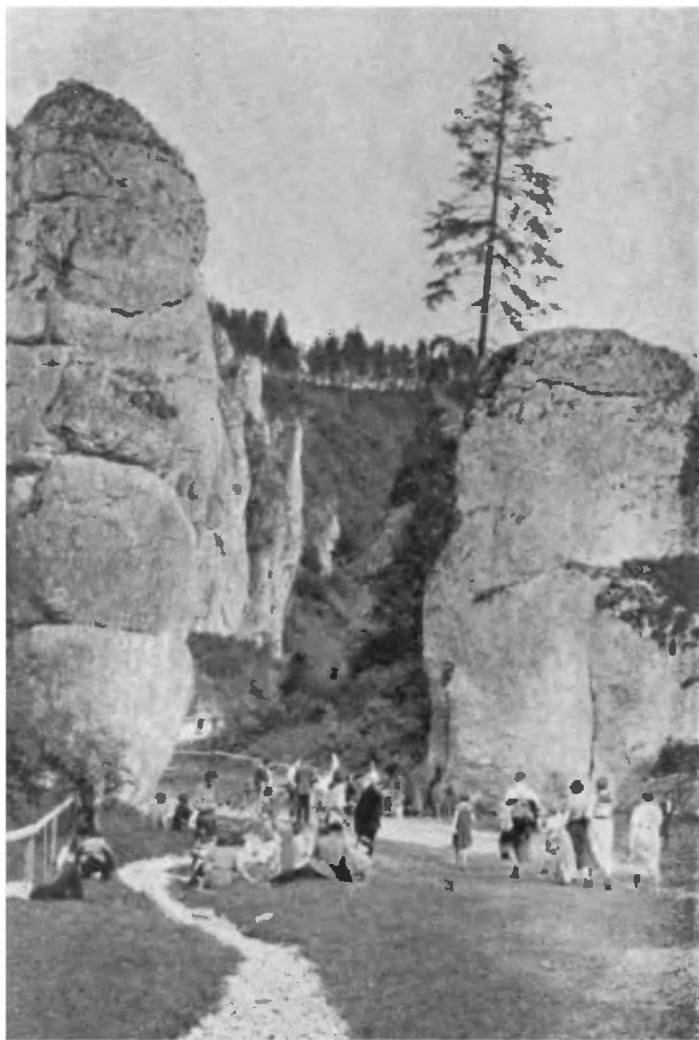
Po śmierci bł. Salomei klaryski przeniosły się częściowo do Krakowa, częściowo do Sącza.

W późniejszych czasach mieszkało tu kilku pustelników. W XVII stuleciu Aleksander Soboniewski, za młodu obożny hetmana polnego koronnego, osiadł w pustelni i zajął się przekładaniem wierszem całych ustępów



Pisma Świętego. Na początku wieku XIX ks. Maurer, karmelita z Austrii, po zniesieniu tego zakonu w tym kraju zamieszkał w Grodzisku, gdzie zajął się leczeniem chorych. Odwiedził go tu Niemcewicz, który podziwiał mnogość chorych z najdalszych stron, przybyłych do pustelnika po poradę. W końcu ub. wieku mieszkał w pustelni braciszek Warkocz, a po nim pobożny staruszek Ekkert.

Ojców. Ojców otrzymał swą nazwę według jednych od imienia Ottona, wojewody sandomierskiego, według innych nazwał go tak Kazimierz Wielki na cześć swego ojca Władysława Łokietka, który tu ukrywał się przed Czechami. Jednym z pierwszych, w którego ręce



Brama Krakowska w Ojcowie

„Porte de Cracovie” de Ojców

Das Krakauertor in Ojców

fol. A. Osiński

przeszło starostwo w Ojcowie był głośny z waleczności w czasach Ludwika i Jadwigi Piesko Szafraniec, posiadacz zamku w Pieskowej Skale. Po jego śmierci Władysław Jagiełło nadał starostwo Janowi Mężykowi-Słaboszowi, a po nim byli tu Baliccy, na początku zaś w. XVI Bonarowie, a następnie Myszkowscy. Czasy swej świetności przeżywał zamek w Ojcowie, zbudowany w wie-

ku XIV w stylu gotyckim, za rządów Korycińskich. Mikołaj Koryciński, kasztelan sadecki, otrzymał starostwo w Ojcowie na początku w. XVII, zamek odrestaurował i ufortyfikował. Do większej jeszcze wspaniałości doprowadził zamek brat Mikołaja Stefan Koryciński. Bogate urządzenia zamku przypominały siedziby królewskie. Za deko-



Maczuga Herkulesa

Massue d'Hercules

Die Herkuleskeule

fot. A. Osiński

rację wnętrza służyły: marmur, złoto, cyprys, heban, różane drzewo, jedwab, tkaniny flamandzkie i włoskie. Niestety, wszystkie te bogactwa zostały zniszczone podczas najazdu szwedzkiego. Po ustąpieniu Szwedów Stefan Koryciński zabrał się do odrestaurowania zamku, ale śmierć przedwczesna przeszkodziła temu zamiarowi. Po Korycińskich byli starostami w Ojcowie Warszycy, Łubieńscy i Załuscy. Za czasów Teofila Załuskiego gościł na zamku w Ojcowie król Stanisław August Poniatowski. Podczas swego pobytu w Ojcowie król zwiedził grootę Łokietka. Na zamku trzymał król do chrztu córkę Załuskich. Chrzcił biskup Naruszewicz, który towarzyszył królowi.

Po rozbiorach Polski zamek chylił się ku upadkowi, przechodząc z rąk do rąk. W końcu ubiegłego wieku hr. Krasiński zabrał się do odrestaurowania zamku. Obecnie Ojców jest własnością książąt Czartoryskich.

W roku 1863 Apolinary Kurowski założył w Ojcowie obóz powstańczy. Stąd ruszył na Miechów.

W literaturze upamiętnili Ojców: Deotyma i Adolf Dygasiński, ku którego czci umieszczono płytę na jednej ze skał.

**Imbramowice.** Jedną z ciekawszych miejscowości w Olkuskim jest wieś Imbramowice, położona w stronie południo-wschodniej od Wolbromia. W Imbramowicach jest klasztor Norbertanek, osadzonych tu z klasztoru na Zwierzyńcu w wieku XIII przez Iwo Odrowąża,



Wnętrze  
klasztora w Im-  
bramowicach

L'intérieur du  
couvent de  
Imbramowice

Inneres des  
Klosters in  
Imbramowice

Ze zbiorów Zakładu  
Architektury  
Polit. Warsz.

biskupa krakowskiego. Wieś do tego czasu nazywała się Dłubnią, przezwana zaś została na Imbramowice od Imbrama, wuja biskupa Iwo. Ów Imbram miałbyć właściwym fundatorem klasztoru. Iwo zaś dał mu uposażenie.

Klasztor przechodził różne koleje; w wieku XVI, gdy już był niemal w ruinie, do zakonu wstępują panny z wielkich domów i klasztor znów dźwiga się z upadku. W r. 1710 klasztor spłonął doszczętnie. Odbudowany staraniem ksieni Grotówny zasłynął dzięki zdolnościom wychowawczym sióstr Norbertanek, które kształciły tu panny z najmożniejszych domów. Po powstaniu 1863 r. rząd rosyjski kazał zamknąć szkołę. Obecnie przy klasztorze w Imbramowicach mieści się żeńska szkoła gospodarcza, ciesząca się dużym powodzeniem.

W prezbiterium kościoła klasztornego znajdują się pomniki: biskupa Iwo Odrowąża i biskupa Kazimierza Łubieńskiego, zmarłego w r. 1719. W pobliżu ołtarza mieści się tablica marmurowa. Za nią wmurowano serce Doroty z Grotów Gembickiej, dobrodziejki klasztoru, zmarłej w r. 1730.

## Życie gospodarcze.

U w a g i w s t ę p n e. Zagłębie Dąbrowskie, do którego, w szerszym ujęciu, zalicza się cztery jednostki administracyjne, mianowicie trzy powiaty: będziński, olkuski i zawierciański oraz m. Sosnowiec, zajmuje wschodnią część Wyżyny Śląskiej i środkową część Jury Krakowskiej.

Gleba Zagłębia jest na ogół uboga, nieraz wcale nieuprawiana, natomiast w jego wnętrzach kryją się obfite skarby mineralne, którymi natura sowicie wynagrodziła tutaj mieszkańcom nieurodzajność gleby. Te dwa głównie czynniki—nieurodzajna gleba i bogate wnętrza ziemi—mają decydujący wpływ na strukturę tutejszego życia gospodarczego, mianowicie na znaczny rozwój jego uprzemysłowienia. Stan ten dobitnie obrazują cyfry ostatniego spisu powszechnego ludności w Polsce, dokonanego w 1931 r. przez Główny Urząd Statystyczny. Według tego spisu, źródła utrzymania w rolnictwie znajdowało 27% całej ludności w Zagłębiu Dąbrowskim, zaś 57% w województwie kieleckim i 61% w całej Polsce, natomiast z przemysłu i rzemiosł czerpało środki utrzymania 51% całej ludności w Zagłębiu Dąbrowskim, 27% w województwie kieleckim i 19% w całej Polsce.

Jak z tych cyfr widać, więcej niż połowa mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego znajduje źródła utrzymania w zajęciach przemysłowych. Jeszcze większym jest stopień uprzemysłowienia miast Zagłębia, o ile za miernik przyjąć procent mieszkańców, czerpiących środki utrzymania z przemysłu i rzemiosł, który wynosi dla Czela-

dzi 84%, Zawiercia 71%, Dąbrowy Górniczej 70%, Sosnowca 63%, Będzina 58%, Olkusza i Wolbromia razem 53%. Przeciętnie w 7 miastach Zagłębia Dąbrowskiego 65%, t. j. prawie  $\frac{2}{3}$  mieszkańców żyje z pracy—własnej lub ich żywicieli—w przemyśle i rzemiosłach.

Poza przemysłem, drugim z kolei źródłem utrzymania ludności Zagłębia Dąbrowskiego jest rolnictwo, z którego środki utrzymania czerpie nieco więcej, jak czwarta część ogółu mieszkańców wsi i miast, a nawet niepełna połowa mieszkańców wsi. Tak słaby stopień rozwoju rolnictwa tłumaczy się z jednej strony nieurodzajnością tutejszej gleby, z drugiej strony—znacznym stopniem rozwoju przemysłu, który pociąga ludność wiejską do korzystniejszej pracy w kopalniach, hutach i fabrykach.

Znaczne uprzemysłowienie Zagłębia Dąbrowskiego spowodowało również rozwój handlu. Mianowicie z handlu i ubezpieczeń, t. j. z prowadzenia wszelkich przedsiębiorstw handlowych i bankowych oraz pracy w nich, z przemysłu hotelarskiego i gastronomicznego, z wynajmu domów, z pośrednictwa handlowego, z pracy w prywatnych zakładach ubezpieczeniowych, w biurach ogłoszeń, reklam itp., utrzymuje się w Zagłębiu Dąbrowskim 8% ludności, zaś w Polsce całej tylko 6,1%, a w województwie kieleckim jeszcze mniej, bo tylko 6%.

Obecność złóż węglowych w danym terenie przyczyniła się nie tylko do rozwoju górnictwa i związanych z nim przemysłów pomocniczych, ale również miała wpływ na rozwój hutnictwa żelaznego i cynkowego. Poza węglem mamy tu szereg złóż innych kopalin użytecznych, jako to rud żelaznych, cynkowych i ołowianych, piritów (będących punktem wyjścia przy fabrykacji kwasu siarkowego), gliniek ogniotrwałych, dalej wapieni, dolomitów, różnorodnych glin itp. kopalin niezbędnych dla rozwoju przemysłu hutniczego, budowlanego, mineralnego i chemicznego. Pewne znaczenie lokalne mają wreszcie złoża węgla brunatnego, występujące głównie w obszarze siewiersko-zawierciańskim.

Przemysł Zagłębia Dąbrowskiego zgrupował się głównie w mieście Sosnowcu i w południowej części powiatu będzińskiego, w miastach: Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza oraz w osadach Strzemieszyce, Grodziec i najbliższych okolicach tych miast i osad, na terenach, które we wnętrzach swych mają bogate pokłady węgla kamiennego. Tutaj—obok wielu kopalń węgla—powstały wielkie zakłady hutnictwa żelaznego oraz przemysłów metalowego, mineralnego, włókienniczego i chemicznego, a także wiele średnich i małych zakładów innych gałę-

zi przemysłu. Ten najbardziej zagospodarowany ośrodek rozwija swą ekspansję przemysłową na dalsze tereny Zagłębia Dąbrowskiego w dwóch kierunkach — północno-wschodnim, głównie w powiecie zawierciańskim i wschodnim w powiecie olkuskim. W pierwszym kierunku, wzdłuż linii kolejowej Sosnowiec—Warszawa, przemysł rozwinął się w miastach i osadach: Zabkowice, Łazy, Zawiercie, Myszków, Poraj, zaś w drugim—wzdłuż linii kolejowej Sosnowiec—Kielce, w miastach i osadach: Sławków, Bolesław, Olkusz, Wolbrom. Przemysł w powiatach zawierciańskim i olkuskim jest słabiej rozwinięty i mniej skoncentrowany niż w mieście Sosnowcu i powiecie będzińskim. W tych dwóch powiatach nie ma kopalń węgla kamiennego, jedynie w powiecie zawierciańskim znajduje się węgiel brunatny, w nieznacznych ilościach wydobywany, a w powiecie olkuskim—rudę cynkowe i ołowiane, zresztą nieeksploatowane od 1931 r.

Ziemie obecnego Zagłębia Dąbrowskiego są terenem odwiecznej polskiej kultury gospodarczej. Tu już przed wiekami kwitło hutnictwo żelaza, ołowiu, srebra, potem kopalnictwo węgla kamiennego, tu więc pisały się karty historii przemysłu polskiego, zwłaszcza wobec odłączenia Śląska. Powstały w późniejszych czasach ciężki przemysł Zagłębia, węglowy i żelazny, zdobył sobie piękne tradycje, albowiem w warunkach trudnych wytworzył mocny ośrodek gospodarczy i zdołał przeprowadzić jego odniemczenie, które jeszcze w drugiej połowie XIX wieku panowało w Zagłębiu prawie wszechwładnie, podobnie jak na Śląsku i w Łodzi.

Poważna rola Zagłębia Dąbrowskiego w życiu gospodarczym kraju nie traci na swym znaczeniu i obecnie w niepodległej Polsce. Zagłębie bowiem posiada swoje cechy struktury gospodarczej, których brak w tej mierze przemysłowi najbardziej uprzemysłowionych dzielnic kraju—Śląska Górnego i Zaolziańskiego, mianowicie: obok znacznej różnorodności swych bogactw mineralnych, dużą różnorodność i wielostronność prowadzonych tutaj przedsiębiorstw górniczych, hutniczych i przemysłu przetwórczego. Opierając swą wytwórczość przemysłową w dość dużej mierze na miejscowych bogactwach mineralnych, Zagłębie Dąbrowskie posiada stosunkowo lepsze warunki samowystarczalności w zakresie paliwa i surowców przemysłowych, niż jakiegokolwiek inne dzielnice przemysłowe w Polsce. Zarazem, mając możność dawać wytwory przemysłowe znacznej różnorodności, wykazuje dużą prężność gospodarczą i niezależność rozwojową. Dzięki tym cechom Zagłębie Dąbrowskie wnosi w program pań-

stwowej polityki ekonomicznej wiele twórczych czynników i odgrywa wielką rolę w życiu gospodarczym Polski.

**Rolnictwo.** Na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego gleba jest niejednolita z przewagą terenów piaszczystych, na ogół uboga i nieurodzajna. Wobec tego na 356.900 ludności wiejskiej zaledwie 165.400, t. j. mniej niż połowa, żyje wyłącznie z rolnictwa, a reszta głównie z pracy w przemyśle i rzemiosłach, gdy w województwie kieleckim około 87% ludności wiejskiej żyje z rolnictwa.

Najwięcej ziemi użytkowanej rolniczo, t. j. gruntów ornych, łąk, pastwisk oraz sadów i ogrodów, w Zagłębiu Dąbrowskim posiada powiat zawierciański, mianowicie 65% ogólnej swej powierzchni, najmniej—powiat olkuski 62%, gdy w województwie kieleckim ziemia użytkowana rolniczo zajmuje 68% ogólnej powierzchni województwa.

Gospodarstwa rolne w Zagłębiu są mocno rozdrobnione, bardziej niż w ogóle w Polsce i w województwie kieleckim. Tak np. w 1931 r. ilość zespołów rolniczych (t. j. gospodarstw, których posiadanie lub dzierżawienie jest dla ich właścicieli lub dzierżawców głównym źródłem utrzymania), posiadających każdy najwyżej 5 ha powierzchni użytków rolnych, w stosunku do ogólnej ilości tych zespołów wynosiła: w Zagłębiu Dąbrowskim 82%, w województwie kieleckim 69%, w całej Polsce 64%. Przy tym ogromną większość gospodarstw do 5 ha stanowią gospodarstwa mniejsze, o przestrzeni 1 do 3 ha, które absolutnie nie są samowystarczalne. Powiaty Zagłębia mają najmniej urodzajną glebę w województwie kieleckim (za wyjątkiem pow. włoszczowskiego i koneckiego), skutkiem czego dają stosunkowo małą produkcję zbóż. Należy jednak zaznaczyć, że użytki rolne są tutaj staranniej uprawiane i przy jednakowej glebie dają większe dochody niż w innych powiatach województwa.

Głównymi płodami produkcji rolnej Zagłębia są żyto i ziemniaki, mniej uprawiane są owies i jęczmień, mało—pszenica, w bardzo nieznacznych ilościach—groch, fasola, gryka, proso, len, konopie. (Zasługuje na wzmiankę, że Sławków znany jest z uprawy bobu). Przeciętne cyfry procentowe powierzchni zasiewów poszczególnymi zbożami i roślinami w 1935 r. wynosiły w cyfrach procentowych ilości hektarów: pszenicą 5% (w woj. kieleckim 10%), żytem 47% (analogicznie 42%), jęczmieniem 8% (9%), owsem 11% (14%), ziemniakami 28% (22%), innymi roślinami—okopowymi, strączkowymi, pastewnymi i przemysłowymi—1% (3%). Cenniejsze więc zboża i rośliny Zagłębie uprawiało w r. 1935 w mniejszej procentowej ilości niż całe województwo kieleckie. Sprawa ta jednak w ostatnim 5-cio leciu uległa zmianie na lepsze w sensie

wybitnego powiększenia uprawy roślin pastewnych i łąk do wychowu inwentarza mlecznego.

Ogrodownictwo (sadownictwo i warzywnictwo) w Zagłębiu Dąbrowskim jest słabo rozwinięte. Powierzchnia ziemi, zajętej pod sady i ogrody, w stosunku do ogólnej powierzchni ziemi użytkowanej rolniczo stanowi 1%, gdy dla całej Polski cyfra ta wynosi 1,5%, a dla województwa kieleckiego niespełna 1%. Słaby rozwój sadownictwa i warzywnictwa w Zagłębiu tłumaczy się nieodpowiednią strukturą rolną, a mianowicie rozdrobnieniem gospodarstw, które posiadają pola albo w szachownicy, albo w wydłużonych działkach, wąskich a bardzo długich. Wskutek tego ogradzanie sadów jest zbyt kosztowne, a nieogradzanie naraża je na zniszczenie i kradzieże. Jednak w ostatnim dziesięcioleciu sadownictwo i warzywnictwo rozwijają się pomyślnie, szczególnie we wsiach skomasowanych. Należy przy tym podkreślić zasługi Funduszu Pracy w rozwoju warzywnictwa, który popiera i finansuje akcję zakładania ogródków działkowych w ośrodkach przemysłowych. Prowadzona jest również akcja opieki nad sadownictwem przez samorząd gospodarczy (Kielecką Izbę Rolniczą) oraz terytorialny (wydziały powiatowe, zarządy miejskie). Między innymi zwrócono uwagę na podniesienie jakościowej produkcji i w tym celu wprowadzono kwalifikowanie szkółek drzew owocowych. W roku 1936/37 zwiększono ogólną powierzchnię, zajęta pod sady i ogrody, w Zagłębiu Dąbrowskim o 2,4%, a w całym województwie o 2,3%.

Przemysł rolniczy, przetwarzający produkty rolnictwa, lub też wytwarzający artykuły, potrzebne dla rolnictwa, istnieje w Zagłębiu Dąbrowskim w skromnych rozmiarach. Tak np. dość słabo jest reprezentowany przemysł ziemniaczany (krochmalnie), bardziej zaś są rozwinięte młyny, olejarnie, mleczarnie, drożdżownie, browary i słodownie, a wreszcie z produkujących dla potrzeb rolnictwa—przemysł nawozów sztucznych.

**Leśnictwo.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w 1931 r. lasy w Zagłębiu Dąbrowskim zajmowały 24,9% ogólnej jego powierzchni, w województwie kieleckim—22,5%, zaś w całej Polsce—22,0%. Na dzień 1 stycznia 1937 r. ogólna powierzchnia obszarów leśnych w Zagłębiu, wraz z powierzchnią nieleśną (nieprodukującą drewna), wynosiła 68.600 ha, w tym 27.500 ha, czyli 40%, własności państwowej, 20.600 ha, czyli 30%, własności prywatnej wielkiej (ponad 30 ha) i 20.500 ha, czyli 30%, własności prywatnej małej oraz wspólnej (do 30 ha). Najbardziej zalesionym jest powiat zawierciański (26,8%



całej powierzchni), mniej — olkuski (25,7%) i najmniej — powiat będziński.

Według rodzajów drzewostanów iglaste zajmują w tutejszych lasach pierwsze miejsce. Tak np. powierzchnia lasów iglastych (głównie sosna) własności niepaństwowej wynosiła w 1937 r. ok. 38.000 ha, t. j. 92,5%, zaś liściastych (brzoza, buk, grab, dąb, klon, a rzadziej olcha) — ok. 3.100 ha, t. j. 7,5% ogólnej powierzchni tej własności.

Dalsze szczegóły o rozmieszczeniu lasów i ich charakterze podano na str. 28 i 29 „Przewodnika”.

Rozmiary użytkowania drzewostanów w tutejszych lasach są stosunkowo niewielkie. W lasach niepaństwowych przypada przeciętnie na drzewostan rąbny 10%, średni według wieku — 35% i młody — 55%.

Przemysł drzewny w Zagłębiu Dąbrowskim nie jest zbyt rozwinięty. Największą w nim rolę odgrywa przecieranie surowca w tartakach, poza tym wytwórczość mebli biurowych, szkolnych, skrzyni drewnianych, stolarskich wyrobów budowlanych i innych.

**Przemysł.** Historia rozwoju przemysłu. Główne gałęzie przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, jako to: górnictwo węglowe, hutnictwo cynkowe i żelazne, oraz przemysł włókienniczy powstawały tutaj w różnych okresach i przechodziły różne fazy rozwojowe pod wpływem zmiennych czynników politycznych i gospodarczych.

Pragnąc w krótkim zarysie zobrazować historię przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, trzeba oddać pierwszeństwo górnictwu węglowemu, które położyło podwaliny pod rozwój przemysłu do skali wielkiego. Początek górnictwa węglowego w Zagłębiu Dąbrowskim datuje się od końca XVIII wieku, choć już wcześniej znanym był tutaj węgiel kamienny i używanym dla potrzeb domowych. Jednak na szerszą skalę rozpoczęto jego wydobycie zaraz po rozbiorach Polski, gdy rządy pruski i austriacki podjęły poszukiwania bogactw mineralnych w Zagłębiu.

W okresie od 1794 do 1807 r., za rządów zaborców, założono w Zagłębiu kilka rządowych i prywatnych kopalni węgla. Jedną z pierwszych powstała w 1796 r. rządowa kopalnia „Reden” w Dąbrowie Górniczej na pokładzie, odkrytym za czasów Rzeczypospolitej i eksploatowanym wtedy przez będzińskich mieszczan. W 1797 r. otwarto drugą rządową kopalnię „Hoym” na bogatych pokładach węglowych pod Strzyżowicami, o których eksploatacji już w 1789 r. znajduje się wzmianka w księgach inwentarza księstwa siewierskiego. Kopalnia ta później znana była pod nazwą „Tadeusz” od imienia ministra

spraw wewnętrznych Mostowskiego za czasów Księstwa Warszawskiego i eksploatowała początkowo trzy pokłady węgla: Andrzej, Tadeusz i Hoym, zalegające w ekonomii rządowej bobrownickiej pomiędzy wsiami Psary, Strzyżowice, Wojkowice Komorne i Gródków. Obok rządowych zaczęły powstawać również kopalnie prywatne, szczególnie w początkach XIX wieku, jako to: w 1806 r. kopalnia „Nadzieja Ludwika“ na gruntach wsi Sielce, własności ks. Louis Anhalt-Coethen-Pless, również w 1806 r. kopalnia „Józef“ Józefa hr. Mieroszewskiego w Bobrku nad Białą Przemszą, w 1815 r. w Niemcach kopalnia „Felix“ hr. Łubińskiego, tegoż imienia, ówczesnego nadzierżawcy ekonomii sławkowskiej, oraz w tymże roku na Ostrej Górze kopalnia — bez nazwy — Siemińskiego, na własnych jego gruntach. Oprócz wymienionych prowadzono prywatne kopalnie węgla kamiennego w Rogoźniku, Grodźcu, Dańdówce oraz węgla brunatnego w Kromoławie, Rokitnie, Porębie, Mrzygłodzie. Jednak za czasów Księstwa Warszawskiego górnictwo węglowe nie prosperowało skutkiem burzliwych czasów wojennych oraz nieustalonych stosunków ogólnopolitycznych, a przede wszystkim prawnych w górnictwie. Dopiero po powstaniu Królestwa Kongresowego od 1815 r. podjęto prace, zmierzające w ogóle do ugruntowania w kraju dobrobytu przemysłowego. Nabrały one szczególnie ożywionego tempa od 1821 r., gdy stanowisko ministra skarbu objął książę Ksawery Drucki-Lubecki, a górnictwo z pod zarządu komisji spraw wewnętrznych przeszło w 1824 r. pod bezpośrednie kierownictwo księcia. Wobec ożywienia się w tym czasie hutnictwa cynkowego, co wpłynęło na zwiększenie się zapotrzebowania węgla, a jednocześnie skutkiem przeprowadzenia reorganizacji w górnictwie, nastąpił poważny wzrost wydobywania kopalni. W związku z tym, gdy z inicjatywy księcia Lubeckiego podjęto poszukiwania górnicze i pomiędzy Będzinem a Dąbrową Górniczą w 1824 r. znaleziono bogate pokłady węgla kamiennego, otwarto tam kopalnię węgla, a w 1826 r. hutę cynkową, nazywając je imieniem „Ksawery“ od imienia księcia

Później już w 1859 r., z otwarciem odnogi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z Zabkowic do Katowic, powstała w Dąbrowie Górniczej kopalnia „Cieszkowski“, a w 1865 r. tamże kopalnie „Nowa“, obecnie „Paryż“ oraz „Hieronim“ i „Łabędzki“. Przełomową datą w rozwoju górnictwa węglowego, jako też całego przemysłu zagłębiowskiego był 1870 r., w którym rząd rosyjski nadał przedsiębiorstwom górniczym prawo przymusowego wykupu posiadłości prywatnych na potrzeby przemysło-

we i ustalił ochronne cło dla węgla. Od tego też czasu powstało wiele nowych kopalni węgla i powiększenie wydobycia już istniejących.

Z kolei przechodzimy do omówienia historii rozwoju hutnictwa cynkowego.

W księstwie siewierskim i ziemi olkuskiej od niepamiętnych czasów istniało hutnictwo, jednak głównie żelaza, ołowiu i srebra. Jeszcze w 1824 r. prowadzono w ziemi olkuskiej jedną kopalnię ołowiu, która w 1822 r. według etatu dochodów i wydatków miała dać 180 złp. netto. Przemysł cynkowy powstał w Zagłębiu Dąbrowskim dopiero około 1814 r. Według „Budżetu Jeneralnego Górnictwa w Królestwie Polskim na rok 1815/16” przewidywano już wydatki z tytułu prowadzenia kopalni galmanu w Olkuszu i założenia fabryk cynku w Dąbrowie oraz dochody z galmanu w Olkuszu. Pierwszą kopalnię galmanu „Józef” otworzył rząd w 1814 r. w Olkuszu, a jednocześnie założył drugą kopalnię „Ulisses” pod Bukownem, którą jednak otwarto dopiero w 1820 r.

Po tym stopniowo powstawały rządowe kopalnie galmanu: w 1821 r. „Anna” na Warpiej Górze pod Małymi Strzemieszycami, w 1822 r. „Leonidas” pod Sławkowem, w 1823 r. trzy kopalnie, mianowicie „Jerzy” pod Starczynowem, „Barbara” pod Żychcicami i kopalnia „Kozioł” na miejskich gruntach sławkowskich (którą prowadzili mieszczanie, a galman dostarczali do hut rządowych), wreszcie w 1824 r. „Herkules” w Bobrownikach. W 1826 r. pod Strzemieszycami rząd wybudował płuczkarnię, na której wypłukiwano drobny galman z miału kopalni: Józefów, Ulisses, Jerzy, Anna i Leonidas.

Galman wydobywano również w prywatnych nielicznych zresztą kopalniach, których produkcja była mniejszą, niż kopalni rządowych. W okresie od 1815 do 1829 r. wszystkie rządowe i prywatne kopalnie wyprodukowały razem 525.110 korcy galmanu przy udziale 489 robotników.

Otwierając kopalnie rud, jednocześnie budowano huty cynkowe, początkowo w Dąbrowie Górniczej, w której w okresie od 1816 do 1823 r. powstawały stopniowo 4 huty cynkowe o 500 muflach, stanowiące tak nazywany wtedy zakład hutniczy „Konstanty”. W 1822 r. wystawiona była huta cynkowa o 200 muflach w Niemcach przez prywatne Towarzystwo Wolickiego i Piotra Steinkellera, która w 1824 r. nabyta została przez rząd. Następnie znów w 1826 r. „dla konsumcji węgla kamiennego” z kopalni „Ksawery”, jak to wtedy uzasadniano, zostały założone 2 huty cynkowe w Będzinie, każda o 250 muflach. W tymże 1826 r. pod Sławkowem nad Białą

Przemszą wykończono budowę walcowni blachy cynkowej z otrzymywanego w hutach rządowych cynku. Wszystkie te huty w okresie od założenia do 1829 r. łącznie wyprodukowały ok. 625.300 centnarów cynku i zatrudniały przy pełnym biegu ok. 600 robotników. Walcownia w okresie od założenia do 1829 r. (z górą 3 lat) wyprodukowała 28.648 centnarów blachy i zatrudniała 38 robotników. Z biegiem czasu huty cynkowe budowano w Zagórzu, Sielcu, Sosnowcu, Grodźcu, Rogoźniku. Wszystkie one w różnych okresach czasu ulegały likwidacji z powodu wyczerpywania się w kopalniach galmanu, względnie nierentowności. Już po zatrzymaniu ostatniej huty cynkowej w 1930 r. w Zagłębiu Dąbrowskim, były jeszcze prowadzone kopalnie galmanu w okolicach Olkusza, lecz w 1931 r. zostały one zupełnie unieruchomione skutkiem częściowego wyczerpania, głównie zaś nierentowności ich eksploatacji.

Kopalnictwo rud żelaznych i wytapianie z nich żelaza prowadzone były oddawna w Polsce przy stosowaniu pierwotnie bardzo prymitywnych metod technicznych. Już w wieku XIV pierwsi hutnicy, zwykli kowale, wytapiali żelazo z rudy w tak zwanych dymarkach, t. j. ogniskach, w których rudę układano z węglem drzewnym warstwami, a ogień podsycano doprowadzanym z boku wiatrem z miechów. W ten sposób otrzymywano właściwie półprodukt, który przetapiano jeszcze w kuźnicy, czyli ognisku fryszerkim, a następnie przekuwano pod młotem na gotowy produkt.

Dymarki i fryszerki stosowano w Polsce przez kilka wieków. Hutnictwo żelazne, posługujące się tymi metodami, najbardziej było rozwinięte w okręgu radomsko-kieleckim, gdzie w wielu miejscowościach znajdowano rudy żelazne. Drugim z kolei terenem dosyć dużego rozwoju hutnictwa żelaznego jeszcze w czasach Rzeczypospolitej, gdzie stosowano wszelkie metody, od dymarek do wielkich pieców, był dzisiejszy powiat częstochowski. Czynne tam były znane żelazne fabryki pankowskie, które powstały jeszcze za Zygmunta Augusta w wieku XVI w starostwie krzepickim. W 1807 r., gdy fabryki te objął rząd Księstwa Warszawskiego, w skład ich wchodziły 1 wielki piec (pobudowany w 1801 r. wraz z 3-ma fryszerkami), 2 piece płomieniste, 4 fryszerki (w miejscowościach Panki, Praszczyki, Cyganka i Kostrzyń), dla których dostarczano rudy żelazne z kopalni: Kostrzyń, Truskolasy, Krzepice i Zwierzyniec, zaś drzewo—z leśnictwa Krzepice. Najslabiej rozwinięte było hutnictwo żelazne w czasach przedrozbiorowych i pierwszych dziesięciatkach lat po rozbiorach na obszarze obecnego Zagłę-

bia Dąbrowskiego. Z czasów tych należy zanotować zakłady hutnicze, w których prowadzono dymarki, a nawet wielkie piece, w okolicach Mrzygłodu i Siewierza. Sprzyjały temu pokłady rud żelaznych, węgla brunatnego, mułków, piasków odlewniczych oraz duże wtedy przestrzenie leśne, jakie się tam znajdowały. Najbardziej znanymi były zakłady przemysłowe „Poręba” w Porębie Mrzygłodzkiej, które po zreorganizowaniu przetrwały do dnia dzisiejszego. Powstały one w XVIII wieku i stanowiły własność hr. Bnińskich, właścicieli rozległych w tych stronach dóbr ziemskich i lasów. Przechodząc początkowo drogą sukcesji, a po tym kupna w różne ręce, zakłady przemysłowe „Poręba” w 1928 r. stały się własnością „Spółki Akcyjnej Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki”, która—po przebudowie i zmodernizowaniu tych zakładów—obecnie prowadzi tam odlewnię o szerokim zakresie produkcji i wytwórnę precyzyjnych obrabiarek do metali. Z dawnych zakładów w Porębie pozostał jeszcze tylko budynek z 1798 r. nieistniejącego już wielkiego pieca, w którym wytapiano surówkę żelazną na węglu drzewnym.

Kolebką współczesnego hutnictwa w Zagłębiu Dąbrowskim jest obecna fabryka maszyn w Nivce Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich. Tu w 1833 r. prywatne konsorcjum (M. Kossowski, J. Lipski i A. Klimkiewicz) w miejscowości Henryków pod Nivką rozpoczęło budowę zakładów hutniczych według planów Banku Polskiego, który finansował tę budowę. Zakłady te, zwane pierwotnie „Henryków”, posiadały wielki piec na węglu kamiennym, piece pudlingowe i płomienne, obliczone na produkcję 246 t surówki i 205 t żelaza pudlingowego rocznie. Wkrótce, bo w 1837 r., zakłady „Henryków” nabył Bank Polski i część ich przeniósł do Dąbrowy Górniczej. Tam bowiem w 1834 r. Bank Polski rozpoczął budowę huty, obecnej „Huty Bankowej”, do wytapiania surówki w wielkich piecach oraz przerabiania jej na żelazo w piecach pudlingowych i płomiennych, wykończył jej budowę w 1839 r., a uruchomił w 1840 r. Była to pierwsza huta w Królestwie Polskim, prowadzona na koksie i o parowej sile popędowej, gdy inne huty dla tego celu stosowały węgiel drzewny (a wyżej wspomniana huta „Henryków”—węgiel kamienny) oraz siłę wodną. W 1843 r. Huta Bankowa przeszła pod administrację rządu rosyjskiego, a w 1876 r. została sprzedana prywatnej spółce, od której znów w 1877 r. przeszła w ręce towarzystwa francuskiego, obecnego jej właściciela, Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa” Sp. Akc.

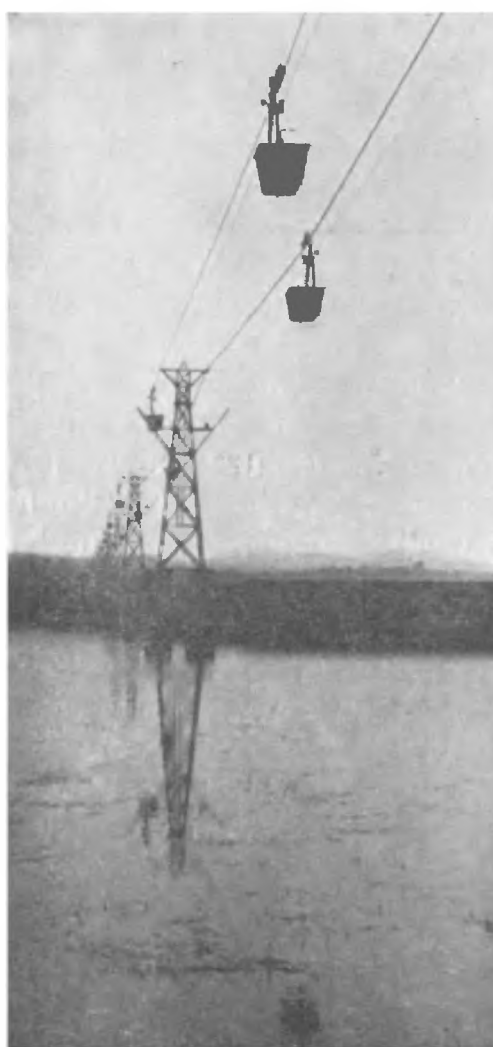
Od rozpoczęcia budowy hut w Niwce 1833 r. i w Dąbrowie Górniczej 1834 r. datuje się era wielkiego przemysłu hutniczego nie tylko w Zagłębiu Dąbrowskim, lecz w całym byłym Królestwie Polskim. W tym samym bowiem czasie powstały w mniejszej nieco skali zakłady hutnicze w Starachowicach (w 1834 r.) i w Ostrowcu Świętokrzyskim (w 1839 r.). Dalsze huty żelazne na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zostały wybudowane: w 1881 r. huta „Katarzyna” i rurkownia Hulczyńskich, w 1882 r. huta „Milowice”, w 1884 r. huta „Puszkina”, obecnie „Staszica” oraz w 1905 r. walcownia Gwarectwa „Hrabia Renard”—wszystkie w Sosnowcu, oraz w 1897 r. huta w Zawierciu.

Wielki przemysł włókienniczy powstał i rozwinął się najpóźniej wśród innych dominujących w Zagłębiu Dąbrowskim gałęzi przemysłu. Małe warsztaty tkackie—lniane i wełniane—istniały tutaj od dawna i obecnie jeszcze istnieją, jak np. warsztat tkacki wełniany w Krompolu k/Zawiercia. Jednak przemysł włókienniczy fabryczny w Zagłębiu Dąbrowskim powstał dopiero w drugiej połowie XIX stulecia, zwłaszcza gdy rząd rosyjski w 1877 roku postanowił pobierać cło w złocie od towarów importowanych, a następnie okresowo podnosił taryfy celne dla poszczególnych wyrobów zagranicznych. Skutkiem tych reform przemysłowcy zagraniczni poczęli budować fabryki przede wszystkim w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie mieli dogodne warunki, jako to węgiel na miejscu, rozwinięte środki komunikacyjne, wreszcie łatwość stosunków z zagranicą. Pierwszą przedsiębiorstwem bawełny, jedną z pięciu wielkich wtedy w Polsce, założyli w 1873 r. w Zawierciu bracia Ginsberg, która, po zreorganizowaniu finansowym i technicznym, prowadzona jest obecnie jako przedsiębiorstwo bawełny i tkalnia wyrobów bawełnianych. Wkrótce, bo w latach 1878 i 1879, w Sosnowcu powstały dwie duże przedsiębiorstwa wełny czesankowej i jedna przedsiębiorstwo wigoniowa, wreszcie w 1887 roku w Myszkowie—przedsiębiorstwo bawełny odpadkowej. Poza tymi zakładami włókienniczymi wielkiego przemysłu, w latach przeważnie ostatnich, głównie w Sosnowcu, uruchomiono kilka większych wytwórni wyrobów dzianych.

**Kopalnictwo węgla kamiennego.** Zasoby węgla kamiennego—rzeczywiste, prawdopodobne i możliwe—w Zagłębiu Dąbrowskim do 1.000 m głębokości są obliczane na 1,9 miliarda ton. Dotyczy to tylko pokładów, nadających się do odbudowy (pokłady grupy brzeżnej poczynając od 0,5 m miąższości, grupy siodłowej i łękowej od 1 m). Ponieważ najwyższe roczne wydoby-

cie kopalni Zagłębia w okresie powojennym wynosiło 9 milionów ton, przy takim wydobyciu starczyłoby węgla na 200 z górą lat. W rzeczywistości, wobec stałego przyrostu ludności i rozwoju przemysłu, okres dwóch wieków ulegnie zapewne redukcji, o ile nie będą z czasem odkryte nowe złoża węgla poza obecną północo-wschodnią granicą Zagłębia. Użyteczna wartość cieplna grubego węgla surowego wynosi 6.000—6.200 kal. (górnosławskiego 6.700—7.200 i krakowskiego 5.200 kal). Jest on łatwo zapalny, pali się długim i względnie mało kopiącym płomieniem, nie koksuje się, na składzie przechowuje się dobrze, wietrzejąc nieznacznie. Posiadając takie właściwości, węgiel ten jest bardzo odpowiednim dla pędzenia kotłów i opał domowego.

Wszystkich kopalni czynnych w Zagłębiu Dąbrowskim było przed wojną w 1913 r. 17 głębokich, czyli dużych i 18 płytkich, czyli mniejszych, razem 35, a wydobycie ich wynosiło ok. 7.000.000 ton. W okresie powojennym ilość czynnych kopalni i ich produkcja ulegały wahaniom. W czasie kryzysu gospodarczego produkcja znacznie się obniżyła, szczególnie w r. 1934, w którym wydobyto w Zagłębiu Dąbrowskim tylko 5.400.000 ton węgla. Jednak od tego roku sytuacja ulegała stałej poprawie i w 1938 r. wydobycie węgla wynosiło 6.700.000 ton, a czynnych kopalni było: głębokich 14 (w końcu roku 12) i płytkich 2 (w końcu roku 1). Ponieważ w całej Polsce we



fol. St. Doktorowicz-Hrebnicki

wszystkich trzech Zagłębiach: Górnosławskim, Dąbrowskim i Krakowskim w 1938 r. wydobyto ogółem 38.100.000 ton węgla, przeto udział kopalni Zagłębia Dąbrowskiego wynosił w produkcji ogólnopolskiej 17,6%.

Znaczną stosunkowo ilość węgla kopalnie Zagłębia eksportują, przeciętnie około 30% ogólnego zbytu, prawie wyłącznie do krajów europejskich, przy czym najwięcej do Szwecji i Francji, do których w 1938 r. wywieziono z górą  $\frac{2}{3}$  całości eksportu.

Ilość robotników zatrudnionych w kopalniach węgla wszystkich trzech zagłębi w Polsce (oprócz Śląska Zaolziańskiego)—na dole i na powierzchni kopalni—wynosiła przeciętnie miesięcznie: w 1913 r. 121.200, a w kopalniach tylko Zagłębia Dąbrowskiego 23.600; w 1938 roku cyfry te wynosiły: dla całej Polski 79 400 i dla Zagłębia Dąbrowskiego 18.700.

Głębokie kopalnie węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim prowadziły w 1938 roku następujące przedsiębiorstwa górnicze:

1. Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc. w Sosnowcu, założone w 1890 r. Kapitał akcyjny zł 29.750.000 znajduje się przeważnie w rękach francuskich. Towarzystwo posiada liczne nadania górnicze w okolicach miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Sławkowa, 5 dużych kopalni węgla kamiennego: Milowice w Sosnowcu, Modrzejów pod Modrzejowem (dzielnica m. Sosnowca), Niwka i Klimontów, obie kopalnie we wsiach tychże nazw, graniczących z Sosnowcem, i Mortimer w Zagórzu k/Dąbrowy Górniczej oraz fabrykę maszyn (Centralne Warsztaty Mechaniczne) w Niwce, zaopatrzoną w nowoczesne obrabiarki. Zdolność produkcyjna wszystkich kopalni wynosi 4 miliony ton węgla rocznie. Kopalnie Klimontów i Mortimer w 1933 roku zostały zatrzymane wobec zmniejszenia się zapotrzebowania węgla na rynku. Kopalnie Milowice, Modrzejów i Niwka, postawione na wysokim poziomie technicznym, eksploatują z głębokości 300—500 m znany ze swej jakości pokład Reden. W 1938 r. wszystkie 3 kopalnie miały wydobyć 1.191 856 ton węgla i zatrudniały 3.196 robotników. (O Centralnych Warsztatach w Niwce patrz dalej. Towarzystwo utrzymuje liczne ochronki i kuchnie dla dożywiania rodzin bezrobotnych. Ze swych gruntów (posiada bowiem także majątki ziemskie) oddało na ogródki działkowe w Sosnowcu, Będzinie i Zagórzu pod Dąbrową ok. 1 miliona metrów kwadr., a pod uprawę rolną dla pracowników swych, zwłaszcza bezrobotnych, byłych swych pracowników, jako też i obcych — ok. 3 milionów metrów kwadr.

2. Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn“ Sp. Akc. w Czeladzi. Rok założenia 1899. Kapitał zakładowy 30.000.000 zł. Pochodzenie kapitału zakładowego — polskie. Towarzystwo posiada 3 kopalnie węgla kamiennego





Mine de charbon  
Inneres einer Grube

Wnętrze kopalni

fot. R. Radzikowski

„Saturn“, „Jowisz“ i „Mars“, cementownię „Saturn“, dwie elektrownie: centralną dla całego Towarzystwa przy kopalni „Jowisz“ o zainstalowanej mocy 17100 KW i rezerwową przy kopalni „Saturn“ o zainstalowanej mocy 2500 KW, wytwornię wyrobów cementowych, lasy w Kamienicy koło Szczawnicy (tartaki i wyroby artykułów drzewnych i stolarskich), Gorenicach i Sączowie, oraz majątek ziemski w Rudnikach o łącznym obszarze 6472 ha. W 1938 r. kopalnie Towarzystwa wydobyły 1.120.496 t węgla i zatrudniały przeciętnie 3.042 robotników (o cementowni patrz dalej). Przy zakładach Towarzystwa, prócz normalnych ustawowych urządzeń socjalnych, są urządzone parki publiczne z boiskami sportowymi, ogródki Jordanowskie dla dzieci, przedszkola, dom wypoczynkowy w Kamienicy (Pieniny), z którego korzystają robotnicy i ich rodziny w czasie swych urlopów.

Zakłady można zwiedzać po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Dyrekcji.



fol. R. Radzikowski

Sortownia węgla

Salle de triage  
du charbon  
Kohlensortie-  
rungsanlage

3. Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych Sp. Akc. w Niemcach, poczta Kazimierz Sosnowiecki, stacja kolejowa Kazimierz, założone w 1874 r. Kapitał akcyjny wynosi zł 21.000.000. Towa-

rzystwo posiada kopalnię węgla kamiennego „Kazimierz-Juliusz” oraz elektrownię. W 1938 roku wydobyto węgla 918.384 t i wytworzono energii elektrycznej 36.886.507 kWh. Zatrudnionych było 2.300 robotników. Towarzystwo założyło czytelnie, biblioteki, salę teatralną, „Dom Ludowy”, przedszkole im. Strasburgera dla dzieci robotników Towarzystwa itp.

4. Gwarectwo „Hrabia Renard” Kopalnie Węgla i Zakłady Przemysłowe w Sosnowcu. Na terenie dóbr Modrzejów—Sielce, obecnie całkowicie wchodzących w skład miasta Sosnowca, od przeszło 130 lat datuje się eksploatacja węgla kamiennego, którego pozostałe dzisiaj zasoby sięgają przeszło pięćdziesiąt milionów ton. W 1856 r. powyższe dobra nabył Jan hr. Renard z Wielkich Strzelców na Śląsku Opolskim. W 1884 r. dla eksploatacji kopalni węgla w majątku Modrzejów—Sielce powstała Spółka Górnicza pod nazwą Gwarectwo „Hrabia Renard”. Obecny kapitał Spółki wynosi zł 25.000.000. Głównym ośrodkiem wydobywania węgla jest kopalnia „Hr. Renard” w Sosnowcu. Posiada ona najnowocześniejsze urządzenia wyciągowe, t. zw. skipy, środki mechaniczne przy ładowaniu w miejscu robót i transporcie podziemnym urobionego węgla, zelektryfikowane dalekie podziemne przewozy itd. Kopalnia „Hr. Renard” stosuje zupełnie nowoczesne metody odbudowy złóż węglowych o miąższości kilkunastu metrów, w szczególności—całkowitą podsadzkę płynną do wypełniania wyrobisk po wydobytych węglu, dowożąc potrzebny do tych celów piasek z posiadanych rozległych pól piaskowych własną normalnotorową koleją. Oprócz kopalni Gwarectwo „Hrabia Renard” posiada i prowadzi w Sosnowcu: elektrownię o sile 8.000 KW, browar parowy o produkcji do 15.000 hl piwa rocznie oraz gospodarstwo rolne i mleczne. Dla swych urzędników i robotników Gwarectwo wybudowało rozległe kolonie mieszkalne. W 1938 r. kopalnia „Hrabia Renard” wydobyła 941.177 ton węgla i zatrudniała przeciętnie 1.980 robotników.

5. Towarzystwo Francusko - Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla Sp. Akc. w Dąbrowie Górniczej, założone w 1876 r. Kapitał, wydzielony na działalność w Polsce w sumie zł 11.018.577, jest pochodzenia francuskiego. Towarzystwo posiada: a) kopalnię węgla kamiennego „Paryż”, której produkcja w 1938 r. wynosiła 670.443 ton, b) elektrownię, która mając zdolność produkcyjną roczną 50.000.000 kWh, w 1938 r. wytworzyła 26.942.000 kWh, c) wodociąg o zdolności produkcyjnej 2.400.000 m sześciennych rocznie, który w 1938 r. dostarczył 1.378.000 m sześciennych wody. Energia elektryczna i woda produ-

kowane są zasadniczo dla potrzeb Towarzystwa, a ilości zbywające są sprzedawane gminom miejskim w Zagłębiu Dąbrowskim. W 1938 r. Towarzystwo zatrudniało przeciętnie 1.804 robotników. Towarzystwo prowadzi własnym kosztem dwa przedszkola dla dzieci swoich pracowników; wybudowało t. zw. „Dom Górnik”, gdzie mieszczą się różne organizacje społeczne, powstałe wśród pracowników Towarzystwa, oraz czytelnia, świetlica itp.

Zwiedzać Zakłady Towarzystwa zasadniczo można przed południem, po uprzednim porozumieniu się z kierownictwem kopalni.

6. Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź” w Piaskach pod Sosnowcem, poczta Czeladź 2. Spółka Akcyjna, założona w 1879 r. Kapitał zł. 13.173.225. Towarzystwo prowadzi kopalnię węgla kamiennego 3-ma szybami: Piotr, Paweł 210 m głębokości i Juliusz 175 m głębokości, których produkcja w 1938 roku wynosiła 690.000 t, oraz elektrownię o mocy 14.000 kW, dostarczającą energii elektrycznej na potrzeby własne Towarzystwa oraz Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim i Zrzeszeniu Elektrowni Górniczych „Zelgór”. Przeciętna ilość zatrudnionych pracowników w 1938 r. ogółem 1.575 (1.460 robotników i 115 urzędników). Towarzystwo „Czeladź” posiada wzorową kolonię robotniczą Piaski o 160 domach mieszkalnych (1.070 mieszkań), 11.000 m<sup>2</sup> ulic i placów, 12 ha ogrodów, parków, zielenców i boisk sportowych. Kolonia ma wodociąg, jest skanalizowana i oświetlona elektrycznie, ulice brukowane, wszystko kosztem i staraniem Towarzystwa „Czeladź”. Pobudowało ono również kościół, ofiarowany następnie na własność parafii rzymsko-katolickiej Piaski wraz z budynkiem plebanii i terenem pod cmentarz, oraz 4 budynki szkolne (dzierżawione za symboliczną opłatą przez miasto Czeladź) i urządziło salę zabaw dla robotników, klub urzędniczy, ogród Jordanowski. Towarzystwo utrzymuje na kolonii ochronkę i szkołę gospodarczą, z których bezpłatnie korzysta z górą 230 dzieci pracowników Towarzystwa.

7. Zakłady Solvay w Polsce, Kopalnia Węgla i Fabryka Cementu w Grodźcu koło Będzina Sp. z o. o., 50 milionów złotych kapitału zakładowego. Kapitał belgijski. Zakłady posiadają kopalnię węgla i fabrykę portland-cementu. Kopalnia, założona w 1846 r., była przez Zakłady Solvay dzierżawiona od 1920 r. i przez nie nabyta w 1930 r. W 1938 roku w maju została unieruchomiona. (O fabryce cementu patrz dalej).

8. Grodzieckie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. w Grodźcu k/Będzina, założone w 1899 r. Kapitał akcyjny wynosi zł 16.200.000.

Towarzystwo posiada kopalnię węgla kamiennego „Grodziec II“ z elektrownią o mocy zainstalowanej 10.975 kW oraz majątek ziemski ok. 504 ha. W 1938 r. wydobyto węgla 511.438 ton i wytworzono energii elektrycznej 44.364.950 kWh. Zatrudnionych było w kopalni 1.544 robotników. Towarzystwo prowadzi i utrzymuje całkowicie ochronkę dla ok. 120 dzieci swoich pracowników. Poza tym utrzymuje kasyno urzędnicze, udziela bezpłatnie lokalu z opałem i światłem wielu instytucjom i organizacjom społecznym, po minimalnej opłacie daje lokal dla Spółdzielni Spożywców, której członkami są przeważnie pracownicy T-wa.

Kopalnię można zwiedzać grupami po uprzednim zgłoszeniu się w Zarządzie kopalni, który wyznacza termin zwiedzenia.

9. Towarzystwo Kopalń Węgla „Flora“ Sp. Akc. w Dąbrowie Górniczej z siedzibą Zarządu w Warszawie. Data założenia kopalni około 1870 roku. Spółkę Akcyjną utworzono w 1903 roku. Kapitał akcyjny wynosi złotych 4.350.000. Towarzystwo posiada kopalnię węgla „Flora“ w Dąbrowie Górniczej oraz majątek ziemski o powierzchni ok. 60 ha. W 1938 r. wydobyto węgla 297.087 ton i zatrudniano w kopalni 995 robotników. Towarzystwo utrzymuje całkowicie lub pomaga w utrzymaniu wielu organizacjom i instytucjom społecznym.

Z uwagi na eksploatację cienkich podredenowskich pokładów węgla kopalnia nie nadaje się do zwiedzania.

Hutnictwo żelazne. Po górnictwie węglowym drugim z kolei co do wysokości i wartości produkcji jest w Zagłębiu Dąbrowskim hutnictwo żelazne. Podstawowe surowce i paliwo hutnictwa znajdują się na miejscu i w najbliższej okolicy, jako to rudy żelazne w pobliskim obszarze rudonośnym częstochowskim i w nieznacznych ilościach w powiecie zawierciańskim, należącym do obszaru olkusko-siewierskiego, węgiel w miejscowych przeważnie kopalniach, koks na Śląsku Górnym i Zaolziańskim, materiały ogniotrwałe w najbliższej okolicy w województwie krakowskim i w okręgu radomsko-kieleckim, kamień wapienny i dolomit w najbliższej okolicy. Tutejsze huty żelazne oprócz zasadniczych produktów hutniczych, jako to surówki, stali i wytworów walcowanych, a następnie ciężkich przedmiotów kutych i tłoczonych oraz rur żelaznych i stalowych spawanych i ciągnionych bez szwu, wykonują również różne specjalne wytwory z zakresu hutnictwa i przemysłu metalowego przetwórczego, o czym bliższe informacje podano dalej przy opisie poszczególnych zakładów hutniczych.

W okresie powojennym ilość czynnych w Zagłębiu Dąbrowskim zakładów hutniczych na ogół pozostała ta sama, jak przed wojną w 1915 r. W 1938 r. było czynnych wszystkich hut, stanowiących odrębne zakłady, w powiecie będzińskim 6 i w zawierciańskim 1, razem 7 hut (w powiecie olkuskim hut żelaznych nie ma), należących do 4-ch przedsiębiorstw górniczo-hutniczych. Z hut tych trzy posiadały i prowadziły wielkie piece, wytapiające surówkę z rudy żelaznej, piece martinowskie, wytwarzające stal, i walcownie, jedna — piece martinowskie i walcownie oraz trzy — tylko walcownie. Przed wojną w 1913 r., w którym produkcja hut żelaznych pod zaborem rosyjskim osiągnęła nienotowany przed tym wysoki poziom, w hutach Zagłębia Dąbrowskiego wyprodukowano około 190.000 ton surówki i około 380.000 ton stali. W okresie powojennym produkcja hut Zagłębia ulegała dużym wahaniom, pozostając nieraz znacznie poniżej tych ostatnich cyfr. Mianowicie najmniejszą była w 1932 r., przy największym nasileniu kryzysu gospodarczego, i wynosiła 45.500 ton surówki i 101.200 ton stali, zaś w 1938 r. podniosła się do 181.400 ton surówki i 344.600 ton stali, a procentowo w stosunku do produkcji hut w całej Polsce (oprócz Śląska Zaolziańskiego) w tym ostatnim roku stanowiła: dla surówki ok. 21% i dla stali ok. 24%.

Prawie wszystkie huty żelazne Zagłębia Dąbrowskiego eksportują swe wyroby, głównie wyroby walcowane oraz rury żelazne i stalowe ciągnione i spawane, mniej wyroby kute, tłoczone i inne, do krajów europejskich i zamorskich, przy czym obroty tego eksportu zwiększają się z roku na rok. W 1938 r. wartość wywozu tutejszych hut wyniosła sumę zł. 9.526.000 i stanowiła ok. 12% wartości ogólnej eksportu hutnictwa żelaznego całej Polski (oprócz Śląska Zaolziańskiego).

Ilość robotników, zatrudnionych w 1913 r. w hutach żelaznych (we wszystkich ich oddziałach, zarówno działów hutniczych jak i przetwórczych) całej Polski (oprócz Śląska Zaolziańskiego), wynosiła przeciętnie miesięcznie 54.300, a w hutach Zagłębia Dąbrowskiego 11.740; w 1938 r. cyfry te wynosiły: dla całej Polski około 46.650 i dla Zagłębia Dąbrowskiego około 10.000.

Z kolei przechodzimy do bliższych danych o przedsiębiorstwach hutniczych w Zagłębiu Dąbrowskim.

1. Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych Huta Bankowa Sp. Akc. w Dąbrowie Górniczej z siedzibą zarządu w Paryżu, prowadzi własne kopalnie rud żelaznych w powiecie częstochowskim i zakłady hutnicze „Huta Bankowa” w Dąbrowie Górniczej, z kapitałem w sumie zł 15.000.000, przeznaczonym na działalność w

Polsce, a ponadto czasowo dzierżawi od Gwarectwa „Hrabia Renard” walcownię rur i żelaza w Sosnowcu. Towarzystwo to zostało zorganizowane w 1877 r. dla objęcia istniejącej wtedy w Dąbrowie Górniczej huty pod nazwą „Huta Bankowa”, której budowę rozpoczął Bank Polski w 1834 r. z inicjatywy Henryka hr. Łubieńskiego



Ze zbiorów  
Zarządu Miejskiego  
w Sosnowcu

Ogródki działkowe

Jardins parcellaires  
Schrebergärten

(patrz str. 144). Główne wyroby huty: surówka martenowska, odlewnicza, żelazo i stal walcowane, belki i szyny, walcówka stalowa żelazna, blacha czarna i ocynkowana, obręcze i osie, sztuki kute, akcesoria kolejowe, odlewy żeliwne i stalowe. Specjalność: wały kolanowe, żerdzie wiertnicze i pompowe, stале szlachetne węgliste i stopowe, stal „Isteg” dla żelazobetonu, stal „Perrin”, stal automatowa, stal resorowa i sprężynowa. Ilość zatrudnionych w hucie robotników w 1938 r. — 3.600.

Czas i warunki zwiedzania zakładu ustalane są indywidualnie po uprzednim porozumieniu się.

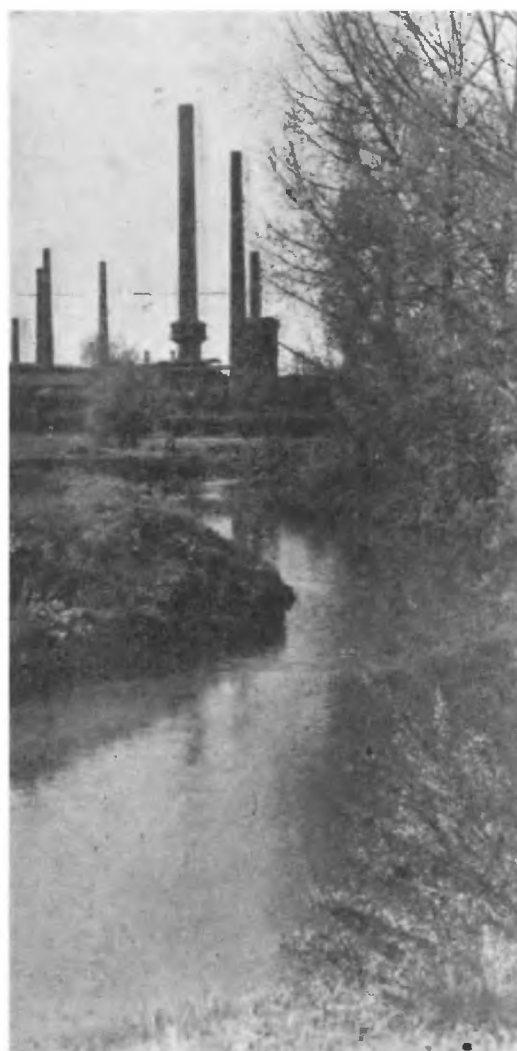
2. Modrzejów - Hantke Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze Sp. Akc., Dyrekcja w Sosnowcu. Spółka Akcyjna założona w 1920 r., obecny kapitał zakładowy — zł 15.650.000, pochodzenia krajowego. W Zagłębiu Dąbrowskim Spółka prowadzi huty żelazne „Milowice”, „Katarzyna” i „Staszic”, wszystkie trzy w Sosnowcu, oraz fabrykę wyrobów aluminiowych i blaszanych „Świato-



wit” w Myszkowie, a poza obszarem Zagłębia—kopalnie rud żelaznych w powiecie częstochowskim, hutę żelazną „Częstochowa” w Częstochowie, hutę „Blachownia” w powiecie częstochowskim oraz fabrykę metalową w Warszawie. Znajdujące się w Zagłębiu Dąbrowskim huty żelazne—oprócz zasadniczych produktów hutniczych: surowki, stali martinowskiej i wyrobów walcowanych, kutech i tłoczonych—wytwarzają rury spawane w styk, bednarke na zimno walcowaną, drut ciągniony, oraz różne wyroby z działu przemysłu przetwórczego, jako to: śruby, nakrętki, nity, łopaty, młoty, młotki, siekiery, podkowy i inne. Specjalnością Zakładów są wyroby wysoko postawionej, jedynej w Polsce, prasowni, w której między innymi produkowane są rury kwadratowe dla kotłów i butle stalowe do gazów sprężonych. Przeciętna ilość pracowników w Zakładach towarzystwa na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego w 1938 r. wynosiła 4.680.

Zwiedzać zakłady można indywidualnie po uprzednim porozumieniu się.

3. Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. w Warszawie. Zakłady w Sosnowcu i Zawierciu. Przedsiębiorstwo powstało w 1881 r., pierwotnie jako firma jednostkowa (Hulczyński i Synowie), a w 1897 roku zostało przekształcone na spółkę akcyjną. Obecny kapitał zakładowy wynosi zł 20.000.000. Zakłady w Sosnowcu powstały w 1881 r. w związku z wprowadzeniem cła prohibicyjnego na przywóz gotowych wyrobów stalowych do Królestwa Kongresowego, znajdując w Zagłębiu oparcie o surowiec (węgiel, ruda), a w Królestwie poważnego konsumenta. Produkcją one rury bez szwu, wyroby z rur, blachy i wyroby z blach oraz odlewy stalowe. Zakłady w Zawierciu, których budowę rozpoczęto w 1897 r., pro-



fot. J. Klimaszewski



dukują surówkę i stal martenowską, żelazo, części płu-  
żne. Oba zakłady obsługują w kraju przemysł budowlan-  
ny, przemysł przetwórczy oraz dostarczają gotowy ma-  
teriał dla zakładów użyteczności publicznej (gazownie,  
elektrownie, chłodnie). W dziedzinie eksportu wysyłają  
poważne ilości rur wszelkich rodzajów na rynki europej-  
skie i zamorskie.

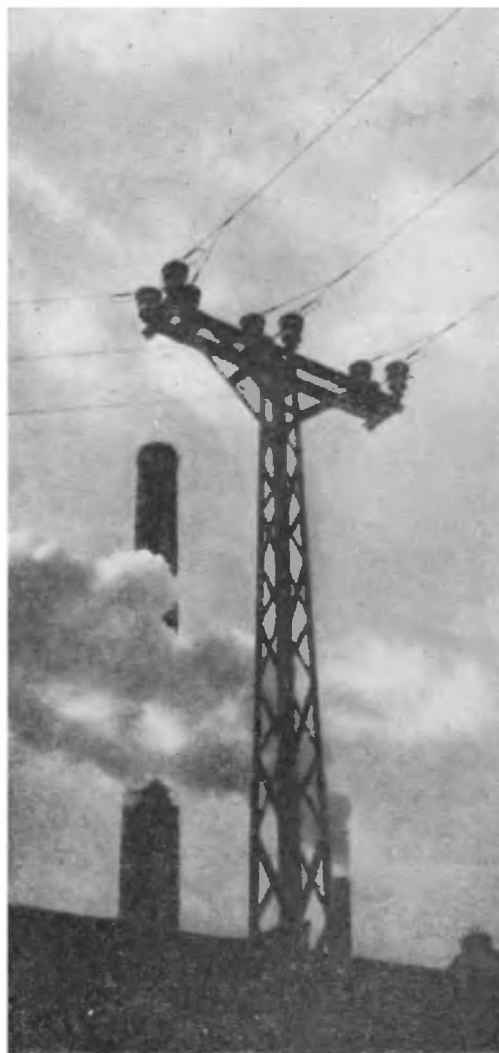
4. Gwarectwo „Hrabia Renard”, Kopalnie Węgla  
i Zakłady Przemysłowe, oprócz kopalni węgla (patrz stro-  
na 141) posiada walcownię rur i żelaza w Sosnowcu, któ-  
ra jest w dzierżawie Towarzystwa Akcyjnego Zakładów  
Hutniczych Huta Bankowa Sp. Akc. w Dąbrowie Gór-  
niczej (patrz str. 144). Walcownia ta wybudowana w  
1901—1905 r. i uruchomiona w 1906 r., wytwarza żelazo  
handlowe, drut walcowany i stal Isteg dla żelbetonu.

Ilość zatrudnionych w 1938 r. robotników—580.

Przemysł metalowy. Jest on jedną z gałęzi  
przemysłu zwanego przetwórczym, jak inne gałęzie przemy-  
słu, o których mowa niżej.

Przemysł metalowy prze-  
tworza surowce i półfabry-  
katy, produkowane przez  
huty żelazne, mianowicie:  
surówkę, wyroby walco-  
wane, kute i tłoczone, oraz  
różne metale, jak cynk,  
miedź, ołów, aluminium,  
wytwarzane przez huty  
tych metali. Wyroby prze-  
mysłu metalowego są wy-  
konywane przez zakłady  
przetwórcze, lecz często  
również przez huty, które  
obok hutniczej produkcji  
prowadzą również — prze-  
twórczą.

Przemysł metalowy po-  
wstał w Zagłębiu w następ-  
stwie rozwoju tutaj górni-  
ctwa i hutnictwa, poważ-  
nych odbiorców jego wy-  
tworów. Zajmuje on pierw-  
sze miejsce wśród innych  
przemysłów przetwórczych  
pod względem wysokości  
swych obrotów i jest repre-  
zentowany zarówno przez



fot. H. Sajdak

wielkie, jak średnie i drobne zakłady przetwórcze. W zakres jego produkcji wchodzi różnorodny wyrob, niżej wyszczególniony. W 1938 r. wszystkich czynnych w Zagłębiu zakładów przemysłu metalowego, zatrudniających każdy 10 co najmniej do 2000 robotników, było 74. Przemysł metalowy eksportuje stosunkowo mało i to tylko prawie wyłącznie naczynia emaliowane, wyroby lano-kute oraz drut ciągniony i gwoździe. W 1938 r. wyrobów tych wywieziono na sumę około 4 milionów złotych.

Wielkie i średnie zakłady przemysłu metalowego poszczególnych działów wytwórczości prowadzone są w Zagłębiu Dąbrowskim przez następujące przedsiębiorstwa:

a) z działu — budowy maszyn (w szczególności obrabiarek), armatury, kotłów, wyrobów kotlarskich, konstrukcji żelaznych i odlewni:

1. Polskie Zakłady Babcock - Zieleniewski Sp. Akc. w Sosnowcu. Zakłady powstały w 1881 roku pod firmą „W. Fitzner i K. Gamper Sp. Akc.”, która aktem fuzji w 1928 r. złączyła się z firmą L. Zieleniewski Sp. Akc. w Krakowie. W 1929 r. Zakłady te objęła obecna spółka dzierżawna o kapitale zakładowym zł 1.000.000. W 1938 r. wartość obrotów Zakładów Babcock-Zieleniewski wynosiła zł 13.096 000, a przeciętna ilość zatrudnionych robotników—850.

Zwiedzać Zakłady można w dni powszednie w godzinach pracy fabryki, za uprzednim zgłoszeniem.

2. Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper Sp. Akc. Fabryka w Dąbrowie Górniczej. Fabryka ta powstała w 1883 r., w 1904 roku została nabyta przez Tow. Akc. W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu, a w 1928 roku na zasadzie przeprowadzonej fuzji przeszła do firmy L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper Sp. Akc. w Krakowie. Kapitał zakładowy spółki wynosi zł 15.000.000. W 1938 r. fabryka w Dąbrowie Górniczej zatrudniała 450 robotników i osiągnęła obroty w sumie ponad zł 2.000.000.

3. Centralne Warsztaty Mechaniczne w Nivce Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc. (patrz str. 138). W 1938 r. zatrudniały 366 robotników, wartość produkcji wyniosła ok. zł 1.860.000.

4. Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki Sp. Akc. Zakłady Przemysłowe „Poręba” w Porębie k/Zawiercia. Zakłady powstały w XVIII wieku (patrz str. 135). W 1928 r. nabyła je obecna Spółka Akcyjna, której kapitał zakładowy wynosi zł 4.950.000. Spółka ta posiada również w Pruszkowie pod Warszawą Wytwórnię obrabiarek i narzędzi. Zakłady Przemysłowe „Poręba” zatrud-

dniają poważną ilość robotników, osiągając rocznie obroty kilku milionów złotych.

5. Wytwórnia Maszyn w Zawierciu Inż. J. Banachiewicz i S-ka, dawniej Krawczyk i S-ka w Zawierciu. Rok założenia 1893. Obecny kapitał zakładowy zł 1.000.000. W 1938 r. ilość robotników — 415, wysokość obrotów zł 2.402.312.

6. Sosnowiecka Fabryka Armatur i Olewnia Brązów Fosforowych St. Kraupe w Sosnowcu. Rok założenia 1900. Obecny kapitał zakładowy zł 800.000. W 1938 r. ilość robotników 164, wartość obrotów zł 1.150.000.

7. Zakłady Mechaniczne i Budowa Konstrukcji Stalowych „Zamkost“ Inż. Ign. Bereszko i S-ka w Będzinie. Rok założenia 1907. Kapitał zakładowy zł 167.000. W 1938 r. było zatrudnionych robotników 160, obroty wyniosły sumę zł 1.187.000.

b) z działu — odlewni stali:

1. Towarzystwo Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz“ Sp. Akc. w Mijaczowie, st. kol. Myszków. W 1837 r. na t. zw. Michałowie, jednym z folwarków, należących do dóbr obecnej spółki, dziad obecnych jej właścicieli założył wielki piec na węglu drzewnym, w którym surowiec wytapiany był z rud kopalni własnych, położonych na obszarze dóbr Mijaczowskich. Był to początek fabryki, którą z czasem przeniesiono do Mijaczowa. Spółka Akcyjna powstała w 1912 r. z kapitałem zł 2.000.000. W 1938 r. było zatrudnionych robotników 750, osiągnięto obroty zł 3.500.000.

2. Stalownia Woźniak Sp. Akc. w Sosnowcu. Rok założenia 1910, spółka akcyjna powstała w 1930 r. z kapitałem zł 2.000.000. W 1938 r. było zatrudnionych robotników 366, wartość obrotów zł 2.081.000.

c) z działu — odlewów lano-kutych:

1. Fabryka Łączników i Wyrobów Lano-Kutych „Ernest Erbe“ Sp. Akc. w Zawierciu. Rok założenia 1886, spółka akcyjna powstała w 1936 r. z kapitałem zł 2.300.000. W 1938 r. było zatrudnionych pracowników 770, wartość obrotów zł 4.000.000.

d) z działu — wytwórczości drutu ciągnionego żelaznego i stalowego, lin żelaznych i stalowych, wyrobów z drutu, pilników:

1. Fabryka Lin i Drutu, dawniej A. Deichsel Sp. Akc. w Sosnowcu. Rok założenia 1881. Kapitał akcyjny zł 1.300.000. W 1938 r. zatrudniano 398 robotników, obrót wyniósł zł 3.863.415. Należy zaznaczyć, że fabryka ta w 1936 r. dostarczyła dla kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Zakopanem komplet lin stalowych, wśród nich

4 liny nośne średnicy 45 i 48 mm, długości 2400 i 2500 m, wytrzymające 203.000 i 229.000 kg.

2. Zakłady Przemysłu Stalowego Meyerhold Sp. Akc. w Będzinie, Zarząd w Sosnowcu. Fabryka założona w 1898 r., spółka akcyjna powstała w 1922 r. z kapitałem zł 1.000.000. W 1938 r. zatrudniano 87 robotników, wartość obrotów zł 497.085.

e) z działu — wytwórczości przewodników elektrycznych:

Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie Sp. z o. o.

f) z działu — wytwórczości drutu żelaznego i z innych metali półszlachetnych, lin stalowych i żelaznych gwoździ, nitów, wkrętek, śrub, wyrobów różnych z drutu, hufnali, łańcuchów:

1. Zakłady Przemysłu Metalowego Bracia Szajn Sp. Akc. w Sławkowie, Zarząd w Będzinie. Fabryka założona w 1869 r., spółka akcyjna powstała w 1924 r. z kapitałem zł 1.600.000. W 1938 r. zatrudniano 900 robotników, wartość obrotów zł 10.671.774.

2. Dąbrowski Przemysł Druciany Bracia Klein i S-ka w Dąbrowie Górniczej. Rok założenia 1920. Kapitał zakładowy zł 1.525.000. W 1938 r. zatrudniano 313 robotników, wartość obrotów zł 3.315.000.

3. Polska Fabryka Hufnali i Wyrobów Żelaznych S-ka z o. o. w Zawierciu. Rok założenia 1924. Kapitał — zł 400.000. W 1938 r. zatrudniano 111 robotników.

g) z działu — wytwórczości naczyń blaszanych emaliowanych, aluminiowych, cynkowanych, cynowanych, lakierowanych, wanien emaliowanych z blachy stalowej, konwi do mleka, maszynek dla gospodarstwa domowego:

1. „Olkusz“ Fabryka Naczyń Emaliowanych Sp. Akc. w Olkusz. Założona w 1907 roku, obecny kapitał — zł 2.016.000. W 1938 r. zatrudniano przeciętnie 1987 robotników, obroty osiągnięto w sumie ok. zł 9.700.000.

2. Fabryka wyrobów aluminiowych i blaszanych „Światowit“ w Myszkowie, własność zakładów „Modrzejów-Hantke“, Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze Sp. Akc. (patrz str. 145). W 1938 r. zatrudniano 1.177 robotników, wartość obrotów zł 5.530.000.

h) z działu — wytwórczości blach cynkowych, naczyń blaszanych cynkowanych, blach dziurkowanych, ocynkowania blach:

1. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Sp. Akc. w Będzinie. Istniejąca od 1898 roku walcownia cynku w 1923 roku zmieniła właściciela, po czym nastąpiło przekształcenie przedsiębiorstwa na obecną spółkę akcyjną

z kapitałem zł 3.000.000 i stopniowe rozszerzanie zakresu produkcji. W oddziałach Zakładów: walcowni blachy cynkowej, cynkowni blachy i fabryce wyrobów blaszanych — wiader, bębnow, sit itp. w 1938 r. zatrudniano przeciętnie 650 robotników i osiągnięto obroty w sumie około zł 12.100.000.

Zakłady te produkują również biel cynkową oraz chlorek cynku (patrz str. 157).

i) z działu — wytwórczości opakowań blaszanych, blanek, puszek; obić metalowych; plakatów reklamowych:

1. Sp. Akc. dla Przemysłu Chemicznego i Metalowego „Chemimetal” w Krakowie, Fabryka w Zawierciu. Rok założenia 1921. Kapitał akcyjny zł. 500.000. W 1938 r. zatrudniano przeciętnie 179 robotników, wartość ogólna zbytu wyrobów metalowych i chemicznych (pomadki do obuwia, zaprawy do podłóg) — zł 2.047.000.

2. Fabryka Wyrobów Metalowych „Decorum” w Sosnowcu. Rok założenia 1907. Kapitał zakładowy zł 250.000. W 1938 r. zatrudniano około 250 robotników.

Przemysł mineralny. Wśród gałęzi przemysłu przetwórczego Zagłębia Dąbrowskiego przemysł mineralny zajmuje drugie miejsce, po metalowym, pod względem wysokości obrotów. Rozwój swój w Zagłębiu przemysł ten zawdzięcza dogodnym dla niego warunkom, przede wszystkim obecności na miejscu odpowiednich surowców. Przewodzące miejsce zajmuje przemysł cementowy, którego udział w ogólnych obrotach przemysłu mineralnego dosięga 65%, następne miejsca zajmują przemysły: ceramiczny, szklany, wapienniczy i inne. Zakłady przemysłu mineralnego w Zagłębiu Dąbrowskim wytwarzają: cement, szkło tafłowe maszynowe i ciągnione, okienne, szkło stołowe, galanteryjne i oświetleniowe, balony szklane, wyroby fajansowo-sanitarne, klinkier (głównie drogowy), cegłę ogniotrwałą szamotową i zwyczajną budowlaną, wapno i dolomit palone, wyroby szmerglowe (płótno i papier szmerglowy), wyroby azbestowe (szczeliwa), azbest. Liczne z tych artykułów są eksportowane, jak to cement, dolomit, szkło stołowe i galanteryjne, balony szklane, wyroby fajansowe sanitarne, wyroby szmerglowe.

Zakładów przemysłu mineralnego, które zatrudniały każdy od 10 do 1000 robotników, w 1938 r. było 54.

Spośród większych i średnich przedsiębiorstw omawianego przemysłu należy wymienić następujące:

a) z działu cementowni:

1. Zakłady Solvay w Polsce, Kopalnia Węgla i Fabryka Cementu w Grodźcu k/Będzina. (Bliższe szczegóły o przedsiębiorstwie podano na str. 142). Fabrykę portland-

cementu, założoną w 1857 roku, Zakłady Solvay dzierżawiły od 1923 r. i ostatecznie nabyły w 1930 roku. Była ona pierwszą w Polsce i byłym państwie rosyjskim. Dostarczała cementu dla budującej się wówczas kolei warszawsko-wiedeńskiej, zaopatrywała w cement wszystkie większe budowy i znajdowała doskonałe rynki zbytu. Fabryka produkuje portland-cement normalny i szybko-twardniejący marki „Żubr”. W 1938 r. zatrudniała przeciętnie 665 robotników, osiągając obroty w sumie zł 9.088.600.

2. Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu „Wyso-ka” Sp. Akc., Zarząd w Warszawie. Fabryka w Wysokiej, st. kol. Łazy. Firma istnieje od 1885 r., w 1908 r. przekształcona została na spółkę akcyjną z kapitałem zł 12.000.000. W 1938 r. fabryka w Wysokiej zatrudniała przeciętnie 445 robotników, osiągając obroty w sumie zł 7.401.831.

3. Towarzystwo Górniczo - Przemysłowe „Saturn” Sp. Akc. w Czeladzi (bliższe szczegóły o przedsiębiorstwie podano na str. 138). Fabryka portland-cementu zbudowana w 1930 r. w Wojkowicach Komornych. W 1938 r. zatrudniała przeciętnie 349 robotników i uzyskała obroty wartościowe w sumie zł 5.100.000.

4. Spółka Akcyjna Przemysłu Cementowego „Wiek” w Ogrodzieńcu. Fabryka portland-cementu założona w 1913 r. Obecny kapitał akcyjny—zł 4.000.000. W 1938 r. fabryka zatrudniała około 300 robotników, obroty wartościowe wyniosły sumę zł 3.620.000.

b) z działu—wyrobów ceramicznych:

1. Klinkieria „Gródków” Będzińskiego Powiatowego Związku Samorządowego w Gródkowie k/Będzina. Przedsiębiorstwo samorządowe wydzielone. Rok założenia 1933. Kapitał zakładowy zł 2.600.000. Firma prowadzi klinkiernię i przedsiębiorstwo budowy dróg. W 1938 r. było stale zatrudnionych 160 pracowników, a prócz tego w sezonie budowlanym przy budowie dróg 350 robotników. Obroty wartościowe osiągnięto w sumie zł 2.600.000.

Firma ta między innymi przebudowała drogę z Sosnowca przez Będzin, Siewierz do Częstochowy i z Dąbrowy Górniczej do Sławkowa.

2. Zakłady Ceramiczne „Józefów” w Czeladzi. Fabryka wyrobów fajansowo-sanitarnych i kamionkowych, założona w 1924 r., kapitał zakładowy — zł 100.000. W 1938 r. zatrudniała przeciętnie 450 robotników i osiągnęła obroty wartościowe w sumie około zł 3.500.000.

c) z działu—hut szklanych:

1. Belgijska Spółka Akcyjna Towarzystwo Południo-

wo-Polskich Hut Szklanych posiada dwie huty szklane w Szczakowej i Ząbkowicach. Huta szklana w Ząbkowicach zbudowana w 1926 r. na szkło szybowe maszynowe o wydajności 15.000.000 kg rocznie, zatrudnia w ruchu około 350 robotników.

2. Fabryka Szkła, dawniej S. Reich i S-ka Sp. Akc. w Zawierciu. Fabryka powstała w 1885 r., od 1900 r.—spółka akcyjna. Obecny kapitał zakładowy—zł 2.500.000. Huta wyrabia szkło stołowe, galanteryjne, oświetleniowe i inne. W 1938 r. zatrudniała 1000 robotników, osiągając obroty wartościowe w sumie zł 2.500.000.

3. Towarzystwo Akc. Ząbkowskiej Fabryki Szkła Sp. Akc. w Ząbkowicach. Fabryka zbudowana w 1884 r. Od 1896 r. spółka akcyjna. Obecny kapitał akcyjny—zł 750.000. W zakres produkcji huty wchodzi szkło galanteryjne, stołowe i oświetleniowe. Obecnie (w 1939 r.) stoi nieczynna.

d) z działu—wapienników:

1. „Eltes” Spółka firmowa, Zakłady Wapienne i Dolomitowe w Będzinie, powstała w 1894 r., obecny kapitał zakładowy—zł 810.466. Spółka prowadzi kamieniołomy wapienne i dolomitu, piece wapienne i do prażenia dolomitu. W 1938 r. zakłady spółki zatrudniały średnio 200 robotników i uzyskały obroty wartościowe w sumie zł 899.031.

Poza wymienionymi powyżej zakładami znajdują się w Zagłębiu Dąbrowskim liczne inne drobniejsze: cegielnie, wapienniki i inne.

Przemysł włókienniczy. Wszystkie prawie zakłady wielkiego przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskim przetwarzają podstawowe surowce krajowego, przeważnie miejscowego pochodzenia. Wyjątek pod tym względem stanowią zakłady przemysłu włókienniczego, które swe podstawowe surowce — wełnę i bawełnę — sprowadzają z zagranicy. Jednak w czasach ostatnich zostały poczynione próby wprowadzenia do tego przemysłu rodzimej wełny oraz surowców zastępczych, jako to lnu kotonizowanego (specjalnie preparowanego), czyli tak zwanej kotoniny, jako domieszki do bawełny, lanitalu (syntetycznego włókna z kazeiny), jako domieszki do wełny i innych, wyrobu krajowego. Należy się spodziewać, iż zastosowanie zastępczych surowców w przemyśle włókienniczym wpłynie dodatnio na poprawę naszego bilansu handlowego.

Zakłady wielkiego przemysłu włókienniczego wytwarzają przędzę z wełny czasankowej, bawełnianą i wigoniową (tę ostatnią z odpadków bawełnianych i pozostałości gatunków bawełny) oraz tkaniny bawełniane,

zaś zakłady średniego i drobnego przemysłu — wyroby dziane (trykotowe i pończosznice) oraz powroźnicze. W ten sposób brak tutaj tylko większych zakładów przemysłów: lnianego, konopnego i jutowego, które ześrodkowały się w sąsiednim powiecie częstochowskim, oraz fabryk sukna, których w ogóle nie ma w województwie kieleckim. Część wyrobów tego przemysłu, głównie przędzę z wełny chesankowej, wywozi się zagranicę.



Ze zbiorów Zarządu Miejskiego w Sosnowcu

Basen w parku sosnowieckim

Bassin dans le parc de Sosnowiec  
Teich im Sosnowicer Park

W 1938 r. zakładów wytwórczych przemysłu włókienniczego w Zagłębiu Dąbrowskim, zatrudniających każdy od 10 do 1500 robotników, było 11.

Z pośród przedsiębiorstw wielkiego i średniego przemysłu włókienniczego należy wymienić następujące:

1. H. Dietel Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego, przedzalnia wełny chesankowej w Sosnowcu. Rok założenia 1878, obecny kapitał akcyjny zł 3.000.000. W 1938 r. wyprodukowano 834.728 kg przędzy chesankowej. Zatrudniano przeciętnie 1037 robotników i osiągnięto obroty ogólne w sumie zł 6.225.720.

2. Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön Sp. Akc., chesalnia i przedzalnia wełny chesankowej w Sosnowcu. Zakłady te zostały utworzone w Polsce w 1878 roku przez firmę, która powstała w Saksonii w 1813 r. Obecny kapitał akcyjny wynosi zł 3.500.000. W 1938 r. wyprodukowano dla rynku krajowego i na eksport 850.000 kg



przędzy czesankowej surowej i barwionej dla przemysłu tkackiego i trykotażowego, zatrudniając z górą 1000 pracowników. Ogólne obroty w tym roku wynosiły sumę zł 11.000.000.

3. Towarzystwo Zakładów Przędzalni Bawełny, Tkalni i Bielarni „Zawiercie” Sp. Akc., fabryka w Zawierciu.

4. Myszkowska Przędzalnia „August Schmelzer” Sp. Akc., zarząd w Warszawie, zakład w Myszkowie, przędzalnia bawełny wigoniowej i odpadkowej.

5. Fabryka Pończoch „Stara Sosnowiczanka” Jana Gaika w Sosnowcu. Rok założenia 1924. Kapitał zakładowy zł 490.000. W 1937 r. fabryka zatrudniała przeciętnie 50 robotników, obroty wartościowe wynosiły zł 450.000.

6. Tow. Eksploatacyjne Przemysłu Trykotażowego Sp. z o. o. w Sosnowcu. Fabryka wyrobów pończosznich założona w 1933 r. z kapitałem udziałowym zł 20.000. W 1938 r. zatrudniała średnio 110 robotników, obroty wartościowe wynosiły zł 470.926. Oprócz fabrykacji pończoch Towarzystwo prowadzi sprzedaż przędzy wełnianej; w tym celu sprowadza snowiec z zagranicy, przerabia go i sprzedaje gotową przędzę. W 1938 r. sprzedano przędzy za sumę zł 933.815.

Przemysł papierniczy. Zagłębie Dąbrowskie dominuje w województwie kieleckim pod względem rozwoju przemysłu papierniczego, którego obroty stanowią około 85% ogólnych obrotów wartościowych tego przemysłu w całym województwie. W zakres produkcji znajdującego się tutaj przemysłu wchodzi: papier gazetowy w dużych ilościach, w mniejszych — papiery drzewne, bezdrzewne, papier pakowy, dalej tektura surowa dla wyrobu papy dachowej, tektura drzewna różnych gatunków, masa drzewna oraz celuloza sulfitowa. Przemysł eksportuje stosunkowo nieznaczne ilości, głównie tekturę surową dla wyrobu papy dachowej.

Istniejące w Zagłębiu Dąbrowskim poniżej wymienione cztery przedsiębiorstwa w 1938 r. zatrudniały ogółem około 2.600 robotników i uzyskały ogólne obroty w sumie ca. zł 34.000.000.

1. Steinhagen i Saenger, Fabryka Papieru i Celulozy Sp. Akc. prowadzi fabryki w Włocławku, Pabianicach i Myszkowie. Kapitał akcyjny Spółki — zł 36.800.000. Fabryka papieru drzewnego i masy drzewnej w Myszkowie istnieje od 1894 r., w 1938 r. zatrudniała przeciętnie 851 robotników i osiągnęła obroty w sumie zł 18.600.000.

2. Kluczeńska Fabryka Papieru i Celulozy Sp. Akc., Zarząd w Warszawie, Fabryka w Kluczach, poczta Olkusz. Rok założenia fabryki 1898, spółka akcyjna powstała w 1911 r. Obecny kapitał akcyjny wynosi zł 7.000.000.

Fabryka wyrabia różne papiery: albumowy, drukowy, kancelaryjny, listowy, rysunkowy, ustnikowy i in., masę drzewną i celulozę sulfitową. W 1938 r. było zatrudnionych około 1000 robotników, obroty wartościowe wynosiły około zł 12.000.000.

3. P. Lamprecht, Fabryka Papieru w Sosnowcu. Rok założenia 1879. Fabryka wyrabia głównie tekturę surową, poza tym karton, papier pakowy, wyroby tekturowe i papierowe. W 1938 r. pracowało przeciętnie 200 robotników. Firma udziela zezwolenia na zwiedzanie fabryki zasadniczo wyłącznie zakładom naukowym, w godzinach przedpołudniowych, po uprzednim zgłoszeniu się.

4. Zdzisław Hasfeld, Zakłady Przemysłowe „Natalin” w Poraju k/Częstochowy. Zakłady istnieją od 1881 r. i wytwarzają różne tektury i wyroby kartonowe. Kapitał zakładowy wynosi zł 479.814. W 1938 r. zakłady zatrudniały przeciętnie 510 robotników i osiągnęły obroty wartościowe w sumie zł 1.468.212.

**Przemysł chemiczny.** Przeważająca ilość zakładów przemysłu chemicznego województwa kieleckiego znajduje się w Zagłębiu Dąbrowskim. Udział ich w pełnych obrotach przemysłu chemicznego województwa wynosi około 60%. Zakłady te wytwarzają artykuły podane niżej, przy omawianiu poszczególnych przedsiębiorstw. Niektóre z tych artykułów wywożone są zagranicę, głównie biel cynkowa, której znacznie więcej sprzedaje się na eksport niż w kraju.

W 1938 r. wszystkich zakładów przemysłu chemicznego, zatrudniających każdy co najmniej 10 do 800 robotników, było w Zagłębiu Dąbrowskim 19.

Ważniejsze przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego poszczególnych działach produkcji są następujące:

a) z działu — nawozów sztucznych:

1. Zakłady Przemysłowe „Strzemieszyce” Sp. Akc., Zarząd w Warszawie, fabryka superfosfatów w Strzemieszycach

b) z działu — związków nieorganicznych:

1. Towarzystwo „Elektryczność” Sp. Akc., Zarząd w Warszawie, Zakłady Elektrochemiczne w Żabkowicach, założone w 1896 r. Obecny kapitał akcyjny zł 5.000.000. Wytwory: chlorek bielący, chlor ciekły, karbid, soda kaustyczna, woda utleniona 30%-wag. (medyczna, techniczna i chemicznie czysta), nadboran sodu, węgle sztuczne (do światła, kina itd.), elektrody i szczotki do maszyn elektrycznych. Fabryka zatrudniała w 1938 r. przeciętnie 350 robotników, obroty wartościowe jej wyniosły ogółem zł 4.500.000.

2. Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha”, Zarząd w Warszawie, fabryka w Sosnowcu, powstała w 1883 r., spółka akcyjna od 1896 r. Obecny kapitał akcyjny zł 4.037.600. Wytwory: chlorany potasu i sodu, nadchloran potasu, kwasy cytrynowy i winowy, sole kwasów winowego i cytrynowego, fosforany: jednosodowy, dwusodowy, trójsodowy, dwuwapniowy. W 1938 r. fabryka zatrudniała przeciętnie 136 robotników i uzyskała obroty w sumie zł 5.042.500.

Zwiedzanie zakładu za uprzednim zgłoszeniem w dni powszednie w godzinach 9—12.

3. Polski Przemysł Octowy Sp. z ogr. odp., Zarząd w Warszawie, fabryka w Zawierciu, rok założenia 1932, kapitał zakładowy zł 300.000. Wytwory: esencja octowa, kwas octowy, kwas solny, sól glauberska, alkohol metylowy, formalina, rozpuszczalniki, węgiel drzewny, smoła drzewna. W 1938 r. fabryka zatrudniała 140 robotników i osiągnęła obroty wartościowe około zł 1.400.000.

c) z działu — olejów oraz przetworów tłuszczowych i kostnych:

1. Fabryka Olejów i Tłuszczów Roślinnych „J. D. Potoka Synowie” Sp. Akc. w Będzinie (Małobądz), rok założenia 1861, od 1912 r. spółka akcyjna. Obecny kapitał akcyjny zł 700.000. Wytwory: oleje i tłuszcze roślinne jadalne i techniczne, śruty pastewne. W 1938 r. fabryka zatrudniała 114 robotników i osiągnęła obroty w sumie zł 2.639.883.

2. Towarzystwo Zakładów Chemicznych „Strem” Sp. Akc., Zarząd w Warszawie, fabryki: w Strzemieszycach (pow. będziński), Łodzi-Chojnach, Tarchominie, poczta Henryków i Lwowie-Zniesieniu. Towarzystwo powstało w 1905 r. Kapitał akcyjny — zł 5.000.000. Fabryka w Strzemieszycach produkuje: klej kostny, klej skórny, żelatynę, tłuszcz skórny, olej kostny, oleinę, stearynę, glicerynę, stearyniany, oleaty, mączki nawozowe. W 1938 r. pracowało przeciętnie 320 robotników.

d) z działu—chemikalii technicznych:

1) Sp. Akc. dla Przemysłu Chemicznego i Metalowego „Chemimetal” w Krakowie, Fabryka w Zawierciu. Oprócz wyrobów metalowych fabryka wyrabia pomadki do obuwia i zaprawy do podłóg.

e) z działu — farb chemicznych:

1. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Sp. Akc. w Będzinie (patrz str. 150). Oprócz wyrobów cynkowych zakłady produkują biel cynkową oraz chlorek cynku. W 1938 r. w dziale fabrykacji bieli cynkowej pracowało przeciętnie 40 robotników. Obroty w kraju i zagranicą

ze sprzedaży bieli wyniosły sumę około zł 2.250.000, chlorku cynku sprzedano na sumę około zł 1.350.000.

2. Zakłady Bieli Cynkowej i Przetworów Chemicznych „Huta Feniks” Sp. Akc. w Będzinie. Rok założenia 1910. Spółka akcyjna od 1928 roku z kapitałem zł 700.000. W 1938 r. fabryka zatrudniała około 40 robotników. Obroty krajowe i eksportowe wyniosły około zł 1.900.000.

3. Fabryka Bieli Cynkowej i Huta Cynkowa „Leontyna” B. i J. Inwald w Będzinie. Rok założenia 1906. W 1938 r. fabryka osiągnęła obroty — w kraju i zagranicą — w sumie zł 1.039.710, zatrudniając przeciętnie 22 robotników.

4. Fabryka Bieli Cynkowej A. Zajgler i S-ka w Sosnowcu. Rok założenia 1906. Kapitał zakładowy zł 267.567. W 1938 r. fabryka zatrudniała 9 robotników i osiągnęła obroty ze sprzedaży w kraju (nie eksportuje) w sumie zł 400.867.

f) z działu — wyrobów gumowych:

1. „Wolbrom” Fabryka Wyrobów Gumowych Sp. Akc. w Wolbromiu. Rok założenia fabryki 1912, powstania spółki akcyjnej 1921, z kapitałem zł 1.600.000. Wytwory: wyroby galanteryjne, artykuły sportowe, wyroby gumowe dla przemysłu, ebonitowe, rowerowe opony, dętki i akcesoria, pasy pędne, taśmy transportowe. W 1938 r. fabryka osiągnęła obroty w sumie około zł 6.000.000.

g) z działu — sztucznego jedwabiu:

Belgijska Sp. Akc. Towarzystwo Akcyjne Myszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Zakłady w Myszowie powstały w 1911 r. Kapitał akcyjny na Polskę wynosi zł 500.000. W 1938 r. fabryka zatrudniała przeciętnie 456 robotników i uzyskała obroty w sumie zł 1.867.680.

**Przemysł spożywczy.** Przemysł ten w Zagłębiu Dąbrowskim reprezentowany jest głównie przez browary i młyny. Inne działy tego przemysłu są tutaj albo słabo rozwinięte, albo zupełnie nie prowadzone.

Spośród browarów największe znajdują się: jeden w Sosnowcu i dwa w Będzinie, które w 1938 r. zatrudniały ogółem 110 robotników i sprzedawały około 45.000 hl piwa. Młynów jest stosunkowo niewiele wobec małej produkcji zbóż w Zagłębiu.

Ponadto w Zagłębiu Dąbrowskim znajdują się inne jeszcze przemysły, jako to: odzieżowy, garbarski, drzewny, poligraficzny, które są stosunkowo słabo rozwinięte.

Rozwój elektryfikacji. Elektryfikację Zagłębia Dąbrowskiego zapoczątkowały na wiele lat przed wojną światową tutejsze przedsiębiorstwa górnicze, hutnicze i inne przemysłowe, które ze swych elektrowni zakładowych dostarczały prąd elektryczny pierwotnie tylko do oświetlenia domów i ulic w koloniach mieszkal-



Ze zbiorów  
Zarządu  
Miejskiego  
w Sosnowcu



Czarna Przemsza  
i zaporą wodną

Czarna Przemsza  
et le barrage  
Schwarze Przemsza  
und Staubecken  
bei Sosnowiec

nych dla urzędników i robotników tych przedsiębiorstw. Z czasem jednak niektóre z towarzystw górniczych, prowadzących kopalnie węgla kamiennego, nadmiar wytwarzanej w swych elektrowniach energii elektrycznej poczęły sprzedawać do celów oświetlenia i przemysłowych również mieszkańcom osiedli, skupiających się koło zakładów tych towarzystw. W ten sposób zasięg elektryfikacji ośrodków przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego stopniowo się rozwijał.

Tuż przed wojną powstało przedsiębiorstwo „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim Spółka Akcyjna”, które, przewidując działalność elektryfikacyjną w zakresie nie lokalnym, a okręgowym, wybudowało elektrownię we wsi Małobądz (przyłączonej obecnie do m.

Będzina), w celu wytwarzania i sprzedaży energii elektrycznej dla potrzeb zakładów przemysłowych, dla oświetlenia i różnych innych. Obszarem zasilania energią elektryczną przez Elektrownię Okręgową były miasta Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Czeladź, gmina Niwka i przez pewien czas Będzin. W 1936 r. przejęła ona od towarzystw górniczych dalsze obszary powiatu będzińskiego, przed tym przez te towarzystwa częściowo zelektryfikowane i zasilane, mianowicie Grodziec, Strzemieszyce, Zagórze i inne mniejsze osiedla powiatu będzińskiego. Obecnie — w 1939 r. — na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego tylko dwa towarzystwa górnicze dostarczają ze swych elektrowni energię elektryczną nazewnątrż swych zakładów, mianowicie: Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla Sp. Akc. w Dąbrowie Górniczej—miastu Będzin i Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla Sp. Akc. w Jaworznie—miastu Olkusz.

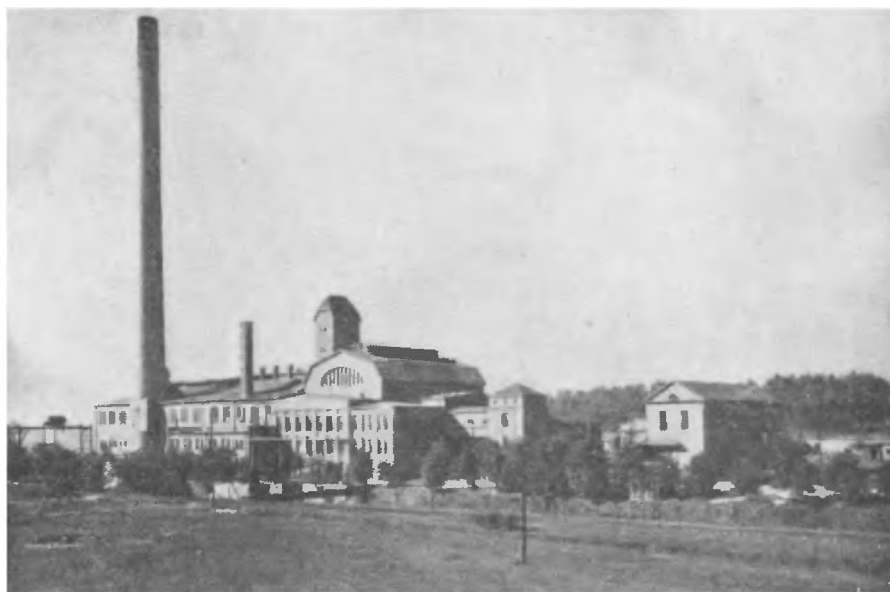
W dalszym rozwoju elektryfikacji Zagłębia Dąbrowskiego już po wojnie światowej powstało przedsiębiorstwo Spółka Akcyjna „Sieci Elektryczne”. Spółka ta nie wytwarza, a tylko przetwarza energię elektryczną i przesyła odbiorcom po swoich sieciach dla celów oświetlenia, przemysłowych i innych w osiedlach miejskich i wiejskich powiatów będzińskiego i zawierciańskiego oraz poza Zagłębiem Dąbrowskim — powiatu częstochowskiego.

Zakłady elektryczne tych dwóch przedsiębiorstw — Elektrowni Okręgowej i Sieci Elektrycznych — są obecnie w Zagłębiu Dąbrowskim największymi, dostarczającymi energię elektryczną dla potrzeb zakładów przemysłowych, dla celów oświetleniowych i innych. Wzrost ilości energii elektrycznej, sprzedawanej przez te przedsiębiorstwa, jak to wskazują niżej podane cyfry, ilustruje w pewnej mierze stopień rozwoju elektryfikacji najbardziej uprzemysłowionych powiatów Zagłębia Dąbrowskiego: będzińskiego i zawierciańskiego oraz m. Sosnowca, stanowiących obszar uprawnienia tych przedsiębiorstw.

1. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc., Centrala elektryczna w Będzinie, powstała w 1913 roku. Obecny kapitał akcyjny Spółki wynosi zł 12.500.000. W latach poszczególnych (najbardziej charakterystycznych: początkach pracy Spółki, latach kryzysowych i in.) sprzedano energii elektrycznej w kWh: w 1914 r. — 1.590.803, w 1915 r. — 943.930, w 1918 r. — 19.691.843, w 1925 r. — 23.236.007, w 1935 r. (przed przejęciem obszarów, zasilanych przez towarzystwa górnicze, patrz str. 159) — 39.962.746, w 1937 r. (po całkowitym przejęciu tych obszarów) — 73.641.588 i wreszcie 1938 r. —

76.061.942. Ilość przeciętna pracowników w 1938 r.: umysłowych 107 i fizycznych 281.

Elektrownię można zwiedzać po uprzednim porozumieniu się z Dyrekcją.



Ze zbiorów  
Elektrowni Okręgowej  
w Zagłębiu Dąbrowskim

Elektrownia  
Okręgowa  
w Zagłębiu  
Dąbrowskim

Usine électrique régionale  
de Zagłębie Dąbrowskie  
Ueberlandzentrale des  
Dąbrowaer Bassins

2. Sieci Elektryczne Spółka Akcyjna, Zarząd w Będzinie. Spółka powstała w 1922 r., z kapitałem zł 1.500.000, dla przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energii elektrycznej, którą otrzymuje z Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim. Obszar zasilania Spółki—1126 km<sup>2</sup> w granicach powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i częstochowskiego. Roczna sprzedaż energii elektrycznej Spółki wynosiła kWh: w 1929 r. — 4.912.471, w 1935 r. — 5.143.964, w 1936 r. — 9.430.542, w 1937 r. — 15.466.623, w 1938 r. — 17.769.792. Ogólna długość sieci wysokiego napięcia w końcu 1938 r. doszła 164,4 km, a sieci niskiego napięcia — 126,4 km. Spółka Akcyjna Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim oraz Spółka Akcyjna Sieci Elektryczne wchodzi w skład jednego z największych koncernów elektryfikacyjnych w Polsce, reprezentowanych przez Spółkę Akcyjną „Siła i Światło” w Warszawie.

Tramwaje Elektryczne. Istniejące w Zagłębiu Dąbrowskim tramwaje elektryczne, eksploatowane przez przedsiębiorstwo „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim” Sp. Akc., łączą miasta Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i Czeladź w Zagłębiu oraz Szopienice na

Śląsku, a także dwie dzielnice m. Sosnowca: Milowice—Środulka. Ogólna długość linii — 25,5 km. Spółka powstała w 1923 r., obecny kapitał akcyjny wynosi zł 3.200.030. Ilość przewiezionych przez tramwaje Spółki osób stanowiła w cyfrach okrągłych w 1930 r. — 8,8 mil., w 1934 r. — 5,5 mil., w 1938 r. — 8,5 mil. Ilość zatrudnianego w końcu 1938 r. personelu — 186 osób.



Ze zbiorów Zarządu  
Miejskiego w Sosnowcu

Ratusz w Sosnowcu

Sosnowiec: Hotel de Ville  
Rathaus in Sosnowiec

Poza tym Spółka eksploatuje ruch autobusowy na liniach: Sosnowiec—Będzin—Grodziec—Piekary Śląskie, Sosnowiec—Piaski—Grodziec, Sosnowiec—Modrzejów—Mysłowice, dla normalnego przewozu pasażerów, a także wycieczek zbiorowych. Ilość zatrudnionego w końcu 1938 r. w ruchu autobusowym personelu wynosiła 43 osoby.

**Rzemiosło.** Ośrodkami rzemiosła w Polsce przedrozbiorowej na ziemiach, zwanych dziś Zagłębiem Dąbrowskim, były miasta i miasteczka: Będzin, Czeladź, Siewierz, Mrzygłód, Kromolów, Żarki, Ogrodzieniec.

Najbardziej kwitło życie rzemieślnicze w Będzinie. Prym wiedli szewcy, których cechowi powierzono do obsługi i obrony część murów obronnych z basztą, zwaną Szewską. Zmierzch cechów będzińskich rozpoczął się w końcu wieku XVII, gdy Andrzej Trzebicki, biskup krakowski, jako książę siewierski, dał rzemieślnikom czeladzkim własny przywilej cechowy. Z latami upadek świetności cechów będzińskich stawał się coraz oczywistszy. W wieku XVIII poczęto przyjmować do cechów osoby, niewiele albo nawet nic nie mające wspólnego z rzemiosłem. W księstwie siewierskim rzemiosło cieszyło się szczególną opieką biskupów krakowskich, dbałych nie tylko o rozwój kunsztów, ale i o moralność wśród braci



cechowej. O rozwój cechów w miastach i miasteczkach części dzisiejszego powiatu zawierciańskiego: w Mrzygłodzie, Kromołowie, Żarkach dbali Firlejowie, Warszycy, Męcińscy, po których do dziś przechowywane są w cechach lub urzędach gminnych przywileje cechowe. Rzemiosła kwitły również w miastach obecnego powiatu olkuskiego: Olkuszu, Wolbromiu, Ogrodzieńcu i innych. Sprzyjała temu zamożność mieszkańców tej ziemi, czerpiących bogactwa z kopalni srebra, ołowiu, cynku.

W obecnych czasach rzemiosła w Zagłębiu Dąbrowskim nie wiele przekraczają przeciętny poziom rozwoju ich w całej Polsce i mało mogłyby zaprezentować realnych dowodów swej lepszej niegdyś przeszłości.

Ilość warsztatów rzemieślniczych w tutejszym Zagłębiu, obliczonych według kart rzemieślniczych na dzień 1 stycznia 1938 r., wynosiła 10.766, co stanowi 22,4% ogólnej ilości kart rzemieślniczych w całym województwie. Jeżeli się zważy, że ludność miejscowa liczebnie stanowi 21,2% ludności województwa kieleckiego, trzeba stwierdzić, że rzemiosła w tej dzielnicy są stosunkowo bardziej rozwinięte niż w innych dzielnicach województwa. Jednocześnie ilość warsztatów rzemieślniczych stale wzrasta i największy ich przyrost, spośród wszystkich powiatów województwa, przypada na m. Sosnowiec i powiat zawierciański, jak to wynika z ilości kart rzemieślniczych, wydanych w latach 1936—1937.

Stan ilościowy w cyfrach procentowych poszczególnych zasadniczych grup rzemieślniczych według kart rzemieślniczych przedstawiał się na dzień 31 grudnia 1937 r. w Zagłębiu Dąbrowskim (względnie w całym województwie) następująco: grupa budowlana — 11% (9%), drewna — 13% (15%), włókiennicza — 20% (18%), metalowa — 11% (12%), spożywcza — 19% (18%), skórzana — 22% (25%), usług osobistych — 4% (3%).

Z cyfr tych wynika, że najbardziej rozwiniętą jest grupa skórzana, jednak mniej niż w całym województwie. Najslabiej jest reprezentowana grupa usług osobistych (fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, chemiczne czyszczenie i farbowanie odzieży i skór futrzanych), jednak więcej niż na obszarze całego województwa.

Pewne wartości gospodarcze dla Zagłębia Dąbrowskiego, wobec wysokiego stopnia jego przeludnienia i nieurodzajności gleby, posiadają zbliżone do rzemiosła dwa inne działy wytwórczości, przemysły ludowy i chałupniczy.

Przemysł ludowy, zwany także domowym, jest formą wytwórczości, uprawianej dorywczo, jakby sezonowo, obok głównego zajęcia, na ryzyko i z materiału wykonawcy. Ludowym zazwyczaj nazywa się, o ile wykony-

wany jest przez ludność wiejską, zaś domowym, gdy prowadzony jest po miastach obok gospodarstwa domowego. Zasadniczo od ludowego różni się przemysł chałupniczy, który polega na przerobie surowców i materiałów przedsiębiorcy, tak zwanego nakładcy, na jego zamówienie u chałupnika, dającego tylko swą pracę.

W Zagłębiu Dąbrowskim przemysły te są uprawiane głównie w powiecie olkuskim, mniej w zawierciańskim i najmniej w będzińskim. Najwięcej rozwiniętym co do ilości zatrudnionych i wartości produkcji jest szewstwo, prowadzone systemem chałupniczym. Przemysł ten ześrodkował się przeważnie w Wolbromiu, poza tym w Żarkach powiatu zawierciańskiego i w Pilicy powiatu olkuskiego.

Z zakresu przemysłu ludowego zasługują na specjalną uwagę: bednarstwo, ześrodkowane we wsiach Wielmoża gm. Jangrot, Łobzów gm. Wolbrom, Saspów gm. Sułoszowa i osadzie miejskiej Żarnowiec powiatu olkuskiego; przemysł zabawkarski — we wsiach Giebło gm. Pilica, Smardzewice gm. Cianowice pow. olkuskiego; rzeźbiarstwo — głównie galanteria drzewna, jako to szkatułki, pudełka, piórniki, laski, tak zwane „pamiątki” z Ojcowa — we wsiach Smardzewice, już wyżej wymienionej, oraz Jerzmanowice i Saspów gm. Sułoszowa pow. olkuskiego; hafciarstwo i koronkarstwo, wykonywane w podanych już wyżej wsiach Giebło i Smardzewice; wyroby galanteryjne z łyka, słomy i rafii, których wytwórczość występuje na obszarze gmin Kozięgłowy i Kozięgłówki powiatu zawierciańskiego; tkactwo wełniane — w Kromolowie powiatu zawierciańskiego; garncarstwo — w Siewierzu powiatu zawierciańskiego i w Sławkowie powiatu olkuskiego.

Dla popierania tej wytwórczości i jej zbytu zostały — dla niektórych działów — zorganizowane spółdzielnie, mianowicie: Spółdzielnia Galanterii Drzewnej w Jerzmanowicach (65 członków — obroty 1.500 zł) i Spółdzielnia Szewska „Opatrzność” w Wolbromiu (85 członków — obroty 18.000 zł).

**Handel i finanse.** Jak już wspomniano na wstępie działu „Życie gospodarcze”, handel w Zagłębiu Dąbrowskim jest bardziej rozwinięty niż przeciętnie w województwie kieleckim i w całej Polsce. Jest to objaw naturalny, gdyż znaczne skupienie zakładów przemysłowych w Zagłębiu wymaga odpowiedniej ilości i jakości usług handlu w zakresie rozprowadzenia wytworów przemysłowych, zaopatrzenia tychże zakładów w różne surowce i artykuły pomocnicze i zaspokojenia potrzeb zamieszkałej lu-

dnosci. Należy stwierdzić, że większa stosunkowo zdolność nabywcza tutejszej ludności w porównaniu z innymi dzielnicami kraju sprzyja rozwojowi miejscowego handlu i wpływa na poziom placówek i rozmiary obrotów przedsiębiorstw handlowych.

Przedsiębiorstwa handlowe, istniejące na obszarze Zagłębia w 1938 r., prowadzone są w stosunkowo większym rozmiarze niż w reszcie województwa kieleckiego. Przewaga przedsiębiorstw wyższych kategorii oraz ich stosunek ilościowy wskazują na znaczenie Zagłębia Dąbrowskiego jako ośrodka handlowego w województwie. Pod względem podziału branżowego najliczniejsze są przedsiębiorstwa handlu artykułami żywnościowymi — 5116 zakładów; na drugim miejscu znajduje się grupa przedsiębiorstw handlu włókienniczego — 1994 zakłady prowadzą sprzedaż artykułów odzieżowych, galanteryjnych itd. Liczną grupę stanowią zakłady gastronomiczne i wynajem pomieszczeń — 714 przedsiębiorstw. Ponadto na obszarze Zagłębia istnieje 341 przedsiębiorstw handlu żelazem, metalami i wyrobami metalowymi, 293 przedsiębiorstw handlu materiałami budowlanymi, 245 przedsiębiorstw handlu artykułami chemicznymi oraz wiele innych placówek handlowych i świadczenia usług, powstałych dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców miast i okolicznych osiedli przemysłowych.

Miejscowe przedsiębiorstwa handlowe prowadzą ożywioną działalność w zakresie handlu zagranicznego, importując niezbędne artykuły bezpośrednio z zagranicy, biorąc również czynny udział w eksporcie wytworów przemysłowych i artykułów pochodzenia rolniczego.

Podkreślić należy znaczne wyrobienie osób, trudniących się handlem, wyrażające się w ożywionym ruchu zrzeszeniowym wśród kupiectwa.

Pulsujące życie gospodarcze Zagłębia wymaga znacznej ilości instytucji bankowych i kredytowych dla obsługi miejscowego przemysłu i sfer handlowych. Istnieje zatem w Sosnowcu oddział Banku Polskiego oraz dwie filie wielkich banków prywatnych: Bank Handlowy w Warszawie oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu obok szeregu mniejszych banków, instytucji i kas kredytowych spółdzielczych, rozsianych licznie na terenie większych ośrodków Zagłębia.

# TURYSTYKA.

## A. Turystyka lądowa.

Wycieczki po Zagłębiu Dąbrowskim należy zaliczyć do najciekawszych w kraju.

Na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, obejmującej powiaty: będziński, zawierciański i olkuski wraz z m. Sosnowcem, turysta spotyka różnorodne typy krajobrazu; nieraz znalazły w nim wyraz wielorakie przejawy kultury i życia gospodarczego, zamieszkującego te ziemie człowieka.

Różnorodność czynników krajobrazowych, jaką widzimy w tej części Polski, jest uwarunkowana zarówno swoistą budową geologiczną, jak i obecnością licznych złóż kopalin użytecznych.



**Ze zbiorów Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu**

**Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu**

**Chambre d'Industrie et de Commerce de Sosnowiec  
Industrie - und Handelskammer in Sosnowiec**

Dominującą rolę w ukształtowaniu wynioślejszych punktów krajobrazu odegrały tu wapienie, a częściowo i dolomity, należące przy tym do kilku formacji geologicznych. Z tych właśnie skał zostały zbudowane główne wyniosłości i pasma wzgórz; przebieg zaś ich zależy tutaj głównie od zasadniczych kierunków tektonicznych.

Potężne warstwy wapienne pofałdowane i pocięte uskokami ulegały w ciągu długich okresów geologicznych niszczącemu działaniu wody, powietrza i zmian temperatury, tworząc ostatecznie bądź odosobnione wzgórza, bądź większe grupy skałek, obfitujących nieraz w pełne nacieków wapiennych (stalaktytów) jaskinie i pieczary, bądź pasma urwistych i malowniczych wzgórz, uwieńczonych niekiedy wieżycami skałek. Nietylko naturalne bastiony skalne, ale również liczne baszty i zwaliska starodawnych zamczysk wieńczą pasma wapiennych pagórków skalnych. Krawędź Jury Wieluńsko-Krakowskiej jest obficie usiana tymi zwaliskami, choć i wzgórza triasowe, leżące w zachodniej części Zagłębia Dąbrowskiego np. Góra Zamkowa w Będzinie, dźwigają i do dnia dzisiejszego ich ruiny. Wyjątkowa liczebność i stan zachowania zwalisk zamków obronnych w tej części kraju jest w związku z trwałością materiału (wapień i dolomit) wziętego do ich budowy, podczas gdy w innych okolicach kraju budowle oparte na sztucznym materiale budowlanym — również niegdyś liczne, uległy już prawie całkowitemu zniszczeniu.

Prócz zamków, na szczytach odosobnionych wzgórz spotykamy często kościółki, niekiedy o znaczeniu historycznym.

Malownicze skalne pasmo Jury Wieluńsko-Krakowskiej, pełne pamiątek historycznych, odgraniczyło od głównego obszaru województwa kieleckiego niewielki płat ziemi o glebie mało urodzajnej, kryjący jednak w głębi swych warstw skalnych obfite skarby mineralne. Liczne złoża kopalin użytecznych, głównie zaś węgla kamiennego, rud cynkowo-ołowianych, rud żelaznych, węgla brunatnego i glinek ogniotrwałych stworzyły warunki dogodne dla powstania i rozwoju poważnego ośrodka górniczo-przemysłowego. Ten właśnie, kipiący życiem przemysłowym skrawek ziemi, należy uważać za właściwe Zagłębie Dąbrowskie.

Pasma jury białej, częściowo pozbawione lasów i obfitujące w piękne i rozległe widoki jest oddzielone od właściwego zagłębia węglowego obszarem lasów liściastych, przeciętych licznymi strugami i rzeczkami; lasy te rosną na ilach kajprowych triasu, zapadających już pod jurę. W miarę postępowania ku zachodowi i obniżania się terenu, występują coraz liczniejsze zbiorowiska piasków fluwioglacjalnych, na których wegetują już głównie lasy szpilkowe.

Brak większych gór, dużych rzek i większych naturalnych zbiorników wody, zastępują tutaj inne czynniki krajobrazowe — piękne widoki lesistych dolin rzecznych; swoisty urok rozległych wydm piaszczystych, porośnię-

tych lasem szpilkowym, lub bielących się zdala wśród zieleni lasów, a szczególnie słynna Pustynia Błędowska, przecięta rzeką Białą Przemszą; głęboko wcięte odcinki rzek o stromych brzegach w punktach ich przełomu przez pasmo triasowe (Boguchwałowice, Sławków), lub jurę białą



fol. St. Doktorowicz-  
Hrebnicki

Wzgórza  
boguchwałowickie

Les coteaux  
de Boguchwałowice  
Boguchwałowicer  
Höhen

(Ojców); obszerne odkrywki pozostałe po eksploatacji rud cynkowo-ołowianych, zalane wodą, a niektóre z nich o brzegach obramowanych zielenią lasów; liczne źródła, wytryskające z wapieni jurajskich i triasowych lub osadów pstrygo piaskowca.

Szczególnie piękne widoki na tereny górniczo-przemysłowe udostępniają odosobnione wysokie wzgórza triasowe, leżące na północnym brzegu tego obszaru, mianowicie góra św. Doroty, Góra Kijowa, Góra Gołonoska, a z większej już odległości wzgórze pod Ujejsem i brzeg pasma triasowego poza Rogoźnikiem i Strzyżowicami. Wewnątrz samego terenu górniczo-przemysłowego mamy również kilka dogodniejszych punktów widokowych.

Wszystko to daje turystyce wielką różnorodność wrażeń i zachęca do badania szczegółów życia człowieka, a składowych krajobrazu tej bogatej krainy.

Nic więc dziwnego, że Zagłębie Dąbrowskie posiada ustaloną tradycję turystyczną, krzewioną już przed wojną przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i skauting, obecnie zaś przez liczne organizacje turystyczne i młodzieżowe.

Całą wycieczkę po Zagłębiu Dąbrowskim można odbyć w ciągu 5—6 dni i można ją podzielić na cztery grupy. Pierwsza obejmie obszar między Sosnowcem, Będzinem, Dąbrową Górniczą i Czeladzią. Do drugiej i trzeciej grupy zaliczymy wycieczki na wschód i zachód od linii kolejowej Sosnowiec — Częstochowa. Czwartą wreszcie grupę stanowią będą wycieczki po obu stronach linii kolejowej Sosnowiec—Wolbrom.

W opracowaniu niniejszym podajemy kilka marszrut z każdej grupy. Wskazówki te nie przesadzają indywidualnego układania projektów i służą raczej jako przykłady możliwości turystycznych Zagłębia Dąbrowskiego.

Trasy wycieczek (podkreślenia dotyczą stacji kolejowych, jako punktów wyjściowych dla wycieczek, a kilometrów obliczony jest w obu kierunkach razem). 1) Sosnowiec, port na Przemszy, Niwka (10 km); 2) Sosnowiec, dolina Białej Przemszy, Maczki (20 km); 3) Będzin, Grodziec, Bobrowniki (25 km); 4) Będzin, Psary, Siemonia, Sączów (32 km); 5) Będzin, Dobieszowice, Wymysłów, Kozłowa Góra (36 km); 6) Będzin, Czeladź (kopalnia „Saturn”), Piaski (16 km); 7) Dąbrowa Górnicza, Gołonóg (12 km); 8) Dąbrowa Górnicza, Zagórze, Strzemieszyce (14 km).

Wycieczki w obu kierunkach od linii kolejowej Sosnowiec—Częstochowa. 1) Zawiercie, Ogrodzieniec (18 km); 2) Zawiercie, Pilica, Smoleń (50 km); 3) Zawiercie, Kromolów (16 km); 4) Myszków, Kotowice, Kroczyce, Pradła (60 km); 5) Myszków, Żarki, Leśniów, Mirów, Bobolice (20 km); 6) Łazy, Rokitno Szlacheckie, Centuria (16 km); 7) Zawiercie, Poręba, Siewierz (30 km); 8) Nierada, Mrzygłód (6 km).

Wycieczki po obu stronach linii kolejowej Sosnowiec — Wolbrom. 1) Sławków, Chwaliboskie, Okradzionów (16 km); 2) Sławków, Reczkowa, Pustynia Błędowska (20 km); 3) Sławków, Dębowa Góra, Ryszka, Łokieć (12 km); 4) Bukowno, Diabla Góra (6 km); 5) Olkusz, Rabsztyn, Pomorzany (28 km); 6) Olsztyn, Przeginia, Sąspów, Ojców (40 km); 7) Rabsztyn, Golczowice, Klucze,

Pustynia Błędowska (26 km); 8) Rabsztyn, Cieślin, Bydlin, Krzywopłoty (36 km).

Z Sosnowca zaczynają się zwykle, lub kończą zwykle wycieczki po Zagłębiu Dąbrowskim, a zaraz z dworca turysta wnika w rytm pulsującego życia miasta. Bliskie sąsiedztwo dworca stanowią dwie części miasta, bardzo różniące się charakterem. Jedna, której osią



Ze zbiorów  
Zarządu Miejskiego  
w Sosnowcu

Dworzec w Sosnowcu

La Gare de Sosnowiec  
Bahnhof in Sosnowiec

jest ulica Modrzejowska, ma charakter handlowy. Druga wzdłuż ulic Pierackiego i 3 Maja jest dzielnicą reprezentacyjną, siedzibą instytucji miejskich, gospodarczych i społecznych. Nowe okazałe budynki Ratusza, Izby Przemysłowo-Handlowej, Ubezpieczalni Społecznej i Poczty nadają jej charakter wielkomiejski. W pobliżu, na lewym brzegu Czarnej Przemszy rozciąga się najpiękniejszy w obrębie miast Zagłębia rezerwat zieleni i starodrzewia, park Sielecki. Dawny zamek znajduje się przy wjeździe do parku. Nad tą częścią miasta górują zabudowania huty „Katarzyna” i olbrzymi nasyp szlaki w kształcie stożka. Po drugiej stronie toru kolejowego znajduje się dzielnica Pogoń, która w ostatnich latach rozbudowała się w szybkim tempie. Z nowoczesnych gmachów wymienimy bloki mieszkalne przy ul. Lwowskiej i Dom Społeczny przy ul. Żytniej. ten ostatni jest siedzibą wielu organizacji społecznych. W centrum miasta znajduje się wspaniały kościół parafialny, którego polichromia i witraże tworzą niezwykle barwną całość, opartą w znacznej części na moty-



wach ludowych. W kruchcie czytamy:..... „kościół w roku 1904—5—1906 malowaniem ozdobiony został ku Bożej Chwale i Rzeczypospolitej nieszczęśliwej wspomózeniu— dla dźwignięcia serc wszystkich Polaków — ozdobiona świątynia niechaj będzie przybytkiem wiary, w sprawiedliwość Bożą. Włodzimierz Przerwa - Tetmajer, Henryk Uziembło”. Gorący poryw patriotyzmu, pobożność i talent artystów stworzyły tu dzieło niepowszednie. Wnętrze kościoła w tym rodzaju ma niewiele sobie równych w Polsce.



Ze zbiorów  
Zarządu Miejskiego  
w Sosnowcu

Bank Polski  
w Sosnowcu

Sosnowiec: Banque  
de Pologne  
Polnische Bank  
in Sosnowiec

Przy układaniu planów wycieczek po Sosnowcu należy zapewnić sobie możliwość zwiedzenia jednego z licznych zakładów przemysłowych. Z pomniejszych obiektów o charakterze pamiątkowym jest w Miłowicach pomnik na mogile powstańców 1831 r. i kapliczka dla upamiętnienia bitwy z 1863 r., postawiona przy ul. Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu.

Z Sosnowca udajemy się w kierunku doliny Białej Przemszy, zalesionej i stanowiącej cel wycieczek miast Zagłębia Dąbrowskiego i ze Śląska.

Czysta woda rzeki, plaże, malownicze brzegi—wszystko to stanowi silną atrakcję dla szerokich rzesz publiczności w czasie letnich upałów.

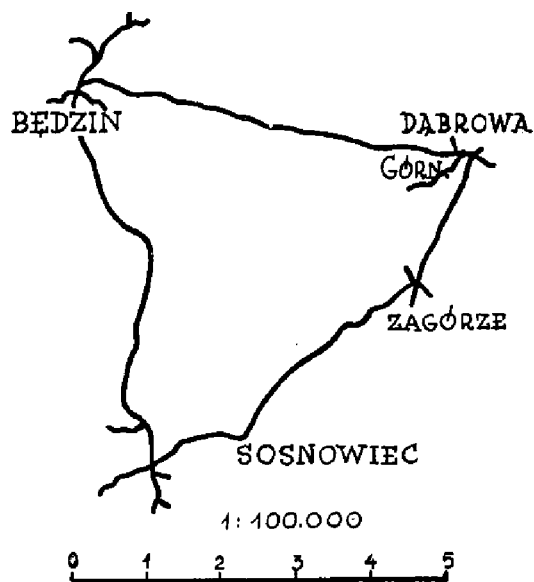
Miejsce połączenia obu Przemysz nabiera obecnie specjalnego znaczenia, ponieważ tutaj powstaje port węglowy dla Zagłębia i Śląska.

Wracając do Sosnowca przez Niwkę należy zwiedzić miejscowy kościół z artystycznie urządzonym wnętrzem i rzeźbami Pawła Turbasa. W odległości około 8 km na wschód od Niwki znajduje się wioska Maczki ze stacją wodociagową Zagłębia Dąbrowskiego i obszernymi zabudowaniami dawnego dworca kolejowego. Nie wielki kościół neogotycki z 1893 r. i kapliczka z 1857 r. ufundowane były przez pracowników kolei. Cisza, spokój, leśne otoczenie, czyste wody rzeki, tworzą całość ostro odbijającą od gwarnych miast w niedalekim sąsiedztwie. W pobliżu Maczek położone miejscowości: Ostrowy, Niemce, Grabocin, Kazimierz, Porąbka — mają charakter typowych osiedli robotniczych, skupionych w pobliżu kopalni.

Koleją, autobusem lub tramwajem udajemy się z Sosnowca do Będzina. Droga nasza ciągnie się wzdłuż Czarnej Przemyszy, której towarzyszą nieomal bez przerwy domostwa, zakłady przemysłowe, w rozmaity sposób zagospodarowane place, co sprawia wrażenie, jakbyśmy się ciągle znajdowali w obrębie jednego miasta. Nieco wolnej przestrzeni na naszej trasie widzimy w pobliżu Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego.

Będzin w postaci starego miasta ma zwarty ośrodek, od którego ciągnie się ku południowi w stronę Sosnowca wydłużone ramie zabudowanych terenów. Druga odnoga miasta sięga do Dąbrowy Górniczej.

Pod Górę Zamkową w Będzinie, Czarna Przemsza płynąca dotychczas dość szeroką doliną dostaje się w mocno zwężone przejście i tworzy ostry zakręt. Po wewnętrznej stronie tego zagięcia wznosi się wzgórze dolomitowo-wapienne, na którym widnieją zwałiska zamku. Oprócz tych zwałisk na Górze Zamkowej znajduje się kościółek św. Tomasza i cmentarz, a na bocznym i nieco niższym występie skalnym kościół parafialny, otoczony wysokim murem ze szkarpami. Cmentarz i otoczenie zamku są obficie zadrzewione; rozciąga się stąd jeden z najrozleglejszych widoków Zagłębia. Po wejściu na szczyt pagórka,



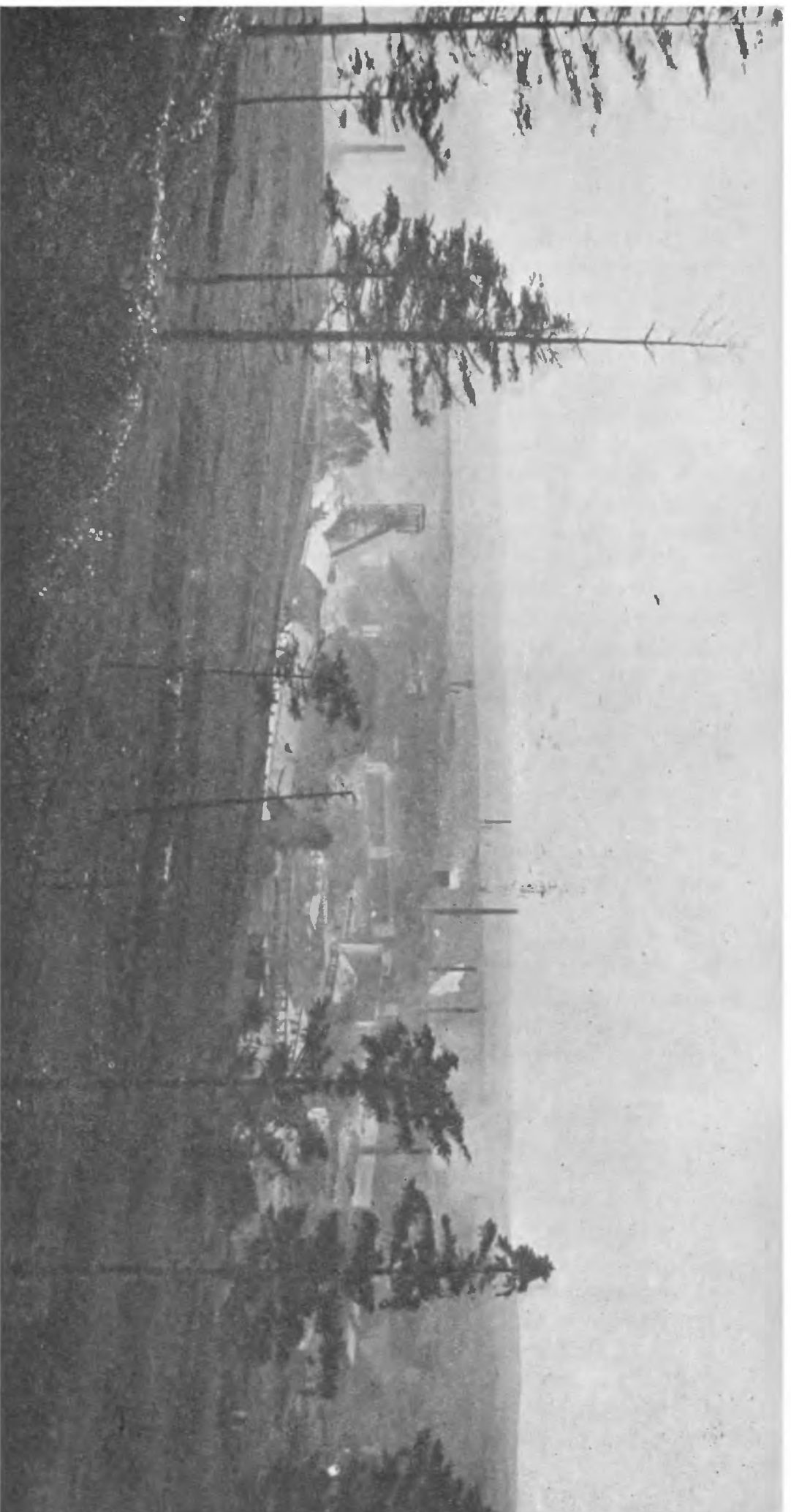
leżącego w obrębie parku Góry Zamkowej (wejście jest płatne) mamy przed sobą potężne mury zamku, w głębi, po drugiej stronie rzeki, dawny pałac w Gzichowie na tle obfitej zieleni wysokich drzew, na horyzoncie sylwetkę góry św. Doroty z kościołkiem na szczycie wyniosłości, góry Siewierskiej i Brzękowic, Łagiszę, Dąbrowę Górniczą, Gołonóg. Główną częścią zamku jest okrągła wieża z bardzo charakterystycznymi murami. Pozostałe fragmenty budowli noszą na sobie tu i ówdzie ślady odbudowy, dokonanej przez hr. E. Raczyńskiego. Głosi o tym napis wykuty w kamieniu „Odnowiony 1834 r.". Troskę nad całością tego zabytku wzięło na siebie Towarzystwo Opieki nad Górą Zamkową.

Z dawnych murów obronnych miasta pozostały tylko niewielkie szczątki przy ul. Zaulek L. 5, przy ul. Targowej L. 22 i w pobliżu plebanii.

Okazały kościół parafialny był kilkakrotnie przebudowywany i powiększany. Posiada bogate urządzenie wnętrza, utrzymane przeważnie w stylu barokowym, tablicę fundatorów i cenne pamiątki, z których szczególnie interesujące są relikwiarze i kielich po kardynale Hipolicie Aldobrandinim, późniejszym papieżu Klemensie VIII. Poza Górą Zamkową okazały widok mamy na wzgórze Małobądza. Godne polecenia jest zwiedzenie pałacu Gzichowskiego, a zwłaszcza parku z rzadko spotykanymi okazami drzew. Charakter nowoczesnej dzielnicy przybiera otoczenie koszar w pobliżu dworca kolejowego; skupiły się tu szkoły i zakłady wychowawcze i wielkie bloki mieszkalne. Wielki kontrast z tą częścią miasta stanowi najbliższe sąsiedztwo, dzielnica Warpie, podobnie jak i kolonia robotnicza Ksawera; szczególnie ta ostatnia, ciągnąca się szeregami ogromnych domów w stronę Dąbrowy Górniczej nad głębokimi wyrobiskami kopalni Koszelew i Paryż, stanowi przykład budownictwa mieszkaniowego z końca ubiegłego wieku.

Będzin jest dobrym punktem wypadowym dla wycieczek autobusowych do północnych i zachodnich części Zagłębia.

Kilkunastokilometrowej długości trasa prowadzi nas z Będzina dobrą drogą bitą przez Grodziec, Wojkowice Komorne i Brzozowicę lub Bobrowniki w stronę Piekar Śląskich. Nad krajobrazem panuje tutaj wzgórze św. Doroty, popularnie zwane Dorotką. Ze szczytu mamy najrozleglejszy widok na Zagłębie. U stóp wzgórza położony Grodziec jest ważnym ośrodkiem przemysłowym, znanym głównie z kopalni węgla i doskonałego cementu, tutaj wyrabianego. Kościół parafialny o bardzo oryginalnym wyglądzie, składa się częściowo z nowego dobudowania,



fol. St. Doktorowicz - Ilrebnicki.

Widok z góry św. Doroty na  
kopalnię Grodziec I i

La Houillère "Grodziec" vue du coteau  
de Sainte Dorothee  
Grodziecgrube u. II von der St. Dorotheahöhe

częściowo zaś starego kościoła. Wśród typowego krajobrazu okolic górniczych przejeżdżamy przez Wojkowice Komorne z rozległymi terenami kopalni „Jowisz”. Nowy kościół w stylu polskiego baroku był projektowany przez architektów Szyllera i Kornowicza.

U stóp pasemka wzgórz zbudowanych z wapieni i dolomitów, które opływają z trzech stron: Brynica i jej dopływ Jaworznik — leży stara osada Bobrowniki. Godnym tutaj uwagi jest kościółek drewniany z 1669 r. W odległości paru kilometrów na zachód od Bobrownik za Brynicą, która przez długie lata była rzeką graniczną, znajdują się Piekary, głośny na Śląsku ośrodek kultu religijnego.

Z Bobrownik przez Dobieszowice i Wymysłów prowadzi droga do Kozłowej Góry, miejsca budowy zapory wodnej na Brynicy, która tworzyć będzie w przyszłości pierwszorzędny ośrodek dla sportu żeglarskiego. Wygodna droga rowerowa prowadzi z Będzina przez Psary, t. zw. Zagłębie Strzyżowickie i Siemonię do Sączowa. Jak w wielu innych miejscowościach, tak samo i tutaj najwięcej pamiątek i świadectw z dawnych czasów mają kościoły. W murze cmentarnym kościoła siemońskiego widnieje pomnik grobowy Kacpra Błędowskiego z połowy XVI wieku. Kasztany i wielka lipa nadają swoisty urok tej sielskiej świątyni. Sączów, podobnie jak Siemonia jest starą wsią, o której wzmianki znajdujemy w dokumentach z pierwszej połowy XIII wieku, o czym wspominają daty umieszczone na nowym kościele: 1224 — 1812 — 1905. Wnętrze kościoła tworzy barwną i artystycznie skomponowaną całość, na którą składają się obrazy, rzeźby i witraże.

W niedalekich Myszkowicach można oglądać stary dwór modrzewiowy, w Ożarowicach wspaniałe okazy starych drzew. Okolice malownicze, owiane wspomnieniami odległej przeszłości, zasługują ze wszechmiar na zainteresowanie mieszkańców miast Zagłębia.

Czterokilometrowa odległość oddziela Będzin od Czeladzi. Dobrze utrzymana szosa z linią tramwajową przecina tutaj w poprzek wał wyniosłości małobądzkiej między dolinami Brynicy i Czarnej Przemszy. Po obu stronach drogi rozciągają się pola, nad którymi od północy panuje wzgórze św. Doroty. Jedna z najstarszych w Polsce osad Czeladź łączy się z pobliską kolonią kopalni „Saturn”. W Czeladzi przechowały się dotychczas malownicze domy z podcieniami. Najokazalszy z zabytkowych domów, budynek dawnego ratusza, obecnie sądu, znajduje się w rynku. Wspaniały kościół neoromański góruje nad Czeladzią i okolicą. Posiada piękne rzeźby no-

woczesne i pamiątkowe tablice fundatorów, przeniesione tu z dawnego kościoła.

Drogi z Czeladzi prowadzą do stóp św. Doroty i Grodźca, w stronę Bytomia, do Milowic i Starego Sosnowca, do Będzina i Dąbrowy Górniczej. Zaleca się uwzględnić w programie wycieczki do Czeladzi zwiedzenie nowocześnie urządzonej kopalni „Saturn”. Kolonia mieszkalna tej kopalni, ukryta wśród drzew, z pięknym parkiem w pobliżu, sprawia bardzo korzystne wrażenie. W podziemiach kopalni „Saturn” znajduje się kaplica św. Barbary, patronki górników.

Cześć, jaką otaczane jest imię św. Barbary, patronki górników w Zagłębiu Dąbrowskim w ogóle, a szczególnie przez bractwo górnicze, znajduje swój wyraz w obchodach na wszystkich kopalniach Zagłębia, urządzanych w dniu 4 grudnia w kaplicach podziemi kopalni. W dniu tym zjeżdżają do podziemi kopalni tłumnie górnicy wraz z rodzinami i ze swymi znajomymi.

Na wschód od tej kopalni znajduje się podobna kolonia Piaski. Oryginalny kościół na „Piaskach” posiada wspaniałe witraże, projektowane przez Alfreda Żmudę. Przedstawiają one sceny symboliczne, przeplecione z historycznymi postaciami Polski i Francji.

Na wschód od Będzina w odległości około czterech kilometrów leży Dąbrowa Górnicza. Charakterystyczną cechą terenu najbliższych okolic tego miasta są wielkie doły — odkrywki, pozostałość po dawnych robotach górniczych. Ciągną się one na przestrzeni paru kilometrów od kolonii Ksawera pod Będzinem, przez wyrobiska kopalni „Koszelew” i „Paryż”, w stronę Zagórza w obrębie kopalni „Reden” i „Mortimer”. Znaczna przestrzeń zajęta przez te kopanki, jamy i odkrywki oraz rozległe tereny zakładów Huty Bankowej rozdzielają obszar miejski na parę odrębnych części. Zwiedzanie Dąbrowy Górniczej najlepiej jest zacząć od odkrywki kopalni „Paryż”, słynnej z wychodni najgrubszego pokładu węgla polskiego zagłębia węglowego, zwanego „Redenem” (14—20 m).

Patrząc w kierunku kopalni „Paryż” od strony toru kolejowego mamy przed sobą fantastyczny zarys budynków kopalni, Huty Bankowej z wysmukłą sylwetką wieżyc kościelnych w głębi. Nocą, żar szlaki wyrzucanej do dołu, ognie buchające z wielkiego pieca hutniczego, blask bijący z pieców stalowni — dają widok groźnego zmagania się człowieka z żywiołem.

Na pograniczu dwóch głównych dzielnic Dąbrowy Górniczej Redenu i Huty wznosi się wielkich rozmiarów kościół neogotycki pod wezwaniem N. M. P. Anielskiej. Dawny kościół został włączony w całość budowli jako

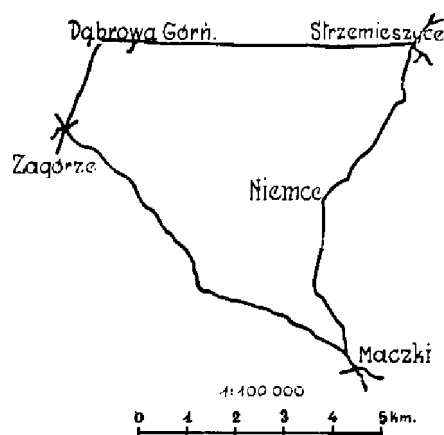
boczna kaplica. Cztery witraże figuralne ozdabiają wnętrze. W pobliżu wejścia na cmentarz kościelny znajduje się na przyległym placu pomnik z figurą N. M. Panny, pamiątkowymi datami powstań, emblematami wojennymi i napisem: „Ufajcie Bogu 1914 r.“.

W najwyższej części miasta u wylotu ul. 3-go Maja widzimy zabudowania Szkoły Górniczej. W jednym z pawilonów szkoły znajdują się bogate zbiory muzeum geologicznego zebrane głównie staraniem ś. p. dr. Adama Piwowara, długoletniego profesora tejże szkoły. Przed pierwszym gmachem szkoły stoi pomnik, poświęcony pamięci Synów Zagłębia, którzy poszli w bój na wezwanie Józefa Piłsudskiego. Przy tejże ul. Legionów znajduje się niewielki kościółek, wystawiony w 1863 r.

Z Dąbrowy prowadzą dobre drogi kołowe do Gołonoga, Strzemieszyc i Zagórza. Pierwsza trasa mija kopalnię „Flora“ i dochodzi do malowniczego wzgórza, którego starannie utrzymany i zadrzewiony szczyt wieńczy kościół parafialny. Od spadzistej południowej góry kościół obwiedziono murem. Przy wejściu widnieją płyty pamiątkowe z XVII wieku. Odosobnione to wzgórze jest silnie wydłużone i stopniowo obniża się ku północy.

Przyległe lasy są celem częstych wycieczek, zwłaszcza w pobliżu Tworznia, Łośnia i Zabkowic.

Parokilometrowa odległość oddziela Dąbrowę od Strzemieszyc, położonych u stóp wzgórza, stanowiącego również pozostałość erozyjną wapieni triasowych. Strzemieszycy są jednym z punktów węzłowych kolei Zagłębia, mają kilka zakładów przemysłowych i duży kościół neogotycki, jeden z najokazalszych w Zagłębiu.



Na południe od Dąbrowy położone Zagórze, stanowi w pewnym stopniu jej przedłużenie, a przez kolonię Zuzanna łączy się ze Środulą, dzielnicą Sosnowca. Sama osada Zagórze ma w planie kształt zbliżony nieco do gwiazdy i dla obszaru zamkniętego w wieloboku: Grodziec, Czeladź, Niwka, Maczki, Strzemieszyc z Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową, stanowi punkt niemal środkowy. Nad zabudowaniami Zagórza widnieje okazała gęstwina drzew parku dawnego dworu i wznoszą się wysokie wieże kościelne. Kościół ma oryginalną fasadę, ponieważ wejście do nowego kościoła prowadzi przez sta-

ry, będący dla obu jakgdyby kruchtą. Godne są tu uwagi liczne prace rzeźbiarza Pawła Turbasa i pamiątki po Mieroszewskich.

W odległości około 20 km na północ od Dąbrowy Górniczej leży dawna stolica Księstwa Siewierskiego, starożytny Siewierz. Doskonała droga prowadzi z Będzina przez Wojkowice Kościelne, położone nad Czarną Przemszą. Wieś ta miała charakter parafialnej już w pierwszej połowie XIV wieku. Kościół, zawierający wiele pamiątek z dawnych czasów, malowany był przez Adriana Lubicz-Głębockiego.

Siewierz jest jedną z najstarszych w Polsce osad, sięgającą czasów przedhistorycznych. Najdawniejszym za-



Z teki graficznej  
Zagłębia  
Dąbrowskiego

Ruiny zamku w Siewierzu

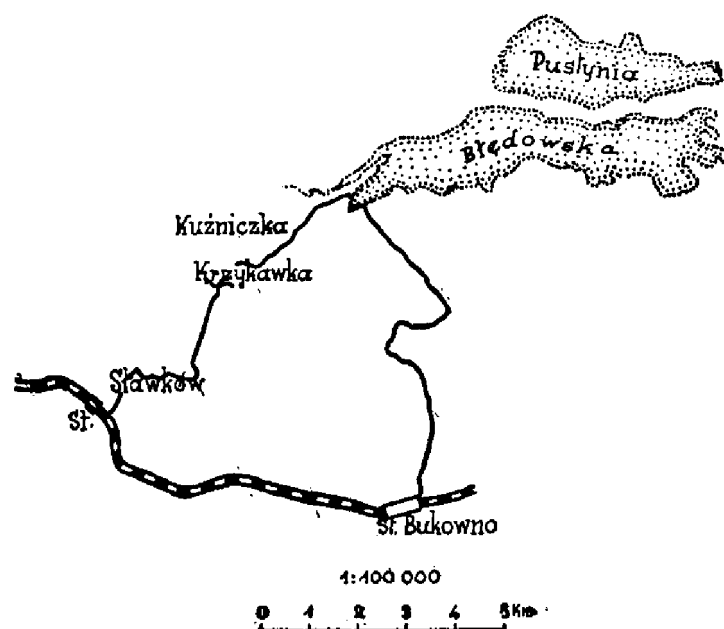
Ruines du château  
de Siewierz  
Schlossruine  
in Siewierz

bytkiem Siewierza jest kościółek romański na cmentarzu grzebalnym z XII wieku. Zwaliska zamku biskupów krakowskich znajdują się na nasypie kilkumetrowej wysokości wśród łąk nad Czarną Przemszą. W pobliżu znajduje się parę starych domów dawnej administracji dóbr i zakładów przemysłowych. Na cmentarz kościoła parafialnego prowadzi okazała brama barokowa o trzech wej-



ściach. Kościół przy ul. Krakowskiej pod wezwaniem św. Walentego należał do szpitala, który tu istniał już w wieku XVI.

**S ł a w k ó w.** Linia kolejowa Sosnowiec—Wolbrom umożliwia dostęp do lesistych i malowniczych miejscowości, które w znacznej części nabrały charakteru letniskowego i są celem wycieczek mieszkańców miast Zagłębia i przyległego Śląska. Krajobrazowo najciekawsza i najbardziej malownicza jest dolina Białej Przemszy, dla której zwiedzania dobrym punktem wyjściowym jest stacja Sławków. Uroczy spacer leśny przedstawia wycieczka w dół rzeki do dworca stacji kolejowej w Maczkach. Na czwartym kilometrze od Sławkowa, znajduje się przy



ujściu Sztoły do Przemszy malowniczo położony młyn Ryszka na polance, otoczonej pięknym lasem. Jest to ulubione miejsce obozów harcerzy z Zagłębia. Podobny zakątek stanowi nieco niżej z biegiem rzeki położony Łokieć. Widok ze wzgórza między stacją, a osadą Sławków nosi charakter okolicy podgórskiej z falistą linią wzgórz na horyzoncie. Sławków należy do najstarszych w Polsce osiedli. W planie osada ma oryginalny układ kolisto biegnących ulic, co niewątpliwie pozostaje w związku z dawnymi murami obronnymi. Ze starych budowli zwraca uwagę zajazd z podcieniami, mansardowym dachem i ciekawą konstrukcją drewnianą, oraz kościół parafialny z pomnikiem biskupa Kajetana Sołtyka, nagrobkiem starosty Sławkowskiego z początków XVII w. i biskupa Walentego Baranowskiego, urodzonego w Sławkowie. Godna jest również uwagi plebania, jako okaz budownictwa z końca XVIII wieku.

Jedną z polnych dróg udamy się stąd w górę Białej Przemszy, której parokilometrowej długości odcinek przechodzi przez dolinę o charakterze górskim. Ten niezmiernie malowniczy wąwóz i jego rozgałęzienia ciągną się na przestrzeni od Chwaliboskiego do Okradzionowa. Tuż przy wsi widnieją zwaliska dawnej fabryki wyrobów żelaznych.

Na loessowym płaskowzgórzu lewego brzegu Przemszy znajdują się wioski Krzykawka i Kuźniczka, słynne z bitwy powstańców z wojskiem rosyjskim w r. 1863.

Warto zwrócić uwagę na niedaleko stąd położony malowniczy dworek, otoczony starodrzewiem. Leśna i polna drożyna prowadzi nas do mostu na Białej, dopływie Białej Przemszy, obok młyna i tartaku Rzeczkowe. Paręset metrów dalej osiągamy Pustynię Błędowską. Dogodny dostęp do pustyni mamy również z Bolesławia, o ile tam przyjeżdżamy autobusem.

**O l k u s z.** Sławny ze swego górnictwa Olkusz, posiadał w okolicy liczne miejsca, gdzie różnymi czasy wydobywano kruszec. Pozostałościami dawnych robót górniczych są kanały odwadniające, zwane sztolniami. Wylot jednego z nich, niedaleko ujścia do rzeczki Sztoły, widać w pobliżu stacji kolejowej Bukowno. Z czasów świetnej przeszłości Olkusza znajdujemy ślady paru pałaców magnackich i wielkie piwnice sklepione o paru kondygnacjach.

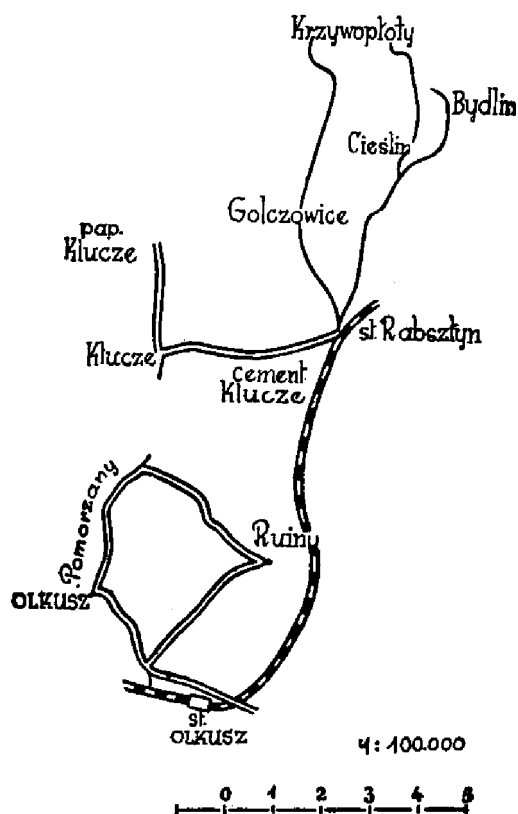
Najlepiej zachowanym z dawnych domów jest kamienica narożna przy rynku i ulicy Augustiańskiej, zwana Batorówką albo Królewską. Resztki baszty i murów obronnych miasta widoczne są przy ul. Bóźniczej Nr. 22. Gotycki kościół parafialny należy do najpiękniejszych i najcenniejszych zabytków w Polsce. Charakterystyczne są liczne szkarpy, silniej zaznaczone niż w innych kościołach gotyckich. Spośród licznych pamiątek, wotów i ofiar górników na szczególną uwagę zasługuje słynny tryptyk olkuski, cenny okaz malarstwa z dawnych lat. Na cmentarzu znajduje się pomnik Garibaldiczyka Francesco Nullo, który zginął w bitwie pod Krzykawką w 1863 r. Olkusz chlubi się pobytem tutaj św. Jana Kantego, którego kaplica—dom jest obok fary.

Do osobliwości okolic Olkusza należy znikająca rzeczka Baba, która czasem sączy się niewielkim strumykiem, czasem gwałtownie przybiera i znika w piaskach. Nad łożyskiem Baby, w pobliżu dworca kolejowego wznoszą się zabudowania fabryki naczyń emaliowanych „Olkusz”. W sąsiedztwie jej rozwija się dzielnica willowa miasta.

Niespełna czterokilometrowa odległość dzieli Olkusz od ruin zamku w Rabsztynie. Zwaliska te górują nad najbliższą okolicą i rozległymi lasami nadleśnictwa olkuskiego. Nieco dłuższa tura prowadzi przez Stary Olkusz i Pomorzany ku północy, potem na wschód do Bogucina i zamku rabsztyńskiego. Ze wsi Pomorzany mamy wspaniały widok ku zachodowi na lasy i Pustynię Błędowską. Ze stacji kolejowej Rabsztyn wycieczki mogą wyruszyć na Pustynię Błędowską lub do Krzywopłotów. Pierwsza z tych tras prowadzi obok cementowni Klucze do wioski o tej samej nazwie, odległej około 5 km od stacji. Droga przez piaski jest jednostajna i dość uciążliwa, o ile zaś prowadzi wzdłuż zalesionych brzegów Przemszy—urozmaicona i nie tak nużąca, choć dłuższa. W całości daje to nam trasę ponad 20 km długości z Rabsztyna do Sławkowa. W odległości około 8 km na północ od stacji Rabsztyn znajduje się wieś Krzywopłoty, gdzie z pietyzmem utrzymuje się pamiątki terenowe po walkach Legionów Polskich z 1914 r. Do tego miejsca mogą być odniesione słowa z pomnika Nullo: „Ziemio bądź matką prochów bohaterów poległych za wolność Twoją”.

Znany jest w całej Polsce Ojców ze wspaniałą doliną Prądnika. Wąwóz ten jest przełamem Prądnika przez skały jury białej. Z tego powodu Ojców jest częstym celem wycieczek. Jedna trasa długości około 25 km prowadzi z Olkusza przez Sienicznó Zedermana, Kalinowską Wolę do Ojcowa. Druga, nieco dłuższa, ale odpowiedniejsza dla pojazdów, ciągnie się od pierwszej bardziej na północ przez jedną z najdłuższych w Polsce wsi, Sułoszowę do Pieskowej Skały i Ojcowa.

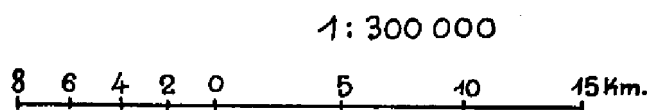
W odległości 7 km od Myszkowa znajdują się historyczne Żarki. W samej osadzie i najbliższej okolicy ustawicznie trafiamy na ślady imponującej działalności Piotra Steinkellera, organizatora i pioniera przemysłu w okresie jego powstawania na ziemiach byłego Królestwa Kongresowego. Dzięki ofiarności tego przemysłow-



ca został przebudowany i powiększony parafialny kościół, którego architektura i dekoracja wnętrza znamionują wysokie poczucie stylu. Przy ul. Częstochowskiej stoi kaplica św. Barbary, za osadą ruiny kościoła św. Stanisława, a obok drogi do Leśniowa kaplica św. Jana. Wszystko to niewątpliwie świadczy o dawnej pomyślności Żarek.

Niecały kilometr drogi oddziela tę osadę od uroczego Leśniowa, odwiecznej siedziby OO. Paulinów, pamiętającej okres najazdu szwedzkiego. Niezmiernie interesująca jest kronika klasztorna, prowadzona od 1745 r. W

odległości 8 km na wschód od Żarek, w okolicy mającej charakter dzikiego pustkowia, znajduje się jedna z najwspanialszych grup skalnych w obrębie Jury Krakowskiej. Dwukilometrowej długości wyniosłość jest zakoń-



czona z jednej strony, od wschodu zwaliskami zamku w Bobolicach, z drugiej ruinami w Mirowie. Stąd przez górę włodowską lub Rzędkowice udajemy się ku południowi do odległych o 5 km od Włodowic, dawnej siedziby Włodków. Obecna osada miała charakter miasta już w XV wieku.

W okolicy można spotkać miejsca wydobywania rudy żelaznej i węgla brunatnego. O dawnym bujnym życiu świadczy zarówno kościół swym wyglądem i rozmiarami, jak i akta miejskie, sięgające 1572 r.

Na zachód od linii kolejowej Sosnowiec — Częstochowa możemy odbyć następujące wycieczki:

1) ze stacji Łazy do Wysokiej i Chruszczobrodu,

2) z Zawiercia do Poręby i Siewierza,

3) z przystanku Nierada do Mrzygłodu,

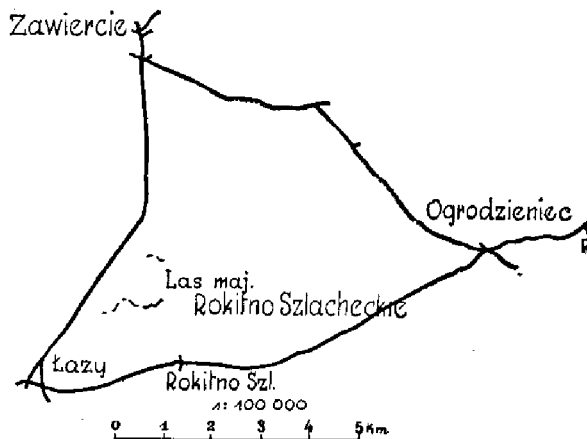
4) z Myszkowa do Mijaczowa i Koziegłówek.

Dojeżdżając z Sosnowca do Łaz zdaleka już widzimy na zboczu wzgórza wielkie zabudowania fabryczne. Jest to jedna z największych cementowni, „Wysoka”. W Łazach tor kolejowy przecina wąski przesmyk jury brunatnej. Stąd parę kilometrów drogi prowadzi nas do dawnego Chruszczobrodu. Miłośnik sztuki znajdzie w kościele oryginalną figurę Ukrzyżowanego Pana Jezusa na tle Jerozolimy, tablice grobowe i inne pamiątki. Na cmentarzu kościelnym znajduje się grobowiec Gabriela Taszyckiego, generała wojsk polskich, zmarłego w 1809 r.

Z następnej stacji Zawiercia udajemy się do odległej o około 4 km Poręby, położonej nad działem wodnym między Wisłą i Odrą. Poręba, znana w XIV wieku jako Czarna lub Mrzygłodzka oddawna była znacznym ośrodkiem przemysłowo-górnictwem. Wydobywano tu węgiel brunatny, czynne były odlewnie żelaza, gorzelnie i cegielnie. Charakter osady przemysłowej nadają obecnie Porębie zakłady Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki. Kościół, mający oryginalną basztę, ozdobiony był polichromią przez Arczyńskiego.

W odległości około 3 km na północ od stacyjki Nierada znajduje się starodawny Mrzygłód. Wymieniany w XV wieku jako miasto, obecnie jest niewielką osadą. Posiada barokowy kościół z XVII wieku ufundowany przez Warszyckiego. Łaskami słynący obraz malował Ciszewski w 1804 r. Liczne i cenne wota ozdabiają główny ołtarz. Ciekawe są figury w bocznej kaplicy i symetrycznie umieszczone ambony w kształcie globów.

Koziegłówek, położone w odległości około 15 km na zachód od stacji Myszków, należą do najbardziej staro-



żytych osad w Polsce. Długosz wymienia je jako „miasto i zamek w ziemi siewierskiej”. W architekturze kościoła parafialnego widoczne są ślady dawnych urządzeń obronnych. Pod rzeźbionym baldachimem przy jednym z ołtarzy zwraca uwagę duża figura Pana Jezusa, uważana za cudowną. Kościół posiada kilka oryginalnych pomników i płyt grobowych.

## B. Turystyka wodna.

Zagłębiowska sieć wodna posiada na niektórych swych odcinkach wielkie wartości turystyczne. Niski stan wody w rzekach, dziki nurt, liczne przeszkody sztuczne (kładki, mosty, młyny, śluzy itp.) przedstawiają jednak duże trudności do pokonania. Nie zraża to wcale wodniaków zarówno dzikich, jak i zrzeszonych w kołach L.M. i K., w Strzelcu, w zastępach i drużynach harcerskich oraz innych organizacjach, posiadających bogaty nieraz tabor turystyczny i przystanie wodne.

**Sieć wodna Zagłębia.** Na sieć wodną Zagłębia składają się trzy rzeki:

Brynica na ogół mało ciekawa, przez trampów wodnych nie wykorzystana, będzie nielada atrakcją po spiętrzeniu wód przez zaporę pod Kozłową Górą.

Czarna Przemsza malownicza w swym górnym biegu, ponura i brudna w dolnym biegu, często widzi kajaków, ale nie turystów.

Biała Przemsza najbogatsza w wodę jest właściwie jednym pięknym i urozmaiconym szlakiem wodnym w Zagłębiu, zasługującym na zainteresowanie nim turysty.

**Szlaki turystyczne Białej Przemszy.** Cały szlak turystyczny Białej Przemszy można podzielić na dwie jednodniowe tury:

pierwszy odcinek znacznie ciekawszy i trudniejszy, a dostępny tylko przy wysokiej wodzie, biegnie od Golczowic przez Błędów, Okradzionów do Sławkowa;

odcinek drugi Sławków — Maczki — Niwka — Mysłówice nieco łatwiejszy, zasługuje całkowicie na to, aby stać się szlakiem bardziej uczęszczanym.

Biała Przemsza od Golczowic do Sławkowa. Z Zagłębia wczesnym pociągiem na linii Sosnowiec—Kielce dojeżdżamy do Rabsztyna (pierwsza stacja za Olkuszem), aby stąd furką, uprzednio zamówioną w Golczowicach, dostać się nad Białą Przemszę.

**Szkic trasy I.** Znajdujemy się na stokach Jury Krakowsko-Wieluńskiej, w malowniczej okolicy wśród łąk i lasów. Rzeka kręta, wąska, o brzegach miejscami stromych, zmusza nas do bacznej uwagi i intensywnej

pracy. Po przebyciu około trzech kilometrów, mijamy w pobliżu papierni „Klucze” most drogowy (szosa z Olkusza do Ogrodzieńca) i wydostajemy się powoli na odcinek Białej Przemszy, biegnący przez Pustynię Błędowską. Nieraz będziemy zmuszeni wyjść z kajaka, aby ominąć pływczyny i łachy piaszczyste. Co chwilę grozi nam nadzianie się na pniak, lub rozprucie poszycia na kołkach i gałęziach, których tu pełno. Nagrodą za trudy będzie widok Pustyni Błędowskiej.

Zatrzymując się na zasłużony odpoczynek koło wsi Błędów (9 km od mostu na szosie Olkusz—Ogrodzieniec) możemy zapolować w słoneczny dzień na błędowską fatamorganę.

Dalej szlak biegnie wśród podmokłych łąk i moczarów, nurt jego wciąż szybki, niebezpieczny, na zakrętach grozi zepchnięciem, a nawet wywrotką. Tuż przed mostem koło Kuźniczki (dwór) mijamy prawy dopływ Strumień (jakieś 4 km od Błędowa), by za chwilę spotkać się z lewym dopływem Białką.

Dalsza droga jest łatwiejsza, mijamy znów most, potem młyn i zbliżamy się do Okradzionowa.

Rzeka robi gwałtowny zakręt ponad 90°, brzegi stają się coraz bardziej strome. Mijamy wieś, przenosimy kajak przez stawidła młyna i dawnej huty, a po przebyciu kilkuset metrów, przepławiamy się przez ostatni młyn, by dostać się w przepiękny krajobraz przełomu Białej Przemszy (około 4 km od Kuźniczki). Po krótkim odpoczynku zbliżamy się już szybko do Sławkowa (4 km drogi). Odcinek ten, wijąc się wśród lasów, między stromymi brzegami, pozostawia niezatarte wrażenie. Na Chwałiboskim przeciskamy się pod mostem, brzegi stają się coraz mniej urozmaicone.

Po przeprawie koło fabryki gwoździ i drutu, dobijamy do mostu i starej walcowni. Tu kończymy naszą wycieczkę pełną emocji nawet dla doświadczonego trappa. Musimy się spieszyć, aby zdążyć zapakować kajak i odwieźć go na stację kolejową Sławków (około 2,5 km od mostu na Białej Przemszy).

Biała Przemsza od Sławkowa do Mysłowic. Do Sławkowa dostajemy się bardzo łatwo koleją — linia Katowice—Dęblin. Z dworca furka zawiezie nas nad rzekę koło młyna, gdzie na wygodnej łączce możemy przygotować się do spływu.

Czeka nas około trzech kilometrów dość ciężkiej jazdy do mostu kolejowego. Rzeka tu biegnie wąskim korytem, silnie zakrzewionym, a częste zakręty i pniaki wymagają od wodniaka dobrego opanowania wiosła.

Mijamy most kolejowy, brzegi rozszerzają się, nurt jest wciąż szybki i trudny.

**S z k i c t r a s y II.** Zbliżamy się do lasów Dębowej Góry początkowo szpilkowych, a dalej liściastych. Trzy kilometry od mostu spływ ułatwiają nam wody Sztoły, lewego dopływu Białej Przemszy. Stąd szybko i bez niespodzianek dostaniemy się do Maczek i Szczakowy.

Koryto rzeki znacznie szersze, brzegi otwarte, w nurcie jednak pełno płycizn, musimy parę razy wysiadać i holować kajak.

Łatwo przebywamy śluzy i mały wodospad tartaku na Burkach (prawie 1,5 km od Sztoły) i jeszcze około 8,5 km do mostu kolejowego w Maczkach.

Za mostem kilkumetrowy jaz Państwowych Zakładów Wodnych w Maczkach, niemożliwy do przepłynięcia, zmusza nas do przeniesienia kajaka z prawej strony rzeki tuż przy ogrodzeniu.

Na wodę wracamy koło mostu drogowego, mijamy okolice ubogie w roślinność, piaszczyste.

Nurt mniej dziki, jednak przyda nam się tu znajomość wody, przy przebywaniu groźnych na oko szypotów w pobliżu przystani L. M. i K. przy kopalni „Juliusz”.

Mijamy Niwkę z przystanią harcerską i zbliżamy się do Mysłowic, oddalonych prawie o 10 km od Maczek.

Wycieczka ta, w porównaniu z pierwszą, jest nieco łatwiejsza, niemniej wymaga od nas dużej znajomości wody i dobrego opanowania wiosła. Wracamy też zaw sze z niej z miłymi, pełnymi emocji wrażeniami.

**P r z e m s z a — W i s ł a.** Jazda Przemszą w dół od Mysłowic jest łatwa. Rzeka uregulowana, a przez to mniej malownicza. Prąd spokojny, jedyną okazją do wyładowania energii jest mocne pociągnięcie wiosłem. Do Wisły czeka nas prawie 4 godziny drogi (około 21 km). Przy ujściu musimy uważać, by prąd nie uniósł nas na ostre ławice żwirowe.

Spotkaliśmy się z Wisłą, skąd mamy otwartą drogę z Zagłębia na wielkie szlaki wodne całej Polski.

Tak, w krótkim zarysie wyglądają nasze trasy wycieczkowe. Godne są one poznania, a przejrzenie części historyczno-geograficznej Przewodnika zachęci nas na pewno do spędzenia tu niejednej wolnej chwili.



## Géographie.

Le Bassin de Dąbrowa constituant la partie orientale du plateau de Silésie comprend la ville de Sosnowiec et les arrondissements de Będzin, de Zawiercie et d'Olkusz. Cette région est située aux confins Sud-Ouest de l'Etat Polonais, entre 18°58' et 20°01' de longitude et entre 50°08' et 50°42' de latitude. En ce qui concerne le relief, le Bassin de Dąbrowa est un plateau élevé de 250 à 500 m. d'altitude, représentant un pays légèrement onduleux avec des dénivellations considérables à l'Est, dans la partie de ce qu'on appelle Jura Krakowsko-Wieluńska.

Cette région ne possède ni fleuves ni grandes rivières. Son réseau fluvial le plus important est celui des rivières Biała et Czarna Przemsza avec Brynica, se dirigeant dans la direction Sud-Ouest vers la Vistule. La petite rivière Prądnik coulant des collines de Jura Krakowsko-Wieluńska dans la direction Sud vers la Vistule au fond d'une vallée pittoresque, embellie par des formes curieuses provenant de la corrosion de roches calcaires — présente pour le touriste un intérêt particulier. L'écoulement des eaux de la partie Ouest du Bassin s'effectue par les rivières Warta et Małapanew, affluents droits de l'Odra, et de la partie Nord par la rivière Pilica, affluent gauche de la Vistule.

Le climat y est relativement doux, la température moyenne du mois de janvier est d'environ  $-3,5^{\circ}\text{C}$ , du mois de juillet d'environ  $+18^{\circ}\text{C}$ . Les précipitations atmosphériques annuelles se chiffrent par 600—700 mm; la nébulosité est d'environ 55%. Les précipitations de neiges ne sont pas importantes, l'hiver est changeant et de courte durée.

Les moyens de transport sont bien développés; les lignes principales de chemins de fer parcourent de Varsovie via Katowice à Bogumin (correspondances avec Berlin, Prague, Vienne et Budapest) et de Cracovie à Gdynia via Zabkowice, Częstochowa et Inowrocław. De nombreuses voies ferrées facilitent la communication avec Wrocław (Breslau), Poznań et Lwów. Les chaussées forment également un réseau développé.

Le Bassin de Dąbrowa est une région très peuplée (presque 250 habitants au  $\text{km}^2$ ). Le nombre d'habitants s'élève à 639.000, la partie Ouest étant une région à grande prépondérance de la population urbaine. La population est composée de 90% de Polonais, le reste est constitué par les Juifs et un peu d'Allemands, de Russes et de Français. Le sol en général n'est pas fertile. Les sables, les argiles et les marnes prédominent. En conséquence le Bassin de Dąbrowa forme, en ce qui concerne la structure économique, plutôt une région minière et industrielle qu'une région agricole.

Dans le paysage du Bassin on distingue d'abord les terrains industriels caractérisés par une multitude d'habitations humaines et un grand nombre de charbonnages et d'usines, plongés dans les fumées et pleins de haldes d'argilières de débléments provenant de l'extraction du charbon souterrain. Ces régions battent d'une vie fébrile, un réseau dense de lignes de chemins de fer, de tramways et d'autobus transporte un grand nombre de passagers.

Un paysage tout à fait différent est formé de grandes régions sablonneuses, fluvio-glaciaires constituant des plaines d'une grande étendue ou bien des bandes énormes de dunes. Au point de vue touristique un intérêt particulier présente notamment ce qu'on appelle le Désert de Błędów, une région de sables désertiques, longue de 8 et large de 4 km située dans la direction Nord-Ouest d'Olkusz. Dans ce véritable désert possédant une belle oasis de la rivière Biała Przemsza on peut observer les mirages „fata morgana”.

La chaîne de collines, Jura Krakowsko-Wieluńska, nous offre un paysage encore plus pittoresque. La vue sur les flancs abrupts de roches calcaires, les aiguilles rocheuses séparées, les roches en formes de massues et les semblables blocs rocheux, les écroulements, les éboulements et les canons de rivières—fait sur le spectateur une impression profonde et inoubliable. Les ruines pittoresques de châteaux sur les sommets de collines, souvenirs et symboles du brillant passé et de la force défensive de cette région, ajoutent encore du charme à ce paysage. La superficie du Bassin est formée dans d'autres endroits par de grandes surfaces boisées, des étendues de prairies mouillées et des tourbières dans les vallées de rivières.

Dans les concentrations d'habitations humaines du Bassin on distingue les villes, les villages, les colonies près des mines et des usines, les villages urbanisés, les villégiatures et les stations climatiques. Le Bassin comprend 7 villes: Sosnowiec (126.000 habitants), Będzin (51.000), Dąbrowa Górnicza (39.000), Zawiercie (12.000), Czeladź (22.000), Olkusz (10.000) et Wolbrom (9.000). Les villes ont un caractère minier et industriel (p. ex. Sosnowiec), administratif commercial et historique (Będzin réunit les deux derniers traits tout en possédant les faubourgs industriels). Dans les colonies entourant les charbonnages et les usines, éloignées des centres de villes, on mène une vie dans une certaine mesure isolée (casinos, clubs, bibliothèques, écoles, chapelles etc). Les villages urbanisés perdent de plus en plus le caractère campagnard et prennent grâce aux entreprises industrielles s'y établissant l'aspect urbain (p. ex. Strzemieszyce).

Bukowno devient petit-à-petit une villégiature tandis que pittoresque Ojców est à la fois une villégiature et une station climatique.

## Geografie des Dombrowaer Reviers.

Das Dombrowaer Revier, das den Westteil der schlesischen Hochebene bildet, umfasst das Stadtgebiet Sosnowiec (Sosnowitz) und die Kreise Będzin, Zawiercie und Olkusz der Wojewodschaft Kielce. Es liegt im südwestlichen Grenzgebiet Polens zwischen  $18^{\circ} 58'$  und  $20^{\circ} 01'$  östl. geogr. Länge und zwischen  $50^{\circ} 08'$  und  $50^{\circ} 42'$  nördl. geogr. Breite. Es ist eine Hochebene 250—500 m über dem Meeresspiegel, leicht gefaltet mit bedeutenderen Denivelierungen im Osten, im sogenannten Kraków — Wielunier-Jura. Grössere Flüsse gibt es hier nicht. Das Hauptwassernetz bilden die Weisse und die Schwarze Przemsza, zusammen mit der Brynica, die nach Südwest fliessen und in die obere Weichsel münden. Der kleine Prądnik, der aus dem Kraków — Wielunier-Jura sich nach Süden in die Weichsel ergiesst, verdient besondere Beachtung mit Hinblick auf den tiefen romantischen Tal-Durchbruch voll interessanter Vermittlungsformen der Kalksteinfelsen. Der Westteil des Reviers wird von der Warta und Małapanew—den rechten Zuflüssen der Oder—entwässert, der Nordteil aber—von der Pilica, einem linken Zufluss der Weichsel.

Das Klima ist mild, die Januar-temperatur beträgt gegen  $-3,5^{\circ}\text{C}$ , die Julitemperatur gegen  $18^{\circ}\text{C}$ . Die jährliche Regenmenge beträgt 600—700 mm, die Bewölkung 55%. Schneefälle sind selten; der Winter ist kurz und veränderlich.

Das Verkehrsnetz ist gut entwickelt. Die Hauptbahnlinie läuft von Warszawa über Katowice nach Bogumin, Prag, Wien und Budapest, von Zabkowice zweigt eine Linie nach Kraków und Lwów (Lemberg) ab. Schliesslich geht eine Linie von Katowice nach Kielce — Dęblin. Ueber Oberschlesien geht die Verbindung mit Poznań und Breslau-Berlin. Auch das Wegenetz ist recht dicht.

Die Bevölkerungsdichte beträgt etwa 250 Einwohner auf den km<sup>2</sup>, die Bevölkerungszahl 639.000; im Westen ist vorwiegend städtische Bevölkerung. Der Nationalität nach sind 90% Polen, der Rest Juden, etwas Deutsche, Russen und Franzosen.

An gutem Ackerboden fehlt es, meist ist es Sand, Ton und Kalkmergel. Es ist ja auch ein vorwiegend Bergbau — und Industriegebiet mit wenig Landwirtschaft. Im Industriebezirk sind dichtgedrängt Siedlungen, Gruben, Hütten, Fabriken, Halden, Lehmgruben. Schnell schlägt hier der Pulsschlag des Lebens, ein dichtes Netz von Eisenbahnen, Strassenbahnen und Autobussen dient einem gewaltigen Personenverkehr.

Eine ganz andere Landschaftsform stellen die weiten Fluvioglazialen Sandflächen dar; teils bilden sie grosse Ebenen, teils Dünenketten. Besonders interessant ist die sogenannte „Błędower Wüste“ (Pustynia Błędowska) nordwestlich von Olkusz, ein reines Sandgebiet von 8 km Länge und 4 km Breite mit Fata Morgana und einer schönen Oase entlang der Weisen Przemsza.

Am malerischsten ist die Kraków — Wielunier Jura. Steile Felswände aus Kalkstein, freistehende Felsnadeln, Keulen und ähnliche Felsblöcke, Abbrüche, Erdschlipfe, Grotten, tiefe Flussdurchbrüche, alles das erweckt wunderbare und unvergessliche Eindrücke. Einem besonderen Reiz geben der Landschaft die vielen Burgruinen auf den Bergspitzen, Zeugen vergangener grosser und kriegerischer Zeit. Auch ausgedehnte Wälder gibt es hier, feuchte Wiesen und Torflager in den Flusstälern.

Ausser Städten und Dörfern sind zahlreiche Arbeiter- und Angestelltenkolonien neben den Gruben und Fabriken, auch Dörfer mit schon städtischen Charakter sowie Sommerfrichen. Es sind 7 Städte: Sosnowiec (126.000 Einwohner), Będzin (51.000), Dąbrowa-Górnica (39.000), Zawiercie (32.000), Czeladź (22.000), Olkusz (10.000) und Wolbrom (10.000). Teils sind es ausgesprochene Industriesiedlungen (wie Sosnowiec) teils Feste, Handelszentren (Będzin ist beides, in den Vorstädten auch Industriesiedlung), Verwaltungssitze, Handwerkersiedlungen. Die Arbeiter und Angestellten-siedlungen liegen meist ausserhalb der Stadtzentren und führen ihr Eigenleben mit ihren Casinos, Klubs, Bibliotheken, Lesehallen, Schulen und Kirchen. Durch das Vordringen der Industrie verlieren die Dörfer ihr Eigengepräge in Trachten und Bauweise und nehmen städtischen Charakter an (z. B. Strzemieszyce). Als Sommerfrische gewinnt Bukowno immer mehr Bedeutung, Sommerfrische und Kurort zugleich ist das reizende Ojców.

## Structure géologique.

La région décrite embrasse la portion nord-occidentale de la périphérie du Bassin Houillier Polonais aussi que la dépression de la Nida qui lui est contigue au NE. Les formations du Carbonifère productif (étage westphalien et namurien) occupent environ 200 km<sup>2</sup> de la partie SW de cette région. En général, l'épaisseur de ces dépôts dépasse 2000 m. Ils contiennent de nombreuses veines de houille dont les plus importantes sont les veines dénommées anticlinales. C'est justement dans ces couches, dans la région s'étendant entre Będzin et Maczki, que se trouve la célèbre veine Reden d'une épaisseur de 15 à 20 m. Cette veine se subdivise vers l'ouest en plusieurs, généralement 3 veines plus minces (de 2 à 10 m). La réserve totale de houille est évaluée à 1900 millions de tonnes. La houille appartient, en général, aux houilles flambantes ou aux houilles à gaz.

Au NE d'une ligne passant par Nowa Wieś—Malinowice—Golonóg—Strzemieszyce—Sławków se trouvent des couches contenant

plus de veines de houille qui appartiennent en partie au carbonifère intérieur (Culm).

Le carbonifère est surmonté de formations triasiques et, par place, permienes. Ces dernières se présentent sous forme d'argiles, de sables ou de conglomérats grossiers,

Les formations triasiques sont représentées tout aussi bien par des dépôts des grès bigarré que par du Muschelkalk et du Keuper qui apparaissent entre Dąbrowa Górnicza et Czeladź et forment également une large sone qui s'étend à partir d'Olkusz par Siewierz vers Tarnowskie-Góry.

Aux dolomies et calcaires de la partie médiane de ces dépôts se rattachent des gisements de minerai de zinc et de plomb (Olkusz, Bolesław) ainsi que des gisements de peu d'importance de limonite (en grande partie déjà épuisés). Diverses espèces d'argiles refractaires (en partie du type des bauxites) sont exploitées dans la région où apparaissent les calcaires triasiques à l'ouest de Siewierz.

Dans les environs de Zawiercie, au dessus des argiles bigarrées du Keuper, à la zone limitrophe du Rhétien et du Lias, d'importants gisements de lignite occupent une superficie assez considérable.

On note des formations jurassique et crétacées dans la partie nord-est de notre région. Les dépôts paléozoïques sous jacents, sont encore peu connus. Il n'existe que des petits affleurements de dolomie devonienne en quelques entroits près de Siewierz, Zawiercie et Klucze.

Les dépôts du jurassique moyen est généralement argileux. Des gisements de minerai de fer se rattachent à leur zone d'affleurement (Konopiska—Poraj—Rudki).

Les puissantes assises calcaires du Jura blanc forment sur le terrain une zone de hauteurs bien distinctes qui s'étend depuis Częstochowa en passant par Olsztyn et Ogrodzieniec dans la direction de Cracovie. Ces hauteurs se distinguent par des versants abrupts, des ravins escarpés, des cavernes etc (Ojców). Vers le NE ces calcaires plongent graduellement sous des dépôts moins résistants à l'érosion, qui appartiennent au Crétacé supérieur (sables, marnes etc).

Les dépôts glaciaires occupent une étendue considérable. Ce sont en majeure partie des sables sous lesquels se trouve par place de la moraine de fond (glaciation Cracovienne). Dans le SE de cette région on trouve de temps à autre de petits lambeaux de la couverture de loess.

## Geologischer Aufbau.

Das beschriebene Gebiet umfasst den Nordwest-Rand des polnischen Kohlenbeckens; in der östlichen Richtung zieht es sich bis an die Nida-Synkline.

In seinem SW-Teile, auf einer Strecke von ungefähr 200 km<sup>2</sup> ist productives Carbon (Westfälische und Naumurische Stufe) ausgebildet; die allgemeine Mächtigkeit dieser Bildungen übersteigt 2000 m; sie umfassen zahlreiche Kohlenflöze; ganz besondere Bedeutung haben die sogenannten Sattelflöze, die zwischen Będzin und Maczki durch das bekannte 15—20 m mächtige Redenflöz repräsentiert werden. Dieses Flöz ist in einer der Aufdecken in Dąbrowa-Górnicza erschlossen. In der Westrichtung sind die Ablagerungen in mehrere (meistens drei) Flöze gegliedert, die schon weniger mächtig sind (von 2—10 m). Der allgemeine Kohlenvorrat wird auf 1900 Mill. t geschätzt. Die Kohle ist meistens Gaskohle oder Gasflammenkohle.

Gegen NW von Nowa Wieś—Malinowice—Gołonóg, Strzemieszyce—Sławków sind Ablagerungen ausgebildet, die schon keine Kohle führen und zum Teil dem Untercarbon (Culm) angehören.

Ueber dem Carbon liegen Schichten der Triasformation, hier und da treten Permschichten auf. Diese letzteren haben das Gepräge von Letten, Sanden, machmal groben Kalkkonglomeraten oder Porphyrtuffen.

Die Triasformation vertreten Ablagerungen von Buntsandstein, wie Muschelkalk, Keuper. Dieselben kommen im Gebiete zwischen, Dąbrowa Górnicza und Czeladź vor und ziehen sich auch in einem breiten Streifen von Olkusz über Siewierz bis an Tarnowskie Góry.

Mit Dolomiten und Muschelkalken der mittleren Partie dieser Ablagerungen sind Zink- und Bleierzlagerstätten verbunden (Olkusz, Bolesław), sowie kleine Brauneisenerzlagerstätten, die im wesentlichen ausgebeutet sind. Auf dem Gebiete des Muschelkalk-Auftretens, westlich von Siewierz, werden verschiedenartige feuerfeste Tone (teilweise von Bauxit-Typus) gewonnen.

In der Umgebung von Zawiercie sind über den bunten Keuper Letten, an der Grenze zwischen Rhät und Lias Braunkohlen-Lagerstätten bekannt, die sich auf ein ziemlich grosses Gebiet erstrecken.

Im Nordwest-Teile des Gebietes sind Jura- und Kretazische Ablagerungen ausgebildet. Der Charakter der unterhalb dieser Bildungen aufruhenden paläozoischen Ablagerungen ist noch ungeklärt. Nur in einigen Punkten befinden sich kleine Aufschlüsse in devonischen Dolomiten (bei Siewierz, Zawiercie und Kielce).

Die mittleren Jura-Ablagerungen weisen meistens den Charakter von Letten auf; mit ihrem Auftreten sind Eisenerzlagerstätten verbunden (Konopiska—Poraj—Rudki).

Die grossartig ausgebildeten Kalke des weissen Jura bilden einen deutlich ausgeprägten Höhenzug, der sich von Częstochowa über Olkusz und Ogrodzieniec in der Richtung von Kraków zieht (Kraków—Wieluń Höhenzug). Sie zeichnen sich aus durch steile Hänge, Schluchten, Höhlen usw. (Ojców). In NE-Richtung tauchen diese Muschelkalke allmählich unter weniger gegen Erosionstätigkeit widerstandsfähige kretazische Ablagerungen, die vorwiegend zur oberen Kreide gehören (Sande, Mergel usw.).

Diluviale Ablagerungen sind weit verbreitet; es sind vorwiegend Sande, unter denen sich hier und da eine Grundmoräne befindet (Cracovien-Vereisung). Ueber den Sanden, im SE-Teile des besprochenen Gebietes, beobachtet man hier und da Ueberreste der Lössdecke.

## Histoire.

Tandis que Będzin avec ses pittoresques ruines du château est une „capitale“ historique du Bassin de Dąbrowa, Sosnowiec est à l'heure actuelle un centre économique et culturel le plus important de cette région.

L'intérieur de l'Eglise paroissiale à Sosnowiec est décorée d'une polychromie des éminents peintres polonais Vladimir Tetmajer et Henri Uziembło, exécutée dans les années 1904 — 1906. Au carrefour des rues Piłsudskiego et Teatralna se trouve une petite chapelle érigée en commémoration d'une bataille pendant l'insurrection polonaise en 1863. A Sielec, faubourg de Sosnowiec du côté gauche de la rivière Czarna Przemsza, l'attention du visiteur est attirée par le château, accupé à l'heure actuelle par les bureaux principaux de la Société „Hr. Renard“. Ce château appartenait au XVII siècle à la famille des Przybyśławski, ce qui est prouvé par une plaque avec une inscription en latin, fixée à un de ses murs. A Sielec se trouve également (rue Legionów 27) une maison dans laquelle séjournait Joseph Piłsudski, comme un des chefs de la révolution de 1905. Sur la façade de cette maison on peut voir une plaque commémorative.

La plus grande attraction de Będzin c'est le vieux château en ruines, à côté de l'Eglise qui était jadis la chapelle du château. Le château été sâti au XV siècle par le roi Casimir le Grand. De dates les plus importantes de la ville il faut citer l'année 1587, on au cours d'une lutte pour le trône polonais les troupes de l'archiduc autrichien Maximilien passaient par Będzin pour se rendre à Cracovie. Après la défaite de Byczyna l'archiduc est retourné à Będzin comme prisonnier. En 1683 le roi Jean Sobieski se rendant à Vienne assiégée par les Turcs s'arrêta au château de Będzin où il reçut les ambassadeurs de l'empereur d'Autriche Léopold.

Dans le plus proche voisinage du coteau sur lequel s'élève le château de Będzin on voit la colline de la Sainte Dorothée à Grodziec et la colline de Gołonóg. Sur les sommets des deux dernières collines s'élèvent les églises. La petite Eglise de la sainte Dorothée a été bâtie en 1653 grâce à la donation de Dorothée Kątska, abbesse des prémontrées de Zwiierzyniec à Cracovie, auxquelles appartenaient les propriétés foncières de Grodziec. L'Eglise à Gołonóg a été érigée en 1675 par André Trzebicki, l'évêque de Cracovie et seigneur du village Gołonóg. (Gołonóg signifie: homme avec pieds-nus). Le village a été appelé ainsi du sobriquet donné à un ermite marchant toujours pieds-nus qui, selon la tradition, habitait sur la colline.

Un passé extrêmement intéressant possède situé au voisinage de la région de Będzin, le pays d'Olkusz. La ville Olkusz appelée avant les siècles „Ilkusz” était déjà célèbre au XII siècle à raison de ces mines de plomb et d'argent. Grâce à ces mines Olkusz atteint au XV, XVI et XVII siècle une grande importance et prospérité. Un héritage de des temps c'est la belle Eglise avec nombreux souvenirs de riches mineurs d'Olkusz.

La partie occidentale de voïvodat de Kielce, dont une partie fait également le Bassin de Dąbrowa, peut être appelé avec raison une région des châteaux. Un cordon des ruines de châteaux sur les collines de Jura Krakowsko-Wieluńska, s'étend d'Ojców par Olkusz jusqu'à Olsztyn et Częstochowa. Ces châteaux ont été construits en vue de défendre l'accès à Cracovie, siège de la dynastie des Piasts. Le château d'Ojców a été reconstruit au XIV siècle par le roi Casimir le Grand.

Le château à Pieskowa Skała est le seul château dans cette contrée qui soit habité à l'heure actuelle. A la place d'un château en bois Casimir le Grand a bâti ici une guérite en pierres. Le temps les plus brillants traversait Pieskowa Skała avant l'invasion des Suédois, au XVII siècle sous la domination des Zebrzydowski et au XVIII siècle sous la domination des marquis Wielopolski. Près de Pieskowa Skała à Grodzisk se trouve l'ermitage de la Sainte Salomé.

Le château à Rabsztyn était au XV siècle propriété de Spytek de Melsztyn un des commandants des armées polonaises dans la bataille de Grunwald avec les chevaliers teutoniques. Le 12 juin 1583 dans le château de Rabsztyn a eu lieu le festin de noces du grand chancelier Jean Zamojski avec Gryelda Batorówna nièce du roi Stefan Batory.

Le château à Smoleń appartenait au XVI siècle à la famille des comtes Pilecki. Au XVII siècle, quand Smoleń appartenait à Stanisław Warszycki, le château a été brûlé au cours d'une attaque des Suédois en 1656.

Le château de Pilica construit au XVII siècle par Wojciech Parniewski a été reconstruit dans la suite en un palais „renaissance” par Marie Joséphine Sobieska, épouse du prince royal Constantin. L'intérieur du palais mérite d'être visité, notamment la salle de bals avec les portraits des anciens seigneurs du comté de Pilica. Marie Sobieska, belle fille du roi Jean était une véritable bienfaitrice de cette

ville. Elle est fondatrice de l'Eglise de l'Ordre des Reformateurs. La plus vieille église de Pilica est la petite église en bois de mélèze des Saints Pierre et Paul, située un peu derrière la ville.

Les plus belles parmi les ruines des châteaux, non seulement dans la contrée d'Olkusz mais en Pologne entière, sont les ruines du château à Ogródzieniec, étant au XVI siècle propriété de la famille Bonar; on peut encore voir les armoiries de cette famille à l'entrée du château. Dans la suite vivaient ici les Firlej, les Warszycki et les comptes Męciński. Le château a été détruit pendant l'invasion des Suédois.

Dans l'arrondissement voisin de Zawiercie, à proximité de la limite de l'arrondissement d'Olkusz, se trouvent, au centre d'une contrée sauvage extrêmement pittoresque, les ruines des châteaux: à Mirów, Bobolice et Morsko.

Dans l'arrondissement de Zawiercie, un passé très intéressant possédait Siewierz; dans les temps qui précédaient les démembrements de la Pologne, la capitale de la principauté de Siewierz appartenait aux évêques de Cracovie. Les débuts de l'histoire de cette ville remontent au XII siècle. Au XV siècle Siewierz a été acheté du prince de Cieszyn par l'évêque de Cracovie Zbigniew Oleśnicki. Depuis lors la principauté appartenait aux évêques de Cracovie et devenait peu à peu un état indépendant. Un cher souvenir des temps passés sont à Siewierz les ruines du château, ancienne résidence des évêques de Cracovie. L'église paroissiale a été reconstruite par l'évêque Kajetan Sołtyk dans un style mêlé de renaissance et de baroque. Le souvenir le plus précieux de l'architecture d'église est à Siewierz une petite chapelle de Saint Jean Baptiste. C'est un véritable joyau de l'ancienne architecture de style romain du XII siècle.

## Geschichte des Dombrowaer Reviers.

Der wirtschaftliche und kulturelle Mittelpunkt des Dombrowaer Reviers ist Sosnowiec (Sosnowitz), während der historische Będzin (Bendzin) ist. Das Innere der Sosnowitzer Pfarrkirche ist mit Fresken der hervorragenden Maler Włodzimierz Tetmajer und Henryk Uziembło aus den Jahren 1904-6 ausgeschmückt. In Sosnowiec an der Ecke der Piłsudskiego-Str., und Teatralna-Str., steht ein Gedenkstein zur Erinnerung an ein Gefecht während des Aufstandes 1863. In Sielce, einem Stadtteil von Sosnowiec, am linken Ufer der Schwarzen Przemsza steht ein altes Schloss, worin heute das Hauptbüro der Gewerkschaft „Graf Renard“ sich befindet. Das Schloss war im XVII Jahrhundert Eigentum der Familie Przybysławski, wie ein eingemauerte Gedenktafel in lateinischer Sprache bezeugt. Ebenfalls in Sielce (Legionów-Str. 27) steht ein Haus, worin Józef Piłsudski als einer der Anführer der Revolution 1905 weilte und nächtigte; am Hause ist eine Gedenktafel angebracht.

Der Hauptanziehungspunkt von Będzin ist die malerische Burgruine neben der Kirche, die seinerzeit Schlosskapelle war. Als wichtigere Jahreszahl aus der Stadtgeschichte wäre 1587 zu erwähnen, da im Kampf um den polnischen Königstron die Truppen des österr. Erzherzogs Maximilian durch Będzin nach Krakau zogen. Im Jahre 1683 schlug König Sobieski auf dem Wege nach Wien während der Türkenbelagerung im Będziner Schloss Quartier auf und empfing dasselbst die Gesandtschaft Kaiser Leopolds. Als Andenken an das Quartier Sobieskis wurde in der Kołtataja-Str. eine Säule mit Kreuz errichtet.

In der Nähe des Będziner Schlossburges ist der St. Dorotheenkirche, errichtet von Dorota Kątska, die Abtin des Norbertinerinnenklosters in Zwierzyniec bei Kraków (Krakau), dem damals das

Gut Grodziec gehörte. Die Kirche in Gołonóg errichtete 1675 der Krakauer Bischof und Gutsherr von Gołonóg Andrzej Trzebicki. Der Name „Gołonóg“ (barfuss) rührt einer Legende nach von einem stets barfüssigen Einsiedler her der auf der auf der Höhe gewohnt haben soll.

Eine interessante Geschichte hat das angrenzende Olkuscherland. Die Stadt Olkusz, die for Jahrhunderten Ilkusz hiess, war schon im XIII. Jahrhundert durch ihren Silber- und Bleibergbau bekannt. Durch diese Gruben gelangte Olkusz im XV-XVII Jahrhundert zu grosser Bedeutung und Wohlhabenheit. Ein Ueberrest aus jenen Zeiten ist die schöne Kirche, voll von Andenken an die einst reichen Olkuscher Gewerkschaften.

Den Westen der Wojewodtschaft Kielce, wozu auch das Dom-browaer Reviert gehört, kann man als Burgenland bezeichnen. Von Ojców bis Olsztyn und Częstochowa zieht sich eine Reihe von Burgruinen, erbaut auf Felsenhöhen das Kraków — Wielunier-Jura. Diese Burgen schützten einst den Zugang zur Residenzstadt der Piasten d. i. Kraków. Die Burg in Ojców wurde im XIV Jahrhundert von Kasimir dem Grossen umgebaut.

Die Burg bei Pieskowa-Skała ist die einzige, die heute noch bewohnt ist. An Stelle des einstigen Holzbaus hat hier Kasimir der Grosse eine Feste errichtet. Seine Glanzzeiten erlebte Pieskowa Skała vor dem Schwedeneinfall im XVII Jahrhundert, als es den Zebrydowski's gehörte und im XVIII Jahrhundert unter den Markgrafen Wielopolski.

Unweit von Pieskowa Skała befindet sich die Einsiedelei der hlg. Salomea, der Königin von Halicz.

Die Rabsztyner Burg war im XV Jahrhunder Eigentum des Spytka von Melsztyn, eines der Anführer des polnischen Heeres in der Schlacht von Tannenberg mit den Kreuzrittern. Am 12. Juni 1583 fand auf der Burg die Hochzeitsfeier statt, als der grosse Kanzler Jan Zamojski sich mit Griselda der Nichte des Königs Stefan Batory vermählte.

Die Burg bei Smoleń gehörte im XVI Jahrhundert den Grafen Pilecki. Im Jahre 1655 während des Schwedeneinfalls brannte die Burg nieder; sie gehörte damals dem Stanisław Warzycki.

Die Burg bei Pilica erbaute im XVIII Jahrhundert Wojciech Padniewski, Maria Josefa Sobieska geb. Wessel, die Gattin des Königssohnes Konstante baute die burg in ein Renaissancepalais um. Das Innere des Palais ist sehr sehenwert, besonders der Ballsaal mit den Bildern der Grafen Pilecki. Maria Sobieska hat sehr viel für Pilica getan; sie ist die Stifterin der Reformatenkirche. Die älteste der Kirchen in Pilica ist die Peter- und Paulkirche aus Lärchenholz etwas ausserhalb der Stadt.

Die schönste unter den Burgruinen nicht nur im Olkuscher Land aber überhaupt in ganz Polen ist die bei Ogródzieniec. Im XVI Jahrhundert gehörte sie der Familie Boner, deren Wappen über dem Eingangstor ersichtlich int. Später kam die Burg an die Firlej's, Warszycki's und Grafen Męciński's. Während des Schwedeneinfalls ist die Burg zerstört worden.

Im angrenzenden Kreis Zawiercie, unweit der Grenze der Kreises Olkusz in wildromantischer Umgebung sind Burgruinen bei Mirów, Bobolice und Morsko erhalten geblieben.

Eine besondere Beachtung im Kreis Zawiercie verdient Siewierz, die einstige Residenzstadt des gleichnamigen Fürstentums, Eigentum der Krakauer Bischöfe. Der Ursprung der Stadt geht auf das XII Jahrhundert zurück. Im XV Jahrhundert kaufte sie der Krakauer Bischof Zbigniew Oleśnicki vom Teschener Fürsten Waclaw. Seit dieser Zeit war das den Krakauer Bischöfen gehörige Fürsten-



tum sozusagen unabhängig. Ein wertvoller Ueberrest aus jenen Zeiten ist die Schlossruine der ehemaligen Bischofresidenz.

Die Pfarrkirche wurde im Renaissance-Baroquestil vom Bischof Kajetan Sołtyk umgebaut. Der sehenswerteste Kirchenbau in Siewierz ist die Johanneskirche beim Friedhof, ein wunderschönes altes Kirchlein im romanischen Stil aus dem XII Jahrhundert.

## Vie économique.

Le sol du Bassin de Dąbrowa est en général peu fertile. En conséquence l'agriculture de cette région n'occupe plus de 27% de la population, tandis que pour la Pologne entière ce chiffre s'élève à 61%. Par contre les industries et les métiers du Bassin donnent moyens d'existence à 51% et le commerce à 8% de ses habitants. (Pour la Pologne entière ces chiffres n'atteignent successivement que 19 et 6%).

L'importance économique du Bassin de Dąbrowa et de ses industries est basée sur le charbon et d'autres richesses qui se trouvent dans le sous-sol de cette contrée en quantités moins importantes que le charbon. Ce sont notamment les minerais de fer, de zinc et de plomb et les matières minérales telles que: calcaire, dolomies, argile réfractaire etc. L'industrie s'est concentrée aux environs de la ville de Sosnowiec et en général dans la partie Sud de l'arrondissement de Będzin. A côté de nombreux charbonnages se sont établies de grandes entreprises de l'industrie sidérurgique, métallurgique, textile et chimique. Dans une moindre mesure les industries se sont développées dans la partie située au Nord-Est de Sosnowiec, le long de la ligne de chemin de fer Sosnowiec—Varsovie (arrondissement de Zawiercie) et dans un degré encore moins important dans la direction Est (arrondissement d'Olkusz).

La Bassin de Dąbrowa peut être fier de sa tradition industrielle; dans des siècles antérieurs l'industrie du fer, du plomb et de l'argent fleurissaient sur les territoires qu'il embrasse; quelques temps après l'exploitation du charbon s'y est développée. C'est donc ici que les cartes de l'histoire industrielle de Pologne se sont remplies, étant donné que la Silésie annexée à la Prusse au XVIII siècle vivait dans ces temps sous la domination allemande.

Le Bassin de Dąbrowa se distingue des autres régions industrielles de la Pologne par une structure économique spéciale. Notamment, outre la diversité de ses richesses naturelles, il se distingue par une variété et une hétérogénéité de ses industries minières et de transformation ce qui lui permet de réaliser une activité économique intense et indépendante. Grâce à ces qualités de son économie le Bassin de Dąbrowa apporte dans la politique économique de l'Etat Polonais de nombreux éléments actifs et joue un grand rôle dans la vie économique de la Pologne.

L'agriculture est peu développée, ce qui fait que dans cette région il n'y a qu'à peine 50 % de la population rurale, le reste étant constitué par la population urbaine, occupée dans les industries et les métiers. Les terres soumises aux cultures constituent 62—65 % de la superficie totale. Les exploitations agricoles sont en général pauvres et morcelées dans un plus grand degré que dans la Pologne entière. Les principales plantes cultivées sont le seigle et les pommes de terre; on y rencontre moins d'avoine et d'orge et peu de froment. Les forêts, pour la plus part du temps conifères, occupent environ 25 % de la superficie totale.

Grâce au développement de l'industrie et résultant de ce-ci une aisance de la population relativement élevée différents métiers s'y sont développés à un plus grand degré que dans les autres parties

de la Pologne. On peut dire la même chose du commerce qui est représenté par des entreprises plus nombreuses de catégorie supérieure qu'en Pologne en général.

## Das Wirtschaftsleben.

Der Boden in Dombrowaer Reviers ist unergiebig; kaum 27% der Bevölkerung kann von der Landwirtschaft leben, während in ganz Polen es 61% sind.

Von der Industrie und dem Gewerbe lebt 51% der Bevölkerung (in ganz Polen 19%), vom Handel 8% (6% in ganz Polen).

Die Grundlage der wirtschaftlichen Bedeutung des Dombrowaer Reviers und seiner industriellen Entwicklung ist vor allem die Steinkohle, andere Minerale kommen in geringeren Mengen vor, wie Eisen-Zink- und Bleierz, Kalkstein, Dolomit, feuerfester Ton u. s. w. Die Industrie ist hauptsächlich um Sosnowiec delagiert sowie im Süden des Kreises Będzin. Neben vielen Steinkohlengruben entstanden hierviele Eisenhüttenwerke und Anlagen der Metall-Textil-chemischen und keramischen Industrie. In geringerem Masse entwickelte sich die Industrie in nordöstlicher Richtung, entlang der Bahnlinie Sosnowiec—Warszawa im Kreise Zawiercie und noch weniger in östlicher Richtung im Kreise Olkusz.

Im heutigen Dombrowaer Revier blühte schon vor Jahrhunderten die Verhüttung von Eisen, Blei und Silber, ausserdem der Kohlenbergbau. Hier entstand der Mittelpunkt der polnischen Industrie, zumal nach der Abtrennung Schlesiens. Im Gegensatz zu anderen Industriegebieten Polens zeichnet sich das Dombrowaer Revier durch seine Vielseitigkeit aus; dies sichert ihm seine wirtschaftliche Bedeutung und unabhängige Entwicklung.

Landwirtschaftlich ist kaum 65% des Bodens verwertet. Die Bauernhöfe sind recht arm, zumal der Boden stark zerstückelt ist, mehr noch als sonst in Polen. Hauptsächlich wird Korn und Kartoffeln angebaut, weniger Hafer und Gerste, noch weniger Weizen, Wälder, meist Kiefer, bedecken etwa 25% des Bodens.

## Touristique.

Les excursions dans le Bassin de Dąbrowa appartiennent aux plus intéressantes en Pologne.

Sur un territoire relativement peu étendu embrassant la ville de Sosnowiec et les arrondissements: de Będzin, de Zawiercie et d'Olkusz on rencontre une grande variété de paysages et ce qui s'en suit, de différentes formes de la vie économique de l'homme qui y habite.

Ce sont les calcaires et dans une moindre mesure les dolomies, qui ont joué dans la formation des points plus élevés de cette région un rôle prépondérant. Les énormes gisements calcaires et dolomitiques, onduleux et coupés par de nombreuses failles, ont subi pendant de longues périodes géologiques une transfiguration importante; exposés de plus à l'action de l'air, de l'eau et des changements de température, ils ont formé des groupes de roches abondant en grottes et cavernes, pleines de concrétions calcaires (stalactites et stalagmites), ou bien des chaînes de pittoresques collines escarpées, parfois couronnées par les rochers en forme de tourelles. Outre ces rochers, bastions naturels, le couronnement de nombreux sommets est formé par de nombreuses bastides et ruines d'anciens châteaux.

Ce sont surtout les collines de Jura Krakowsko-Wieluńska qui abondent en châteaux. Ces châteaux malgré qu'ils se trouvent actuellement presque tous en ruines reflètent dans la beauté austère de leurs lignes la puissance historique de la Pologne.

La Bassin de Dąbrowa possède une tradition touristique bien établie, propagée déjà au début de ce siècle par de nombreuses organisations touristiques et sociétés d'excursions. L'excursion à travers le Bassin peut être effectuée en 5—6 jours. Généralement on la divise en 4 étapes. Dans la première on visite le pays charbonnier: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa - Górnicza et Czeladź. La deuxième et la troisième comprennent les visites dans la région située à l'Est et à l'Ouest de la ligne de chemin de fer Sosnowiec—Częstochowa. La quatrième est constituée par une excursion à travers la contrée traversée par la voie ferrée Sosnowiec—Wolbrom.

Commençant ou bien terminant l'excursion à travers le Bassin de Dąbrowa par Sosnowiec, le touriste s'aperçoit, déjà à la sortie de la gare, de la vie fébrile de cette ville. Le proche voisinage de la gare est constitué par deux parties de la ville de caractères très différents. Une, dont une artère principale est rue Modrzejowska, possède un caractère commercial. La deuxième le long des rues 3-go Maja et Pierackiego est un quartier de représentation, dans lequel se sont établies les institutions municipales, économiques et sociales. A Sosnowiec un intérêt particulier pour le touriste présente l'église paroissiale renommée pour une fameuse polychromie, exécutée par les éminents peintres cracoviens Vladimir Tetmajer et Henri Uziembło. Le centre de la ville est également très intéressant, notamment les modernes bâtiments de l'Hôtel de Ville et de la Chambre d'Industrie et de Commerce avec le musée des articles d'exportation. Ensuite on devrait visiter à Sosnowiec le parc de Sielec avec le château des Przybysławski et le nouveau quartier de Pogoń.

Dans le voisinage de Sosnowiec se trouvent deux des cités de l'ancienne principauté d'Olkusz: Będzin et Czeladź, toutes les deux bien connues au moyen âge. Będzin, possède jusqu'à l'heure actuelle sur la rive de la Czarna Przemsza l'ancien château en ruines, et Czeladź—de nombreux vestiges de l'architecture en bois, du moyen âge (p. ex. la maison du tribunal).

Dans la direction Nord-Est de Będzin s'étend Dąbrowa Górnicza, berceau de l'industrie charbonnière du Bassin, renommée pour le fameux gisement de Reden (20 m d'épaisseur).

A une douzaine de kilomètres de Będzin se trouve une ancienne bourgade de Bobrowniki avec une petite église en bois de 1669, bien conservée.

Eloigné de 20 km de Będzin dans la direction Nord est située la capitale de l'ancienne principauté de Siewierz, vieux Siewierz. Siewierz est une de plus anciennes bourgades en Pologne, les débuts de son histoire remontent aux temps préhistoriques. Le plus ancien monument de Siewierz est une petite église du XII siècle, élevée au cimetière. Les ruines des châteaux se trouvent au milieu des prairies sur la Czarna Przemsza. A la place de l'église on voit une porte à 3 entrées dans la style baroque.

En avançant dans la direction de Wolbrom le touriste arrive dans une contrée au paysage différent: à des endroits boisés et pittoresques qui donnent à ce pays le caractère de villégiature et forme le but d'excursion pour les habitants des villes du Bassin et de la Silésie. Dans cette région la vallée de la Biała Przemsza présente un paysage extrêmement intéressant. On la visite le mieux partant de Sławków.

Sławków par son caractère remonte au XVI siècle, ce qui est prouvé par une construction de ses rues en arc, étant en rapport avec les anciens remparts. A Sławków l'attention du touriste est attirée par

l'église paroissiale par une ancienne auberge avec la tombe de l'évêque Walenty Barański.

De Sławków on arrive, passant par Bolesław, à Olkusz renommé dans les temps pour ses fameuses mines de plomb et d'argent. Les vestiges des anciens travaux miniers sont les canaux pour le drainage des eaux sous terraines. Les souvenirs des temps éminents d'Olkusz sont les ruines de quelques palais seigneuriaux et de grandes caves voutées à plusieurs étages. Un des anciens bâtiments le mieux conservés est la maison située à un des coins du marché, appelée Batorówka ou bien Królewska. L'église dans le style gothique appartient aux beaux et précieux anciens monuments de Pologne.

Parmi les nombreux souvenirs nous citerons le fame triptique d'Olkusz, la splendide toile de peinture ancienne. Au cimetière on voit le tombeau d'un Garibaldien Fr. Nullo qui périt à la bataille de Krzykawka en 1863. Une distance de 4 kilometres à peine sépare Olkusz du château de Rabsztyn. Un peu plus loin par Pomorzany et ensuite vers le Nord par Bogucice nous nous approchons du fame désert „Pustynia Błędowska”.

Ojców avec sa magnifique vallée de Prądnik est bien connu en Pologne—la vallée de Prądnik est formée par une brèche de cette rivière à travers les roches calcaires du Jura.

A une distance de 7 kilometres de Myszków on rencontre la bourgade historique „Żarki”. Dans la bourgade même et dans son voisinage nous recontrons constamment les vestiges de l'activité intelligente Pierre Steinkeller pionier et organisateur de l'industrie dans la période de l'organisation de cette dernière sur le territoire de l'ancien royaume „Kongresówki”.

## Touristik.

Ein Ausflug in das Dombrowaer Revier ist einer der interessantesten Ausflüge in Polen.

Auf einem verhältnissmässig nicht grossen Gebiet, welches die Kreise: Olkusz, Zawiercie und Będzin mit der Stadt Sosnowiec umfasst trifft man auf verschiedenartige Landschaften verbunden mit vielerlei Offenbarungen der Kultur und des Wirtschaftslebens der dort lebenden Menschen.

Eine dominierende Rolle in der Gestaltung der hochmütigen Punkte der Landschaften spielten hier der Kalkstein sowie der Dolomit. Mächtige gefaltete Kalkschichten verwandelten sich im Laufe der Zeit, zerstört durch die Einwirkung des Wassers der Luf und des Temperaturwechsels, in abgesonderte Anhöhen oder in kleinere Felsengruppen, reich an Schluchten und Grotten oder auch an malerischen Anhöhen mit Felsspitzen.

Nicht nur natürliche Kalkbastione, aber auch viele Basteien altertümlicher verfallener Schlösser schmücken diese Anhöhen.

An den Ecke des Krakau — Wieluner Jura befinden sich viele Schlossruinen, welche in der Schönheit ihrer Linie an die ewigliche Grösse Polens erinnern.

Durch die schon im Anfang unseres Jahrhunderts entstandenen vielen Touristenvereine besitzt das Dombrowaer Revier eine touristische Tradition.

Ein Ausflug in das Dombrowaer Revier kann 5—6 Tage dauern. Diesen Ausflug kann man in 4 Gruppen teilen und zwar umfasst die erste Gruppe die Fläche zwischen Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa-Górnica und Czeladź. Zu der 2. und 3. Gruppe zählen wir die Ausflüge in die westlich und östlich der Eisenbahnlinie Sosnowiec—Częstochowa gelegenen Teile des Dombrowaer Revier. In die 4. Gruppe gehö-

ren dann die Ausflüge nach den an beiden Seiten der Eisenbahnlinie Sosnowiec—Wolbrom gelegenen Teilen.

In Sosnowiec beginnen oder enden die Ausflüge in das Dombrowaer Revier. Schon vom Bahnhof an kann man sich von dem pulsierenden Leben der Stadt überzeugen.

Gleich in der Nähe des Bahnhofs teilt sich die Stadt in 2 Teile. Der eine Teil mit der Modrzejowska-Strasse trägt den Charakter des Handels, während der andere Teil mit den Strassen: Pierackiego und 3 Maja der repräsentierende Teil der Stadt ist, wo auch der Sitz verschiedener Behörden und Aemter ist. Ausserdem sind in Sosnowiec zu besichtigen: die Pfarrkirche mit den berühmten Malereien der bedeutenden Krakauer Plastiker Wł. Przerwa-Tetmajer und H. Uziembło, dann das Rathaus, die Industrie- und Handelskammer mit ihrem Exportmuseum, den Sielcer Park mit dem alten Schloss, den neuen Stadtteil Pogoń und den in der Nähe liegenden Ort Niwka mit der Kirche, die berühmt ist durch ihre Schnitzereien von P. Turbas.

In der Nachbarschaft von Sosnowiec liegen zwei der ältesten Städte des ehemaligen Fürstentums Siewierz: Będzin und Czeladź, die noch aus dem Mittelalter bekannt sind. Bis zum heutigen Tage befindet sich noch in Będzin die an der Schwarzen Przemsza gelegene Schlossruine, während man in Czeladź noch Ueberbleibsel früherer Holzbauart findet (z. B. des Gebäude des jetzigen Amtsgerichts).

In der Richtung nach Nord-Osten liegt die Stadt Dąbrowa-Górnica, die Wiege der Bergindustrie im Dombrowaer Revier mit der bis heute erhaltenen Ausgehenden des stärksten Steinkohlenlagers „Reden“ (20 m).

Die Stadt Będzin ist der beste Ausgangspunkt für Autobusausflüge in den westlichen Teil des Zagłębier Gebiets.

Eine ungefähr einige über zehnten Kilometerlange Trasse führt von Będzin nach der alten Siedelung Bobrownik mit der noch gut erhaltenen Holzkirche aus dem Jahre 1669.

Von Bobrownik über Dobieszowice und Wymysłów kommt man nach Kozłowa Góra, dem Ort, wo die Talsperre auf der Brynica gebaut wird, welche sich in Zukunft erstklassig zum Wassersport eignen wird.

In einer Entfernung von 20 km nördlich von Będzin liegt die frühere Residenz des Fürstentums, das altertümliche Siewierz. Siewierz gehört zu einer der ältesten Siedelungen Polens. Auf dem Friedhof befindet sich noch heute ein romanisches Kirchlein aus dem XII Jahrhundert. Die übriggebliebenen an der Schwarzen Przemsza gelegenen Schlossruinen zeugen von der Schönen Vergangenheit der Siedelung Siewierz.

Von Dąbrowa-Górnica in der Richtung nach Wolbrom gehend, zeigt sich nun dem Tourist ein ganz anderes Landschaftsbild. Die hier gelegenen bewaldeten und malerischen Orte eignen sich sehr als Sommerfrische und sind das Ziel der Ausflüge der Stadteinwohner des Dombrowaer Reviers und des daran grenzenden Schlesiens.

Das malerischste und das interessanteste Landschaftsbild ist das Tal der Weissen Przemsza. Der Ausgangspunkt zur Besichtigung dieses Tals ist die Bahnstation Sławków, Sławków war schon im XVI. Jahrhundert bekannt. Von Alten Gebäuden befindet sich dort ein Einkehrhaus mit Lauben und eine Pfarrkirche mit dem Grabmal des Bischofs Walentin Baranowski, der in Sławków geboren ist.

Von Sławków über Bolesław kommt man in den durch seinen Bergbau bekannten Ort Olkusz. Die Ueberreste der früheren Bergarbeiten sind die Entwässerungskanäle. Aus den Zeiten der prächtigen Vergangenheit dieses Ortes findet man noch Spuren einiger magnatischer Paläste und grosse gewölbte Keller. Am besten erhalten ist

das Eckhaus am Ring genannt „Batorówks“. Die gotische Pfarrkirche gehört zu den schönsten und kostbarsten Altertümlichkeiten in Polen. Unter vielen anderen Andenken, die sich dort befinden, ist speziell das berühmte 3-teilige Bild aus früheren Zeiten zu beachten. Auf dem Friedhof befindet sich das Denkmal des Oberst Nullo, der in der Schlacht bei Krzykawka im Jahre 1863 gefallen ist.

Kaum 4 km von Olkusz entfernt befinden sich die Schlossruinen in Rabsztyn. Etwas weiter über Pomorzany gegen Norden zu, dann gegen Osten nach Bogucin nähern wird uns der berühmten in Polen „Błędower Wüste“.

Bekannt ist auch Ojców mit dem Herrlichen Prądniktal. Diese Schlucht ist der Durchbruch des Prądnik durch die Felsen des weissen Jura.

Sieben km von Myszków entfernt liegt der historische Ort Żarki.

---

## Skorowidz

nazwisk historycznych, nazw instytucyj, organizacji społecznych, zakładów przemysłowych, miejscowości, pojęć geograficznych i t. p., wymienionych w „Przewodniku”.

UWAGA. Liczby oznaczają numerację stronic. Liczby, drukowane grubym drukiem, oznaczają stronicę, na której zamieszczono o danej postaci historycznej, miejscowości lub zakładzie przemysłowym bliższe szczegóły.

- |  |   |
|--|---|
| Aldobrandini Hipolit (papież Klemens VIII) — 82, 108   | Bzów — 14   |
| Augustynik Grzegorz ks. — 85   | Centuria — 11, 14, 169  |
| Baba — 17, 104, 180  | Centralny Okręg Przemysłowy — 13, 20  |
| Babia Ława — 75  | Chechło — 26, 31, 32, 46  |
| Babcock - Zieleniewski — 148   | Chlina — 46   |
| Banki — 165  | „Chemimetal“ fabryka — 151, 157   |
| Będzin — 4, 8, 9, 15, 21, 22, 26, 36, 37, 40, 41, 61, 66, 77, 82-85, 127, 132, 162, 167, 169, 172            | Chruszczobród — 183   |
| Będkówka — 10, 11, 33  | Chrzanów — 21, 22   |
| Biała Przemsza — 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 24, 32, 33, 34, 45, 56, 74, 91, 114, 168, 169, 171, 179, 184 | Chrzastowice — 29   |
| Biała — 11, 14, 180  | Chwalibowskie — 169, 180  |
| „Blachownia“, huta — 146   | Cieszkowski Teodor — 77, 92, 97, 104  |
| Białka — 16, 17  | Cieślin — 170   |
| Białucha — 10  | Cyganka — 134   |
| Blanowice — 32   | Czarka — 17, 48   |
| Bliżyce — 45   | Czarna Przemsza — 10, 11, 13-18, 24, 36, 66, 74, 120, 169, 184  |
| Błędów — 10, 14, 30  | Czeladź — 4, 8, 21, 22, 36, 40, 56, 66, 86, 126, 162, 160, 175  |
| Błędowska pustynia — 11, 24, 26, 30, 75, 168, 169, 180   | „Czeladź“, kopalnia — 41, 142   |
| Bobolice — 34, 102, 120, 169, 182  | Częstochowa — 9, 20, 21, 22, 26, 32, 73, 145, 169   |
| Bobrek — 11, 24  | Czubrowice — 11   |
| Bobrowniki — 16, 21, 29, 57, 60, 88, 133, 169, 175   | Czubrówka — 10, 11, 33  |
| Bolesław — 43, 65-68, 109, 128   | Dańdówka — 20, 21, 132  |
| „Bolesław“ kopalnia — 68   | Dąbrowa Górnicza — 4, 6, 8, 15, 16, 21, 22, 24, 26, 27, 28, 36, 37, 39, 54, 57, 61, 75, 77, 127, 132, 133, 136, 141, 169, 176 |
| Bonarowie — 94, 101, 113, 118, 123   | Dąbrowski Przemysł Druciany — 150   |
| Boguchwałowice — 168   | Dąbrówka — 68   |
| Boży Skok — 17   | „Decorum“, fabryka — 151  |
| Brama Morawska — 9, 18, 19   | Dębowa Góra — 13, 37, 38, 85, 169   |
| Bramka — 11  | Diabelskie wrota — 11   |
| Braciejówka — 33   | Diabla Góra — 66, 169   |
| Bracia Bauerertz — 149   | Dietel H., przedsiębiorca — 154   |
| Brynica — 10, 16, 17, 18, 28,  | Dłubnia — 10, 25, 33  |
| Brzeg — 9  | Długoszyń — 14  |
| Brzękowice — 75  | Dobieszowice — 30, 60, 89, 169, 175   |
| Bukowno — 14, 20, 24, 28, 29, 30, 66, 133, 169   | „Dorota“, kopalnia — 54   |
| Bukowski, prof. — 78   | Dorota św. — 10, 26, 30, 32, 67, 87, 168, 175   |
| Busko — 21   | Dreikaiserecke — 13   |
| Bydlin — 46, 112, 170  |   |
| Bytom — 9, 36, 40, 41, 31, 40, 66, 175, 184  |   |

Dziewki — 48  
 Elektrownia Okręgowa — **159, 160**  
 „Elektryczność”, fabryka — **156**  
 „Eltes”, kamieniołomy — **153**  
 „Ernest Erbe”, fabryka — **149**  
 Fabryka Bieli Cynkowej w Sosnowcu — **158**  
 Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie — **150**  
 Fabryka Lin i Drutu — **149**  
 Fabryka Papieru w Kluczach — **155**  
 Fabryka Szkła w Zawierciu — **153**  
 Fabryka Szkła w Ząbkowicach — **153**  
 Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Myszkowie — **158**  
 Fanny — 56  
 Firlejowie — 94, 101, 118, 163  
 „Flora”, kopalnia 54, **143**, 177  
 Francusko - Włoskie Towarzystwo Dąbrowskich Kopalń Węgla — **141**  
 Gieblo — 9, 164  
 Gliny — 48  
 Głazówka — 48  
 Golczowice — 11, 48, 169, 184  
 Gołonoskie wzgórza — 26, 67, 168  
 Gołonóg — 8, 26, 30, 32, 40, 57, 62, 75, **89**, 169, 177  
 Góra Siewierska — 30, 66, 67  
 Grabie — 11  
 Grabocin — 172  
 Grodziec — 8, 10, 21, 22, 26, 45, 56, 57, 60, 66, **87**, 127, 132, 134, 142, 169, **173**  
 „Grodziec”, kopalnia — 54, **142**  
 Grodzisko — **121**  
 Gródków — 42, 62, 132  
 „Gródków”, klinkiemia — **152**  
 Gzichów — 78, 87  
 „Henryków”, huta — 135  
 „Hulczyński”, rurkownia — 136, 146  
 Huta Bankowa — **135, 144**, 176  
 „Huta Feniks” — **158**  
 Huta szklana w Ząbkowicach — **153**  
 Hutki — 14, 70  
 Imbramowice — 9, 33, **125**  
 Izba Przemysłowo-Handlowa — 4, 6  
 Izba Rolnicza Kielecka — 4, 130  
 Jangrot — 33, 164  
 Jan Kanty Św. — 106, 110, 180  
 Jasna Góra — 9  
 Jaworznik — 8, 11, 14  
 Jaworzno — 21, 22  
 Jerzmanowice — 11, 33, 164  
 „Jowisz”, kopalnia — 56  
 „Józefów”, fabryka — **152**  
 „Juliusz”, kop. — 13  
 Jura Krakowsko - Wieluńska — 8, 9, 17-19, 22, 24-26, 29, 32-34, 45, 46, 167  
 Kamieniczka — 17, 48  
 Kamieniec — 31  
 Kanki — 14  
 Karolina — 56  
 Katarzyna, huta — 27, **82**, 136, 145  
 Kazimierz — 20, 28, 57, 59, 172  
 Katowice — 29, 169  
 Kotowice — 19, 22, 77  
 Kielce — 20, 21, 22, 26, 43  
 Kijowska góra — 67, 168  
 „Klimontów” kopalnia — 53  
 Klimontów — 22, 26, 30, 66, 91  
 Klucze 25, 29, 30, 32, 169  
 Komitet Redakcyjny „Przewodnika” — 5  
 Konstantynów — 79  
 Kostrzyń — 134  
 Koszelew — 36, 37, 57, 61, 176  
 Koziarnia — 11  
 Koziegłówki — **97**, 169  
 Koziegłowy — 16, 21, **97**, 164, **183**  
 Kozłowa Góra — 169, **175**  
 Kraków — 9, 13, 20, 21, 22, 43, 76, 77, 82, 92  
 Kroczyce — 29, 34, **120**, 169  
 Kromotów — 9, 14, 17, 22, 24, 32, 43, **92**, 132, 136, 162, 164, 169  
 Krzemenda — 15  
 Krzepice — 134  
 Krzeszowice — 48  
 Krztynia — 16  
 Krzykawa — 25  
 Krzykawka — 25, **110**, 180  
 Krzywopłoty — 10, **112**, 170, **181**  
 Ksawera — 37, 132, 176  
 Kuźniczka — 14, 180  
 Kuźnica Będowska — 14  
 Lamprecht fabryka — **156**  
 Langiewicz Marian — 121, 122  
 Łaski — 62  
 „Leontyna” fabryka — **158**  
 Leśniów — **98**, 169, **182**  
 Lubecki Ksawery Książę — 132  
 Łabajowa — 11  
 Łagisza — 42  
 Łazy olkuskie — 11  
 Łazy — 70, 128, 169, 183  
 Łobzów — 164  
 Łokieć — 169, 179



Łosień — 9, 21, 27, 67, 177  
 Łubianka — 10, 30  
 Łysa Góra — 15  
 Maczki — 8, 14, 20, 24, 28, 30, 45, **92**, 169, **172**, 179  
 Malczewska Wanda — 83, 90  
 Malinowice — 8, 57  
 Mała Panew — 16, 17, 18  
 Małobądz — 15  
 Małobądzkie wzgórza — 26, 32, 66  
 „Mars” kopalnia — 54, 75  
 Męcińscy — 98, 103, 118, 163  
 Michałówka — 33  
 Miechów — 20-22, 125  
 Mieroszewscy — 87, 90, 91, 121, 178  
 Mierzęcice — 45, 67, 69, 70  
 Mijaczów — 29  
 Milowice — 37, 38, 66, 77, 79, **81**, 171  
 „Milowice” huta — 136, 145  
 Mirów — 6, 34, **102**, 120, 169, 182  
 Mitrega — 15  
 Modrzejów — 10, 13, 37-39, 79, **80**  
 Modrzejów-Hantke Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze — **145**, 150  
 Morsko — 34, 45, **103**, 120  
 Mortimer — 61, 176  
 Mrzyglód — **96**, 132, 135, 162, 169, **183**  
 Mysłowice — 13, 14, 21, 22, 78, 185  
 Myszkowice — 30, 175  
 Myszków — 10, 26, 29, 128, 136, 145, 169, 183  
 „Natalin” Zakłady przemysłowe — **156**  
 Niegowa — 34  
 Niegowonice — 15, 32, 46  
 Niemce — 22, 26, 132, 133, 172  
 Nierada — 169, 183  
 Niezdara — 66  
 Niwka — **91**, 135, 136, 169, **172**  
 Nowa Wieś — 48, 57  
 Nullo Francesco — **104**, **110**, 180  
 Octownia w Zawierciu — **157**  
 Odra — 9, 10, 16, 17  
 Ogrodzieniec — 9, 10, 14, 17, 21, 22, 24, 25, 28, 29, 32-34, 94, **118**, 162, 169  
 Ojców — 9, 21, 22, **46**, 74, 120, **123**, 169, 181  
 Okiennik — 34, 94, 103  
 Okradzionów — 11, 13, 25, 169, 180  
 Olkusz — 8, 9, 11, 14, 17, 21, 22, 24-26, 28-30, 32, 33, 36, 42, **43**, **44**, 66, 68, 73, **103-109**, 120, 127, 128, 133, 134, 163, 169, **180**  
 „Olkusz”, fabryka — **150**, 180  
 Olsztyn — 169  
 Opole — 9  
 Ostra Górka — 38, 79, **81**, 132  
 Ostrowiec Świętokrzyski — 136  
 Ostrowy — 172  
 Ostrów — 29  
 Ożarówice — 46, 175  
 Panki — 134  
 „Paryż”, kopalnia — 26, 60, 132, **141**, 176  
 Piaski — 22, 26, 169, **176**  
 Piekary Śl. — 21  
 Pieskowa Skała — 9, **121**  
 Pilica (miasto) — 114, **115-118**,  
 Pilica (rzeka) — 10, 15-17, 21, 22, 24, 25, 33, 34, 45, 46, 74, 118, 164, 169  
 Podlesice — 45  
 Podlesie — 14, 34  
 Podskale — 30  
 Podzamcze — 10, 32, 33  
 Pogoń — 37-39, 66, 79  
 Pogoria — 15  
 Poleski Michał — 101  
 Polska Fabryka Hufnali — **150**  
 Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie — **150**, **157**  
 Pomorzany — 14, 25, 30-32, 169  
 Poraj — 29, 73, 128  
 Porąbka — 172  
 Poręba — 15, 132, 169, **183**  
 „Poręba”, zakłady przemysłowe — 135, **148**  
 „Potoka Synowie”, fabr. — **157**  
 Pradła — 169  
 Praszczyki — 134  
 Prądnik — 10, 18, 33, 46  
 Preczów — 8, 57  
 Przeczyce — 15, 26, 30  
 Przeginia — 169  
 Przelajka — 16  
 Przemsza — **186**  
 Psary — **89**, 132, 169, 175  
 Pyrzowice — 30  
 Rabsztyn — 9, 29, 31, 34, **112**, 169, **181**  
 Raclawice — 9, 33  
 Raclawka — 33, 48  
 Radocha — 37, 79  
 „Radocha”, fabryka — **157**  
 Reczkowa — 169  
 „Reden” kop. — 39, 61, 84, **85**, 131, 176  
 „Reden” pokład węgla — 56, 57, 60, 61  
 „Renard” gwarectwo — 80, 136, **141**, 145, 147

Rogoźnik — 67, 75, **89**, 132,  
 134, 168  
 Rokitno Szlacheckie — 14, 132,  
 139  
 Rzędkowice — 29, 34  
 Rudawka — 10  
 Rudniki — 32  
 Ryczów — 10  
 Ryszka — 169, 179  
 Sarnów — 8, 57, 60  
 „Saturn“ — 16, 40, 41, 70, 89,  
**138**, **152**, 169, **176**  
 Salomea bł. — 121  
 Sączów — 21, 58, 67, 169, **175**  
 Saspów — 164, 169  
 Saspówka — 10, 11  
 „Schmelzer“ przędzalnia — **155**  
 Schön C. G., przędzalnia — **154**  
 „Sieci Elektryczne“ — **160**, 161  
 Siemianowice — 21  
 Siemonia — 10, 21, **89**, 169, **175**  
 Siemoszyce — 16  
 Sielec — 38, **79**, 132, 134  
 Sieniczna — 17  
 Siewierz — 10, 14 - 16, 21, 22,  
 24, 26, 28 - 30, 43, 48, 69, 70,  
**94 - 96**, 135, 162, 164, 169, **178**  
 Skała — 22, **121**  
 Skarżyce — 29, 34, 45, **103**  
 Sławków — 8, 9, 11, 13, 22, 26,  
 28, 29, 36, 57, 66, 70, 76, **110**,  
 128, 129, 164, 168, 169, **179**, 184  
 Sławniów — 115  
 Smardzewicè — 164  
 Smoleń — 9, 34, **114**, 169  
 Sobieska Maria Józefa — 115  
 „Solvay“ — 70, **142**, **151**  
 Sosnowiec — 3, 4, 6, 8, 15, 16,  
 20 - 24, 26, 27, 35, **37**, 38, 56,  
 66, **77 - 82**, 127, 134, 136, 163,  
 169, **170**  
 Sosnowiecka Fabryka Armatur  
 — **149**  
 Stalownia Woźniak — **149**  
 Starachowice — 136  
 „Stara Sosnowiczanka“ fabryka  
 — **155**  
 Starczynów — 14, 24, 30, 133  
 „Staszic“, huta 136, 145  
 „Strem“, fabryka — 43, **157**  
 „Steinhagen i Saenger“ fabryka  
 — **155**  
 Steinkeller Piotr — **98**, 133  
 Straszykowa — 10, 33  
 Strumień — 11  
 Strzemieszyce — 8, 20, 21, 26,  
 28 - 30, **42**, 57, 61, 66, 69, 75,  
 127, 133, 169, **177**  
 „Strzemieszyce“ fabr. — **156**  
 Strzyżowice — 26, 30, 60, 67, 75,  
**89**, 131, 132, 168  
 Sułoszowa — 10, 46, **120**  
 „Światowit“ — 145, **150**  
 Szczakowa — 20  
 Szczęsny — 56  
 Szeroki — 11  
 Szklarka — 10, 11, 33, 48  
 Szopienice — 21  
 Szreniawa — 10, 18, **25**  
 Sztola — 11, 14, 17, 179  
 Szum — 11  
 Środula — 39  
 Świętosław błog. — **110**  
 Tarnowskie Góry — 20, 22, 29, 36  
 „Tept“ fabr. — **155**  
 Tetmajer Włodzimierz — 78  
 Toporowice — 30, **45**  
 Towarzystwo Kopalń i Zakła-  
 dów Hutniczych Sosnowiec-  
 kich — 135, **138**, **148**  
 Towarzystwo Naukowe Zagłę-  
 bia — 3  
 Towarzystwo Sosnowieckich  
 Fabryk Rur i Żelaza — **146**  
 Tramwaje elektryczne — 161  
 Truskolasy — 134  
 Trzebyczka — 15  
 Trzyciąż — 10, 11  
 Tuczna Baba — 15, 67  
 Turbas Paweł — 78, **90**, 91,  
 109, 178  
 Tworzeń — 177  
 Udarka — 16  
 Ujejsce — 168  
 Ujków — 68  
 Ujście — 14  
 „Ulisses“ — 68, 133  
 Uniejówka — 16  
 Uziembło Henryk — 78  
 Warpie — 67  
 Warta — 10, 13, 14, 17, 33, 36,  
 43, 45, 82, **94**  
 Warszawskie Towarzystwo Ko-  
 palń Węgla i Zakładów Hutni-  
 czych — **149**  
 Warszycy — 92, **97**, 101, 115,  
 163  
 „Wiek“ fabryka **2 - 15**  
 Wielki Grochowiec — 33  
 Wielmoża — 164  
 Wierbka — 115  
 Wierzbica — 46  
 Winowno — 17  
 Wisła — 10, 13, 14, 17, 18, 35,  
 46, 82  
 Witeradów — 18  
 Włodowice — 9, 24, 32, **101**, 182  
 Włoszczowa — 21

Wojewódzka Komisja Turysty-  
czna — 3, 4  
Wojkowice Komorne — 16, 22, 26,  
57, 66, 69, 70, 75, **89**, 132, **175**  
Wojkowice Kościelne — 15, 21,  
66, 69, **178**  
Wojślawice — 17  
Wola Libertowska — 46  
Wolbrom — 9, 11, 21, 22, 24, 29,  
36, 43, **44**, **113**, 127, 128, 165,  
169  
„Wolbrom“ fabryka — **158**  
Woźniki — 28  
Wrocław — 9, 20, 40  
Wymysłów — 16, 169, 175  
„Wysoka“, fabryka — **152**, 183  
Wytwórnia Maszyn w Zawierciu  
— **149**  
Zagórze — 21, 40, 42, 61, 66, **90**,  
134, 169, **177**  
Zakłady Przemysłu Stalowego  
Meyerhold w Będzinie — **150**

Zakłady Przemysłu Metalowego  
w Sławkowie — **150**  
Zawada — 16  
Zawiercie — 8, 9, 17, 20 - 22,  
24 - 26, 28, 32, 36, **43**, 48, 70,  
73, **92**, 127, 128, 136, 169, 183  
„Zawiercie“, przedziałnia — **155**  
„Zamkost“ — **149**  
Żabkowice — 8, 15, 16, 19 - 21,  
24, 26, 28, 42, 43, 45, 66, 69,  
70, 75, 77, 128, 177  
Zendek — 16  
Zieleniewski i Fitzner - Gamper  
— **148**  
Zwierzyniec — 134  
Żarki — 9, 21, 24, 29, 32, 70, 73,  
94, 97, **98**, 162, 169, **181**  
Żarnowiec — 16, 22, 24, 164  
Żebrówka — 16, 17  
Żerkowice — 16, 34  
Żurada — 14  
Żychcice — 21, **89**, 135

---

## Spis rzeczy.

	Str.
Wstęp . . . . .	3
Geografia Zagłębia Dąbrowskiego . . . . .	7
Dział geologiczny . . . . .	47
Historia Zagłębia Dąbrowskiego . . . . .	76
Życie gospodarcze . . . . .	126
Turystyka: A. lądowa . . . . .	166
B. wodna . . . . .	184
Skróty w językach obcych:	
Géographie . . . . .	187
Geografie des Dombrowaer Reviers . . . . .	188
Structure géologique . . . . .	189
Geologischer Aufbau . . . . .	190
Histoire . . . . .	191
Geschichte des Dombrowaer Reviers . . . . .	193
Vie économique . . . . .	195
Das Wirtschaftsleben . . . . .	196
Touristique . . . . .	196
Touristik . . . . .	198
Skorowidz . . . . .	I
Spis rzeczy . . . . .	VI

---



# MAPA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Podziałka 1:100 000.

Objaśnienie:

- |                    |        |
|--------------------|--------|
| Granica państwa    | Koleje |
| " wojew.           | Rzeki  |
| " powiatu          | Lasy   |
| Drogi bite         |        |
| Szlaki turystyczne |        |







500' /  
740780/81  
7.4

**BIBLIOTEKA**  
**Uniwersytetu Śląskiego**

KVt-6		72
4	544420	Sp

**DRUK. E. MIREK I S-KA**  
**Sosnowiec, Piłsudskiego 25.**